



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Sf czas.12871

OGNISKO:

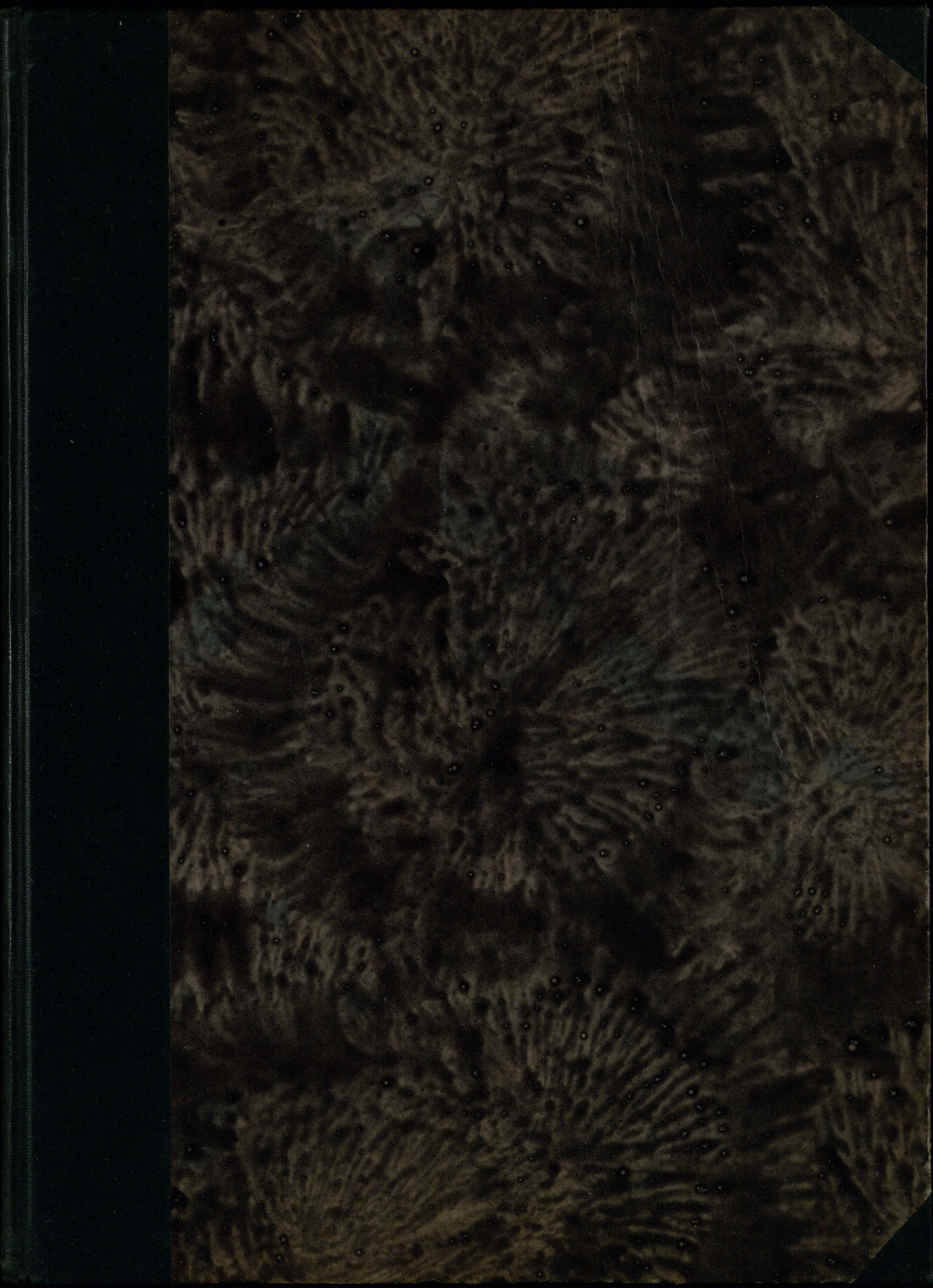
czasopismo dla spraw drukarskich i pokrewnych zawodów :

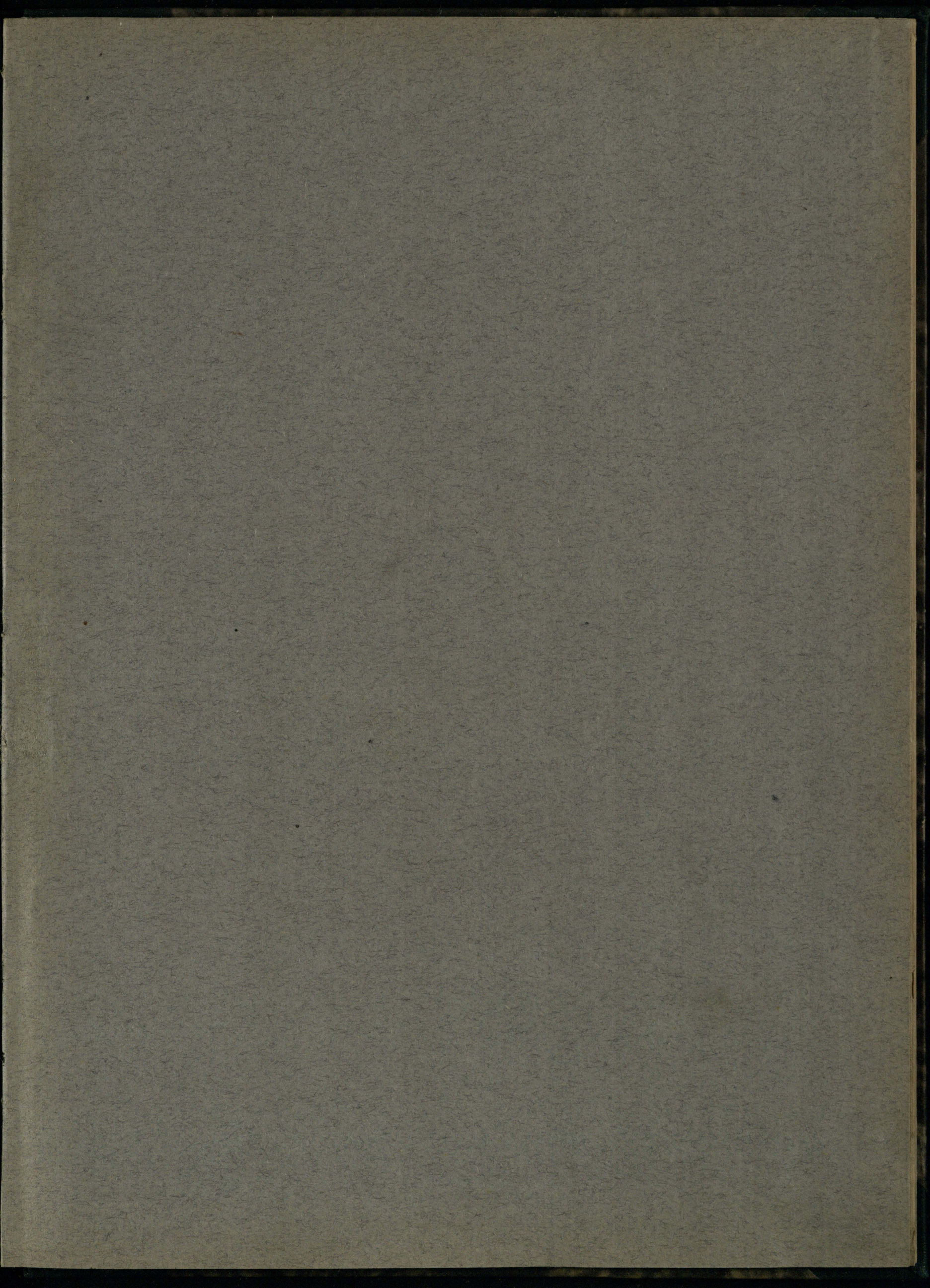
organ Związku Austriackich Stowarzyszeń Drukarskich

1925 nr 1-10

LWÓW







OGNISKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

EDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:
WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18
LISTOW NIE OFRANKOWANYCH NIE
PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISOW SIĘ NIE
Z WRACA. REKLAMACJE NIE OPIECZĘTO-
WANE WOLNE OD OPLATY POCZTOWEJ.

21 STYCZNIA 1870

Oto historyczna data wybuchu pierwszego strejku drukarzy lwowskich. W dniu i roku tym stanęli nasi poprzednicy do walki o lepsze warunki bytu.

Garstka zapaleńców porwała się do walki przeciwko wyzyskiwaczom drukarskim. Stanęli do walki nieznanej podówczas z wiarą o zdobycie lepszego jutra, owiani solidarnością, która przenikała ich szeregi.

Na prowokację ze strony właścicieli drukarni, którzy w sobotę, dnia 19 stycznia 1870 roku, wstrzymali się z wypłatą lub wypowiedzieli pracę robotnikom, zajętem w ich drukarniach — odpowiedzieli koledzy nasi zaprzestaniem pracy w dniu 21 stycznia 1870 roku.

Bezrobocie było ogólne. Nie znano wówczas łamaczy strejku, gdyż wszystkim dawała się bieda jednakowo we znaki, a wiara w Towarzystwo Postępowe, które świeżo powstało pomiędzy bracią drukarską we Lwowie i które opracowało pierwszą taryfę, czyli cennik, była tak wielka, że na wezwanie komisji taryfowej, wyłonionej z Towarzystwa Postępowego, stanęli wszyscy w jednym szeregu, dając tem dowód zrozumienia sprawy i swojej dojrzałości politycznej.

Ta garstka zapaleńców, w imieniu której pierwszy projekt taryfowy podpisali 3 października 1869 roku Ferdinandi, Gładziszewski, Hoszowski i Mańkowski, wskazała przyszłym pokoleniom drukarzy lwowskich jak należy walczyć z wyzyskiwaczami i jak z walki tej wychodzi zwycięsko.

Mija 55 lat od chwili wybuchu pierwszej zimy drukarzy lwowskich, a my, następcy tych pionierów ruchu zawodowego w kraju, czcimy tą wielką i drogą dla nas rocznicę pierwszej walki pracy z kapitałem.

Czcimy i tych wszystkich seniorów naszych, którzy w walce tej brali udział, ponieważ wskazali nam oni, iż bez walki stanowczej a ofiarnej nie można uzyskać poprawy bytu.

Walkę tą, pierwszą w dziejach drukarstwa lwowskiego, wygrali zwycięsko. A jak ciężko dotknęli nią właściciele drukarni, świadczy to, iż w dwa lata później, zagrznani pierwszym zwycięstwem, przystąpili do rewizji swojej umowy z roku 1870 i rewizję tej umowy przeprowadzili bez strejku po swojej myśli, podpisując obopólnie d. 30 stycznia 1873 roku „Cennik dla zecerów i drukarzy lwowskich”.

Wodzowie nasi z stycznia 1870 r. ustąpili. Większość ich pokryła zimna mogiła. Kilku jeszcze z uczestników tej walki pozostało przy życiu. Po rozwiązaniu Towarzystwie Postępowem powstało „Ognisko”. Ster Towarzystwem przeszedł w młode ręce. Ustupując miejsca nam — pozostawili nam broń pewną: strejk!

Broni tej nie nadużywaliśmy, chociaż dość często, szczególnie w latach ostatnich, zmuszeni byliśmy przez przedsiębiorców spróbować na nich samych. I tak, jak wówczas w roku 1870, okazała się ona dla nas zawsze dotychczas zwycięską.

Za wskazanie nam walki, za pozostawienie nam bronii, dziś już niejednokrotnie wypróbowanej, szliśmy inicjatorom i uczestnikom pierwszej zimy z głębi serc płynące: Cześć!

Broni tą, od weteranów naszych otrzymaną mamy zawsze w pogotowiu, nawołując się wzajemnie: „Czuć duch!”

Adam Bober

W SPRAWIE ZNIESIENIA ŚWIĄT

Mimo, iż rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ogłoszone zostało dnia 25 listopada 1924 roku w „Dzienniku ustaw państwa”, nie poruszał się dotychczas tej sprawy, chcąc ją wszechstronnie zbadać.

Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie specjalnych pełnomocnictw, ujętych w ustawę o naprawie skarbu państwa, a było następstwem uchwały rady ministrów z dnia 15 października 1924 roku, która uchwaliła przedłożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej projekt ustawy, znoszącej 8 dni

świętecznych w ciągu roku kalendarzowego.

Słowo stało się ciałem i ma zamieszkać w Polsce w postaci zniesienia 8 dni świętecznych w ciągu roku kalendarzowego, a obowiązywać ma zacząć z dniem 1 stycznia 1925 r.

Pan Prezydent wydał rozporządzenie, „Dziennik ustaw państwa” je ogłosił, a za nim poszły dzienniki, ogłaszając w ciągu grudnia i stycznia listopadowe rozporządzenie.

Zamach kapitalistów na 8 godzinny czas pracy zastał przekuty w kuźni „Lewiatana” na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, znoszące 8 dni świętecznych w ciągu roku, pod pokrywką „ustawy o naprawie skarbu państwa”.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie druga strona, t. j. ci, których to rozporządzenie w pierwszej linii ma dotyczyć, a więc klasa pracująca fizycznie i umysłowo.

Rozporządzenie samo przyjęte zostało przez klasę pracującą z niedowierzaniem. Urzędnicy bez różnicy przekonań politycznych mówią dziś jeszcze: „jako, znoszą święta, które są nam potrzebne do ugruntowania katolicyzmu i polskości?” Robotnicy zaś wołają: „nam, ludziom ciężkiej fizycznej pracy, odbierają dnię odpoczynkowe, przez zniesienie świąt?”

W ślad za tymi głosami wpłynęły do laski marszałkowskiej protesty trzech klubów poselskich: P. P. S., N. P. R. i „Wyzwolenia”, klubów, które przedstawiają poważną ilość głosów poselskich w sejmie, a w kraju niemal, że całą ludność tegoż.

Tu nie o zniesienie świąt się rozchodzi kapitalistom; oni chcą obalić ustawę o 8-godzinny dzień pracy, dlatego wysunęli przez swoich ministerjalnych zauszniaków projekt zniesienia świąt, przypuszczając, że robotnicy z chęcią dadzą się złapać na taką ponętą wędkę, pachnącą socjalizmem czy komunizmem.

Klasa pracująca staje w obronie spoczynku po ciężkiej pracy zawodowej, wyczerpującej z niej wszystkie

soki żywotne, staje w obronie spoczynku świątecznego, zagwarantowanego jej, jeżeli już nie obowiązująca w państwie religią katolicką, to dotychczasowem prawem zwyczajowem.

*

Na parę dni przed ogłoszeniem powyższego rozporządzenia, czytaliśmy w „Rzeczpospolitej” artykuł p. t. „Bez Boga”, w którym przedstawiał autor tegoż, do jakiego upadku moralnego doszły Sowjety przez zniesienie świąt kościelnych. Zniszczenie pamięci o Bogu u ludu rosyjskiego, przez znoszenie cerkwi i klasztorów, skreślenie wszystkich świąt kościelnych, dążą Sowjety do narzucenia takiego też stanu w zachodniej Europie, mniemając słusznie, że gdy ludom odbierze się wiarę w Boga, uczyni się z nich tem podatniejszy materiał dla komunizmu międzynarodowego.

Tak pisała „Rzeczpospolita”, a w dwa, czy trzy dni później, Prezydent Rzeczypospolitej, idąc na rękę „Lewiatanowi”, wydał rozporządzenie znoszące święta pod pozorem „naprawy skarbu państwa”.

Gdyby tak posłowie komunistyczni w Polsce zgłosili taki wniosek w Sejmie, sami posłowie sejmowi, bez różnicy przekonań politycznych, zabiliby ich „rękawami”, ale, że stało się to na życzenie fabrykantów z „Lewiatana”, no, to tylko... winne temu „pełnomocnictwa”. Ale klasa pracująca nie pozwoli sobie odebrać spoczynku świątecznego, po ciężkiej pracy zawodowej. Ona przypilnuje, by protesta nie pozostała martwą literą.

*

W Austrii zniesiono w roku 1919 pięć świąt N.M.P. w zamian za wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy.

Po przewrocie wprowadzono dwa święta: 1 Maja i 12 listopada, święto proletariatu i święto republiki; które są powszechnie święcone i za które robotnikom przedsiębiorcy wynagradzają.

Tendencją jednak powszechną w Austrii jest — wprowadzić z powrotem zniesione poprzednio święta z zatrzymaniem wprowadzonych dwu świąt robotniczo-republikańskich.

Oprócz niedziel pozostaje w Austrii jeszcze 13 świąt w roku, które są przestrzegane i za które robotnicy otrzymują zapłatę.

Drukarze austraccy postanowili przy zbliżającej się na wiosnę rewizji cenika przeprowadzić wprowadzenie zniesionych świąt i mają nadzieję pomysłnego załatwienia tej sprawy.

Tak dzieje się w Austrii.

U nas święto 1 Maja uważają ciągle jeszcze przedsiębiorcy i kapitałści za święto „lumpenproletariatu”, podczas gdy na Zachodzie zostało ono objęte ustawą państwową. A. B.

UMOWA W SPRAWIE UCZNI

Ponieważ ostatnia umowa w sprawie uczniów wygasła z dniem 1 stycznia b. r., odbyła się w Gremjum konferencja, w której wzięli udział zastępcy Gremjum i „Ogniska”.

Po kilkugodzinnych debatach, podczas których zastępcy Gremjum starali się przeprowadzić swoje zamiary, zgodzono się ostatecznie na następujące rozwiązanie sprawy:

1. Jeżeli drukarnia nie zatrudnia żadnego lub też zatrudnia jednego do czterech ukwalifikowanych towarzyszy, może trzymać jednego ucznia w dziale, w którym zapewnić mu może fachowe wykształcenie.

2. Jeżeli drukarnia zatrudnia pięciu do piętnastu towarzyszy, wolno jej na każdych czterech towarzyszy trzymać jednego ucznia.

3. Jeżeli drukarnia zatrudnia więcej niż piętnastu towarzyszy, wówczas od szesnastego towarzysza począwszy, wolno jej tylko na każdych pięciu towarzyszy trzymać jednego ucznia.

4. Wykształcenie szkolne ucznia powinno stanowić najmniej 3 kl. wydziałowe, lub 2 klasy szkoły średniej. Zastępcy Gremjum przyrzekli domagać się od zgłaszających się adeptów wyższego wykształcenia od ustanowionego i przedkładania świadectwa lekarskiego, w myśl istniejących przepisów.

5. Umowa niniejsza obowiązuje do końca czerwca b. r.

„GWIAZDKA” DLA SIERÓT

W niedzielę, dnia 28 grudnia 1924 odbyła się we Lwowie doroczna „Gwiazdka” dla sierót po drukarzach. Sala „Ogniska” wypełniła się dziesiątą, która wśród śpiewów i zabaw spędziła przyjemnie kilka godzin pośród rodziny drukarzy. Nasi milusińscy wygłosili cały szereg deklamacji, prócz tego mali „aktorzy” i „aktorki”, pod reżyserją kol. Leona Kowalskiego odegrali sztukę. Po przemówieniu przewodniczącego drukarzy kol. Kusyka, rozdano sierotom podwieczorek i różne dary.

Komitet gwiazdkowy imieniem sierót i swoim składa podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się tak moralnie, jak i materialnie do urządzenia „Gwiazdki”, a w szczególności Instytucjom i kolegom niżej w wykazie wymienionym. Równocześnie składamy podziękowanie Dyrekcji „Jedności”

za ofiarowane pieczywo, cukry i czekoladę, p. l. Jägerowi za ofiarowane cukry, kalendarzyki, zeszyty i papier listowy, kol. Trawce, dzierżawcy kantyny, za urządzenie bezpłatnego podwieczorku dla dzieci, a kol. L. Kowalskiemu za urządzenie przedstawienia.

Na Gwiazdkę dla sierót złożyli:

Gremjum druk. lwowskich	50—	zł.
„Książnica-Atlas”	250—	„
Drukarnia Dila	100—	„
P. A. Goldman	50—	„
P. Jäger	50—	„
P. Neumann	50—	„
Administ. „Słowa Polsk.”	50—	„
Zarząd druk. Szewczenki	30—	„
Słow. zapomogowe	320—	„
Kółko zab. (ogółem 250—)	130'10	„
Klub sport. „Grafika”	50—	„
Klub maszynistów	25—	„
Kol. Wierzbicki	5—	„
Kasa podr. Książnicy	4'12	„
Kol. Konarski	2—	„
Kol. Rychlewski	2—	„
Kol. Hoffmann (kara za złamanie spoczynku niedz.)	11'60	„
Znalezione	1—	„

Kolekta koleżeńska w drukarniach:

Akademicka	8'50	zł.
Dilo	48—	„
DOK.	1—	„
Dziennik Polski	8'50	„
Goldmana	8—	„
Jägera	33—	„
Jakubowskiego	9—	„
Książnica	91'50	„
Lwowska	29—	„
Mieszcząńska	26'35	„
Narodowa	5—	„
Nowoczesna	4—	„
Ossolineum	56—	„
Pillera	17'20	„
Polska	34'93	„
Powszechna	7—	„
Pospieszna	2—	„
Praca	6—	„
Prasa	31—	„
Schmidta	6—	„
Słowo Polskie	60'10	„
Spółdzielcza	28—	„
Szewczenki	14—	„
Szykowskiego	17—	„
Udziałowa	12'60	„
Winiarza	17—	„
Wiśniewskiego	5—	„
Związkowa	30'50	„

Personal pomocniczy:

Drukarnia Dziennika Polskiego . . .	1'50	zł.
„ Jägera	7—	„
„ Winiarza	5'50	„

Z ŻYCIA W ORGANIZACJI

LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska” z d. 20 grudnia 1924. — Przew. kol. Kusyk. — Na członków Stow. przyjęto: Engelkreisa Józefa, ur. we Lwowie 10 VI 1904, wyp. na składacza 22 XI. 1924 w drukarni Jägera we Lwowie; Wernera Czesława, ur. 15 VI 1907 w Winnikach, wyp. na składacza 29 XI w drukarni L. Wiśniewskiego we Lwowie. — Kol. Majewskiemu Julianowi przysnano 4 tyg. zapomogę na wyjazd. — Kol. Dawidka Alfreda przyjęto do Związku i wpisano na listę bezkondycyjnych. — Kol. Kuliner Borucha i Kranza Samuela zawieszono w prawach członków w czasie bezrobocia lub choroby na przeciąg 13-tu ty-

godni z egzekutywą na przyszłość, oraz z zastrzeżeniem wykreślenia, w razie niepodporządkowania się zarządzeniom Organizacji. — Kol. Szerszenia Edmunda wykreślono z listy członków Stow. — Kol. Wędziłowiczowi Władysławowi przyznano jednorazową zapomogę świąteczną w kwocie 28 zł. — Na „Gwiazdkę” dla sierót postanowiono zaprosić Gremjum wł. druk. i p. Jägera jako założyciela funduszu stypendyjnego dla sierót. — Po omówieniu sprawy uczni, postanowiono wysłać pismo do Gremjum wł. druk. w celu zwołania wspólnej konferencji. — Koniec posiedz. o godz. 10 wiecz. A. Kusiak, przew., Z. Moszyński, sekr.

Protokół z posiedzenia Zarządu Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw., Okręg Lwów, odbytego dnia 20 grudnia 1924, przy obecności członków Wydz. Gl. „Ogniska”. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ost. pos. Zarz. Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw., Okr. Lwów. 2. Sprawozdanie z II Plenarnego posiedzenia Zarządu Gl. w Warszawie. 3. Wnioski. — Protokół z ost. pos. odczytano i przyjęto. — Przew. kol. Kusiak zdaje sprawozdanie z II Plen. pos. Zarz. Gl., które odbyło się z zapowiadzanym porządkiem dziennym bez zmian. Od czasu ostatniego zjazdu warunki pracy w naszym przemysle poprawiły się znacznie, a dowodem tego zmniejszająca się liczba bezrobotnych. W Poznaniu, po 10-tygodniowym strejku uzyskano około 44% podwyżki, stosowanie wskaźnika drożyznianego, oraz zmniejszenie wieku dla IV kat. płac z 24 lat na 23. — W Warszawie jest widoczną poprawa stosunków pod względem organizacyjnym i jest nadzieja, iż połączenie się obu organizacji wkrótce nastąpi. — Sekcja lito- i chemigrafów odłącza się od Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw., mając zamiar stworzyć odrębny Związek. — Postanowiono, iż wszystkie Oddziały i Okręgi muszą nadpłacić oznaczone opodatkowanie, za cały czas trwania strejku poznańskiego, pod grozą odmówienia pomocy w wypadku walki cennikowej. — Uchwalono wydrukować jednolite, uproszczone książki i druki dla Okręgów i Oddziałów. — Na wniosek Lwowa przyznano Okręgom i Oddziałom 5% od wkładek członków na administrację począwszy od roku 1925. Wydział Wykonawczy ma urządzić objazdy prowincyj. — Od roku 1925 Centrala uiszczać będzie wkładkę do Międzynarodowego Sekretariatu za introligatorów. — W Ministerstwie Pracy poruszył sprawozdawca wspólnie z przew. Związku krakowskiego sprawę drukarni z ogr. koncesją i fabrykowania uczni w tychże drukarniach. — Sprawozdanie z II Plen. pos. Zarz. Gl. przyjął Zarząd do wiadomości. — A. Kusiak, przew., Z. Moszyński, sekretarz.

Protokół z Nadzwycz. Waln. Zgrom. Stow. Druk. „Ognisko”, odbytego d. 4 stycznia 1925, z porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ost. Waln. Zgromadz. 2. Wygasająca umowa o uczniach. 3. Projekt regulaminu zapomóg nadzwyczajnych. 4. Wnioski Wydziału. 5. Wnioski członków. Protokół z ost. Waln. Zgromadz. odczytano i przyjęto. — Przew. kol. Kusiak przedstawia dotychczasową umowę tyczącą uczni, którą przeprowadzić byliśmy zmuszeni z powodu nadzwyczajnego bezrobocia w przemyśle drukarskim — bronił się przed napływem nowych sił roboezych, co też udało nam się przeprowadzić. — Wydział przychodzi do Walnego Zgromadzenia, ażeby wypowiedziało się, dając wskazówki Komisji cennikowej, jak w powyższej sprawie postąpić należy. — W dyskusji szereg mówców wypowiedziało się za podtrzymaniem dotychczasowej umowy, to jest — nieprzyjmo-

wanie uczni jeszcze przez pół roku. — Poruszone niewystarczające wykształcenie szkolne uczni, przerzucanie uczni po roku lub dwu praktyki w zecerni do działu maszynowego lub odwrotnie, konieczność praktyki uczni przez pełnych cztery lata w zecerni lub w dziale maszynowym. — Wkońcu uchwalono: 1. nieprzyjmowanie uczni przez pół roku; 2. po upływie pół roku przyjęty uczeń musi mieć ukończone 4 klasy szkół średnich; 3. uczeń musi przejść 6 tyg. próbę, po której w razie braku zdolności może być oddalony; 4. praktyka musi trwać pełne cztery lata, bez względu na lata ucznia; 5. przerzucanie uczni z zecerni do działu maszynowego lub odwrotnie jest wykluczone. — Kol. Mykita zwraca uwagę na niewystarczające wykształcenie fachowe uczni wypisanych w ostatnich czasach; na brak kursów drukarskich w szkole dopelniającej, proponuje, ażeby Zarząd Ogniska odniósł się do Gremjum własc. drukarni o stworzenie szkoły lub kursów drukarskich. Kol. Moszyński referuje Regulamin zapomóg nadzwyczajnych, który to regulamin przyjęło Walne Zgromadzenie w myśl wniosków referenta, skreślając § 7. — Kol. przewodn. odczytuje podania Kocergina Jana i Nowaka Aleksandra z prośbą o przyjęcie na listę członków Stow. — Po dyskusji, w której zabierali głos kol.: Pander, Nowakowski, Riedl i Bober, Walne Zgrom. przyjęło wymienionych jako nowych członków Stow. — Kol. przewodn. przedstawia dotychczasowy stan wkładek i świadczeń porównując je ze stanem przedwojennym, naprowadza, iż zamierzone przez Wydział podwyższenie świadczeń na wypadek bezrobocia, choroby, inwalidowego i odprawy pośmiertnej, może mieć miejsce tylko wtedy, jeśli uiszczane przez członków wkładki do Stow. będą równały się wkładkom przedwojennym. — W sprawie tej zabierali głos kol.: Benrad G., Pander, Garliński, Moszyński i Nowakowski Z., poczem Nadz. Waln. Zgrom. poleciło Wydz. „Ogniska” opracowanie nowego projektu wkładek i świadczeń i przedstawienie go następnemu Walnemu Zgrom. — Kol. Welednikier porusza sprawę świąt, zniesionych ustawą; z powodu nieaktualności sprawę tę odłożono. — Kol. Nowakowski Z. apeluje o regularne placenie wkładek bieżących i nadplacanie zaległych. — Kol. Benrad G., mówiąc o minionym strejku poznańskim i pomocy, niesionej strajkującym przez ogół kolegów, a szczególnie kol. warszawskich, stawia wniosek: Nadz. Walne Zgrom. odbyte dnia 4 stycznia 1925 wyraża uznanie i podziękowanie przewodniczącemu kol. A. Kusiakowi za wytknięcie na II. Plen. posiedzeniu przewodn. w Warszawie, niewłaściwego i niewystarczającego opodatkowania się kolegów warszawskich na strejk poznański. — Wniosek kol. Benrada G. przyjęło W. Zgrom. oklaskami. — Kol. przew. dziękując za liczny udział zamknął Zgromadzenie o godz. 2 pop. — A. Kusiak, przew., Z. Moszyński, sekr.

Protokół z posiedz. Wydziału Związku introligatorów wraz z mężami zaufania we Lwowie, odbytego dnia 5 stycznia 1925 w lokalu przy ul. Korallnickiej 6. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu: 3. Sprawa „Dziennika Ludowego”; 3. Sprawa lokacji kapitału; 4. Sprawa podniesienia płacy kasjera i poborcy. — Protokół przyjęto. — Ad 2. Kol. Drewniak przedstawiając potrzebę popierania gazety robotniczej, która broni naszych spraw, wzywa kolegów do agitacji na rzecz „Dziennika Ludowego”. Kol. Czernicki postawił wniosek, ażeby kol. Drewniak postarał się o abonament „Dziennika” dla towarzyszy we wszystkich pra-

cowniach. — Ad 3. Kol. Drewniak przedstawił sprawę dotychczasowej lokacji kapitału, oświadczając się zarazem za lokacją w Kasie zaliczkowej drukarzy „Pomoc”. Identyczny wniosek postawił kol. Janowski, który ogół uchwalił. Kol. Czernicki podniósł, że z chwilą, kiedy tow. drukarze będą mieli odpowiedni kapitał, to postarają się o rozszerzenie lokalu, w którym i dla nas znajdzie się miejsce. — Ad 4. Na wniosek kol. Drewniaka, poparty przez kol. Janowskiego, Harasymowej, Frudyma i innych, uchwalono podnieść płacę kasjera i poborcy o 10 zł. miesięcznie. — Po omówieniu innych spraw organizacyjnych, posiedzenie zamknięto. — A. Drewniak, przew., Harasymowa, sekr.

Protokół z posiedzenia Wydz. Sekcji Personalu pomocniczego, odbytego dnia 20 stycznia b. r. — Obecni: Kruszelnicki, Schultz, Grabowska, Maćkowska, Langerówna, Czmił, Waserman i Kozak. — Podanie Lerner i Lisickiej załatwiono pierwsze w myśl regulaminu, drugie przychylnie. — Udzielono nagany tow. Annie Mrozównie za omińnięcie biura pośrednictwa pracy. — Podanie o przyjęcie do stowarzyszenia pracujących w drukarni Stauropigialnej, odesłano do poprzedniego załatwienia Wydziału Okręgu. — Uchwalono wstrzymać się z urzędzeniem zabawy karnawałowej. — Przyjęto zaproszenie Klubu maszynistów na piknik. — Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości, iż „Kółko zabawowe” drukarzy urzędzi z końcem lutego przedstawienie amatorskie, z którego czysty zysk przeznaczony zostanie na zakupno książek dla biblioteki Sekcji. — Kruszelnicki, przew., Czmił, sekr.

STANISŁAWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Filij Stow. druk. „Ognisko” w Stanisławowie, odbytego w dniu 30 grudnia 1924, w lokalu przy ul. Gazowej. Obecni kol. Elian, Wizerkaniuk, Szczudłowski, Zajackowski, Stopczyński, Halpern, z ramienia kom. rewiz. kol. Kiczak. Nieobecni kol. Prager z ram. kom. rewiz. kol. Goldenzeil. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatn. pos. Wydziału; 2. Sprawozdanie kasjera; 3. Sprawy bieżące; 4. Wnioski i interpel. — Protokół odczytano i przyjęto. Skarbnik kol. Szczudłowski zdał sprawozdanie kasowe za czas od 1 października do 30 listopada, które na wniosek kol. Kiczaka przyjęto do wiadomości. Przyjęto do wiadomości, że kol. Leon Koneczny spłacił osiągnięty dług w „Ognisku” w całości. Następnie omawiano sprawę tyczącą się maszynisty w drukarni p. Weidenfelda. Kol. Halpern jako gospodarz zdał sprawozdanie ze swej działalności, co przyjęto do wiadomości. Wkońcu po omówieniu kilku spraw lokalnych posiedzenie zakończono o godz. 9 wieczorem. — E. Elian, przew., K. Wizerkaniuk, sekr.

KRONIKA

Od Wydawnictwa. Z numerem dzisiejszym rozpoczynamy 25 rok naszego wydawnictwa. „Ognisko” rozpoczęło wychodzić we Lwowie w roku 1895. Dnia 20 czerwca tegoż roku opuścił prasę drukarską pierwszy numer „Ogniska”. Pismo nasze wychodziło od tego czasu bez przerwy we Lwowie do sierpnia 1914 roku. Zawieszenie wydawnictwa „Ogniska” nastąpiło po zajęciu Lwowa przez wojska rosyjskie. W r. 1917 i 1918 wychodziło „Ognisko” w Krakowie, jako organ Związku

wiedeńskiego. Pomiędzy stowarzyszeniem naszym a krakowskim i Związkiem w roku 1916 toczyła się sprawa wydawania „Ogniska” we Lwowie, ale Związek oświadczył, iż tam będzie wydawać pismo swoje, gdzie uważa za wskazane. W dalszym wydawnictwie „Ogniska” nastąpiła przerwa. Dopiero w roku 1922 rozpoczęliśmy wydawnictwo „Ogniska”, jako organu poświęconego sprawom stowarzyszenia lwowskiego i od tego czasu wydawnictwo to podtrzymujemy. Faktycznie więc „Ognisko” rozpoczyna 25 rok swojego istnienia, w tem 23 rok wychodzenia we Lwowie.

Zakwestjonowane rozporządzenie.

Dnia 24 stycznia odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono, iż dni 2 lutego i 25 marca uznaje się jako dni powszednie, nie świąteczne. Tak więc z słynnego rozporządzenia prezydenta państwa pozostało skreślonych 6 dni. Winę ponosi tu rada ministrów, która przedłożyła prezydentowi gotowe rozporządzenie do zatwierdzenia, a po zatwierdzeniu i ogłoszeniu go światu, pod wpływem opinii — skreśliła 6 dni, pozostawiając 2 dni, co do których musi wypowiedzieć się jeszcze sejm, gdyż całe rozporządzenie zostało przez kluby poselskie zakwestjonowane i tylko sejm ma tu głos ostateczny.

Regulamin dla wypłat zapomóg nadzwyczajnych, uchwalony przez N. W. Z., podamy w numerze następnym.

Rocznica pierwszego strejku odbędzie się dnia 15 lutego w salach „Ogniska”.

Kostjumówka zabawowa odbędzie się dnia 31 stycznia b. r. staraniem „Kółka zabawowego”.

Klub maszynistów lwowskich urzęduje w sobotę, dnia 7 lutego b. r. „Piknik koleżeński” w salach „Ogniska”, na który wszystkich kolegów składaczy i maszynistów zaprasza

Zarząd

35-letni jubileusz pracy scenicznej. W niedzielę dnia 8 lutego 1925 urzęduje Kółko Zab. Druk. lwowskich jubileusz 35-letniej scenicznej pracy kol. Józefa Durkalca, na który zaprasza cały ogół kolegów. Odegrana zostanie sztuka w 3 aktach p. t. „Raj utracony”. Po przedstawieniu wspólna kolacja, na którą zgłaszać się można na listę u tow. Hozjusza do dnia 6 lutego b. r.

Włamanie do kasy ogniotrwałej w „Ognisku”. W nocy z poniedziałku 19 stycznia na wtorek 20 stycznia br. nieznani sprawcy weszli do lokalu „Ogniska” przez werandę i ganek poczem wynieśli kasę do pokoju biblio-

tecznego i tu ją rozbili przez wycięcie otworu w tylnej ścianie. Jakkolwiek w kasie była gotówka większa, zabrana z wkładek, to jednak złodziej — choć dobrze poinformowany — źle trafił i dostał się do schowku dolnego, skąd zabrał 350 zł. drobnej monety. „Ognisko” szkody nie ponosi, gdyż kasa była ubezpieczona.

Czy nocna praca niedzielna przy dziennikach jest konieczną? W czasie wojny rozwieliło się wydawanie poniedziałkowych dzienników, z wiadomościami „z placu boju” i z wojną związanymi rozporządzeniami. Wojna ustąpiła, ale pozostały jeszcze wydania poniedziałkowe. W wydaniach tych, bardzo często składanych częściowo przez piątek i sobotę znajdujemy kilka zaledwie telegramów „Pat’a” mało wartościowych, któreby wcale nie ucierpiały, gdyby były pomieszczane w wydaniach dziennych poniedziałkowych lub wtorkowych, lub gdyby nawet wcale nie ujrzały światła dziennego. Dla tych kilku telegramików łamie się odpoczynek niedzielny robotnika, każąc mu w niedzielę w nocy stawać do pracy, nęka się personal redakcyjny i administracyjny, personal „Pat’a”, nęka kolporterów, a w końcu czytelników naiwnych, którzy po oglądnięciu takiego „numeru” ciskają nim w ziemię, mówiąc zazwyczaj: „niema nic nowego!” Możeby pp. wydawcy tych wydań „poniedziałkowych” sami zastanowili się nad zlikwidowaniem tych „senzacyj”, a spotkają się z wdzięcznością tych wszystkich, którzy do wydań tych są powołani siłą swojego zawodu. Ręczymy, iż publiczność „czytająca” wcale nie ucierpi z powodu braku wydań poniedziałkowych, owszem poczytność pism w ciągu tygodnia wzmoże się i stokrotnie pokryje stratę zarobku z wydań zlikwidowanych, poniesioną przez wydawców.

Szykanowanie robotników, czy bezmyślność? Z szeregu drukarni uskarżają się koledzy, iż wypłaty odbywają się ciągle jeszcze nie należycie. W niektórych drukarniach „zapominają” zarządcy czy dzierżawcy w sobotę, iż to dzień wypłaty i albo wcale nie płać robotnikom należnego im zarobku, albo tylko „a contum” W innych zaś drukarniach dla zamanifestowania może swojej „biedy” i ciągłego „dokładania” do interesu — wypłacają pracującym banknotami 100 i 500 złotych, nie chcąc nic wiedzieć o tem, że po godzinie 2 w sobotę zmienianie takich banknotów napotyka na bardzo wielkie trudności. Sądzymy, iż dzieje się to nie ze złej woli, a tylko wskutek nawału pracy, zapomina się często, iż każdemu ro-

botnikowi z osobna należy się regularna i cała wypłata do rąk własnych. Mamy nadzieję, iż o niedokładnościach tych nie będziemy zmuszani więcej powtarzać, tembardziej, iż sprzeciwiają się one postanowieniom Cennika normalnego.

Największe fabryki papieru. W Europie znajduje się wiele fabryk papieru, większych lub mniejszych. Największa fabryka papieru w Europie znajduje się w Esonnes obok Paryża. Fabryka posiada 47 maszyn, które produkują dziennie 360 tonn papieru. Lecz większa od niej znajduje się fabryka papieru w Fall N. Y., w Ameryce, która produkuje 460 tonn papieru dziennie.

PODZIĘKOWANIE

Wydział „Ogniska” składa na tej drodze serdeczne podziękowanie Obywatelowi Rudolfowi Mękickiemu za ofiarowaną pracę swoją p. t.: „Znaki biblioteczne Rudolfa Męckiego” bibliotecze „Ogniska”

Za Zarząd:

Z. Moszyński
sekr.

A. Kusyk
przew.

KOMUNIKAT

Zwraca się uwagę kolegom, pozostającym na funduszu chorych, iż podług regulaminu § 114 mogą tylko w oznaczonym przez lekarza czasie przebywać poza domem. W razie nieprzestrzegania tego § — chory traci prawo do zapomogi.

Zarząd.

POKWITOWANIA

Dla wdów i sierót po drukarzach stanisławowskich złożyli w zł. kol.: Goldenzeil 10. Kiczak 10, Schmerzler 10. Halpern 5, Stopczyński 5, Szczudłowski 5, Wizerkaniuk 5, Bar 3, Bijowski 3, Elian 3, Jonas 3, Kwaśniewski 3, Michalewicz 3, Prager 3, Stetkiewicz 3, Zajackowski 3, Zawrocki 3, Baściak 2, Hussar 2, Koneczny 2, Paszek 2, Razem 88 zł. — E. Elian.

Na „Dom Zdrowia drukarzy” w Mikuliczynie złożyli kol.: Żychiewicz Adam 1.50, B. L. 3.—, Jagiello Władysław 1.— zł. — J. Mazurkiewicz.

OGŁOSZENIA

Dla P. T. Członków Stowarzyszenia!

WĘGIEL GÓRNO-ŚLĄSKI

z pierwszorzędných kopalń, bez mialu i kamienia, z natychmiastową dostawą, po cenach konkurencyjnych

na raty tygodniowe.

Ścisła gwarancja i bezwarunkowa odpowiedzialność firmy za całość dostawy na miejsce odbioru. — Zamówienia przyjmuje kursor Stowarzyszenia.

WYDAJE STOWARZYSZENIE DUKARZY „OGNIKO”
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA ADAM WIKTOR BOBER
Z DUKARNI WYDAWN. SP. „DRO” WE LWOWIE

- CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY -

OGNISKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

EDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA:
WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18
LISTOW NIE OFRANKOWANYCH NIE
PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISOW SIĘ NIE
ZWRACA. REKLAMACJE NIE OPIECZĘTO-
WANE WOLNE OD OPLATY POCZTOWEJ.

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

PO ZAWARCIU UMOWY

Curiosum, jakie dotychczas na terenie Galicji wschodniej istniało pod postacią austriackiego cennika drukarskiego, zostało usunięte.

Wydział „Ogniska” wymógł Gremjum właścicieli drukarni dotychczasową umowę cennikową, mocą której obowiązywał nas austriacki cennik normalny z roku 1914, a przedłożył równocześnie nowy projekt cennika, który zastąpiłby nam dotychczasowy cennik austriacki.

Lwów jest jedynym miastem z byłego imperjum austriackiego, który dopiero teraz postanowił wprowadzić cennik nowy w miejsce austriackiego.

Wszystkie kraje koronne bylej monarchii austriackiej posiadają swoje własne cenniki krajowe. Kraków od szerego lat posiada również cennik, obowiązujący całą zachodnią Galicję, aż wreszcie przysłała kolej na Lwów, który dziś ostatecznie postawił sprawę cennika miejscowego na ostrzu miecza, i ostatecznie doprowadził do tego, iż w przeciągu kilku miesięcy musi on wejść w życie.

Po upadku Austrii czyniliśmy starania o zaprowadzenie własnego cennika krajowego, ale z powodu złej konjunktury i ciągłej dewaluacji pieniądza z równoczesnym kryzysem przemysłowo-gospodarczym — musieliśmy zamiary nasze odłożyć do lepszej sposobności.

Dziś, dzięki właśnie tej lepszej sposobności, konjunkturze dobrej na rynku pracy i ustaleniu się waluty, jesteśmy w możności zamiary nasze dawne zamienić w coś realnego.

Pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, aby cennik, jakiego sobie życzymy — wszedł w życie. Mamy przed sobą szereg posiedzeń komisyjnych z Gremjum, na których odbywać się będą formalne targi o brzmienie poszczególnych paragrafów i ustępów nowego cennika, ale jesteśmy przekonani, iż pójdzie to przecież w zgodzie, dla dobra obopólnego, tak przemysłu,

jak i pracowników, do czego nas uprawnia dowód zawarcia najnowszej umowy.

Chociaż samo załatwienie tej tak ważnej dla nas sprawy — nie zadawania ogółu kolegów, to przecież, przyjmując to do wiadomości, uczynił ofiarę na rzecz całości — t. j. na rzecz nowego cennika.

W sprawie zawartej umowy odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Ogniska” dnia 1 marca, na którym przewodniczący kol. Kusyk zdał sprawę imieniem komisji cennikowej z dotychczasowej działalności tejże.

Wszyscy mówcy, którzy zabierali głos w dyskusji nad sprawozdaniem kol. Kusyka, atakowali komisję cennikową za nie dość silne bronienie naszych postulatów, za przewleczenie terminu dla obopólnego opracowania projektu i za przyjęcie zbyt niskiej podwyżki płac.

Jeżeli na niedzielnym zgromadzeniu nie uchwalono strejku, to tylko przemowa kilku kolegów to zdziałała, gdyż wykazali oni, iż właściwy czas strejku jeszcze nie nadszedł, bo nie spotkaliśmy się jeszcze z odrzuceniem cennika a na czas przejściowy otrzymaliśmy jakie takie zapewnienie w postaci ustępstw, poczynionych przez Komisję Gremjum, stwierdzili oni przytem, iż mają nadzieję, że pertraktacje o cennik nie będą tak bardzo ciężkie a natychmiastowemu przyjęciu cennika stał na przeszkodzie za krótki okres czasu, do jego opracowania pozostawiony Komisji Gremjum.

Ogół kolegów przyjął w następstwie wniosku o przyjęcie do wiadomości treści zawartej umowy, wyraził przytem podziękowanie kol. Kusykowi i Komisji za dotychczasową pracę, zapewniając równocześnie, iż na wezwanie Komisji, w obronie cennika — stanie jak jeden mąż solidarnie pod rozkazy organizacji.

A. B.

Sprawy Klubu maszynistów załatwia przewodniczący Klubu kol. Schulz Ludwik codziennie od godz. 7—8 wieczorem w biurze Stowarzyszenia.

UMOWA CENNIKOWA

zawarta między Gremjum Właśc. Drukarni, Litografii i pokr. zawodów a Stowarzyszeniem Drukarzy „Ognisko” we Lwowie.

1. W miejsce dotychczasowego drukarskiego cennika austriackiego, zobowiązują się obie Organizacje do wspólnego opracowania cennika nowego dla Małopolski Wschodniej do dnia 15-go maja, z tem, że cennik nowy wejdzie w życie z dniem 1-go czerwca 1925 roku.

2. Na czas przejściowy tj. od 1-go marca do 31-go maja 1925 r. obowiązuje dotychczasowy cennik austriacki z uwzględnieniem zmian poczynionych niniejszą umową.

3. Od dnia 1-go marca b. r. obowiązuje jako minimum płacy przy stopniu C. kwota 77'50 zł., co czyni 13% do płac, wymienionych w umowie z dnia 2. II. 1925.

4. W zasadzie jako minimum przyjmuje się czysty układ z rozbiórką w polskim języku na godzinę przeciętnie 1065 liter, tygodniowo (46 godzin) 49.000 liter.

5. Pełne minimum płacy zecera ręcznego służy za podstawę do obliczania procentów (dodatków) jak: gazetowego, maszynowego, za obsługę maszyn posp. i rotacyjnych, za pracę nocną itd.

6. Od dnia 1-go marca 1925 r. przyznaje się następujące dodatki:

a) maszynistom za obsługę drugiej maszyny posp. 15'0; maszynistom za obsługę tyglówki 8'2'0;

b) zecerom ręcznym zatrudnionym przy dziennikach dodatek gaz. 15'0; zecerom maszynowym zatrudnionym przy dziennikach dodatek gaz. 15'0;

c) zecerom maszynowym przy dziennikach dodatek maszynowy 35'0;

d) zecerom maszynowym (pewniakom) dodatek maszynowy 35'0;

e) za pracę nocną przyznaje się wszystkim pracownikom dodatek od godz. 8-12 w nocy 30'0, zaś od godz. 12-7 60'0; dodatek od zasadniczego minimum.

7. W wielką sobotę czas pracy skraca się do 4 godzin.

8. Wszystkim pracownikom, którzy dotychczas mieli jakąś nadwyżkę ponad minimum przyznaje się taką samą nadwyżkę do obecnego minimum.

9. Orzeczenia miesięczne Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie w sprawie zwyczajki lub zniżki płac obowiązują i nadal.

10. Płace personalu pomocniczego pozostają jak w dotychczasowych zasadach.

Lwów, dnia 28. lutego 1925.

Andrzej Kusyk Leopold Wiśniewski
przew. „Ogniska”. przełożony Gremjum.

MIŁY JUBILEUSZ

Dnia 8 lutego b. r. byliśmy świadkami niezwykle miłego jubileuszu. Kolega nasz Józef Durkalec obchodził swój 35-letni jubileusz pracy scenicznej. Praca sceniczna na deskach małej scenki amatorskiej, to poświęcenie się wielkie, jakiego nie każdy złożyć może dowody. Scena amatorska, jak wiemy, niezaopatrzona w potrzebne przyrządy sceniczne, dekoracje i kostjomy — zraża niejednokrotnie najdzielniejszych amatorów i najdzielniejsze amatorki. Zmieniają się więc po scenach takich amatorzy i amatorki bardzo prędko, ustępując miejsca siłom świeżym. Wytrwać przez 35 lat na takiej scenie, to szczyt wielkiego umiłowania sztuki i jej zrozumienia.

Dowody poświęcenia, umiłowania i zrozumienia sztuki złożył właśnie nasz Jubilat, którego uczciliśmy w dniu 8 lutego.

A teraz parę słów o krótkiej historii Jego pracy scenicznej.

Kolega Durkalec Józef, urodzony we Lwowie, dnia 18 sierpnia 1868 r., wstąpił do praktyki we wrześniu 1881 roku do drukarni Łozińskiego, gdzie został dnia 2 stycznia 1886 roku wypisany na towarzysza sztuki drukarskiej. Jako „komik” zdradzał już w latach praktyki i w pierwszych chwilach po wypisie wielki talent i zamiłowanie do sceny. To też już w roku 1889 wstąpił do Kółka dramatycznego, istniejącego przy stowarz. „Skala”, gdzie z pierwszym występem zyskał uznanie tak reżysera, amatorów i amateerek, jak i całej publiczności. Po kilku latach pracy scenicznej w „Skale”, zapragnął nasz Jubilat szerszego pola działania. Mała scenka „Skala” stała mu się za ciasną. Pragnął większego horyzontu, by dać się poznać liczniejszej publiczności, by praca Jego mogła ubawiać, kształcić i zagrzewać do życia towarzyskiego wszystkich tych, którzy spędzali czas w stowarzyszeniu.

To też wkrótce przeniósł się Jubilat do „Gwiazdy”, gdzie na scenie tej, która wydała wiele sił artystycznych, stawiał już dalsze kroki sceniczne. W czasie tym grywał również na scenie „Sokola II”. Lecz dusza drukarza przebijająca, mimo wszystko, z postępów Jubilata. Grywał chętnie w „Gwieździe”, ale ubolewał, iż takiego Kółka amatorskiego brak w organizacji drukarskiej. Przemyślał więc nad założeniem takiego Koła przy „Ognisku”, myśl swoją wypowiadał głośno, czem przekonywał kolegów, iż faktycznie brak jest w życiu drukarzy lwowskich sceny amatorskiej, która skupiałaby wszystkie siły amatorskie, rozrzucone po różnych scenach lwowskich towarzystw. Tak urobiwszy sobie kolegów, przystąpił do założenia Kółka zabawowego w organizacji drukarzy lwowskich. Opracował statut i regulamin i na zwołanem zgromadzeniu w roku 1898 został, w uznaniu zasług, połączonych około założenia Kółka zabawowego, wybrany zastępcą przewodniczącego. Dzięki Jubilatowi powstało Kółko zabawowe, które od chwili powstania swojego stale się rozwija, a dziś Kółko to z wielką godnością święci 35-letnią działalność faktycznego założyciela swojego i pierwszego zastępcę przewodniczącego, kol. Durkalca Józefa, który, stworzywszy Kółko zabawowe, przystąpił w roku 1902 do założenia Chóru drukarzy, a na zgromadzeniu w dniu 23 września 1902 r. został wybrany pierwszym przewodniczącym Chóru.

Przypomnąc przytem należy, iż kol. Durkalec, pracując w Kółku zabawowym, jako jeden z jego założycieli, przyczynił się niemało do pomnożenia funduszu budowy własnego domu drukarzy, gdyż Kółko dochody swoje przeznaczowało przez szereg lat swojego początkowego istnienia właśnie na ten fundusz.

A gdy dom został zakupiony — dochody Kółka szły na „Dom zdrowia” drukarzy w Mikuliczynie.

Dojście do własnego domu we Lwowie i „Domu zdrowia” w Mikuliczynie — oto pośrednia zasługa naszego Jubilata.

Za pracę tą owocną, za trud i poświęcenie się na deskach naszej sceny, za wskazanie młodzieży naszej godnej rozrywki, składamy na drodze tej Jubilatowi — Cześć!

A. W. B.

PO JUBILEUSZU

Różne bywają jubileusze. Jednym sprawia się jubileusz — inni sprawiają sami jubileusze. Pierwszych czci pewne grono ludzi, czy społeczeństwa, drudzy, wiedząc, iż nie

mają za co spodziewać się być uczczonym — sprawiają sami sobie jubileusz. Do rzędu tych pierwszych, szczęśliwców los mię zaliczył. Wstąpiwszy na deski sceniczne Kółka amatorskiego, miałem na myśli własne zadowolenie, by przez grę na scenie zająć sobie czas wolny a ukochanym widzom i słuchaczom dać godną ich rozrywkę i płynącą z każdej sztuki — naukę.

Nie byłem nigdy działaczem organizacyjnym, ale z czasem nabrałem przekonania, iż przez scenę można wiele dobrego zdziałać w każdej organizacji zawodowej. Jako robotnik nie szukałem innych scen jak robotniczych. Z czasem ze sceny „Skala”, gdzie stawiałem pierwsze kroki, przenieśliem się na scenę „Gwiazdy”, a chociaż grywałem na scenie „Sokola II”, to tam również jako widzów i słuchaczy obok amatorów i amateerek, miałem zawsze oblicza robotnicze.

W międzyczasie zrodził się w duszy mojej żal za sceną drukarską, której mimo kilkakrotnych prób w latach 70 i 80, nie udało się ówczesnym kolegom naszym na stałe zorganizować. Brak takiej sceny w organizacji naszej odczuwałem bardzo. Począłem przemyślać nad sposobem zrealizowania tej myśli, która nie była wyłącznie myślą moją, aż urobiwszy sobie ku temu grunt — założyliśmy wspólnie z kol. Zygmuntem Zgodzińskim do dnia dzisiejszego istniejące Kółko zabawowe.

I już w samych początkach spotkał mię zaszczyt nielada i uznanie ze strony koleżeństwa. Obrany wolą zgromadzenia zastępcą przewodniczącego Kółka zabawowego, pozostawałem z kol. Zygmuntem Zgodzińskim w pierwszym Wydziale, gdzie praca była wielka, bo organizacyjna około samego Kółka. Trudności były różne i bez liku. Lecz przyświecała nam jedna myśl: postawienie na nogi Kółka zabawowego, by przezeń spełniać dalsze zadania około rozwoju ogólnodrukarskiej organizacji.

Czy spełniły się nasze zamiary — możecie Wy tylko koledzy osądzić, którzyście brali razem z nami udział w pracy około rozwoju Kółka lub na pracę Kółka patrzycie do dnia dzisiejszego.

Zdaniem mojem pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Przedewszystkiem ciągle jeszcze nie mamy sceny i sali odpowiedniej! Obmyśleć sposoby i zbierać fundusze na budowę olbrzymiego gmachu dla pomieszczenia wszystkich gałęzi naszej organizacji — oto najbliższe zadanie Kółka zabawowego. Zadanie to pozostawiam je-

dnak młodym kolegom do spełnienia, gdyż wiek i praca zawodowa nie dozwala mi i marzyć o tem.

Dotychczasowa praca moja została już wynagrodzoną — jubileuszem. Nie usuwam się od dalszej pracy — z radą i pomocą spieszyć będę nadal Kółku, lecz właściwą pracę — tylko Wy koledzy młodzi — prowadzić musicie.

Kończąc tych słów parę poczuwam się do miłego obowiązku złożenia na drodze tej serdecznego podziękowania wszystkim tym kolegom, którzy około urządzenia jubileuszu pracowali, a więc Wydziałowi Kółka zabawowego, z kol. Dudzińskim na czele, kol. Marjanowi Lechowi, który jako reżyser sztuki „Raj utracony”, włożył cały zasób niezmordowanej pracy, Wydziałowi „Chóru drukarzy” z kol. Winiarskim na czele, który pospieszył z całą gotowością dla uświetnienia jubileuszowego wieczoru, reprezentantom prasy, delegatom Stow. „Skala” i „Gwiazda”, jak również wszystkim amatorom i amatorom, w końcu tym wszystkim kolegom, którzy bardzo licznie przybyli na przedstawienie i wzięli udział w bankiecie.

Jubileusz ten, mimo, iż był moim jubileuszem — pozostać winien zachętą dla młodszych kolegów.

Józef Durkalec

Z ŻYCIA W ORGANIZACJI

LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. Stow. „Ognisko” we Lwowie, odbytego dnia 27 stycznia 1925. Na porządku dziennym: 1. Sprawa 3-ciej szychty maszynkowej w drukarni Polskiej. 2. Wieczorek strejkowy. 3. Wpływy. — Przew. kol. Kusyk odczytuje pismo drukarni Polskiej o przedłużenie zezwolenia na prowadzenie trzeciej szychty maszynkowej. Po dłuższej dyskusji, w której zabierało głos szeregiem kolegów, postanowiono przedłużyć prowadzenie trzeciej szychty maszynkowej do dnia 3 lutego br., nieodwołalnie. — 55-tą rocznicę pierwszego strejku drukarzy postanowiono uczcić w sobotę, 14 lutego wieczorkiem. — Przyjęto do wiadomości pismo kol. krakowskich zawiadamiające o zawarciu nowej umowy cennikowej, obowiązującej do końca grudnia 1925 r. — Sprawę biblioteki przy filji stanislawowskiej odłożono do Roczn. Waln. Zgr. — Stacji płatniczej w Drohobycz przyznano 35 zł. tytułem czynszu za lokal za r. 1924. — Gniazdkom szkolnym dla dzieci robotniczych uchwalono wypłacać 25 zł. miesięcznie. — Na członków Stow. przyjęto bez wpisowego: Biedrońskiego Józefa, ur. 15 stycznia 1906 we Lwowie, wyp. 25 l. 1925 w drukarni Piller-Neumana; Bamburówicza Marjana, Schrenzla Lazara i Scheina Karola za wpisowem i świadectwem lekarskiem. — Podania kol. Stanisława Wenckiego i Stanisława Beckera o przyjęcie do Stow., odłożono do decyzji Roczn. Waln. Zgr. — Podanie Jonasa Goldsteina odesłano do Zarz. Związku. — Na członków Stow. nieprzyjęto: Jedlińskiego Jana i Abdermana Wiktora. — Zapomogę nadzwyczajną przyznano kol. Zgodzińskiemu Zygmuntovi; odmówiono kol. Taraszcukowi Mieczysławowi. — Na fundusz inwalidowy wpisano

kol. Kattnera Franciszka, z prawem do zapomogi od dnia 20 stycznia b. r. — Za złamanie odpoczynku niedzielnego nałożono na kol. Hoffmana Chaima grzywnę w kwocie 20 zł. na rzecz sierót. — Kol. Zacharjasza Skibickiego, z Żółkwi, zwolniono z nadpłacania zaległych wkładek. — Podatek za kantinę za pierwsze półrocze 1924 r., uchwalono zapłacić z kasy „Ogniska”. — Przew. kol. Kusykowi polecono objechać prowincję, a w szczególności: Tarnopol, Drohobycz, Stryj, Stanisławów, Kołomyje. — Dla „Kółka Zabawowego” przyznano subwencję w kwocie 100 zł. — Na tem zamknął kol. przew. posiedzenie o godz. 10¹/₂ wieczór. — *A. Kusyk* przew. *Z. Moszyński* sekr.

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska” we Lwowie, odbytego dnia 10 lutego b. r. Obecni zaproszeni kol. Benrad Gabrijel i Czołowski Bogumił. — Na porządku dziennym sprawa projektu nowego cennika. — Przew. kol. Kusyk przedstawia opracowany projekt cennika dla Małopolski wschodniej, mający obowiązywać województwo lwowskie, stanislawowskie i tarnopolskie; odczytuje poprawki poszczególnych §§ cennika austriackiego. — Po dyskusji, jaka wyłoniła się na temat nowego cennika i nad tem, czy należy wprowadzić w życie nowy cennik czy też zastosować poprawki do cennika austriackiego, przyjęto większością głosów nowy cennik. — Na wniosek kol. Schulza Klem. postanowiono sprawę podwyżki wkładek i świadczeń odłożyć do czasu załatwienia nowej umowy cennikowej. — Prośbę kol. Oranza i Kulnera o reasumcję uchwały Wydziału z dnia 20 grudnia 1924, mocą której zostali zawieszeni w prawach członkowskich na 13 tyg. z egzekutywą na przyszłość, odłożono do Roczn. Waln. Zgr., z zastrzeżeniem, iż koledzy ci wkładki regularnie uiszczać będą. — *A. Kusyk*, przew., *Z. Moszyński*, sekr.

Protokół z Nadzw. Waln. Zgr. Stow. druk. „Ognisko” we Lwowie, odbytego dnia 11 lutego 1925 r. — Porządek dzienny: 1. Wygasająca umowa cennikowa. 2. Wniosek. — Przewodn. kol. Kusyk. — Protokół z ostatniego Waln. Zgr. odczytano i przyjęto. — Kol. Kusyk zagajając Waln. Zgr. przypomina, iż obowiązująca dotychczas umowa cennikowa wygasa z dniem 28 lutego b. r. — Komisja cennikowa opracowała nowy cennik, który obowiązywać ma Małopolskę wschodnią. — Kol. Moszyński referuje projekt nowego cennika, uzasadniając najważniejsze punkty tegoż jak: zniesienie pracy na sztukę, zmniejszenie wydajności tysięcy liter, przywrócenia dodatku gazetowego od pełnego minimum, wynagrodzenie za noc, wydajność składaczy maszynowych. — Nad projektem nowego cennika wywiązała się szeroka dyskusja, szczególnie w kierunku zniesienia pracy na sztukę. — Przeciw zniesieniu sztuki przemawiał kol. Pelechacz; za zniesieniem kol. Bober, Pander, Kliszcz i Englert. — Kol. Blicharski omawia punkty cennika dotyczące pracy na maszynach do składania. — Kol. Charak: wynagrodzenie za język hebrajski i żargonowy. — Kol. Kraus stawia wniosek o zamknięcie dyskusji. — Po uchwaleniu zamknięcia dyskusji Walne Zgromadzenie przyjęło nowy projekt bez zmian. — Kol. Moszyński proponuje ażeby do Komisji cennikowej wszedł kol. Czołowski z ramienia maszynkarzy — przyjęto. — Kol. Kapralski stawia wniosek o zaprzestanie pracy pogodzinowej — uchwalono. — Kol. Nowakowski J. przypomina kolegom o mającym odbyć się Wieczorku strejkowym. — Po wyczerpaniu porządku dziennego udzielił kol. przew. głos, obecnemu na Zgromadzeniu

dr. Dregiewiczowi, który przedstawiając ważność prasy robotniczej dla klasy pracującej, nawołuje Zgromadzonych do kolportażu i prenumeraty „Dziennika ludowego”. — Koniec zgromadzenia o godz. 9³⁰ wieczór. — *A. Kusyk*, przew., *Z. Moszyński*, sekr.

Protokół z Nadzw. Waln. Zgr. Sekcji Personalu pomocniczego, odbytego dnia 15 lutego b. r. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Kruszelnicki. Z ramienia „Ogniska” obecnym był przewodniczący tow. Kusyk. — Po przyjęciu protokołu odczytał tow. Maćkówka projekt cennika dla członków Sekcji, przedłożony Komisji Gremjum. Po wyczerpującej dyskusji zatwierdzono projekt cennika a tow. Maćkówce i Zarządowi Sekcji uchwalono votum zaufania. — Po przemowie tow. Kusyka, który wezwał obecnych do współpracy z Zarządem Sekcji, zamknął przewodniczący Zgromadzenie. — *Kruszelnicki*, przew., *Czmił*, sekr.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Sekcji personalu pomocniczego, odbyło się dnia 1 marca b. r. Obecnych około 200 tow. — Przewodniczący tow. Kruszelnicki zagajwszy Zgromadzenie, podał do wiadomości, iż na porządku dziennym jest sprawa bardzo ważna, bo sprawa cennikowa. Następnie referent komisji cennikowej tow. Maćkówka w dłuższym referacie przedstawił trudności, na jakie napotkał nasz projekt cennika, stwierdzając, iż tylko dzięki solidarności i zrozumieniu ważności chwili obecnej uniknąć możemy konfliktu, którego się nie boimy, ale którzy jeszcze nie jest dla nas pożądanym. Następnie przedstawił uzyskaną podwyżkę, która przedstawia się w 13% do plac ostatnich. Ważność cennika kończy się 31 maja, a w międzyczasie będzie opracowany cennik dla wszystkich pracowników drukarskich, tem samem i dla Sekcji. — Po burzliwej dyskusji, w której zabierało głos wielu towarzyszy i towarzyszek, piętnując oporne stanowisko Gremjum w stosunku do personalu pomocniczego — na wniosek tow. Kizłyka jednogłośnie uchwalono votum zaufania całej Komisji cennikowej, a w szczególności prezesowi „Ogniska”, tow. Kusykowi, i zatwierdzono zawartą umowę. Po licznych interwencjach w sprawie wydalenia jednego pomocnika z drukarni „Książnicy”, uchwalono uprosić tow. Maćkówkę do interwencji na korzyść wydalonego. — Przewodniczący tow. Kruszelnicki wezwał obecnych do solidarności i zamknął na tem obrady. — *J. Kruszelnicki*, przew., *Czmił*, sekr.

Protokół z posiedzenia Wydziału Związku introligatorów, odbytego dnia 8 lutego b. r. w lokalu własnym. — Przewodniczący kol. Drewniak, przedstawił Wydziałowi zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły. Wskazał dochody i rozchody i wykazał stan majątku w złotych polskich. — Zamknięcie rachunkowe przyjęto. — Uchwalono zwołać zgromadzenie przedwyborcze a walne zgromadzenie zwołać na dzień 1 marca. — *Antoni Drewniak*, przew., *Harasymowa*, sekr.

Protokół z Nadzwyczajnego Zgromadzenia Związku introligatorów, odbytego dnia 10 lutego b. r. w lokalu Rynek l. 8. — Po zagajeniu zgromadzenia przez kol. Drewniaka na wniosek tegoż wybrano Komisję matkę, dla ułożenia listy członków Wydziału na doroczne Walne Zgromadzenie. — Następnie apelował przewodniczący o poparcie dobrowolnymi datkami kol. J., który po 3-miesięcznej chorobie został zupełnie wyniszczony. — Przewodniczący oświadczył, iż księgą pamiątkową z obchodu 25 rocznicy założenia organizacji jest w lokalu Stowa-

rzyszenia wyłożoną do podpisu, a ci wszyscy, którzy byli na obchodzie tej rocznicy, jak również wszyscy członkowie organizacji mają prawo i obowiązek złożyć swoje tam podpisy. — Wkońcu poruszono sprawę rozpoznawania „Dziennika Ludowego”, jako pisma robotniczego. — A. Drewniak przew., Hłasymowa, sekr.

KRONIKA

Zarząd Syndykatu Drukarzy „Książnica-Atlas”, chcąc wydać w najkrótszym czasie oryginalne pokwitowania złożonych w Syn ykacie Drukarzy akcyj, uprasza P. T. Członków, ażeby wszystkie, dotąd otrzymane pokwitowania, dotyczące się akcji „Książnica-Atlas”, wrócili w najkrótszym czasie pod adresem: Marjan Przyślewicz, Lwów, Czarneckiego 12, Zarząd Drukarni. Członkowie, krórczy takowe nie zwróca, nie otrzymają pokwitowania Syndykatu na akcje I i II. emisji. Pokwitowania dotychczasowe, niesyndykackie, są nieważne.

Przywrócenie ważności świąt. Wydane na podstawie pełnomocnictw rozporządzenie prezydenta państwa, znoszące niektóre święta rzymsko-katolickie, uległo rewizji sejmowej. Rada ministrów, pozostająca w zależności od „Lewiatana”, przedłożyła gotowe rozporządzenie prezydentowi państwa do zatwierdzenia, mocą którego miało zostać zniesionych w tym roku kilka świąt. Ponieważ ludzie pracy wyrazili swoje niezadowolenie z tego rozporządzenia, a nawet wybuchły liczne wykroczenia, sejm musiał wypowiedzieć w sprawie tej ostatnie słowo. Kler, który jest zawsze na usługach kapitału i państw, miast bronić tradycyjnych świąt — ogłosił zgodę swoją na skasowanie kilkunastu świąt w roku. Lecz lud pracujący nie tak łatwo chciał się pozbyć odpoczynku po pracy. Dlatego na debacie sejmowej w tej sprawie poruszano różne kwestje, ostatecznie musiano, choć w części, uznać wolę ludu. Dzień 2 lutego i drugie dni świąt Narodzenia, Zmartwychwstania i Zesłania ducha — uznano ponownie za święta. Zniesienie zaś świąt w dniu 25 marca, 15 sierpnia, 8 września i święto krajowe w Galicji 29 września, — sejm zatwierdził. Lecz nie jest to jeszcze dla nas miarodajnem. Jedni w obronie katolicyzmu, inni w obronie odpoczynku świątecznego zaprotestują jeszcze nieraz przeciwko skasowaniu dalszych 4 dni.

Doroczne Walne Zgromadzenie Klubu maszynistów odbędzie się w marcu. O terminie zostaną koledzy zawiadomieni osobnym okólnikiem.

Doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji personalu pomocniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 marca

w sali „Ogniska” o godz. 11 przedpołudniem.

Wyrok sądu apelacyjnego w sprawie Jaśkowa. W dniu 19 lutego br. odbyła się rozprawa przed sądem apelacyjnym. Jaśków dzierżawca drukarni Staupigialnej, wniósł sprzeciw od wyroku Sądu przemysłowego, przyznającego kolegom należne odszkodowanie za 14-dniowy czas pracy. Sąd apelacyjny w zupełności zatwierdził wyrok Sądu przemysłowego.

Wieczorek strajkowy w 55 rocznicę pierwszego strajku drukarzy lwowskich odbył się dnia 14 lutego b. r. w sali „Ogniska”. Uroczystość zagał przewodniczący „Ogniska” kol. Kusiak, poczem nastąpiły produkcje „Chóru”. Wiersz okolicznościowy kol. Szczęcińskiewicz odczytał art. teatru miejskiego ob. Bojanowski, po odśpiewaniu pieśni przez Chór przemówił delegat Bundu tow. Scherer. Do licznie zebranych kolegów przemówił uczestnik pierwszego strajku kol. Zgodziński, na którego cześć wzniesli zebrani okrzyk: niech żyje! W części kabaretowej zabawiali zebranych kol.: Lech, Bojanowski, Frączek, Burger i inni. Miła pogawędka przeciągnęła się do północy.

18 najwięcej dla kultury zasłużonych. Profesorowie uniwersytetu w Waszyngtonie wybrali z pośród siebie wydział, którego zadaniem było ustalić 18 nazwisk najwięcej dla kultury ducha zasłużonych mężów. Biusty ich mają być umieszczone w auli uniwersytetu. Chociaż wybrane nazwiska tych 18-tu mężów trzymane są jeszcze w tajemnicy, lecz z poza zasłony reporterze dowiedzieli się o tych mężach: Homer, Dante, Goethe, Shakespeare, Beethoven, Mojżesz, Platon, Darwin, Galileusz, Newton, Gutenberg i Pasteur. Ameryka zastąpiona jest przez Franklina.

ZMARLI

Stanisław Jan Pawlikowski zmarł dnia 30 stycznia b. r. we Lwowie po dłuższej chorobie. Zmarły kolega był synem kol. Walentego Pawlikowskiego, maszynisty drukarskiego. Dostawszy się z wybuchem wojny światowej w szeregi wojskowe, spędził czas wojny na różnych frontach i odcinkach a po ukończeniu wojny, widząc, iż konjunktura w drukarstwie nie była odpowiednią, — pozostał w służbie wojskowej, by jako składacz, pracować przy kaszcie w drukarni D. O. K. we Lwowie, gdzie też rozwijająca się choroba organizm jego zupełnie owdławszy — wkońcu zniszczyła. Zmarły był członkiem „Ogniska” do wybuchu

wojny i dobrym kolegą, pozostawił po sobie szczerzy żal. — Cześć Jego pamięci!

REGULAMIN PRZEJŚCIOWY

normujący nadzwyczajną zapomogę (lokalną), wypłacaną bezkondycyjnym kolegom przez Stowarzyszenie drukarzy „Ognisko” we Lwowie w czasie nadzwyczaj wielkiego bezrobocia, — uchwalony na Nadzw. Walnem Zgromadzeniu w dniu 4 stycznia 1925.

§ 1. Zapomogę nadzwyczajną przyznaje Wydział, po wniesieniu podania, tylko tym kolegom bezkondycyjnym, którzy wybrali już zapomogę zwyczajną przez 120 dni, lub nie nabyli jeszcze praw, a zapłacili conajmniej 13 wkładek.

§ 2. Czas pobierania zapomogi nadzwyczajnej nie może przekraczać 120 dni. Po wybraniu zapomogi nadzwyczajnej (120 dni) przez kol. bezkondycyjnego, w razie ciężkiego położenia materialnego tegoż, przysługuje Wydziałowi przedłużenie pobierania zapomogi jeszcze przez pewien czas. Za bezrobocie niżej pięciu dni zapomoga nie będzie wypłacana.

§ 3. Zapomoga nadzwyczajna wypłacana jest z dolu w 3 kategoriach, a wysokość jej w każdej kategorii jest regulowana przez Wydział odpowiednio do stanu funduszy.

§ 4. Zapomoga nadzwyczajna wypłacana jest tylko tym kolegom, którzy przebywają w siedzibie Stowarzyszenia. (W wyjątkowych wypadkach Wydział może przyznać zapomogę nadzw. także i w takich miejscowościach, w których Stowarzyszenie ma swoich mężów zaufania.)

§ 5. Koledzy, którzy pobierali już zapomogę nadzwyczajną; a stanęli do kondycji i nie nabyli praw do zapomogi zwyczajnej stracający kondycję, otrzymują w dalszym ciągu zapomogę nadzwyczajną za tyleż dni, ile brakuje do 120.

§ 6. Koledzy, którzy pracują chwilowo w obcym zawodzie, obowiązani są zawiadomić o tem Wydział Stow., a ten sprawę rozpatrzy. W razie niezawiadomienia Wydziału Stow. o chwilowej zmianie zawodu, dany kolega pociągnięty zostanie do odpowiedzialności. Koledzy, którzy bez ważnych powodów nie przyjmą kondycji nie otrzymają zapomogi.

POKWITOWANIA

Na „Gwiazdkę” dla sierót złożyli w zł.: Koledzy ze „Sztuki” 3.—; za sztylety 150; „Markietanka” z kostjumówki 1402; kol. Czołowski Bogumił 1050; drobne z wyplaty „Książnicy” 1411; kol. Aschendorf 9.—.

OGŁOSZENIA

PRACOWNIA SZCZOTEK

Wyrabiam szczotki drukarskie wszelkiego rodzaju: dla steteotypji, odbijania korekt, mycia form drukarskich obok innych, w zakres szczotkatstwa wchodzących.

Marjan Grzegorzczak i Sp.

Lwów, ul. Boimów 1. 1

Poleca się P. T. Zarządom drukarni w kraju. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. Ceny przystępne. Wyrób własny.

WYDAJESTOWARZYSZENIEDRUKARZY „OGNI SKO” ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA ADAM WIKTOR BOBER Z Drukarni WYDAWN. SP. „DŁO” WE LWOWIE

- CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY -

OGNISKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:
WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18
LISTOW NIEOFRANKOWANYCH NIE
PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISOW NIE
ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTO-
WANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ.

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

DOM ZDROWIA

Wkrótce otworzą się gościnne podwoje „Domu zdrowia” w uroczym Mikuliczynie dla nas i naszych rodzin.

Odbudowany po zniszczeniu wojennym „Dom zdrowia” zapełni się kolegami i ich rodzinami, by choć przez kilka tygodni odpocząć po ciężkiej pracy zawodowej, by w spokojnym ustroniu górskim odetchnąć górskim powietrzem, by odświeżyć zbolęłe płuca i nabrać nowych sił do pracy.

Kto zmuszony chorobą wyjeżdżał na świeże powietrze na wieś lub do uzdrowisk, ten wie, iż każdy taki wyjazd ulżył mu w cierpieniu lub przyczynił się do zupełnego uleczenia.

Kto jednak rokrocznie wyjeżdża dla odpoczynku, ten wie, iż odpoczynek taki przyczynia się bardzo do zahartowania jego zdrowia, do zwiększenia jego odporności na wszelkie choroby.

Kto raz był w Mikuliczynie, w naszym „Domu zdrowia”, ten pozostał jego stałym gościem, ten co roku zjeżdża tam sam lub z rodziną, by czas wolny od pracy spędzić w tej „galicyjskiej Szwajcarii”, jak nazywają Mikuliczyn.

Każdy z kolegów, który choć raz jeden był w Mikuliczynie, czuje w sercu głęboką wdzięczność dla inicjatorów i założycieli naszego uzdrowiska.

Powstało ono z drobnych centowych składek, które skrzętnie zbierane, dały nam to, co dziś posiadamy w Mikuliczynie: dały nam nasz własny „Dom zdrowia”, nasze uzdrowisko, naszą chlubę.

Wspólnym wysiłkiem, wspólną ofiarnością, można dokonać wielkich rzeczy, wielkich dzieł.

Dom zdrowia istnieje i stale się rozwija. Naszym obowiązkiem jest nie zapominać, iż nie wszystkiego dokonaliśmy w Mikuliczynie.

Skromny nasz dzisiejszy „Dom zdrowia”, musimy powiększać, ulepszać, dobudowywać i dokupowywać grunta, by móc w niedalekiej przyszłości zamienić go na Sanatorium drukarskie, gdzieby przez rok cały

mogli nasi koledzy i ich chore rodziny znaleźć nie tylko odpoczynek, ale opiekę lekarską i sanatoryjne leczenie.

By to się wszystko stało, składamy przy każdej okazji dobrowolne datki na ten cel. Niech koledzy młodszy, którzy już zastali „Dom zdrowia”, zastąpią w ofiarności tych, którzy do tego pięknego celu się przyczynili. Niech pamiętają, iż po nas przyjdą następcy, którzy pracę naszą dalej poprowadzą.

Tych wszystkich kolegów, którzy nie byli dotychczas w Mikuliczynie, nie widzieli „Domu zdrowia”, prosimy, by w tym roku korzystając z urlopu, zwiedzili Mikuliczyn i ujrzeli na własne oczy „Dom zdrowia” a zaręczamy, iż staną się gorącymi jego zwolennikami i grosza na jego ulepszenie i powiększenie nie będą żałować; staną się apostołami myśli zamienienia go na Sanatorium drukarskie.

Hasłem dnia niech będzie: „Grosza na Sanatorium drukarskie w Mikuliczynie!” i „Zwiedzmy wszyscy Mikuliczyn!”.

URLOPY

Zbliża się czas, w którym pracownicy fizyczni rozpoczną urlopy. Tak jak po pracy dziennej, każdy robotnik korzysta z odpoczynku nocnego, jak po pracy tygodniowej, korzysta z niedzieli, by nowych sił do pracy nabrać, tak robotnicy po roku pracy u danego przedsiębiorcy — będą korzystać z urlopu, należnego im na mocy ustawy państwowej.

Jedni nazywają ustawę o urlopach dobrodziejstwem dla robotników, inni krzywdą dla przedsiębiorców.

Ustawa o urlopach nie jest dobrodziejstwem dla robotników, bo przecie robotnik pracując rok cały u danego przedsiębiorcy — przysporzył mu ładny dochodzik. Nie jest też krzywdą dla przedsiębiorcy, bo — koszta urlopu pokrywają mu konsumenci.

Tą prawdę należy zrozumieć.

Pozatem stała się tu tylko sprawiedliwość klasowa...

Bo jeżeli urzędnicy państwowi i prywatni, nauczyciele, od bardzo dawna korzystają z urlopów, to czyż nie krzywdą klasową było, iż do niedawna jeszcze robotnik miał tylko wówczas urlop, kiedy był bez pracy lub leżał na łożu boleści?

Dzień 16 maja 1922 roku, — ogłoszenia ustawy państwowej o urlopach, zniósł po części tą krzywdę klasową, istniejącą dotychczas, przyznając robotnikom młodocianym 14 dni urlopu, robotnikom zatrudnionym rok u danego przedsiębiorcy — 8 dni urlopu, a pracującym trzy lata — 15 dni urlopu.

Nie pomogły ataki „Lewiatana”, ni innych przeciwników urlopów robotniczych, którzy po wejściu ustawy o urlopach w życie, sprzeciwiali się wprowadzeniu w życie postanowień ustawy lub błędnie ją interpretowali na niekorzyść robotników.

W sądach przemysłowych i apelacyjnych toczyły się rozprawy o niedotrzymanie zobowiązań przez przedsiębiorców, nałożonych na nich ustawą o urlopach.

Skargi te i apelacje odbiły się echem w sądzie najwyższym w Warszawie, który na posiedzeniu d. 20 grudnia 1923 r. wydał definitywne orzeczenie tej treści, iż pracownicy przemysłowi i handlowi, korzystający z 8-, 14- i 15-dniowych urlopów mają prawo do wynagrodzenia i za przypadające w czasie tych urlopów dni niedzielne i świąteczne.

Dziś więc sprawa urlopów jest dla wszystkich jasną i ostatecznie rozstrzygniętą. Robotnicy muszą teraz sami pilnować tej zdobyczy klasowej i z przysługujących im urlopów bezwarunkowo korzystać!

Przypominamy przytem, iż w myśl ustawy nie wolno pobierać pieniędzy za należyty urlop nie korzystając zeń zupełnie. Kto pobiera pieniądze za urlop musi pod groźbą ustawy zupełnie go wykorzystać, t. j. musi wstrzymać się oznaczoną ilość dni od pracy w przedsiębiorstwie, w którym urlop otrzymał.

OKÓLNIA

Wydział Stowarz. drukarzy „Ognisko” na odbytem posiedzeniu w dniu 11 marca 1925 r., na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 2 grudnia 1923 r., ustanowił wysokość wkładki tygodniowej na 6 zł. 50 gr. Wkładki w tej wysokości obowiązują od dnia 14 marca b. r. — Wkładki zaległe przyjmowane będą do dnia 28 marca w wysokości 5 zł., zaś po tym terminie w wysokości wkładek bieżących, t. j. 6 zł. 50 gr. — Równocześnie ustanowiono następujące normy zapomóg z pierwszą płatnością w d. 21 marca 1926.

Rodzaj zapomogi	Po zapłaceniu wkładek	Zapomoga dzienna	Zapomoga tygodniowa	UWAGA
Bezkondycyjni	39	2.50	17.50	Tylko za uchwałą Wydziału
	156	3.50	24.50	
	—	—	17.50	
	—	—	10.50	
Chorzy	13	2.—	14.—	aż do wyzdrowienia
	260	2.50	17.50	
	—	1.50	10.50	
Inwalidzi	260	I klasa	7.—	
	520		10.50	
	780		14.—	
	1040		17.50	
	1300		21.—	
	1560		24.50	
	520	II klasa	10.50	
	780		14.—	
	1040		17.50	
	1560		24.50	
Koszta pogrzebowe	13		150.—	
	260		300.—	
	520		360.—	
	780		400.—	
	1040		500.—	
Sieroty	260		12.—	niemający praw
	520		24.—	
	—		9.—	

ZA WYDZIAŁ:

Z. Moszyński,
sekr.

J. Nowakowski,
skarbnik.

A. Kusyk,
przew.

Z ŻYCIA W ORGANIZACJI

LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska”, odbytego dnia 11 marca b. r. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału; 2. Podwyższenie wkładek i zapomóg; 3. Sprawy bieżące. Przewodniczy kol. Kusyk. — Protokół z ost. pos. Wydz. odczytano i przyjęto. — Kol. Nowakowski J. referuje sprawę

podwyższenia wkładek do wysokości 6 zł. 50 gr. i w stosunku podwyższonych wkładek podwyższyć wszystkie kategorie zapomóg. — Kol. Riedl sprzeciwia się podwyższeniu wkładek i żąda dokładnego przedstawienia stanu kasy „Ogniska”. — Kol. Chajfec Leon proponuje ażeby wkładkę podwyższyć z tem, by kwotę, o jaką obecnie podwyższa się wkładkę, w całości przeznaczyć na fundusz cennikowy. — Kol. przewodniczący jest zda-

nia, iż do funduszu cennikowego niekoniecznie jest lokować tak wysokie oszczędności, gdyż na wypadek strejku możemy śmiało liczyć na pomoc innych organizacji drukarskich w Polsce, lecz koniecznym jest podwyższenie wszystkich kategorii zapomóg, które na obecne stosunki są niewystarczające na pokrycie chociażby niezbędnych wydatków. — Kol. Nowakowski pod dłuższym przemówieniem stawia wniosek, by wkładkę podwyższyć do kwoty 6.50 zł. — Wniosek kol. Nowakowskiego przyjęto. — Następnie uchwalono, iż podwyższone wkładki wpłacane być mają od dnia 14-go marca; podwyższone zapomogi wypłacone być mają z dniem 21 marca. — Wkładki zaległe przyjmowane być mają do dnia 27 marca w wysokości 5.— zł., nadpłacane po tym terminie przyjmowane będą w wysokości 6.50 zł. — Na członków Stow. przyjęto: Benrada Gustawa (na polecenie Roczn. Waln. Zgrom.) jako nowego członka za wpisem i świadectwem lekarskim; Józefa Warawę za wpisem i świad. lek.; Chwałka Władysława, w myśl regulaminu, za nadpłaceniem 13 wkładek i złożeniem deklaracji; Bogusławskiego Władysława za wpisem i świad. lek.; Bobrowskiego Władysława, ur. 21 III 1903 w Jaworznie, wyp. na składacza 16 III 1925 w drukarni Jakubowskiego we Lwowie; Markusa Weidenfelda, ur. 18 II 1905 w Drohobyczu, wyp. na składacza 15 III 1925 w drukarni Loewenkopfa w Drohobyczu; Kożaka Mikołaja ur. 21 XI 1905 w Benkowej Wiśni, pow. Rudki, wyp. na składacza 2 III 1925 w drukarni „Dila” we Lwowie. — Przyjęto do wiadomości pisma: Wydziału Wykonawczego Miejs. Rady Zawodowej, motywujące nieobecność Delegata na jubileuszu kol. Durkalca J., Związku Zawodowego Druk. i Pokr. Zaw., Okręg Warszawski, o bezkondycyjnych kol. maszynistach w Warszawie; Karola Doroszyńskiego zawiadamiające o zlikwidowaniu firmy druk. Powszechnej i przystąpieniu do druk. Akademickiej; Zarządu drukarni Książnica-Atlas we Lwowie, w sprawie niewłaściwego postąpienia przedstawiciela delegata pers. pomocn. — sprawę tę Wydział polecił załatwić Zarz. ściślejszemu. — Przyjęto sprawozdanie kol. przewodn. z objazdu prowincyj. — Kol. Nowakowski J. zawiadamia, iż na portret ś. p. kol. Paszkowicza J. zebrał 192 zł. — Na fundusz inwalidowy przeszedł kol. Greń P. — Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął kol. przewodn. posiedzenie o godz. 11.30 w nocy. — A. Kusyk, przew., Z. Moszyński, sekr.

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska” z dnia 27 marca 1925. Na porządku dziennym: 1. Sprawa jubileuszu; 2. Sprawozd. kasowe; 3. Sprawy bieżące; 4. Wnioski. — Na posiedzenie zaproszeni zostali kol.: Buniak P., Bober A. i przewodn. wszystkich Sekcyj. — Przew. kol. Kusyk wzywa przew. Sekcyj, by w najbliższych dniach złożyli sprawozdanie z czynności za rok 1924. — Kol. Nowakowski odczytuje sprawozdanie kasowe, które po szerokiej dyskusji przyjęto do wiadomości. — W sprawie 50-letniego jubileuszu „Ogniska” zabrał głos kol. Buniak przedstawiając, iż jest to jubileusz czysto robotniczy, który przeprowadzić musimy o własnych siłach tak, by nie było w naszych kolach, ale i na zewnątrz odbił się głośnie echem. — Uchwalono wydać własnym kosztem historję 50-lecia „Ogniska”, wybrano komitet jubileuszowy, do którego weszli kol.: Bober, Buniak, Karasiński, Szczeciński i Zgodziński. — Postanowiono, iż jubileusz „Ogniska” odbędzie się we wrześniu b. r., a przypadający w tym roku 50-letni jubileusz pracy zawodowej niektórych kolegów odbędzie się w maju. — Na członków Stow. przyjęto:

kol. Speidla Ludw. i Zegarlińskiego Kazimierza za nadpłaceniem wkładek, Statkiewicza Marjana, Salamachę Grzegorza, Jaremę Stefana i Beszowka Michała. Kol. Wildera Ludwi a przyjęto na listę bezkondycyjnych. — Pismo Saffla Leopolda odesłano do Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. Okr. Lwów, — Prośbę tow. Raka nieuwzględniono. Ze względów regulaminowych odmówiono żądaniu Oleżeńkiej Łasie Oszczydn. Pożyczk. Dru. arzy w Stanisławowie. — Na pismo Koła Młodzieży P. P. S. uchwalono jednorazową subwencję w kwocie 50 zł. — Delegatem do Rady Opie i nad Młodzieżą Robotniczą wybrano kol. Schulza Klemensa. — Po załatwieniu kil u spraw mniejszej wagi i wyczerpaniu porządku dziennego, zamknął kol. przew. posiedz. o godzinie 11 w nocy. — *A. Kusyk, przew., Z. Moszyński, sekr.*

Protokół z posiedzenia Zarz. Sekcji Personalu pomocniczego, odbytego dnia 5 marca 1924 r. Obecni: Kruszelnicki, Grabowska, Czmił, Langerówna, Kizłyk, Kozak, Pamula. Imieniem Komisji kontrolującej z ramienia „Ogniska” obecny na posiedzeniu tow. Horbal. — Skarbnik tow. Maćkowska przedłożył sprawozdanie kasowe za r. 1924, z którego wynika, iż dochody Sekcji wynosiły w ubiegłym roku 27.401 zł. 50 gr., rozchody 20.664 zł. 55 gr. Pozostała nadwyżka 9.736 zł. 95 gr. na rok 1925. — Tow. Horbal, imieniem Komisji kontrolującej zgłosił wniosek na udzielenie skarbnikowi absolutorjum. Uchwalono. — Roczne Walne Zgromadzenie uchwalono zwołać na dzień 22 marca br. — Następnie uchwalono podnieść zapomogę we wszystkich działach o 50%. — Tow. Lerner przyjął do organizacji z przyznaniem mu nabytych już praw. Tow. Apolonję Mathauser i Marię Magres przyjęto do organizacji jako członków nowych. — Sprawę tow. Raka polecono zbadać ściślej szemu Zarządowi. — *J. Kruszelnicki, przew., K. Maćkowska, za sekretarza.*

Protokół z rocznego Walnego Zgrom. Sekcji Personalu pomocniczego, odbytego dnia 22 marca b. r. — Wydział „Ogniska” reprezentowali tow. Kusyk, przew., Szczęci-kiewicz, zast. przew. i Moszyński, sekr. — Przew. tow. Kruszelnicki zajął Zgromadzenie i polecił odczytać protokół z ostatniego Walnego Zgrom., który przyjęto bez zmiany. — Wydział odbył w roku sprawozdawczym 10 posiedzeń i 5 nadzwyczajnych Zgromadzeń. Z początkiem roku Sekcja liczyła 303 członków; w ciągu roku przystąpiło 10, wystąpiło 60. Zmniejszenie się liczby członków nastąpiło z powodu wystąpienia personalu litograficznego, który założył własną Sekcję. Z końcem roku Sekcja nasza liczyła 253 członków. — Biblioteka liczyła 438 tomów. Korzystało z biblioteki 98 członków, którzy wypożyczyli 1.164 tomów. Dochód z biblioteki wynosił 54 zł. 29 gr., rozchód 7 zł. 56 gr., pozostało na rok 1925 46 zł. 73 gr. — Stan kasy Sekcji przedstawia się następująco: dochody 27.401 zł. 50 gr., rozchody 20.664 zł. 55 gr., nadwyżka 6.736 zł. 95 gr. — Tow. Kozak imieniem Komisji kontrolującej postawił wniosek na udzielenie Zarządowi absolutorjum za sprawozdanie z czynności i rachunków. Uchwalono. — Z biura pośrednictwa pracy skorzystało na 94 zgłoszonych 61 członków. — W połowie lutego ub. roku wybuchł strejk na tle stosunków cennikowych, który trwał 7 tygodni; zakończył się naszym zwycięstwem. Najwydatniejszą pomoc finansową otrzymała Sekcja z Krakowa, za co składa przewodniczący tamtejszej organizacji Personalu pomocniczego najserdeczniejsze podziękowanie. — W drugiej połowie ub. roku na skutek ustalenia się waluty — zmniejszał się stale stan bezkondycyjnych członków. — W dyskusji

tow. Szczęci-kiewicz zwrócił uwagę zgromadzonych na korzyść, płynącą z korzystania z biblioteki Sekcji i wzywa obecnych do pilnego korzystania z biblioteki, gdyż uświadomiony robotnik nabiera większej wartości w oczach swoich współtowarzyszy pracy i w oczach przeciwników. Apeluje do pomocników, by szli solidarnie po myśli interesów organizacji. — Tow. Moszyński stwierdza, iż tow.: Rak, Żminkowski, Lerner i Balcarek, wywołali w Sekcji ferment, czem wpłynęli ujemnie na rozwój tejże Sekcji, tak, iż Wydział „Ogniska” zastanawiał się nawet nad wyeliminowaniem personalu męskiego z Sekcji. Wzywa do solidarności i posłuszeństwa rozporządzeniom Zarządu Sekcji. — Tow. Kizłyk zauważył, iż ogół pomocników idzie zawsze solidarnie, nie może ponosić więc odpowiedzialności za winy jednostek. Stawia wniosek, by Walne Zgromadzenie wyraziło tym szkodnikom organizacji naganę. Uchwalono. — Wybory dały wynik następujący: przew. Kruszelnicki, zast. przew. Grabowska, sekr. Czmił, skarbnik Maćkowska, bibliotekarka Langerówna; do Zarządu Sekcji weszli: Kizłyk, Makuch, Fuchsowa i Bielecka; zast.: Tretiak i Witmanowa; Komisja kontrolująca: Kozak, Pamula i Łabikówna. — Imieniem nowo wybranego Zarządu podziękował tow. Maćkowska za wybór, apelując do zebranych, by zawsze postępowali w myśl uchwał i poleceń Zarządu. — Przewodniczący tow. Kruszelnicki zamykając Zgromadzenie zaprosił obecnych na przedstawienie amatorskie, które urządzi w dniu tym Kółko zabawowe drukarzy na rzecz biblioteki naszej Sekcji. — *Kruszelnicki, przew., Maćkowska, za sekr.*

Protokół z rocznego Walnego Zgrom. Sekcji introligatorów, odbytego d. 1 marca b. r. w sali „Ogniska”. Przewodniczący kol. Drewniak otworzywszy Zgromadzenie polecił sekretarce kol. Harasymowej odczytać protokół, który bez zmiany przyjęto. — Następnie przewodniczący zdał sprawozdanie z działalności Sekcji w roku ubiegłym. Wydział odbył 17 posiedzeń i 8 zgromadzeń. Przeprowadzono szereg akcji cennikowych a od lipca do grudnia uzyskano 65% podwyżkę plac. W roku sprawozdawczym urządzono 25-letni jubileusz istnienia organizacji. Na Zjazd Związku zawodowego i pokrewnych zawodów w Warszawie imieniem Sekcji wyjechał kol. Drewniak. — Biuro pośrednictwa pracy otrzymało w ciągu roku 39 zgłoszeń od właścicieli o zapotrzebowanie 80 pracowników, dostarczyło 58. — Sprawozdanie z czynności Wydziału Sekcji i kasowe przyjęto do wiadomości a na wniosek kol. Przybylskiego, jako członka Komisji kontrolującej uchwalono absolutorjum. — Bibliotekarz kol. Gorzelany zdał sprawozdanie z czynności swojej. W roku sprawozdawczym zakupiono i oprawiono 70 książek. Za przetrzymywanie książek wypożyczający płacić będzie w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia od każdego tomu 20 gr. za każdy tydzień. — Sprawę podwyższenia wkładek i zapomóg odroczone do czasu uzyskania nowej regulacji plac. — Kol. Drewniak w dłuższej przemowie upraszał zebranych, by w roku tym zwolnili go z obowiązku przewodniczącego Sekcji, gdyż z dniem każdym zapada na zdrowiu a nie chciałby być tylko biernym przewodniczącym. Przyjęto do wiadomości. — Wybory dały wynik następujący: przewodniczący kol. Jan Czernicki, członkowie Wydziału kol.: Henryk Nowakowski, Józef Bęben, August Klemek, Kazimierz Piechociński, Henryk Gorzelany, Anna Krakowiecka, Franciszka Kaczmarek i Marja Jachimowicz; zast. kol.: Jakób Klimas, Jan Potorejko, Michał Chmielewski, Stefan Seniuta, Michał Olenkiewicz, Olga Bokajłówna, Agata Czerniakówna, Bronisława Stochu-

miak; Komisja kontrolująca kol.: Julian Krzyżanowski, Stanisław Czerwiec, Stanisław Dolhan, Marja Kobylecka, Antoni Frodyma; zast. kol.: Franciszek Dudkiewicz, Wilhelm Olania, Jadwiga Podhalicz i Helena Krzyżanowska. — Po udzieleniu remuneracji na wniosek kol. Czerwica zamianowano kol. Drewniaka, w dowód wdzięczności i uznania za długoletnią pracę jego dla organizacji, honorowym prezesem. — *Drewniak, przew., Harasymowa, sekr.*

STANISŁAWÓW

Protokół z posiedzenia Wydz. Filji Stow. Druk. „Ognisko” w Stanisławowie z dnia 8 lutego 1925. — Protokół odczytano i przyjęto. — Skarbnik kol. Szczudłowski zdał sprawozdanie za miesiąc grudzień oraz zestawienie roczne za ubiegły rok, które na wniosek kol. Goldenzeila przyjęto. — Sprawozdanie bibliotekarza kol. Zajaczkowski przyjęto. — Datę rocznego Walnego Zgrom. ustalono na dzień 22 lutego b. r. — Uchwalono przyjść z wnioskiem na R. W. Z. udzielenia remuneracji skarbnikowi za sporządzenie bilansu w wysokości 50 zł. — Odczytano listy, które wpłynęły do Zarządu Filji. — Uchwalono wysłać delegata w osobie przew. kol. Eliana na Uroczysty wieczór 55-tej rocznicy pierwszego strejku druk. lwowskich. — Poruczone kol. Zajaczkowskiemu, jako sekretarzowi sądu polubownego w sprawie kol. Kiczaka, by postarał się sprawę tę w krótkim czasie załatwić. — Gospodarz lokalu kol. Halpern zdał sprawozdanie ze swej działalności, które przyjęto do wiadomości. — W końcu Wydział, po przemówieniu przew. kol. Eliana, wyraża przez powstanie z miejsc podziękowanie kol. Pragerowi, który wkrótce opuszcza Stanisławów, za jego kilkuletnią pracę dla dobra Filji.

Protokół z roczn. Waln. Zgrom. Filji Stow. Druk. „Ognisko” w Stanisławowie, odbytego dnia 22 lutego 1925 w lokalu przy ul. Gazowej 20, w obecności 17-tu kolegów i prezesa Zarządu Główn. kol. Kusyka. Początek o godz. 11:30 przedpoł. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatn. R. W. Z. 2. Sprawozdanie z czynności Wydziału. 3. Sprawozdanie kasowe za r. 1924. 4. Sprawozdanie bibliotekarza. 5. Sprawozdanie kom. rew. i udzielenie absolutorjum ustęp. Wydziałowi. 6. Wybór Wydziału, a to: przew., tegoż zast., sekretarza, skarbnika, bibliotekarza, dwóch czł. Wydz., jednego zastępcę i dwóch czł. kom. rew. 7. Wnioski Wydziału. 8. Wnioski i interpelacje członków. — Protokół odczytano i po podpisaniu przez dwóch członków przyjęto. — Przew. kol. Eljan zdał sprawozdanie z czynności Zarządu, które przyjęto bez dyskusji. — Skarbnik kol. Szczudłowski zdał szczegółowe sprawozdanie kasowe za r. 1924, po sprawozdaniu zabierali głos kol. Bar i Koneczny, którym kol. Szczudłowski dał wyjaśnienia. — Bibliotekarz kol. Zajaczkowski, zdał sprawozdanie z czynności biblioteki. — Kol. Goldenzeil imieniem kom. rew. oświadcza, że wspólnie z kol. Kiczakiem przeprowadzał szkontrum i znaleziono wszystko w należytym porządku i stawia wniosek o przyjęcie sprawozdania i udzielenia absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, co jednogłośnie uchwalono. — Na wniosek kol. Zajaczkowskiego uchwalono wybrać Wydział bez zast. przew., zaś bibliotekarza naznaczyć nowo wybranego Wydział z pośród siebie. — W skład kom. skrut. weszli kol. Kwaśniewski i Prager. — Głosujących 16, absolutna większość 9. — Wybrani zostali kol.: przew. Elian (12 gł.), sekr. Wizerkaniuk (11 gł.), skarbn. Szczudłowski (14 gł.), czł. Wydz. Stopczyński (13 gł.), Halpern (11 gł.), zast. Wydz. Bijowski (9 gł.), kom. rew. Golden-

zeil (14 gł.), Baściak (12 gł.). — Uchwalono skarbnikowi remunerację w kwocie 50 zł. za sporządzenie bilansu — Kol. Bar i Zajączkowski interpelowali w sprawie Domu Zdrowia i zcentralizowanej wkładki, na co dał wyczerpujące wyjaśnienia prezes Zarz. Gł. kol. Kusiak. — Gosp. lokalu kol. Halpern zdał sprawozdanie ze swej działalności za czas od 13 XI.—16 II., które na wniosek kol. Pragera przyjęto. — Kol. Elian podaje do wiadomości Waln. Zgrom., że kol. Prager z powodu zmiany stanowiska, opuszcza Stanisławów, zaznaczając przytem jego kilkuletnią pracę organizacyjną dla dobra Filji, za co Walne Zgrom. przez powstanie z miejsc, wyraża kol. Pragerowi podziękowanie. — Na interpelację kol. Kiczaka co do sądu polub. w jego sprawie, oświadcza kol. Zajączkowski, że sprawa ta będzie wkrótce załatwiona. — Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes Zarz. Gł. kol. Kusiak zdał wyczerpujący referat o rewizji cennika. Po referacie zabierali głos niemal wszyscy koledzy. — Na tem Zgromadzenie zakończono o godz. 3:20 popoł.

Protokół z posiedzenia Wydz. Filji Stow. Druk. „Ognisko” w Stanisławowie z dnia 26 lutego 1925. — Protokół odczytano i przyjęto. — Bibliotekarzem wybrano kol. Bijowskiego. — Do Stowarzyszenia przyjęto Heftmana Nachmana za wpisem i nadpłaceniem wkładek od czasu wstąpienia do kondycji. — Odczytano pismo „Funduszu zapomogowego druk. i litogr.” w Stanisławowie; po dłuższej dyskusji, postanowiono odbyć wspólne posiedzenie. — Po omówieniu kilku spraw lokalnych, posiedzenie zamknięto. — E. Elian, przew., K. Wizerkanuk, sekr.

St. Szczęściakiewicz

ON DZIEŃ

(Wiersz wygłoszony przez kol. R. Bojanowskiego na wieczorku stryjkowym we Lwowie dnia 14 lutego 1925.)

*W on dzień styczniowy, szary i ponury
Zrodził się pierwszy drukarz czyn.
Z hajdan przesądów polecały wióry,
Gdy weń uderzył spólny klin.*

*W on dzień gromada w szeregu stanęła,
Nikt się nie uląkł więziennych wrót,
Ruszyli walczyć o zwycięstwo dzieła,
Co miało pracy nagrodzić trud.*

*Poszli, jak pierwszym szeregom należy,
Ufni w swych żądań prastuszą moc,
On dzień z nich stworzył postępu żołnierzy,
Świtem rozjaśnił niemocy noc.*

*Duchem potężni — złączeni wspólnotą,
Walczyli cicho, bez próżnych skarg.
Każdy z nich piersi nadstawiał z ochotą,
Nie było trwogą zbiegających warg.*

*Pracy rycerze wierzyli niezłomnie,
Że kuja przyszłej gromadzie miecz,
Za który gdy po nich sięgną potomni,
Nikt ich nie zdola odrzucić wstecz.*

*I on dzień walki nie poszedł na marne,
Zwycięstwa płonem tak długo łnił,
Że kiedy przyszły dni chmurne i czarne,
On zawsze gwiazdą przewodnią był.*

*I odtąd dzień on jest naszym proporcem,
Wpatrzeni w niego — idziemy wprzód,
Nie zdola praw ludu nikł zakryć korcem,
Gdy tego prawa pożąda lud.*

*On dzień tak długo my będziemy czcili,
On dzień tak długo będzie świętem nam,
Aż doczekamy onej cudnej chwili,
Gdy wybudujem ku czci pracy chram.*

*I na tym chramie ku wiecznej pamięci
Wykute będą wyrazy te:
Na g obie wyzysku kładziem pieczęcie!
Lud to uczynił!... Bo lud tak chce!...*

ZMARLI

Antoni Lech. Dnia 15 marca b. r. zmarł we Lwowie kol. Antoni Lech, dziennikarz, były członek „Ogniska”. Jako składacz, dzięki wrodzonej inteligencji wybił się prędko tak, iż w kilka lat po wypisie wstąpił do składu redakcji „Kurjera Lwowskiego”, gdzie pracował do ostatnich niemal dni swojego ruchliwego żywota. Zmarły był od lat kilkunastu prezesem stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda”, którą podczas swojej prezesury podniósł do szczytu rozwoju. Dzięki Jego inicjatywie zakupiła „Gwiazda” w ostatnich latach grunt z budynkami mieszkalnymi w Busowiskach, przeznaczając je na sanatorium dla swoich członków, na wzór „Ogniska”. Pogrzeb Zmarłego odbył się przy bardzo licznym udziale publiczności, wśród której znajdowało się bardzo wielu drukarzy. Z balkonu „Ogniska”, z którego powiewała czarna flaga na znak żałoby, przemówił kol. Józef Nowakowski, żegnając śmiertelne zwłoki Zmarłego. Wszystkie pisma lwowskie, w nekrologach swoich stwierdziły, iż Zmarły z drukarza wybił się na zaszczytne stanowisko dziennikarza, który na długo pozostanie wzorem idealnego pracownika na polu dziennikarstwa. Cześć Jego pamięci!

KRONIKA

Od redakcji. Z braku miejsca nadesyłane protokoły umieścimy w następnym numerze.

Stauropigja. Drugi rok już drukarnia Instytutu Stauropigjalnego we Lwowie, obecnie w dzierżawie p. Jaśkowskiego, pozostaje poza ramami stosunków cennikowych, obowiązujących tak przedsiębiorców, jakoteż i robotników. P. Jaśków, o którym niejednokrotnie pisaliśmy, zasłużył sobie istotnie na „sławę”. Bo stara drukarnia Stauropigjalna, najstarsza we Lwowie, nie miała „szczęścia” mieć takich zarządców, jakim dziś „cieszy się”. Nie dziwnem przeto, że chyli się ona szybkim krokiem ku upadkowi. P. Jaśków posprowadzał sobie różne „siły”, składające się z jakichś niewiadomego pochodzenia Moskali, naddnieprzańców z obozu w Kaliszu i różnych miejscowych osobników. Dziwnem dla nas jest stanowisko Gremjum pryncypałów lwowskich. Zarząd Gremjum ani palcem nie ruszy, ażeby swego członka (ajakże!) „opamiętać”, a przeciwnie, dopuszcza go do swego plenum, gdzie p. Jaśków decyduje nawet o... sprawach cennika!!

POKWITOWANIA

Na „Gwiazdkę” dla sierót złożyli: Kol. Schultz Rudolf z wyroku sądu koleżeńkiego 30— zł., Kol. Bobrowski Władysław z okiżji wypisu 30 zł., Gremjum właścicieli drukarni zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zdzisława Gojawiczyńskiego 50— zł., Kol. Engelkreis — za cennik austr. 1 zł.

PODZIĘKOWANIA

Zarząd Chóru Drukarzy Lwowskich poczuwając się do milego obowiązku składa tą drugą serdeczne podziękowanie WPP. Z. Gebartowski, Romański i prof. K. Abratowskiemu za łaskawy współudział w wieczornej pieśni urządzonym w d. 1 lutego b. r. oraz WPP. L. Barszyńskiemu i Skrzyszewskiemu za bezinteresowne wydrukowanie afiszy i lepienie tychże. — Za Zarząd: B. Winiarski, prezes, A. Martyn, sekr.

Zarząd Sekcji Personalu pomocniczego składa na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie Wydziałowi Kółka zabawowego drukarzy, za urządzenie przedstawienia na rzecz biblioteki Sekcji, tow. amatorom i amatorom zaś za świetne odegranie sztuki p. t. „Raj utracony”, która spełniła podwójny cel: przedstawiła nam obraz z życia robotniczego a zarazem przysporzyła nam funduszy na zakupno nowych książek dla biblioteki Sekcji. — Kruszelnicki, przew., Czmił, sekr.

OGŁOSZENIA

Komitet Domu Zdrowia Drukarzy
rozpisuje niniejszem

KONKURS

na dzierżawę kuchni we własnym letnisku w Mikuliczynie na sezon letni 1925 r. t. j. na czas od 15 maja do końca września b. r.

Czynsz dzierżawy wynosi mies. 150 zł. Dzierżawcy przyznaje się oprócz kuchni dwa pokoje dla użytku własnego oraz pokój dla służby z urządzeniem (oprócz łóżek). Zarząd rozporządza łodownią, zawierającą 90 m.² łodu, która może być dzierżawcy odstąpiona za osobnym ryczałtorem wynagrodzeniem wedle umów. Naczynia kuchenne oraz zastawę słoową dostarcza dzierżawca kuchni. Oferty z dokładnym wyszczególnieniem dań oraz ceną, wnosić należy najpóźniej do dnia 5 kwietnia b. r. na ręce przewodn. Stow. A. Kusyka — Piekarska 18/p. — Wszelkie informacje zasięgać można od podanym adresem, codziennie wieczorem od 7—8.

Zarząd

PRACOWNIA SZCZOTEK

Wyrabiam szczotki drukarskie wszelkiego rodzaju: dla stereotypji, odbijania korekt, mycia form drukarskich obok innych, w zakres szczotkatstwa wchodzących.

Marjan Grzegorzcyk i Sp.

Lwów, ul. Boimów l. 1

Poleca się P. T. Zarządom drukarni w kraju. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Ceny przystępne.

Wyrób własny.

WYDAJESTOWARZYSZENIEDRUKARZY, „OGNISK O” ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA ADAM WIKTOR BOBER Z Drukarni Wydawn. Sp. „DŁO” we Lwowie

- CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY -

OGNISKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:
WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 13
LISTOW NIE OFRANKOWANYCH NIE
PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISOW SIĘ NIE
ZWRACA. REKLAMACJE NIE OPIECZĘTO-
WANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ.

1 MAJ — ŚWIĘTO LUDU PRACUJĄCEGO

OKÓLNIK

W myśl uchwały rocznego Walnego Zgromadzenia z dnia 26 kwietnia, wzywa się wszystkich Kolegów do zaprzestania pracy w dniu 1 Maja. Dzienniki w dniu 1 Maja wyjść nie mogą.

Zbiórka w lokalu „Ogniska” w dniu 1 Maja o godzinie 10 przedpołudniem, na którą wzywa się wszystkich członków „Ogniska” i wszystkich członków naszych Sekcyj i Klubów

Za Zarząd:

Zygmunt Moszyński, sekr. Andrzej Kusyk, przew.

ŚWIĘTO PROLETARIATU

Po raz trzydziesty piąty proletariatu całego świata wstrzyma się w dniu 1 Maja od pracy, by stwierdzić iż dzień ten jest świętem solidarności międzynarodowej całego proletariatu.

Dzień 1 Maja uznaje klasa pracująca całego świata za święto swoje, podczas którego głos braci robotniczej daje znać donośnym echem władzom tego świata, iż klasa robotnicza z dniem każdym wzmacnia się na siłach i bacznie ma oko na poczynania międzynarodowego kapitału.

W dniu tym przez wstrzymywanie się od pracy, dajemy wrogom ludu roboczego do poznania, iż bez pracy, wyzyskiwanej do dziś jeszcze klasy robotniczej, nie masz życia, nie masz postępu, nie masz rozwoju, nie masz kultury!

I chociaż wiele postulatów, stawianych w ciągu tych 35 lat w dniu święta robotniczego, spełniło się, to jednak najważniejszy postulat, do dnia dzisiejszego nie spełnił się.

Postulatem tym to międzynarodowe braterstwo ludów! Nie może on być spełnionym tak długo, dopóki narody większe i mniejsze, głowy koronowane, prezydenci republik, czy „republikanie”

z krwi i kości, marzą wciąż jeszcze o krwawej kłesce ludów — o wojnie.

To widmo nowej rzezi ludów, wisi nad każdym krajem, nad każdym narodem. Widocznie zamało jeszcze wylało się krwi robotniczej i chłopskiej w ostatniej wojnie światowej, za mało lez wylało się i leje się do dnia dzisiejszego z oczu wdów i sierot po zamordowanych mężach i ojcach, za mało widać kalek tuła się po świecie, tych widomych ofiar wojny, skoro znachodzą się do dnia dzisiejszego zwolennicy najstraszniejszej zbrodni, jaką jest wojna.

Klasa robotnicza całego świata w dniu 1 Maja podnosi potężny głos protestu poprzez wszystkie granice państwowe i woła donośnym głosem: Precz z wojną! Precz z militarystką! Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów!

By w zgodnym proteście proletariatu całego świata nie brakło i głosu naszego, w dniu 1 Maja wstrzymamy się od pracy, by zademonstrować raz jeszcze, iż klasa robotnicza ukochała, ponad wszystko, ideę międzynarodowej solidarności robotniczej, ideę międzynarodowego braterstwa ludów!

1 Maja, święto pokoju międzynarodowego proletariatu — niech żyje!

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

W niedzielę, dnia 26 kwietnia b. r., odbyło się w sali Związków Zawodowych roczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Ognisko”. Zgromadzenie otworzył o godzinie 11 przedpołudniem przewodniczący kol. Kusyk, zaznaczając, iż wobec braku kompletu o godzinie 10, obecnie, w myśl statutu Stowarzyszenia jest prawomocne. Następnie przedstawił przewodniczący delegatów Filij, a to: kolegę Mikrutę z Przemyśla, reprezentującego 21 gło-

sów, kolegę Eliana ze Stanisławowa, reprezentującego 23 głosów i delegata Stacji płatniczej z Drohobycza, kolegę Abr. Langa, reprezentującego 15 głosów. — Sekretarz kol. Moszyński odczytał protokół z ostatniego rocznego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto bez zmiany. Przed przystąpieniem do porządku dziennego oddał przewodniczący ostatnie wspomnienie zmarłym członkom Stowarzyszenia, a to: Janowi Eichelbergerowi, Tomaszowi Mazurkowi i Zygmuntovi Marczyńskiemu, oraz zmarłym w roku bieżącym: Konstantemu Dziobie i członkowie-inwalidzie Feliksowi Osińskiemu. Zebrani przez powstanie uczcili pamięć Zmarłych. — Ponieważ do sprawozdania drukowanego z czynności Zarządu i zestawienia rachunkowego, po objaśnieniu skarbnika, kol. Nowakowskiego, nikt głosu nie żądał, na wniosek kol. Rosińskiego, jako członka Komisji kontrolującej, uchwalono ustępującemu Zarządowi i skarbnikowi absolutorium. — Sprawozdanie z czynności bibliotekarzy złożył kol. Zamuliński. Kol. Pander wyraził bibliotekarzom podziękowanie za ich pracę i zgłosił wniosek udzielenia absolutorium. Uchwalono. — Kol. Bober poruszył sprawę opłaty za wypożyczanie książek i zgłosił wniosek uregulowania opłat przez Wydział. Uchwalono. — Kol. Zygmunt Nowakowski zgłosił wniosek, by przed przystąpieniem do wyborów — omówić sprawę święta robotniczego, ale na propozycję przewodniczącego postanowiono dyskusję tą odbyć po wyborach. — Następnie przewodniczący poddał myśl wprowadzenia redaktora „Ogniska” do Wydziału, względnie by głosować specjalnie na redaktora. Na wniosek kol. Welednikera uchwalono, by każdy czesny redaktor „Ogniska” miał prawo uczestniczenia we wszystkich posiedzeniach Wydziału z głosem stanow-

czym. — Do Komisji skrutacyjnej powołał przewodniczący kol.: Pandera, Kowalskiego Z., Nowakowskiego Z., Lubuśkę, Preidla, Drewniaka, Charaka i Lecha, poczem przerwał Zgromadzenie na 15 minut, celem porozumienia się. — Po przerwie odbyło się głosowanie, poczem przystąpiono do omawiania wniosków Wydziału. Jednym z wniosków Wydziału, to sprawa święta 1 maja. Przytoczywszy pokrótce motywy, przemawiające za święceniem 1 maja, przedłożył przewodniczący wniosek Wydziału: w dniu 1 maja zaprzestają pracę tak ukwalifikowani koledzy, jakoteż nieukwalifikowany personal pomocniczy męski i żeński, koledzy, pracujący przy dziennikach, zaprzestają pracę w czwartek wieczorem, podejmują zaś pracę w piątek wieczorem. — W dyskusji przemawiali kol.: Szczęścikiewicz, Welednikier, Szewczyk, Riedl, Mikruta, Veit i Zubal, wszyscy za wnioskiem Wydziału, oraz Gabrjel Benrad z dyrektywą w tej sprawie do Wydziału, poczem wniosek Wydziału i Walnego Zgromadzenia uchwalono jednogłośnie. — Następny wniosek Wydziału, to skreślenie kary organizacyjnej kol.: Kranzowi i Kulinerowi, którzy odnoszą się z prośbą do Walnego Zgromadzenia. Wobec przychylnego stanowiska Wydziału w tej sprawie, uchwalono karę tą kolegom tym skreślić. — Podanie kol. Węcki Stanisława, proszącego o przyjęcie w poczet członków „Ogniska”, załatwiono w myśl wniosku Wydziału, t. j. przyjęto go jako nowowstępującego. — Również na wniosek Wydziału przyjęto do „Ogniska” sześciu kolegów, którzy porzucili pracę w drukarni Staupigalnej przez zastrejkowanie w niej, odnieśli się do „Ogniska” z prośbą o ich przyjęcie. Oto nazwiska przyjętych: Józef Ziółkowski, Georg Majsełman, Józef Kiczak, Jonas Krauthammer, Judek Kalikstein i Kazimierz Kiernicki. — Nad przyjęciem Włodzimierza Zienkiewicza, Jana Halibożka i Władysława Ziółkowskiego, głównych sprawców wyłamania się z pod solidarności koleżeńskiej w czasie zeszłorocznego strejku — przeszło Walne Zgromadzenie na wniosek Wydziału do porządku dziennego. — Imieniem Wydziału przedłożył kol. Horbal wniosek na udzielenie skarbnikowi remuneracji w wysokości 200 zł. za wygotowanie zamknięcia rachunkowego, bibliotekarzowi wynagrodzenie tygodniowe w wysokości 2 godzin 100%, zaś pomocnikom bibliotekarza wynagrodzenie tygodniowe, w wysokości 2 godzin 75%; — po przemówieniu kol. Welednikera i Szczęścikiewicza uchwalono. — Na wniosek Wydziału

uchwalono zakupić dla bibliotek Filji: stanisławowskiej i przemyskiej po 75 dzieł. — Imieniem większości Wydziału referował kol. Panas sprawę remuneracji: przewodniczącego i sekretarza, którzy pobierali płacę miesięczną, pierwszy 100 zł., drugi 60 zł., tytułem odszkodowania za poniesione trudy i wydatki, względnie straty, proponuje kol. Panas dla przewodniczącego 600 zł., dla sekretarza 400 zł. jednorazowej remuneracji. W dyskusji przemawiali kol. Riedl, który sprzeciwił się udzieleniu remuneracji z tego względu, iż funkcje te były płatne, kol. Schulz Ludwik za wnioskiem kol. Panasa, kol. Bober, który formalnie zażądał, by przewodnictwo objął kol. Szczęścikiewicz, co gdy się stało, oświadczył, że kol. Riedl zasadniczo ma rację, ale jeżeli weźmie się pod wzgląd poniesione straty w zarobku, przez wstrzymanie się od robót pogodzinowych, przez przewodniczącego i sekretarza, to nabiera się przekonania, iż płace ich nie pokrywały ani w jednej połowie poniesionych przez to strat; zgłasza wobec tego wniosek o podniesienie płac: przewodniczącemu do 150 zł., sekretarzowi do 100 zł. miesięcznie za czas miniony. Przemawiali nadto kol.: Nowakowski Józef, Blicharski, Zubel, i Billes za udzieleniem remuneracji, kol. Wich przeciwnie. Wkońcu przyjęto wniosek kol. Blicharskiego: wyrażenia przewodniczącemu, sekretarzowi i całemu Wydziałowi najgorętszego podziękowania za pracę pełną poświęcenia dla ogółu i wypłacenia remuneracji przewodniczącemu 1000 zł., sekretarzowi 600 zł. — Na wniosek kol. Moszyńskiego uchwalono remunerację przewodniczącemu Stacji płatniczej w Drohobyczu 60 zł., sekretarzowi Stacji 40 zł. — Przewodnictwo objął kol. Kusyk, który referował sprawę restytuowania w prawach członka p. Ekierta, wykreślonego z listy członków przez zeszłoroczne Walne Zgromadzenie. W dyskusji przemawiali kol.: Harasym, Benrad Gabrjel i Martyn za wnioskiem Wydziału. Wobec braku sprzeciwu, poddał przewodniczący wniosek Wydziału pod głosowanie. Wniosek został jednogłośnie uchwalony. — Następnie Walne Zgromadzenie przyjęło z zadowoleniem do wiadomości, iż Wydział na ostatniem posiedzeniu powziął uchwałę restytuowania w prawach członka — kol. Albina Todschindlera, członka-założyciela i jubilata „Ogniska”. — Wkońcu oddał przewodniczący cześć pamięci tow. Józefa Bachmana, naczelnego buchhaltera m. Kasy chorych, brata kolegi naszego, śp. Michała, co Zgromadzenie stojąc wysłuchało. — Przy

wnioskach członków kol. Bober podniósł sprawę lokaty kapitału, proponując przyszłemu Wydziałowi rozpatrzenie sprawy zakupu udziałów w Towarzystwie I. Związkowa drukarnia we Lwowie. — Kol. Lech Marjan rzucił myśl przystąpienia do budowy sali i ubikacji, potrzebnych na pomieszczenie naszych Stowarzyszeń, proponując tygodniowe stałe, aż do skutku, opodatkowanie się na ten cel po 1 zł. od kol. gazeciarzy, maszynistów, maszynkarzy i sztukowych, po 50 gr. kolegów pewniaków. Komitet rozbudowy stanowiłoby w myśl wniosku kol. Lecha, prezydium „Ogniska” i przedstawicieli wszystkich Sekcyj. W dyskusji przemawiali kol.: Kusyk, Nowakowski Józef, Schultz Ludwik, Kuczkowski, Maciak i Nowakowski Zygmunt, wszyscy za wnioskiem kol. Lecha. Kol. Mazurkiewicz godząc się z wnioskiem kol. Lecha, poruszył sprawę równoczesnej rozbudowy „Domu zdrowia” w Mikulichynie. Na wniosek kol. Nowakowskiego Zygmunta uchwalono sprawę tę poruczyć nowemu Wydziałowi do opracowania z wnioskodawcą i przyjęcia do specjalnie w tym celu zwołanego Walnego Zgromadzenia. — Imieniem komisji skrutacyjnej ogłosił kol. Lech wynik głosowania: głosowało 168 kolegów; absolutna większość 85; przewodniczący kol. Kusyk 168, zastępca kol. Szczęścikiewicz 142, sekretarz kol. Moszyński 153, skarbnik kol. Nowakowski Józef 166, bibliotekarz kol. Zamuliński 168; członkowie Wydziału kol.: Panas 165, Schulz Ludwik 142, Cheifec 148, Karasiński 160, Musij Jan 131, Bober 139, Szulc Klemens 168, Maćkówka 131; jako zastępcy kol.: Garliński 140, Martyn 139, Kowalski Leon 140; do Komisji rewizyjnej weszli kol.: Riedl 139, Parandowski 146 i Horbal Andrzej 158; do Komitetu „Domu zdrowia” weszli kol.: Szulc Klemens 168, Czołowski Bogumił 168, Schulc Ludwik 145 i Bernad Gabrjel 168. Oprócz tego, w myśl wniosku zeszłorocznego, do Komitetu wchodzi całe prezydium „Ogniska”, a to: przewodniczący, tegoż zastępca, sekretarz i skarbnik; koledzy ci otrzymali przy głosowaniu pełną ilość głosów, t. j. po 168. — Przewodniczący, kol. Kusyk dziękując zebranym za wybór, zapewnił, iż nadal pracować będzie dla wspólnego dobra i zamknął zgromadzenie.

Zwracamy uwagę Kolegów na wyrok w sprawie dopłaty za pierwszy tydzień choroby, umieszczony w kronice na str. 4.

ROZBUDOWA DOMU

Na zgromadzeniu rocznym „Ogniska”, rzucił kol. Lech piękną myśl: opodatkowania się ogółu lwowskiego na rzecz rozbudowy naszych domów przy ul. Piekarskiej. Domy te należą do Kasy zaliczkowej „Pomoc”, której członkami są wyłącznie drukarze lwowscy. Domy te są więc naszą własnością. „Ognisko” zajmuje trzy pokoje, w których oprócz „Ogniska” mieszczą się wszystkie nasze Sekcje i Kluby. Sala służy na zebrania mniejsze, próby Chóru i kółka zabawowego oraz na przedstawienia. Jak jest nam tu „gorąco”, świadczy fakt, iż cała praca organizacyjna odbywa się w dwu pokojach, gdyż w pokoju bibliotecznym schodzą się wieczorami koledzy na pogawędkę. Od szeregu lat odczuwamy bardzo brak pomieszczenia, brak miejsca, w którymby można było oddać się pracy organizacyjnej. Niejednokrotnie próbowaliśmy uzyskać kilka jeszcze ubikacji, ale ustawa o ochronie lokatorów i względy ludzkości, stawały temu stale na przeszkodzie.

Myśl rzucona przez kol. Lecha nie jest myślą nową, choć przyznać trzeba, iż koledzy młodzi, poraz pierwszy z nią się spotkali. Dzięki założeniu Towarzystwa Oszczędności — powstała I. Związkowa drukarnia, która właśnie początek swój wywodzi z towarzystwa drukarzy lwowskich. Przed wojną istniał również przy Kółku zabawowym dział oszczędnościowy, którego celem było: budowa własnego domu. Myśl ta jednak, wobec zakupu domów przez „Pomoc” została zaniechana.

W dyskusji nad tą sprawą, poruszył kol. Nowakowski myśl stworzenia właśnie działu oszczędnościowego, do którego obowiązkowo wpłacaliby wszyscy członkowie tygodn. wkładki, które albo po wybudowaniu sali i nowych gmachów byłyby częściowo amortyzowane, albo na wypadek śmierci członka, byłyby zwracane pozostałej rodzinie członka.

Z całego serca przyklasnąć należy myśli rzuconej przez kol. Lecha, gdyż w ten sposób, przy poparciu ogółu przyjdziemy bardzo prędko do upragnionego od dawna celu: własnego, wielkiego gmachu, w którymby znalazło „Ognisko” wygodne pomieszczenie, wszystkie nasze Sekcje i Kluby otrzymałyby własny kąt, a oprócz tego znalazłoby się miejsca podostatkiem na sale wykładowe, teatralne i inne, w którychby wieczorami spędzali czas wolny koledzy a w niedziele i święta i ich rodziny.

Rzecz jasną, iż „Pomoc”, ani też „Ognisko”, nie może myśleć o do-

konaniu tego o własnych siłach, podczas gdy ogół, owiany piękną myślą kol. Lecha, myśl tą może w krótkim czasie zrealizować, bo łatwiej jest 400 kolegom składać na ołtarzu wspólnego dobra drobne oszczędności, chociażby przez lat kilka — aniżeli jednostce porywać się w dzisiejszych czasach do naśladowania Syzyfa!

Entuzjazm, z jakim została myśl kol. Lecha przyjęta przez Walne Zgromadzenie, należy uważać za prawdziwy, nie słomiany ogień. Na chlubę drukarzom lwowskim przyznać trzeba, iż wszystkie dotychczasowe myśli piękne i wzniosłe przeprowadzili z całą skrupulatnością i konsekwencją do końca. Dzięki tej właśnie „zaciętości” na tem polu, istnieje do dnia dzisiejszego kilka drukarni koleżeńskich, własność przeważnie pracujących, istnieje „Pomoc”, posiadająca dwie kamienice, posiadamy „Dom zdrowia” w Mikułyczynie, który jest naszą chlubą i naszą perłą. Dzięki tej „zaciętości” istnieje „Ognisko”, którego 50 rocznicę założenia w roku tym obchodzić będziemy uroczystie.

Koroną tej „zaciętości” niechaj będzie zrealizowanie myśli kol. Lecha, który odczuwając wielką potrzebę posiadania obszernego gmachu dla pomieszczenia agend „Ogniska”, a widząc gmach taki w pokrewnem nam stowarzyszeniu „Gwiazda”, pragnąłby, by i „Ognisko” posiadające za sobą półwiekową działalność i piękną tradycję, doszło w najprostszej, bo najkrótszej drodze do tego, o czym myśleli nasi poprzednicy.

Wierzę gorąco w „zaciętość” kolegów lwowskich, którzy, gdyby im przyszło „piasek jeść i wodę pić” — nie ustąpią od powziętego planu i myśl kolegi Lecha z najwyższym uznaniem i zrozumieniem jej ważności, zaanektują na własność i ostatecznie ją zrealizują!

Adam Bober.

Z ŻYCIA W ORGANIZACJI

LWÓW

Protokół z dorocznego Walnego Zgromadzenia Klubu maszynistów (dobytego w dniu 29 marca 1925 w lokalu Ogniska. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ost. Waln. Zgrom. 2. Sprawozdanie z czynności Zarządu. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Udzielenie absolutorjum Wydziałowi 5. Wybory. 6. Wnioski członków. Obecnych 34 członków. Zaproszeni przew. Ogniska kol. Kusyk i Moszyński. Przewodniczący kolega Schultz otwierając Walne Zgromadzenie zarządza odczytanie protokołu, który przyjęto bez zmian, podpisany został przez kol. Meliwę i Możdżierza Michała. Przewodniczący składa sprawozdanie z czynności Zarządu, zaznaczając, że rok administracyjny rozpoczęliśmy w nadzwyczaj przykrych warunkach, dewaluacja pieniądza, ogólny zastój pracy po drukarniach i nadmiar bezkondycyjnych, powiększały z dniem każdym nasze ciężkie położenie;

dopiero w drugiej połowie roku sprawozdawczego po stabilizacji waluty okazała się niejaka ulga. Po dziesięcioleciu im okresie czasu, przy nadzwyczaj uciążliwej pracy i po długich pertraktacjach, udało się nam wprowadzić z powrotem w życie § 8 cennika normalnego z roku 1914, (postanowienia o maszynistach), co wpłynęło nadzwyczaj dodatnio na nasze rozpaczliwe położenie. Kolegom bezkondycyjnym przychodzono z pomocą materialną, którą w miarę możliwości udzielano jako jednorazowy datek. W ciągu roku sprawozdawczego odbyło 6 posiedzeń Zarządu ścisłego, 7 posiedzeń Wydziału i 2 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenia; prócz tego przewodniczący Klubu urzędował stale codziennie w biurze „Ogniska” w godzinach wieczornych, załatwiając sprawy w kwestjach dotyczących maszynistów. Zarząd zajmował się przeważnie stosunkami panującymi po drukarniach w dziale maszyn, a że nie wszystko dało się „omyślnie załatwić, to tylko winą poszczególnych Kolegów, którzy zachowują się względem Zarządu z pewną apatią, godną ubolewania. Zarząd Klubu reprezentowany był we wszystkich sekcjach „Ogniska”, co znając życzliwego poparcia. Do Klubu należało w roku sprawozdawczym 57 członków, wysąpił 1, wykreślono 2, wstąpił do wojska 1, wyjechało 3. — Wydziałowi „Ogniska”, a w szczególności przewodniczącemu koledzy Kusykowi i kol. Moszyńskiemu, składa Zarząd Klubu serdeczne podziękowanie za przychylnie zajmowanie się sprawami Klubu. Kończąc sprawozdanie, przewodniczący kol. Schultz dziękuje wszystkim tym członkom, którzy przyczynili się pomocą w jego pracy. Następnie kasjer kol. Bernas przedstawia stan kasy. W przychodach było 604 zł. 83 gr., w rozchodach 306 zł. 18 gr. Pozostało na rok 1925 298 zł. 65 gr. Kolega Zadorożny imieniem Komisji kontrolującej zaznacza, że książki kasowe są prowadzone z precyzyjną dokładnością, a rachunki znaleziono w najwyższym porządku, wyraża kol. Bernasiowi oraz całemu Zarządowi najwyższe uznanie za jego pracę stawiając równocześnie wniosek o udzielenie absolutorjum skarbnikowi jak i całemu Zarządowi. — Przewodniczący „Ogniska”, kol. Kusyk, zaznacza, że czas ubiegły był dość pomyślny dla maszynistów, choć wprawdzie początkowo dawały się dożyć stosunki egoistyczne, bo niektórzy koledzy zapominali, że i inni są obarczeni rodziną i potrzebują pracy by wegetować, jednakowoż przy usilnym staraniu udało się Zarządowi stosunek ten zmienić na lepsze, a koledzy przyszli do przekonania, że należy bezwarunkowo dążyć do polepszenia naszych warunków pracy i egzystencji, wprowadzając w przyszłości stosunki prawdziwie cennikowe, apeluje równocześnie do niektórych kolegów, gdzie jest większy nadmiar pracy, by pamiętać o bezkondycyjnych, dając im możliwość zarobkowania. — Następnie przystąpiono do wyborów przez aklamację, w skład Zarządu weszli: kol. Schultz L. przewodniczący; Garliński Leon zast. przew., Malinowski W. sekretarz; Bernas J. skarbnik; Zapletal A. bibliotekarz; Wydział: Możdżierz M., Hajduczek S., Żychiewicz A.; zast. Wydz. Billes Ch., Szpyt R.; Komisja kontrolująca kol.: Zadorożny A., Kowalski L. i Fedeczko. — W dalszym ciągu przystąpiono do podwyższenia wkładek, a po szerszej dyskusji, w której zabierało głos kilku kolegów, uchwalono podnieść je z 30 na 50 groszy. Na wniosek kolegi Zadorożnego uchwalono udzielić remuneracji koledzy przewodniczącemu 40 zł., sekretarzowi i skarbnikowi po 30 zł. — Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego naszego pierwszego pioniera i założyciela Klubu, kolegi Witowskiego, w dziesięcioletnią rocznicę

śmierci, uchwalono na wniosek kol. Kowalskiego, sprawić portret do sali „Ogniska”. — Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw zamknięto Walne Zgromadzenie o godzinie 1:30 popoł. — *L. Schultz* przew., *W. Malinowski* sekr.

Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji personalu pomocniczego, odbytego dnia 29 marca b. r. Obecni: Kruszelnicki, Maćkowska, L. Schultz, Grabowska, Czmił, Langerówna, Kizłyk, Makuch, Fuchsowa, Bielecka, F. Tretiak, Witmanowa, Kozak i Pamuła. Kierownictwo Biura pośrednictwa pracy poruczono tow. Grabowskiej. — Prośbę Raka pozostawiono do załatwienia Zarządowi w porozumieniu z przewodnictwem „Ogniska”. — Tow. Piekłównę przyjęto na listę bezrobotnych z tem, iż po otrzymaniu pracy przez 10 tygodni opłacać będzie podwójną wkładkę. — Dochód z przedstawienia pt. „Raj utracony”, urządzonego przez „Kółko zabawowe” przyniósł 122 zł. 60 gr. — Tow. Kozakowi za przeprowadzenie kontroli ksiąg kasowych przyznano 20 zł. — Bezkonkrecyjnym przyznano jednorazowy dodatek świąteczny po 10 zł. *Kruszelnicki*, przew. *Czmił*, sekr.

Protokół z dorocznego Walnego Zgromadzenia Klubu Sport. drukarzy lwowskich „Grafika”, odbytego dnia 29 marca 1925 r. — Przewodniczący kol. Martyn. — Obecnych około 35 członków. — Przewodniczący zdał sprawozdanie z rocznej działalności Klubu, stwierdzając, iż Klubowi przychodził Wydział „Ogniska” i „Kółko zabawowe” z pomocą materialną i moralną za co zgromadzeni wyrazili serdeczne podziękowanie. — Sprawozdanie kasowe złożył kol. Fiedler. W przychodach było 856:41 zł. w rozchodach 763:56, pozostało 92:90 zł. na rok 1925. — Sprawozdanie kasowe i Zarządu przyjęto i udzielono absolutorjum. — Gospodarz kol. Fiedler przedstawił stan inwentarza. Przyjęto do wiadomości. — Wybory dały wynik następujący: przew. kol. Martyn, zast. kol. Bilewicz, sekr. kol. Tomaszek, skarbnik kol. Fiedler, członkami Wydziału zostali wybrani kol.: Buffi, Zajac Tadeusz, Duda, Pander, Czołowski K., Wich Stefan, gospodarzem wybrano kol.: Hrycaka i Zajac Bronisława, kronikarzem kol. Karasia. Do kom. kontrolującej weszli kol. Kwaśniewski i Bilewicz. — Na wniosek kol. Buffiego uchwalono zakupić ochraniacze. Postanowiono by inwentarz był ponumerowany i takowy nie wolno członkom przechowywać u siebie w domu. — Na wniosek kol. Fiedlera uchwalono, iż gracz zalegający przez miesiąc z wkładką i nie nadplacający jej do 7 dni po pierwszym każdego miesiąca — traci prawo do treningu. — Uchwalono by uczniom, uczęszczającym do szkoły przemysłowej ułatwić korzystanie z treningu. — Wszystkie komunikaty uchwalono ogłaszać w „Ognisku”. — Sprawę odznak klubowych pozostawiono Wydziałowi do wykonania. — Uchwalono urządzić wspólną fotografię członków Klubu. — W końcu uchwalono pobierać procenta od tych drużyn, które pobierają wstępy. — Przew. kol. Martyn, zamykając Zgromadzenie wezwał zebranych do pilnego uczęszczania na treningi i zawody oraz szanowania inwentarza Klubu. *Martyn*, przew., *Tomaszek*, sekr.

ZMARLI

Feliks Osiński, tow. sztuki drukarskiej, członek-inwalida Stow. drukarzy „Ognisko”, ur. 29 maja 1861 roku, wypisany w dniu 30 czerwca 1882 r. w drukarni „Gazety lwowskiej”, zmarł dnia 1 kwietnia b. r. w Dźwiniaczu, pochowany tymczasowo na cmentarzu w Jasienicy. Zmarły należał do jednych

z pierwszych członków-założycieli Stowarzyszenia zapomogowego, w latach przedwojennych zasiadał w Wydziale „Ogniska” i w Komisji rewizyjnej. Należał zawsze do członków solidarnych a przeżył był bardzo poważany i ukochany przez najmłodszych kolegów, którym świecił dobrym przykładem.

Konstanty Dzioba, składacz, zmarł we Lwowie dnia 3 kwietnia 1925 r., przeżywszy lat 63. Zmarły przez długi przeciąg czasu pracował w drukarni Instytutu Stauropegjalnego, z której odszedł solidarnie wraz z kilkunastu innymi kolegami w czasie, kiedy p. Jaśków obecny dzierżawca tej drukarni, zamienił ją na niecennikową. W latach młodszych zmarły kolega brał udział w Kółku teatralnym i chórze drukarzy do których założenia wiele się przyczynił. Pogrzeb odbył się dnia 5 kwietnia przy wielkim udziale kolegów i znajomych Zmarłego. Chór drukarzy odśpiewał „Beati mortui”.

Ludmiła Danielewiczowa, towarzysza introligatorska, członkini Związku pracowników introligatorskich, zmarła w 75 roku życia dnia 8 kwietnia br. Zmarła obchodziła w roku 1922 swój 50-letni jubileusz pracy. Do ostatnich niemal dni swego życia pracowała w zakładzie introligatorskim przy Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Zmarła należała do członków-założycieli Związku introligatorskiego i była zawsze solidarnym jego członkiem. Liczny udział w pogrzebie kolegów i koleżanek zawodowych, świadczył, iż zmarła cieszyła się wśród nich wielką sympatią.

Jan Jaremcowicz, litograf, zmarł we Lwowie dnia 12 kwietnia br. w 59 roku życia.

Cześć Ich pamięci!

KRONIKA

Sprostowanie. W tabelce zapomóg prostuje się błąd mianowicie: zapomoga dla sierót bez prawa wynosi 6 zł. (a nie 9 zł. jak wydrukowano.)

Wyrok Sądu Przemysł. w sprawie zapłaty za pierwszy tydzień choroby. Dnia 27 kwietnia odbyła się rozprawa w lwowskim Sądzie Przemysłowym w sprawie powyższej. Skargę wniósł kol. Kusyk, przeciwko drukarni „Książnica-Atlas”. Do rozprawy powołano świadków ze strony Gremjum pp. Wiśniewskiego i Gojawczyńskiego. Ze strony „Ogniska” kol.: Kubickiego i Bobera. Drukarnię „Książnicy” zastępował p. Kurowski i syndyk dr. Zalewski. Rozprawa wykazała, iż ze strony niektórych członków Gremjum, pod wpływem samowolnego nakazu ze strony p. Wiśniewskiego, nastąpiło złamanie umowy z roku 1917 i 1924; umowa z roku 1924 podtrzymywała ważność postanowień cennika austriackiego z roku 1914 i wszystkich późniejszych umów co przewodniczący, p. radca Fida w motywach wyroku wyraźnie podkreślił. Ogłoszony wyrok na korzyść skarżącego stwierdził, iż ze strony oskarżonego nastąpiło jaskrawe złamanie zawartych umów pomiędzy Gremjum a „Ogniskiem”. Niechże ogłoszony wyrok będzie nauczka dla niektórych panów z Gremjum, iż nie wolno bezkarnie łamać zawartych umów.

Zawody „Grafiki” z „Metalem I.” odbędą się dnia 1 maja o godz. 4:30 popoł. na boisku „Pogoni” za rogatką stryjską. Bilety wstępu w cenie zł. 1:50, 1— i 50 gr. do nabycia w „Ognisku” Piekarska 18, w dzień zawodów przy kasie. — Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu prasowego „Dziennika Ludowego”.

Nowy język międzynarodowy. W celu łatwiejszego porozumiewania się narodów między sobą czyniono już wiele prób stworzenia języka międzynarodowego, dostępnego dla wszystkich. I tak językiem wspólnym miał być Volapük, Pesilingna, Liptay. Najbardziej rozpowszechnionym jednak jest Esperanto, któremu zagraża nowy język wspólny Ido. Najnowszym językiem wspólnym ma być znowu Parlamento, udoskonalony przez prof. M. G. Perriera z St. Jenier w Szwajcarii. (My ze swej strony zwracamy uwagę kolegów, że takie próby — a miały one na celu tylko obalenie Esperanta — zawsze zawodziły. Prawdziwym i najlogiczniej zbudowanym językiem międzynarodowym jest i zostanie nieśmiertelne dzieło Zamenhofs — Esperanto.)

POKWITOWANIA

Na Klub Sport. „Grafika” zebrano dnia 29 marca br. „Przygodne towarzystwo” w zł.: Bilewicz 5, Czołowski 5, Fiedler A. 5, Bieszczad 1, Nowakowski 1, Kalitka 1, prez. Kusyk 2, Bogusławski 1, Sikulski 1, Wiśniewski 2, Szulc L. 1, Zapletal 3, Trawka 3, Garliński 2, Bernas 1, Zieliński 2, Gusztwa 2, Krzyżanowski St. 1, Kruszelnicki 1, Kizłyk 1, Kozak 1. — Razem 43 zł.

Na sieroty po drukarzach złożyli: kol. Górniak 10— zł., kol. Frączek 2— zł., kol. Trompeteur 4— zł., kol. Szczepański 5:40.

OGŁOSZENIA

Dla kolegów drukarzy wykonuje wszelkie roboty krawieckie — zbrojkotowany przez majstrów tow. **TENIS BAJLIT**, Litwin, Lwów, ul. Ormiańska 2, II. p. gl. schody. Poleca się gorąco wszystkim kolegom tow. Bajlita, który przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące po bardzo przystępnych cenach, ewentualnie na dogodnie spłaty.

PRACOWNIA SZCZOTEK

Wyrabiam szczotki drukarskie wszelkiego rodzaju: dla stereotypji, odbijania korekt, mycia form drukarskich obok innych, w zakres szczotkatstwa wchodzących.

Marjan Grzegorzczak i Sp.

Lwów, ul. Boimów I. 1

Poleca się P. T. Zarządom drukarni w kraju. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. Ceny przystępne. Wyrób własny.

WYDAJESTOWARZYSZENIEDRUKARZY, „OGNIKO” ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA ADAM WIKTOR BOBER Z Drukarni WYDAWN. SP. „DILLO” WE LWOWIE

- CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY -

OGNIKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:
WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18
LISTÓW NIE OFRANKOWANYCH NIE
PRZYJMUJE SIĘ. REKOPISÓW SIĘ NIE
ZWRACA. REKLAMACJE NIE OPIECZĘTO-
WANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ
TELEFON STOW. „OGNIKO” NR 35-39

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

PO USTANOWIENIU NOWEGO CENNIKA

Na dniu 9 ub. m. zakończono ostateczne obrady nad nowym cennikiem, który obowiązywać będzie trzy wschodnie województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Cennik obecny jest wynikiem kilku miesięcznych prac wspólnych Komisji cennikowych. Wprawdzie Komisja Towarzyszy opracowała cennik z wyłączeniem sztuki, a przyjęty cennik podtrzymuje dotychczasowy stan podziału pracy: na obliczenie i na pewne, ale w toku rozpraw nad projektem cennika, Komisja nasza, chcąc dać dowód zrozumienia ważności wprowadzenia nowego cennika, zgodziła się na propozycję Komisji Związku Właścicieli Zakł. Graf. i sztuki w cenniku dzisiejszym zatrzymała.

Chodziło Komisji Towarzyszy przede wszystkim o to, by dotychczasowy cennik austriacki z roku 1914, zastąpić cennikiem nowym, tembardziej, iż polskie ustawodawstwo społeczne poczyniło wiele zmian na lepsze, które siłą faktu nie mogły być objęte cennikiem z roku 1914.

Zachodziły również wypadki odżegnywania się, nielicznych wprawdzie, właścicieli drukarni od cennika austriackiego, które kończyły się na tem, iż w wielu miejscowościach Małopolski wschodniej nie obowiązywał wogóle żaden cennik!

By właśnie temu kres położyć, by na prowincji naszej zaprowadzić stan normalny, cennikowy — „Ognisko” pierwsze wysunęło myśl opracowania nowego cennika.

Od roku 1919 usiłowano kilkakrotnie, acz zawsze bezskutecznie, wprowadzić nowy cennik, choćby na razie tylko we Lwowie. Opracowany wówczas projekt cennika został odłożony „do lepszych czasów”, które stwierdzić należy, dziś właśnie nadeszły.

Przyjęty przez obie Komisje cennik, oparty jest na cenniku austriackim, z uwzględnieniem tych wszystkich korekt, które płyną z polskiego ustawodawstwa społecznego na rzecz robotników. Przyjęto więc 46 godzinny tydzień pracy, urlopy wypoczynkowe jak również ze strony naszej przypilnowano by skala uczeni, wykształcenie szkolne uczeni drukarskich, odpowiadało faktycznej potrzebie stosunków drukarskich.

Najważniejszą zdobyczą w przyjętym cenniku, to: Biuro pośrednictwa

pracy przy „Ognisku”. Komisja Zw. Właścicieli Zakł. Graf. w opracowanym przez się projekcie cennika, właśnie Biuro pośrednictwa pracy pragnęła widzieć przy swojej organizacji, nie godząc się nawet na dotychczasowe Biuro pośrednictwa pracy parytatywne.

Jak wyglądałoby takie Biuro pośrednictwa pracy przy Zw. Właścicieli łatwo to sobie uprzytomnić. Robotnik byłby zależnym od kierownika takiego Biura, musiałby tam przyjmować kondycję, gdzieby został skierowany przez kierownika, a o zmianie kondycji na lepszą, nie mógłby ani marzyć!

Na takie załatwienie sprawy Komisja nasza nie mogła się stanowczo zgodzić. Obrady nad tą sprawą trwały kilka godzin, wzajemne przekonywania się trwały bez przerwy. Komisja nasza, widząc, iż Zw. Właścicieli przygotowany jest wszystko poświęcić, by swego celu dopiąć, przyjęła taktykę Komisji Zw. Właścicieli i ze swej strony postanowiła za wszelką cenę, chociażby drogą różnych drobnych ustępstw — ewentualnie drogą strejku — bronić Biura pośrednictwa pracy, istniejącego przy „Ognisku”.

Komisja nasza przeprowadziła swoje zamiary, kosztem zrzeczenia się żądanych 90% minima warszawskiego, z zatrzymaniem orzeczeń G. U. S. w Warszawie, w sprawie zwyczajki lub zniżki drożyzny.

Ofiara to ze strony Komisji i ze strony pracujących zbyt wielka, by można nad nią przejść do porządku dziennego. Ale, jeżeli się zważy, ogrom złego, który wisiał nad naszymi głowami, nad naszą organizacją — to musimy przyznać, iż ofiara ta nie może być nigdy za wielką.

W akcji tej poświęciliśmy wiele, ale wyszliśmy z niej „z czołem wzniesionem hardo do góry”, bo daliśmy do poznania przeciwnikom naszym, iż zdobywcy organizacyjnych nie damy sobie nigdy pod żadnym warunkiem odebrać!

Przyjęty cennik nie jest zupełnie idealnym, jakby sobie życzyć tego należało, ale jednoroczny okres ważności tego cennika pozwala nam żywić nadzieję, iż w ciągu tego roku stwierdzimy w praktyce, w których punktach należy poczynić ulepszenia.

W każdym jednak razie fakt wprowadzenia nowego cennika należy przyjąć z pewnem zadowoleniem a Komisji cennikowej wyrazić musimy uznanie, iż ostatecznie spowodowała zlikwidowanie dotychczasowego stanu prowizorycz-

nych umów, czem przyczyniła się do uspokojenia umysłów pracujących, pozostających w ciągłej niemal niepewności, która utrudniała normalną pracę tychże. Ab.

WEZWANIE DO PRACY

Z okazji podpisania nowego cennika, czeka organizację naszą wielka praca. Musimy wyteńczyć wszystkie siły, aby w jak najkrótszym czasie wprowadzić cennik we wszystkich miejscowościach trzech województw, dla których jest on opracowany.

Z ramienia „Ogniska” muszą udać się delegaci na prowincję, by wszędzie tam, gdzie istnieje chociażby jedna tylko drukarnia — cennik został uznany za prawomocny i obowiązujący.

Zarządy Filij naszych muszą w pracy tej sekundować Zarządowi „Ogniska”. Praca Zarządów Filij nie może ograniczać się tylko na przestrzeganiu cennika u siebie na miejscu. Muszą one ze swej strony wskazywać Zarządowi „Ogniska” te miejscowości, w których przyjęcie cennika natrafiło na trudności, muszą sąsiednie miasta mieć na oku i pilnować, by wszędzie cennik nabył prawa obywatelstwa.

Praca to wielka, lecz sądzimy, iż przy wspólnym wysiłku będzie wkrótce dokonana.

Na miejscu, tu we Lwowie, czeka nas również ogrom pracy zaległej z powodu ciągłych zmian umów cennikowych.

Przeprowadzić musimy zmianę statutu i regulaminu, który w wielu wypadkach nie odpowiada już dzisiejszym potrzebom.

Z dorocznego Walnego Zgromadzenia pozostał dotychczas nie załatwiony jeszcze wniosek w sprawie rozbudowy naszych realności. Tu musi również Wydział dołożyć starań, by obmyślić sposób załatwienia tej bardzo ważnej dla dalszego rozwoju organizacji kwestji.

Czy rozbudowa będzie pomyślana w drodze udziałów, czy w drodze wkładów oszczędnościowych przez wszystkich członków, które w formie pożyczki będą użyte na rozbudowę — to już jest rzeczą Wydziału „Ogniska” i Walnego Zgromadzenia, ale stać się to musi jak najprędzej.

Przy obmyśleniu sposobu rozbudowy winien Wydział wziąć pod uwagę konieczność urządzenia tylu ubikacji, by wszystkie nasze Sekcje i Kluby, jak również „Ognisko”, biblioteka i t. d.,

oprócz sceny i obszernej sali, znalazło wygodne pomieszczenie. Pamiętać przytem należy, iż winien być zarezerwowany też lokal na własną drukarnię „Ogniska“, do której powstania musimy nieustannie dążyć.

Nie jest to myśl nowa. Przeciwnie, jak nam wiadomo, już w roku 1869 Towarzystwo Postępowe przystąpiło do założenia własnej towarzyskiej drukarni. Założono Towarzystwo „Oszczędność“, którego zadaniem było zbierać wkładki oszczędności, te zaś miały służyć założeniu własnej drukarni. Podczas obrad nad charakterem takiej drukarni, postanowiono, by drukarnia była własnością poszczególnych członków, a nie Towarzystwa, tylko dlatego, że nie wszyscy członkowie składali oszczędności... Dzisiejsza I. Związkowa Drukarnia — to właśnie instytucja, powstała z inicjatywy Towarzystwa Postępowego.

Po latach, „Ognisko“, przekonawszy się, iż drukarnia „Związkowa“ nie podlega wpływowi organizacji, zakrzętało się około założenia drugiej drukarni Związkowej. Po usilnych staraniach założono drukarnię „Udziałową“, która dziś jest własnością jednego człowieka...! Przystąpiono do założenia trzeciej drukarni. W roku 1913 założono drukarnię koleżeńską „Grafję“, która po wojnie połączywszy się z Towarzystwem „Książnica“ — zatraciła również charakter drukarni robotniczej.

Widzimy więc na tych przykładach, iż zakładanie drukarni koleżeńskich nie zawsze przynosi korzyści organizacji. Pozostaje tylko droga założenia drukarni „Ogniska“, któraby była instytucją pozostającą pod naszym zarządem a w akcjach cennikowych byłaby naszą ostoją.

Pracy więc, jak widzimy, mamy wiele. Od udziału ogółu kolegów w przeprowadzeniu naszych zamiarów będzie zależało szybkie ich zrealizowanie.

Pewni jesteśmy, iż koledzy na apel „Ogniska“ wszyscy staną w jednym szeregu, by wspólnym wysiłkiem podjąć zamiarom. M. R.

WŁAŚCICIELE DRUKARŃ ZA CENNIKIEM OGÓLNO-KRAJOWYM

Nawoływania organizacji towarzyszy, w sprawie stworzenia cennika ogólnokrajowego czyli państwowego, na wzór cenników przedwojennych, nie pozostały bez echa.

Jak dowiadujemy się z „Przemysłu graficznego“, organu Rady połączonych organizacji przemysłu graficznego w Warszawie, sprawa cennika ogólnokrajowego zajęła również umysły właścicieli i zarządców drukarni warszawskich, poznańskich i innych miejscowości.

W numerze 10 „Przemysłu graficznego“ czytamy list, zarządcy drukarni św. Wojciecha w Poznaniu, p. Franciszka Kusza, w sprawie utworzenia ogólnego cennika drukarskiego.

Oto wyjątki listu:

„Przed rokiem mniej więcej pisałem dosyć obszernie w „Przeglądzie Graficznym“ (nr. 30, 31 i 32) wzywając

ogół miłujących przemysł graficzny do przystąpienia do opracowania nowego cennika na zupełnie już stałych i mocnych podstawach, dając przytem różne wskazówki w jaki sposób gromadzić należy materiał podstawowy do stworzenia ogólnego polskiego „Cennika Drukarskiego“ na wzór niemieckiego „Deutscher Buchdrucker Preistarif“. Pracy tej nie może bowiem podjąć się jedna lub dwie jednostki — do stworzenia zdrowych podstaw kalkulacyjnych potrzeba, ażeby cały szereg odpowiedzialnych, inteligentnych i sumiennych kierowników wielkich, średnich i małych zakładów graficznych prowadził statystykę przez jeden rok. W jaki sposób statystykę taką ująć sobie wyobrażam, pisałem o tem w powyżej wymienionych numerach „Przeglądu Graficznego“.

Statystyki te mają na celu, ażeby po upływie jednego roku (podstawa jednego tygodnia, miesiąca lub nawet kwartału nie da nigdy ścisłego poglądu na przeciętną całego roku, a tędzy fachowcy Zachodu przy stwarzaniu podstaw kalkulacyjnych opierali się zawsze na przeciętnej z jednego roku) zebrać można ścisłe dane i na ich podstawach wypośrodkować zasady kalkulacyjne dla poszczególnych typów zakładów graficznych. Kwestja wyższych i niższych taryf zarobkowych w poszczególnych miejscowościach Polski nie odgrywa tu żadnej roli. Można by w danym razie przyjąć za podstawę taryfę albo warszawską albo poznańską, miejscowości z inną taryfą płacy otrzymają odpowiedni mnożnik tak, jak np. praktykowane jest w Niemczech.

Byłoby istotnie bardzo pożądanem, ażeby nareszcie w jakiś sposób zarządzić można tej miernocie kalkulacyjnej w Polsce. Najwięcej pod tym względem jednak grzeszy Warszawa — proszę mi to wybaczyć. Dochodzą mnie stale różne głosy, a nawet czasem udowodni mi ten i ów, że ceny warszawskie są o 25—30 i więcej procent niższe od poznańskiej rzeczowo przeprowadzonej kalkulacji. Jeżeli się zważy, że w Warszawie znacznie wyższe pobierają płace pracownicy graficzni od poznańskich to jakim to może stać się sposobem, że ceny tamtejsze są niższe? Czy brak pracy, czy też „różne taryfy“, a więc oficjalna, której się nie stosuje i teoretyczne lub „domowe“ według „uznania“? Stan taki bezwzględnie jest nie tylko, że chorobliwym, lecz wręcz grozić może dużymi szkodami ogółowi i normalnemu rozwojowi zakładów graficznych“.

List ten zakończony jest następującą uwagą redakcji:

„Drukując powyższy list sądzimy, że winien on treścią swoją zainteresować, jak najszersze koła właścicieli i kierowników zakładów graficznych i zachęcić ich do sumiennego zbierania materiału statystycznego. Niewątpliwie z chwilą powstania „Związku Organizacji Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce“ jako instytucji na-

czelnej, grupującej w swem łonie przedstawicieli przemysłu wszystkich dziedzin i ziem Polski — jedną z pierwszych prac tej instytucji będzie wyłonienie Komisji, która, wedle opracowanego programu, zajmie się zbieraniem usystematyzowanego materiału statystycznego, będącego podstawą do ułożenia ogólnokrajowego cennika drukarskiego“.

Wprowadzenie cennika ogólnokrajowego i tegoż faktyczne przestrzeganie, leży nie tylko w interesie pracowników, ale też i w interesie właścicieli drukarni. Brak właśnie takiego cennika, względnie prawo obywatelstwa szeregu cenników w państwie, przeważnie tylko obowiązujących w miastach większych a niestosowanie ich na całej niemal prowincji, ułatwia brudną konkurencję właścicielom zakładów prowincjonalnych, którzy mając siły robotnicze tańsze, kalkulują zysk swój w zupełnie inny sposób od właścicieli drukarni wielkomiejskich.

Duży krok ku lepszemu zauważyć należy na gruncie Małopolski Wschodniej. Gremjum wspólnie z „Ogniskiem“ przyjęło cennik dla trzech województw, w których brudna konkurencja była dotychczas, aż nazbyt widoczna. Może wprowadzenie dzisiejszego cennika, położy okresowi bezcennikowemu na naszej prowincji upragniony, tak przez pracowników, jak też przez właścicieli drukarni — koniec. Adam Bober

RUCH W STOWARZYSZENIACH

Kolegów sekretarzy, tak z Oddziałów, jak też ze wszystkich Sekcyj, upraszamy o nadsyłanie nam protokołów z odbytych posiedzeń i zebrań ogólnych, a to celem zamieszczenia ich w „Ognisku“.

LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału „Ogniska“, odbytego dnia 6 maja 1925. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2. Ukonstytuowanie się Wydziału; 3. Wpływy; 4. Wnioski. Obecni: zastępcy i nowowybrani członkowie Wydziału. Protokół odczytano i przyjęto. Przew. kol. Kusyk, zając posiedzenie, wita nowowybranych członków Wydziału, ustępującym zaś dziękuje za dotychczasową współpracę, tusząc, że i nadal, nie należąc do Wydziału, w razie potrzeby współpracy nie odmówi, gdyż wiedzą z doświadczenia, iż pracy w Organizacji jest bardzo wiele i nigdy jej końca nie będzie, jeśli chcemy Organizację naszą mieć w ciągłym rozkwicie, postępującą na czele i dającą przykład w każdym kierunku innym Organizacjom. Zwraca uwagę, iż stoimy w przededniu wejścia w życie nowego cennika, na jubileusz 50-lecia „Ogniska“, który mamy uroczysto obchodzić. Przy drugim punkcie porządku dziennego Wydział ukonstytuował się następująco: zast. sekr. kol. Martyn; zast. skarb. kol. Musij J.; Biuro pośred. pracy kol. Moszyński; Komitet Biura pośred. pracy kol.: Schulz L., Martyn, Cheifec; Komisja cennikowa; kol. Kusyk, Szczęciłowicz, Moszyński, Jarema, Musij Wł., Schulz L., Benrad G.; Redakcja czasop. „Ognisko“: kol. Bober, Karasiński, Szczęciłowicz; Sąd cennikowy: kol. Panas, Riedl, Jarema, Schultz L.; Uniw. Lud.: kol. Zamuliński; Kom. Zw. Zawod.: kol. Bober; Kółko Zabawowe: kol. Maćkowska, Martyn. Zapomogę na wyjazd przyznano: kol. Maciakowi 4 tyg., Wernikowskiemu 6 tyg. Na członków Stow. przyjęto kol. Zdunka Jana za wpisem i świad. lekarskim; nieprzyjęto Rudórfra. Odmówiono zapomogę nadzwyczajną, w myśl regulaminu, kol. Schorowi Mojżeszowi. Przy wnioskach członków kol. Schultz L. omawia sprawę wynagrodzenia funkcyjnarjuszy. Kol.

Parandowski i Maćkówka oświadczają się za wybraniem Komisji trzech, która będzie miała za zadanie ustalić pracę i płace funkcjonariuszy. Na wniosek kol. Musija do Komisji trzech wybrano kol. Parandowskiego, Riedla i Panasa. Kol. Kowalski interpeluje w sprawie drukarni Stauropigialnej. Kol. Musij żąda, by kolegów nie należących do „Ogniska” zmusić do regularnego płacenia wkładek do Związku i Funduszu cennikowego. Kol. Nowakowski oświadcza, iż kwotę 200 zł, ofiarowaną mu przez Sp. Akc. Wyd., za naprawę Linotypu, przeznacza na fundusz sierót po drukarzach i prosi Wydział o wyegzekwowanie tej sumy. Na wniosek kol. Riedla uchwalono zwołać Nadzw. Walne Zgromadzenie, o ileby do dnia 15 maja nie było posiedzenia obu Komisji cennikowych. Na wniosek kol. Musija uchwalono wysłać pismo do Gremjum właśc. drukarni z przypomnieniem, iż do 15 maja cennik ma być opracowany. Po omówieniu spraw dotyczących akcji cennikowej, zamknął kol. przew. posiedzenie o godz. 10:30 wieczorem.

Protokół z posiedzenia Wydziału Głównego „Ogniska” odbytego dnia 18 maja 1925 r. Na porządku dziennym sprawa cennikowa i wpływy. Nieobecni kol. Szczęślikiwicz, Cheifec i Parandowski. Przew. kol. Kusyk zdaje sprawozdanie z przeprowadzonych dotychczas prac, jakie wymaga akcja wprowadzenia nowego cennika. Komisja cennikowa przestudjowała gruntownie nadesłany projekt pryncypałów, w zasadzie jednak pozostaje przy wniesionym przez siebie projekcie do Gremjum właśc. drukarni. W dyskusji na ten temat zabierali głos: kol. Nowakowski, Riedl, Kowalski, Moszyński, Zamuliński, Schultz L. i Szulc Kl. Kol. Nowakowski stawia wniosek, by celem ostatecznego, ewentualnego przedłużenia terminu do opracowania cennika, Komisja cennikowa towarzyszy zażądała zwolnienia wspólnego posiedzenia z Komisją cennikową pryncypałów. Wniosek przyjęto. Kol. Maćkówka porusza sprawę opracowania cennika personelu pomocniczego. Kol. Schultz L. stawia wniosek, by do Komisji cennikowej wszedł kol. Panas — uchwalono. Kol. przewodniczący zawiadamia, iż był osobiście w Żółkwi, w celu uzyskania podwyżki minimum dla kolegów tam pracujących, jednak dnia 18 maja b. r. koledzy z powodu odmówienia im podwyżki zmuszeni zostali porzucić pracę. Kol. Riedl imieniem Komisji mającej opracować i umormować prace i płace funkcjonariuszy „Ogniska”, zawiadamia, iż Komisja wywiązała się z polecenia Wydziału „Ogniska” z dn. 5 maja b. r. i odczytał projekt Komisji, który po dyskusji uchwalono. Po omówieniu jeszcze kilku drobnych spraw, posiedzenie skończono o godz. 10 wieczorem.

Protokół z posiedzenia Wydziału Głównego „Ogniska”, odbytego dnia 4 czerwca 1925 r. Na porządku dziennym: Wpływy, sprawa cennikowa. Nieobecni: kol. Szczęślikiwicz i Zamuliński. Na członka Stow. przyjęto Artura Wilfa, ur. w r. 1908, wypisanego na składacza w drukarni „Nowoczesnej” we Lwowie, dnia 6 maja 1925 r. Zapomogę na wyjazd celem poratowania zdrowia, przyznano: kol. Kiernickiemu Janowi 4 tyg., Kochanowskiemu Janowi 3 tyg., Gerhardtowi Bron. 4 tyg., Czeczutce Fr. 4 tyg., Hoffmannowi Ch. 3 tyg., Polowi Józefowi 3 tyg., Daneszowi K. 4 tyg. Na listę bezkondycyjnych przyjęto kol. Izidora Meislera i Halperna Dawida. Na członka Stow. za wpisem i świadectwem lekarskim przyjęto kol. Feldmana Rafaela. Odmówiono kol. Patuszce ze względów regulaminowych zapomogę nadzwyczajną z powodu choroby. Kol. Strassfeldowi odmówiono dalszej zapomogi nadzwyczajnej. Odmówiono kol. Oratwiczowi przyjęcia do Stow. i wpisania na listę bezkondycyjnych. List kolegów z Kołomyj w sprawie zorganizowania tychże, odłożono do załatwienia po wejściu w życie nowego cennika. Nad podaniem p. Staromiejskiego o zezwolenie na dokonanie praktyki, przeszedł Wydział do porządku dziennego. Z powodu złamania uchwały R. W. Zgromadzenia w sprawie święta w dniu 1 Maja b. r. zostali zawieszeni w prawach członków na 6 tygodni: kol. Szpyt Leon, Obmiński J., Werner Cz., Mandel M., Zajaczkowski Wl., Hussar A., Krajczyk Grz. i Baściak J. — kol. Madejski, Kordybacha i Filip, mają złożyć kwotę w wysokości jednodniowego zarobku na rzecz sierót po drukarzach. Kol. Nowakowski przedstawia dotychczasowe wydatki na opracowanie cennika. Kol. przew. omawia sprawę nowego cennika. Uchwalono

zwołać Nadzw. Walne Zgromadzenie członków na dzień 9 czerwca 1925. Po wyczerpaniu porządku dziennego, zamknął kol. przew. o godz. 10 wieczorem posiedzenie.

Protokół z posiedzenia Wydziału Głównego „Ognisko” odbytego dnia 23 czerwca 1925. Nieobecni koledzy: Szczęślikiwicz, Parandowski, Garliński, Kowalski, Horbal. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie delegata z plenarn. posiedzenia Zarz. Główn. Zw. Zaw. w Warszawie. 3. Wpływy i sprawy bieżące. 4. Wnioski. Po odczytaniu protokołu który został przyjęty, kol. Kusyk zdał szczegółowe sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarz. Główn. w Warszawie, na którym omawiano między innymi sprawę zapomogi dla podróżnych, podwyższenie zapomóg, oraz inne aktualne sprawy Centrali. Sprawozdanie to przyjął Wydział do wiadomości. Następnie kol. przew. odczytał pismo kolegów stanisławowskich, w którym protestują o zaliczenie tejże filii do klasy IV w cenniku. Kol. przew. zawiadomił Wydział o przeniesieniu druku czasop. „Ognisko” do drukarni Spółdz. Lud. Tow. Wyd. Następnie kol. przew. odczytał pismo od Spółdz. Lud. Tow. Wyd. w sprawie pożyczki. Po dyskusji uchwalono sprawę tę odłożyć na czas późniejszy. Uchwalono podwyższyć udziały do Spółdz. Lud. Tow. Wyd. na „Ognisko” do 75 zł., Zgr. Tow. do 250 zł. Przyznano zapomogę na wyjazd dla poratowania zdrowia następującym kolegom: Czarnobajowi Fr. 2 tyg.; Lubelskiemu K. 4 tyg.; Försterowi K. 4 tyg. Na członków Stow. przyjęto kol.: Aptulskiego Sydora za oględzinami lekar. i wpisem, oraz bez wpisu kol. Barszczewskiego Edwarda, maszynisty, wyp. we Lwowie dn. 6 czerwca 1925 w drukarni p. A. Gojawczyńskiego. Na wniosek kol. Schultz Kl. postanowiono odłożyć jubileusz 5 kolegów do jesieni b. r., zaś jubileusz „Ogniska” do wiosny roku przyszłego, z okazji mającego się odbyć w tym czasie we Lwowie VII Zjazdu drukarzy i pokr. zaw. całej Polski. Kol. bibliotekarz zawiadomił Wydział o zakupie książek dla filii przemyskiej za kwotę 300 zł., równocześnie zawiadomił o zamknięciu biblioteki na czas wakacyjny od dnia 4 lipca b. r. Poruszono sprawę pracy pogodzinowej w Książnicy Atlasie i po dyskusji uchwalono zarządzić przerwanie tejże. Na tem posiedzenie zakończono o godz. 10:15 wieczorem.

Z. Moszyński
sekr.

A. Kusyk
przew.

Protokół z posiedzenia Zarządu Okręgowego Związku zaw. Drukarzy i pokr. zawodów we Lwowie, odbytego w dniu 24 czerwca b. r., o godz. 7:30 wieczorem. Przewodniczy kol. Kusyk. W zastępstwie sekretarza kol. Włodarski. Na porządku dziennym: ukonstytuowanie się Zarządu; sprawozdanie z plen. posiedzenia Zarządu Główn. w Warszawie; wnioski. Kol. przew. otwierając posiedzenie wita nowy Zarząd, poświęcając kilka słów ustępującym, poczem przystępuje do sprawozdania z przebiegu plenarnego posiedzenia Zarz. Gł. w Warszawie, na którym stwierdzono znaczną poprawę warunków pracy od czasu ostatniego Zjazdu. Omawiano tamże sprawę odrębnej organizacji Lito-chemigrafów na gruncie klasowym, przynależnej jednak do Centrali w Warszawie. Poruszono rozprószenie się Sekcji Introligatorów w Warszawie. Przedstawił obecny stan kasy centralnej w gotówce. Podwyższono z dniem 6 lipca b. r. zapomogi o 50% we wszystkich trzech kategoriach. Sprawę pożyczek na zakupno nieruchomości dla Okręgów i Oddziałów odłożono do następnego posiedzenia. Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości. W dalszym ciągu kol. przew. określił stanowisko drukarzy w sprawie offsetów, opierając się na uchwałach Międzynarod. Kongresu w Hamburgu, przyznającego prawo obsługi offsetów drukarzowi w tychże zakładach, gdzie przedstawiają liczącą większość. Przeciw temu twierdzeniu wystąpili w dyskusji przedstawiciele Sekcji Lito-chemigrafów kol. Włodarski, Hyczko, Mikosiński, Buczyński i tow. Nietrebski, stając na stanowisku, iż offsety są maszynami litograficznymi, sposób pracy na nich ściśle z litografią związany, a kol. Włodarski odczytał pismo ze Związku Litografów w Wiedniu wyjaśniające także stanowisko Międzynar. Sekretariatu Lito-chemigrafów, przyznające prawo obsługi offsetów wyłącznie Lito-chemigrafom. Kol. przew. i kol. Schultz wykazują, że offsety

pozbawiają pracy maszynistów drukarskich, co zmusza tychże do pracy na nich, kol. przew. apeluje do kol. Lito-chemigrafów o zgodę na tymże gruncie. Przyjęto do wiadomości pismo Sekcji Lito-chemigrafów, które w konsekwencji sporu o offsety wpłynęło. Kol. przew. tłumaczy swoje postępowanie względem sekretarza Sekcji, kol. Szmigła tem, iż niewiadomo mu o tem, że sprawuje funkcje sekretarza. Kol. Włodarski przyjął apel kol. przew. do wiadomości, zaznaczając, iż podał go ogółowi Lito-chemigrafów do wiadomości, sam zaś pozostaje nadal na stanowisku zajętem przez Międzynar. Sekretariat Lito-chemigrafów. Przyjęto do wiadomości okólnik Nr. 14 z Zarządu Głównego, zawierający regulamin zapomóg podróżnych, wchodzący w życie z dniem 1 lipca b. r., jakoteż okólnik Nr. 15 o 50% podwyżce zapomóg z dniem 6 lipca, które wynosić będą w I kat. 10 zł 50 gr., w II kat. 5 zł 25 gr., zaś w III kat. 3 zł. Polecono Sekcji Lito-chemigrafów od 1 lipca sporządzanie wykazów przez kasjera Sekcji z prawem poboru 5% na administrację. Wyплаты zapomóg skutecznie będzie kasjer główny Okręgu, który dla ujednolinitości pracy odbędzie konferencję z subkasjerami i o wyniku zawiadomi Zarząd Okręgu na następnym posiedzeniu. Przyjęto zawiadomienie o pracy cennikowej kol. introligatorów oraz uchwalono pomoc Okręgu w zorganizowaniu prowincji. Przedstawioną przez kol. Włodarskiego sprawę uzdrowienia stosunków cennikowych w pewnej firmie uchwalono poprzeć, jakoteż załatwić podobną kwestję w cynkografii i introligatorni p. Jägera. Na tem po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zamknięto o godz. 9:30 wieczorem.

Wacław Włodarski
w zast. sekr.

Andrzej Kusyk
przew.

Protokół z Nadzwyczajn. Walnego Zgromadzenia Związku introligatorów, odbytego dnia 16 kwietnia 1925, w sali Rady Związków Zawodowych, przy ul. Ossolińskich l. 10 III p., przy udziale 70 członków. Przewodniczył kol. Czernicki, sekretarzem kol. Nowakowski. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia; 2. Sprawa wynajmu lokalu dla Związku; 3. Sprawa zapomóg i odprawy pośmiertnej; 4. Sprawa cennikowa; 5. Wnioski i interpelacje. Protokół został odczytany i przez Zgromadzenie przyjęty. Zgromadzenie zagaił kol. przewodniczący i w krótkich słowach przedstawił obecne i przyszłe stosunki w organizacji, nawołując i zachęcając do pracy. Pragnie widzieć i mieć wszystkich kolegów w łonie organizacji, by stanąć wspólnie do pracy w przyszłym nowym lokalu. Następnie przedstawił Zgromadzeniu sprawę wynajmu lokalu a mianowicie jeden pokój na kancelarię Związku i salę na zgromadzenia, odczyty, zabawy, scenę i t. p. Przemawiał także w tym duchu kol. Nowakowski jednocześnie dziękując kol. przewodniczącemu za trudy i szybką działalność w postaraniu się dla organizacji tak bardzo odpowiedniego lokalu. Przewodniczący stawia wniosek o wynajm lokalu w Radzie Zw. Zaw. co też zostało jednogłośnie uchwalone.

Sprawę zapomóg, odpraw pośmiertnych, referował kol. Piechociński który, przedstawił wysokość nowych wkładek i zapomóg. Przed głosowaniem nad tym punktem wywiązała się dyskusja. Kol. Czernicki stwierdza, iż zapomogi są rzeczywiście niskie w stosunku do zarobków; że musimy stworzyć takie zapomogi, by rzeczywicie każdy członek czuł się zabezpieczony w razie bezrobocia. Kolega Benben jest zatem, by wkładki i zapomogi były podzielone na 3 kategorie i żeby było uważane za lata należenia ilość zapłaconych wkładek w ten sposób, ażeby zapłacone wkładki nigdy nie były uważane za przepaść, wskutek nienależenia członka z powodu jakiejś przerwy chwilowej tj. wystąpienie z zawodu introligatorskiego. Kol. Pasierska twierdzi, że musi zostać niska wkładka dla uczennic, gdyż nie są w stanie płacić wyższych wkładek. Zabierali głos w tej sprawie kol.: Bukajłówna, Poterejko, Meliszyn, Kurkiewicz i Krzyżanowski. Po wyczerpaniu dyskusji postawiono wniosek, by wkładki i zapomogi zostały na razie według referowanego planu. Wniosek ten został przyjęty. Nowe wkładki będą płatne od 25 kwietnia b. r. a prawa pobierania zapomóg mają członkowie, którzy w (17 tygodniu dnia 25 kwietnia 1925) zapłacili jedną z powyższych wkładek. Kolega przewod. przedstawił sprawę przeprowa-

dzenia rewizji cennika. Kol. Piechociński postawił wniosek o wybranie Komisji cennikowej. Kol. Benben zapytuje czy cennik ma być zastosowany do robót sztukowych czy w ogólności. Do komisji wybrano następujących kolegów: Piechocińskiego, Klimasa, Krzyżanowskiego, Nowakowskiego, Kurkiewicza, Jezierską i Pasierską. Kolega przewodniczący Czernicki zwraca się do Zgromadzenia z wnioskiem by wszystkich kolegów stojących po za ramami organizacji wezwać do organizacji, by do dnia 14-tu zgłosili się w szeregi zorganizowanych robotników. Kolega Seniuta St. wypowiedział się, że organizacja nie może zapraszać sama swych byłych członków, ale oni sami powinni zgłaszać się do swej organizacji. Naten temat przemawiał kol. Melniszyn i Piechociński. Postanowiono, by w ciągu 14 dni każdy mógł się zapisać w szeregi członków. Przed zamknięciem Zgromadzenia przemówił do zebranych tow. Kuśnier, oddając nowy lokal i salę, mówiąc że ta pierwsza robotnicza placówka, ten pierwszy dom robotniczy, powinien być prawdziwą robotniczą placówką, gdzie robotnik po pracy, czy w święto, mógłby znaleźć wypoczynek, rozrywkę, czy też poważną dyskusję. Prosił, by ta sala ożywiła się tem prawdziwem życiem i wesołością nas. samych i życie o szerszych horyzontach. Zakończył okrzykiem: Cześć pracy! Naten przew. zamknął zgromadzenie.

H. Nowakowski
sekr.

J. Czernicki
przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Personalu pomocniczego, odbytego dnia 24 maja 1925 roku. Przewodniczący przedstawił dotychczasowy stan akcji cennikowej. Tow. Maćkowska odczytał projekt cennika, w którym poczyniono poprawki i polecono odesłać Komisji Gremjum. Tow. Wassermann uchwalono wypłacić nadzwyczajną zapomogę. Podanie tow. Kondradeckiej o przyjęcie do Sekcji załatwiono odmownie.

Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Sekcji Personalu pomocniczego, odbytego dnia 14 czerwca b. r. Przewodniczący zagaiwszy Zgromadzenie, zaznaczył, iż termin wprowadzenia nowego cennika minął, a Gremjum tendencyjnie sprawę przeciąga, nie spiesząc się z zakończeniem akcji cennikowej. Wzywa Zgromadzonych by zdecydowali o stanowisku Komisji cennikowej, która starać się będzie zakończyć całą akcję cennikową po myśli Zgromadzonych. Po ożywionej i namiętnej dyskusji, w której bardzo wielu członków brało udział, przyjęto rezolucję, wzywającą Gremjum właścicieli do załatwienia kwestii cennikowej z tem zastrzeżeniem, iż o ile do środy dnia 17 czerwca b. r. akcja cennikowa nie zostanie załatwiona, odbędzie się wieczorem tegoż dnia Zgromadzenie, na którym zostanie powzięta uchwała zaprzestania pracy aż do skutku, t. j. do przyjęcia cennika przez Gremjum. Następnie omawiano ważniejsze punkta cennika, mające wejść do tegoż, a punkt o Biurze pośrednictwa pracy, uchwalono bronić, chociażby z tego powodu przyszło do zaprzestania pracy. Po interpellacjach i wyczerpaniu dyskusji zamknął przewodniczący Zgromadzenie, wzywając zebranych do solidarności i oczekiwania przyszłych wypadków z powagą i spokojem.

Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Sekcji Personalu pomocniczego, odbytego dnia 17. VI. Przewodniczący, tow. Kruszelnicki, zagajając Zgromadzenie o godz. 9:30 wieczorem, przy sali zupełnie wypełnionej członkami Sekcji, udzielił głosu tow. Maćkowie, który przedłożył Zgromadzeniu wyniki pertraktacji cennikowych. Mówca stwierdził, iż cały punkt ciężkości w pertraktacjach stanowiło Biuro pośrednictwa pracy, istniejące przy Sekcji, nieuznawane dotychczas przez Gremjum, czego dowodem przyjmowanie personalu również z „ulicy” nie zawsze tylko z Biura. W akcji całej nie chodziło nam o wywalenie jakiejś podwyżki płac, bo całą uwagę skupiliśmy na Biurze pośrednictwa pracy, które dzięki waszej solidarności i gotowości do walki o ten postulat, zostało w całości przez Gremjum przyjęte i w cenniku wstawione. To jest zwycięstwo naszej Organizacji, z którym do was przychodzimy. W dyskusji przemawiali tow. Kizlyk, który również przedstawił ważność utrzymania Biura pośrednictwa pracy przy Sekcji i wstawienia tego punktu do naszego cennika; tow. Lehrner postawił wniosek na wyrażenie przewodniczącemu „Ogniska” tow. Kusykowi,

wyrazów podziękowania za obronę naszych praw na Komisji cennikowej i wyrażenia wotum zaufania naszej Komisji: tow. Kruszelnickiemu, Grabowskiej i Maćkowie za pracę w Komisji cennikowej, co Zgromadzenie przyjęło oklaskami. W końcu przemówił tow. Kusyk, wzywając do solidarności i pracy w organizacji, która jedynie stoi zawsze w obronie praw robotnika. Na tem zamknął przewodniczący Zgromadzenie.

Czmiel
sekr.

J. Kruszelnicki
przew.

PRZEMYSŁ

Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia pracowników drukarskich tak ukwalifikowanych, jak i nieukwalifikowanych w Przemysłu, odbytego w dniu 12 czerwca b. r. w obecności 37 zgromadzonych. Kol. przewodniczący zawiadamia Zgromadzenie, iż ostatnia konferencja cennikowa, jaka się odbyła przed tygodniem we Lwowie — poszła po linii życzeń pracodawców przemyskich i przydzieliła Przemysł do klasy III-ej z automatycznym przesunięciem go z dniem 1 stycznia 1926 do kl. IV-ej. Tego rodzaju załatwienie sprawy jest nader krzywdzącym dla pracowników drukarskich w Przemysłu, którzy już z niecierpliwością od długiego czasu wyczekiwali na uregulowanie minimum cennikowego, jest bowiem notorycznym faktem, iż warunki życia w Przemysłu w niektórych poszczególnych gałęziach są daleko droższe od warunków lwowskich. Przemysł zatem na podstawie statystycznych dowodów winien należeć do kl. V-ej. Nad sprawą tą wyloniła się ożywiona dyskusja, która wyladowała się w ogromne rozgoryczenie, wyrażone przez szereg mówców z powodu tego rodzaju załatwienia sprawy, uważając takie postępowanie za krzywdę wymierzoną pracownikom drukarskim przez pracodawców za ich mozołną, sumienną pracę. W myśl tych wywodów kol. przewodniczący przedłożył następującą rezolucję:

„Zgromadzeni pracownicy drukarscy w Przemysłu, tak ukwalifikowani jak i nieukwalifikowani na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu w dniu 12 czerwca 1925 r. protestują przeciwko jednostronnemu, opartemu na mylnych informacjach, przydzieleniu Przemysłu do kl. III-ej. Zważywszy, iż sytuacja wojenna, w Przemysłu wytworzyła warunki życiowe bezspornie równorzędne z lwowskimi, a nawet w niektórych gałęziach przewyższające, uważając zgromadzenie tego rodzaju uchwałę, uzasadnioną stanowiskiem pracodawców przemyskich bez szczegółowego podkładu dowodowego, za dotkliwą krzywdę i proszą Komisję Cennikową by w celu zapobieżenia ewentualnemu konfliktowi — anulowała powziętą już uchwałę i poszła po linii życzeń memoriału pracowników drukarskich w Przemysłu, który wyrażonym został na podstawie faktycznego stanu drożyzny w myśl którego Przemysł przydzielony być winien jeżeli już nie do klasy V-ej to przynajmniej do kl. IV-ej. Przydzielenie Przemysłu do kl. III-ej nie jest niczem innym, jak tylko wyzywaniem do walki — którą pracownicy przemyscy solidarnie zdecydowani są przyjąć!”

Rezolucję powyższą zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło.

Następnie uchwalono zwrócić się do Związku Okręgowego by interweniował u Zarządu Głównego w Warszawie w sprawie zatrudnienia w drukarni D. O. K. Nr. X trzech szeregowych, co jest niedopuszczalnym — żołnierz bowiem ma służyć w szeregach wojskowych w celu wyszkolenia wojennego — w drukarni winni być zatrudnieni z osób wojskowych tylko zawodowi. W końcu zawiadomił kol. przewodniczący, iż w poniedziałek, dnia 15 czerwca b. r. odbędzie się ponowne Nadzwyczajne Zgromadzenie, na którym prezes Zarządu Głównego kol. Kusyk jadąc z powrotem z Warszawy złoży sprawozdanie z dotychczasowej akcji cennikowej, a na którym winni jawić się wszyscy pracujący.

Franciszek Skupień
sekr.

Franciszek Mikruta
przew.

STANISŁAWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji Stow. druk. „Ognisko” w Stanisławowie, odbytego dnia 25 maja b. r. w lokalu przy ul. Gazowej 1. 20. Początek o godz. 8:15 wieczorem. Obecni Elian, Wizerkaniuk, Szczudłowski, Halpern, Bijowski, z Kom. rew. Goldenziel — nieobecny Stopeżyński, Baściak z Kom. rew.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedz. Wydz.; 2. Sprawozdanie delegatów z Rocz. Waln. Zgr. Z. Główn. we Lwowie; 3. Sprawozdanie bibliotekarza; 4. Sprawy bieżące; 5. Wnioski i interpellacje.

Protokół odczytano i przyjęto.

Przew. kol. Elian zdał wyczerpujące sprawozdanie z delegatury swej na Roczne Walne Zgrom. Zarz. Główn., które przyjęto do wiadomości. Bibliotekarz kol. Bijowski zdał sprawozdanie z czynności, które przyjęto. Za niezastosowanie się do uchwał Rocz. Waln. Zgr. Główn. Zarz. we Lwowie, jakoteż Nadzw. Waln. Zgr. Filji stanisławowskiej, udzielono ostrą naganę kolegom maszynistom a to: Józefowi Baściakowi, Antoniemu Hussarowi, Grzegorzowi Krajczykowi i Janowi Zajackowskiemu, którzy pracując w dniu święta 1 Maja, zniewolili również w większej części personal pomocniczy do pracy.

Kol. Elian odczytał listy Zarz. Główn., który przyjęto do wiadomości, również odczytał podanie o przyjęcie do Stow. kol. maszyn. Salomona Goldsteina — w tej zaś sprawie jakoteż w sprawie Władysława Wojtkowskiego uchwalono najpierw zasięgnąć informacji u Zarz. Główn. we Lwowie. Odczytano również pismo Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Stanisławowie i załatwiono. Kol. Elian zdał sprawozdanie jako delegat na otwarcie Sanatorium w Worochcie, na które ścisły Zarząd Filji po porozumieniu się, na zaproszenie przew. Kasy Chorych w Stanisławowie, wydelegował go. Uchwalono zwrócić kosztą kol. Elianowi, jako deleg. do Worochty.

Po omówieniu kilku spraw lokalnych posiedzenie zakończono o godz. 11:40 wieczorem.

Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Filji Stow. drukarzy „Ognisko” w Stanisławowie, odbytego w dniu 13 czerwca 1925 r. w lokalu przy ul. Gazowej 1. 20. o godz. 7:10 wieczorem. Obecnych kolegów 18. Porządek dzienny: 1. Przydzielenie Filji stanisławowskiej do kl. IV w nowym cenniku, a stanowisko Filji; 2. Wnioski i interpellacje.

Przew. kol. Elian po zagajeniu odczytawszy list Z. Gł. we Lwowie, w któremto poinformował, że Filja stanisławowska została przydzielona do kl. IV w nowym cenniku, otworzył na ten temat dyskusję. W dyskusji zabierało głos kilku kolegów, a na wniosek kol. Paszka Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Filji Stow. drukarzy „Ognisko” w Stanisławowie, odbyte na dniu 13 czerwca 1925 r., w sprawie obrony minimum płacy tygodniowej, uchwała następującą rezolucję: Pomijając nieprawdę, bo przez nikogo nieuprawnioną ergo przez pryncypałów stanisławowskich, celem bronięcia ich interesów obecność p. Weidenfelda w Komisji cennikowej Gremjum pryncypałów we Lwowie podczas wspólnych pertraktacji dla wygotowania cennika, protestujemy z całą stanowczością przeciw zamachowi na już raz zdobyte minimum płacy tygodniowej.

Żądamy bezwzględnej nieuszczerplania naszego minimum i wliczenia formalnego objąć się mającego cennikiem do kl. IV na równi ze Lwowem, albowiem stopa życiowa, jeśli nie przekracza, to pod żadnym względem nie ustępuje Lwowowi.

Oświadczamy, że celem obrony już raz wywalzonego minimum płacy tygodniowej na równi ze Lwowem, nie ustąpimy, choćby przyszło nam chwycić się ostatecznej broni!”

Po omówieniu kilku spraw lokalnych Zgromadzenie zamknięto o godz. 9:10 wieczorem.

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji Stow. druk. „Ognisko” w Stanisławowie, odbytego dnia 18 czerwca b. r. w lokalu przy ul. Gazowej 20. Początek o godz. 7 wiecz. Przewodniczący kol. Elian, sekretarz kol. Wizerkaniuk. Nieobecny kol. Baściak Kom. rew. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedz. Wydz.; 2. Sprawozdanie kasowe za miesiąc marzec i kwiecień; 3. Sprawy bieżące; 4. Wnioski i interpellacje. Protokół odczytany przyjęto. Skarbnik kol. Szczudłowski zdał sprawozdanie kasowe za marzec i kwiecień, które na wniosek kol. Goldenzeila Kom. rew. przyjęła. Kol. Elian odczytał listy Zarządu Głównego z dnia 7 i 10 czerwca, które przyjęto do wiadomości. W sprawie Wł. Wojtkowskiego uchwa-

lono dać odmowną odpowiedź, kol. Djonizemu Kozakowi uchwalono dać stosowną odpowiedź. Z powodu ukończenia 14 roku życia wstrzymano wsparcie sierocie Mieczysławowi Proskurnickiemu. Następnie po omówieniu kilku lokalnych spraw, posiedzenie zamknięto o godz. 8:30 wieczorem.

Karol Wizekaniuk
sekr.

Eugeniusz Elian
przew.

ORZECZENIE SĄDU POLUBOWNEGO

Sąd polub. stwierdza, że kol. Kiczak Jakób wyjeżdżając dwukrotnie w r. 1922 jako delegat w sprawie przeprowadzenia akcji cennikowej w Kolomyji, nie działał na szkodę organizacji, a tem samem zaprzecza słowom kol. Kubickiego ówczesnego prezesa Zarządu głównego we Lwowie, wypowiedzianym w lokalu publicznym, do którego kol. Kubicki zaprosił kol. Kiczaka, jakoteż innych kolegów „że kol. Kiczak Jakób jest szkodnikiem organizacji”.

Sąd polub. stwierdza, że notatka z protokołu Zgromadzenia kolegów kolomyjskich umieszczona w nr. 18 „Ogniska” z r. wydania XXI była powodem lekkomyślnego postępowania kol. Kiczaka podczas pierwszej i drugiej delegatury do Kolomyji.

Sąd polub. stwierdza, że ukaranie zawieszeniem w prawach członkowskich w Stow. Drukarzy „Ognisko” filja w Stanisławowie kol. Kiczaka Jakóba na przeciąg sześciu tygodni nie wypłynęło wskutek lekkomyślnego postępowania kol. Kiczaka w Kolomyji jako delegata, a tylko za nieprzyznanie się przez przeciąg z górą jednego roku do swej lekkomyślności, czem wprowadzał Zarząd filji, jakoteż Zarząd Główny „Ogniska” we Lwowie w błąd.

Powyższe orzeczenie Sądu polub. zostało wydane jednomyślnie co się stwierdza własnoręcznym podpisem członków sądu.

Zajczkowski Jan Michalewicz Feliks
sekr. sądu polub. prez. sądu

Goldenzeil Baściak Bijowski
Stopczyński Szczudłowski.

Stanisławów, dnia 3 maja 1925 r.

KRONIKA

Ku uczczeniu pamięci kol. s. p. Antoniego Lecha. W niedzielę dnia 21. czerwca b. r. odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej w sali Stow. rękodzielniczych lwowskich „Gwiazda” ku uczczeniu pamięci zmarłego prezesa „Gwiazdy” s. p. kol. Antoniego Lecha.

Wręczenie dyplomów członka honorowego trzem drukarzom, członkom Stow. rękodzielniczych lwowskich „Gwiazda”. W niedzielę, dnia 21. czerwca b. r. nastąpiło wręczenie dyplomów członka honorowego Stowarz. rękodzielniczych „Gwiazda”, trzem drukarzom: kol. Franciszkowi Kattnerowi, członkowi inwalidzie Stowarzyszenia „Ognisko”, kol. Alojzemu Walekowi, urzędnikowi Tow. Kredytowego Ziemińskiego i kol. Albinowi Todschilderowi, dyrektorowi I-szej Związkowej drukarni.

Strejk w druk. OO. Bazylianów w Żółkwi. W drukarni OO. Bazylianów w Żółkwi wybuchł strejk, który trwa 5-ty tydzień. Do strejku przyłączyło się 5 uczniów. Celem zlikwidowania strejku wyjeżdża w tych dniach kol. Kusyk.

Inauguracyjne przedstawienie Kółka zabawowego Sekcji introligatorów Kółka zabawowego Sekcji introligatorów urządziło w niedzielę, dnia 21. czerwca b. r. inauguracyjne przedstawienie w sali Rady Związków Zawodowych (dawniej sala „Ul”). Kółko odegrało znaną komedię Bałuckiego „Polowanie na męża”. W antrakcie przegrywało Kółko mandolinistów. Reżyserja spoczywała w rękach kol. J. Poterejki, który w krótkim czasie zebrał około siebie grono amatorów i amatek i tak ich pracą swoją zachęcił do wystąpienia na scenie, iż trud jego rzeczywistości został serdecznie wynagrodzony oklaskami publiczności, która gorąco dziękowała młodej drużynie amatorskiej za wcale udatny występ. Po przedstawieniu odbyły się tańce, które przeciągnęły się do późnej godziny. Publiczność nadspodziewanie dopisała a wyrazy podzięk i zachęty na przyszłość wyrażane pod adresem Kółka zabawowego, świadczą, iż mile ten wieczór spędziła.

Podwyższenie udziałów w Lud. Spółdz. Tow. Wyd. W myśl uchwały dorocznego Walnego Zgromadzenia, odbytego dnia 22 czerwca

b. r. został udział w Lud. Spółdz. Tow. Wyd. podwyższony do kwoty 25 zł.

Pozdrowienie z Tczewa. Serdeczne pozdrowienia dla całego zespołu amatorskiego K. Z. D. L. z pp. Prezesem i Reżyserem na czele zasyła z Tczewa — Henryk Bernadiuk.

Dobrego składacza, starszego wiekiem, biegłego w języku polskim poszukuje drukarnia w Lipsku (Niemcy). Zgłoszenia: Karl Helmholtz, Leipzig, Königstrasse 7.

Telefon w „Ognisku”. Zaprowadzony telefon w „Ognisku” ma numer 35—39.

Zgromadzenie demonstracyjne przeciw bezrobociu. We wtorek, dnia 23 czerwca b. r. odbyło się z inicjatywy Rady Zw. Zaw. wielkie demonstracyjne Zgromadzenie na dziedzińcu ratuszowym, w sprawie bezrobocia. W zgromadzeniu wzięła udział cała klasa pracująca Lwowa. Po przemówieniu tow.: Żelaszkiewicza, dra Dęgiewicza, Kuśnierza, Scherera i Skalaka, przyjęto rezolucję, poczem delegacja udała się do wojewody Garapicha, celem przedłożenia życzeń klasy robotniczej w sprawie uruchomienia przemysłu budowlanego. Pracownicy graficzni wzięli masowy udział w zgromadzeniu. Bezrobocie trwało 2 godziny, między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

Esperanto w służbie ruchu robotniczego. Czytelnicy nasi niewątpliwie z zainteresowaniem przyjmą wiadomość, że robotnicy-asperantyści wydają od paru lat swój własny miesięcznik p. t. „Sennacieca Revuo” (Przegląd beznarodowości), i tygodnik p. t. „Sennaciule”, oba redagowane wyłącznie w języku esperanckim.

Miesięcznik jest organem literackim, naukowym, i pedagogicznym, tygodnik zaś omawia wszystkie zagadnienia, związane z życiem robotniczym, jak: socjalizm, sprawy związków zawodowych, spółdzielczość i t. p. ze stanowiska społeczno-politycznego.

Obydwa te pisma wydaje robotnicza organizacja, esperancka „Sennacieca Asocio Tutmonda”, licząca już 8000 członków indywidualnych, zamieszkałych we wszystkich częściach kuli ziemskiej. Dzięki swej cennej pomocy, jaką daje ona i dawać może emigrantom, wychodźcom i działaczom politycznym, oraz usługami przy znalezieniu pracy zagranicą, następnie dzięki swym informacjom i dokumentom ze wszystkich dziedzin życia robotniczego i społecznego, jakie może bezpośrednio i rychło rozsyłać z jednego kraju do drugiego, organizacja S. A. T.-u nadaje się wprost idealnie do usług dla wszystkich zwolenników porozumienia międzynarodowego.

Języka Esperanto wyuczyć się można bardzo łatwo, a w wielu miastach naszych znajdują się esperanckie organizacje robotnicze, które chętnie udzielają wszelkich informacji dotyczących organizacji robotniczych i samego języka.

U nas we Lwowie istnieje ruchliwy „Robotniczy Związek Esperanto”, ul. Ormiańska 2, II. p., który gorliwie i skutecznie propaguje język międzynarodowy i stara się zyskać wśród warstw robotniczych jak najwięcej zwolenników.

Dla nas drukarzy przedstawia Esperanto ogromne korzyści tak ideowe, jak i materialne. Związek prowadzi stale kursa bezpłatne we wtorki, środy i czwartki od 7-9.

Hojny dar. Na „Gwiazdkę” dla sierót po drukarzach złożył kol. Józef Nowakowski kwotę 200 (dwieście) zł, otrzymaną za naprawę „Linotypu” w drukarni Spółki Akc. Wydawniczej („Gazeta Poranna”).

Wyjazd do Luksemburga wstrzymany. W myśl rozporządzenia Międzynarodowego Sekretariatu drukarskiego, wyjazd do Luksemburga został wstrzymany aż do odwołania, z powodu podjęcia tamże akcji cennikowej.

Strejk składaczy gazetowych w Londynie. W Londynie wybuchł strejk składaczy gazetowych. Prawdopodobnie do porozumienia nie przyszło, wobec czego Londyn stanął wobec faktu braku dzienników. Strejk zostanie wkrótce zlikwidowany, gdyż ludność Londynu nie wyobraża sobie życia bez dzienników.

Okręg poznański zabiega o własną drukarnię. Jak dowiadujemy się z 6 numeru „Informatora”, Okręg poznański, w myśl uchwały Roczego Walnego Zgromadzenia, zorganizował zbiórke udziałów na własną drukarnię. Wszyscy członkowie Okręgu muszą spłacać udziały na drukarnię przy wpłacie tygodniowej do Związku, stają się tem samem współwłaścicielami założycielami drukarni. Ze swojej strony życzymy kolegom poznańskim, by piękny

ich zamiar został w jaknajkrótszej drodze zrealizowany i by znalazł naśladowców w innych Okręgach.

Po Walnem Zgromadzeniu „Jedności”. W poniedziałek, dnia 29 czerwca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Spółdzielni Spożywczo-Gospodarczych „Jedność”, na którym kol. Chrystowski, jako członek dyrekcji złożył sprawozdanie z czynności za rok 1924. „Jedność” posiada we Lwowie 13 sklepów z artykułami spożywczymi, 1 sklep z materiałami welnianymi, ubraniami i naczyniami metalowymi i 1 folwark w dzierżawie o obszarze 152 morgów gruntu. W 11 sklepach w r. 1924 sprzedano towaru za 518.523 zł 32 gr. Czysty zysk wyniósł 2.731 zł 33 gr. Udziały zostały przez Walne Zgromadzenie podniesione do 10 zł.

Wobec ustalenia się waluty i stosunkowo na dostępnych warunkach oznaczonego udziału, jesteśmy przekonani, iż wszyscy koledzy lwowscy przystąpią na członków „Jedności” i zakupy wszelkie skutecznie będą w sklepach własnych, w których towary są pierwszorzędnej jakości, po cenach możliwie najniższych z tem zastrzeżeniem, iż z końcem roku administracyjnego od zakupionych towarów wypłaca dyrekcja 2% zwrotu.

RÓŻNE

Produkcja książki. Trudności powojenne, dewaluacja walut, smutek i sieroctwo milionów, milionów ludzi sprawiły, że w najbardziej kulturalnych krajach czytelnictwo i piśmiennictwo upada, a co charakterystyczne, że książki na temat wojny najmniej znajdują amatorów.

Organ konwencji berneńskiej „Le droit d'auteur” (Prawo autorskie) na podstawie cyfr, z trudem zresztą zebranych wykazuje, że w Niemczech, Włoszech i Francji liczba wydawnictw znacznie się zmniejszyła. Natomiast Anglja, Norwegja, Holandia i Danja znacznie podniosły swe wydawnictwa i to w rozmaitych dziedzinach.

Stany Zjednoczone ciągle jeszcze nie dochodzą do normy przedwojennej, a produkcja wydawnicza zwiększa się tylko bardzo powolnie. W r. 1914 pojawiło się tam ogółem 12.000 wydawnictw, licząc zarówno nowe dzieła, jak przedruki i nowe nakłady; za r. 1923 odnośna cyfra wynosi tylko 8.873. W rywalizacji więc jaka od długiego czasu toczy się między Stanami i Anglją, ta ostatnia wysunęła się obecnie naprzód, osiągając za r. 1923 bardzo znaczną cyfrę wydawnictw 12.247, podczas gdy w roku 1914 niedorównywała Stanom Zjednoczonym, posiadała bowiem tylko 11.537 wydawnictw.

Największy spadek ruchu wydawniczego za rok 1923 obserwujemy w Niemczech. Wyniósł on 5.125 wydawnictw.

We Francji rok 1923 w porównaniu z 1922 daje spadek w cyfrze 173 wydawnictw.

Zmniejszyło się też znacznie zainteresowanie wojną; w r. 1920 pojawiło się we Francji 256 wydawnictw, związanych treścią z wojną, w r. 1923 cyfra ta spadła do 102. Belletrystyka (powieści i nowele) zapisuje zniżkę z 981 do 956 wydawnictw; bądź co bądź pokaźna cyfra, wskazuje ona bowiem, że codziennie pojawiają się we Francji trzy nowe powieści.

We Włoszech zmniejszyła się zarówno cyfra wydawnictw książkowych jak i muzykalji (ogółem o 259); powiększyła się jedynie liczba czasopism.

Prasa socjalistyczna w Niemczech. Socjalno-demokratyczna partja w Niemczech posiada obecnie 169 gazet. 104 gazet drukuje się w drukarniach własnych, które mają 121 maszyn rotacyjnych, 259 pospiesznych a 288 maszyn do składania. Liczba gazet w porównaniu do roku 1923 wzrosła podwójnie.

Z WYDAWNICTW

Podręcznik dla składacza. Niezbędny dla każdego korektora, dziennikarza, wydawcy i zecera. Opracował Roman Mathia Treść: Czcionka: Odlew czcionek, nazwy czcionek, linja uniwersalna, gatunki pism, pisma tekstowe, pisma do odznaczania, ornamenty, winiety i ozdoby drukarskie, pisma kaligraficzne, pisma do akcydensów i pisma afiszowe, znaki i liczby. Materiał drukarski: międzylinje (interlinje), rygi, sztabiki, babaszki, sztegi, linje materialne i linje mosiężne. Narzędzia i przybory: regaly, koźły,

zeczret, mieszek. **Układ dziełowy:** rozkłady kaszt w Warszawie, w Krakowie, w Poznaniu, rozsypanie pisma, wierszownik, składaczka, obliczanie rękopisu, dywizorek, technika składania, rozbiórka, robijanie na spacje, kursywa, kapitaliki i wersaliki, skróty, tytułki, spuszczone i szpicowa kolumna, zastosowanie ornamentów, winet i inicjałów, paginy, uwagi i notki, sygnatura i norma, rozmieszczanie ilustracji, łamanie na strony, układ w łamy. **Korekta i jej poprawianie:** uwagi ogólne, odbijanie korekt, korektor, korekta kantorowa i autorska, technika czytania korekt, wzór znaków korektowych i zrobionej korekty, technika poprawiania korekt, rewizja. Cena za egzempl. zł. 5. Ponadto są na składzie: „Podręcznik dla składaczy maszynowych”, cena zł. 5. „Podręcznik dla maszynistów drukarskich”, cena zł. 4. „Układ tabelaryczny”, cena zł. 3. „Układ matematyczny”, cena zł. 2. Pojedyncze egzemplarze „Grafiki Polskiej” z roku 1921, 1922 i 1923. Cena za zeszyt zł. 1-50. Wydawnictwa powyższe są do nabycia w administracji „Grafiki Polskiej” Warszawa, Świętokrzyska 11, telefon 195-52. Na prowincję wysyłka za zaliczeniem.

„Morze”, organ Ligi Morskiej i Rzeczej, Nr. 6, za czerwiec, poświęcony „Tygodniowi Bandery”, bogaty treścią, ozdobiony licznymi ilustracjami, przedstawia się pod względem wykonania technicznego wzorowo.

„Nasz Tygodnik”, pismo ilustrowane społeczno-literackie wychodzące w Warszawie. Numer 23 poświęcony „Wystawie Wsi Polskiej w Liskowie”, ozdobiony licznymi ilustracjami, przedstawiającymi życie społeczne Liskowa.

„Akwarjum i Terrarium”. Ukazał się pierwszy zeszyt kwartalnika „Akwarjum i Terrarium”, wydawanego w Warszawie, Bednarska 9, jedynego w Polsce czasopisma poświęconego budzeniu zamilowania do hodowli pokojowej zwierząt i roślin w akwariach i terrariach. Na treść powyższego czasopisma składają się opisy i rezultaty badań nad hodowlą i życiem poszczególnych gatunków ryb i roślin wodnych, oraz płazów i gadów. Już w tym pierwszym zeszycie miłośnicy akwariów i terrariów znajdą dla siebie nieoceniony materiał, a nauczycielstwo polskie będzie miało ogromnie ułatwioną pracę w szkołach, przy zakładaniu akwariów i terrariów, korzystając z podanych wiadomości o hodowaniu i rozmnażaniu całego szeregu zwierząt i roślin. Nadesłany nam zeszyt przedstawia się imponująco. Wykonany pod względem techniki drukarskiej wzorowo, ozdobiony licznymi rycinami, czyni bardzo miłe wrażenie. Miłośnicy zwierząt i roślin pokojowych winni pismo to zaprenumerować, gdyż znajdują w nim wiele cennych rad i wskazówek, tak potrzebnych każdemu hodowcy.

PODZIĘKOWANIA

Zarząd Stow. drukarzy lwowskich „Ognisko” poczuwa się do miłego obowiązku złożenia na tej drodze serdecznego podziękowania W. P. Drowi Karolowi Badeckiemu, za ofiarowany bibliotecę „Ogniska” egzemplarz cennej pracy swojej p. t.: „Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku”.

Zarząd „Ogniska” wyraża nadzieję, iż wszyscy P. T. Autorzy i Wydawcy pójda śladem Ofiarodawcy przez nadsyłanie swoich prac.

Za Zarząd Ogniska:

Zygmunt Moszyński
sekr.

Andrzej Kusyk
przew.

Zarząd Sekcji introligatorów składa na tej drodze serdeczne podziękowanie kol. J. Poterejce, jako reżyserowi Kółka Dramatycznego, Kółku mandolinistów, wszystkim amatorom i amatorkom, za udział w przedstawieniu dnia 21 czerwca b. r. a P. T. Publiczności za przybycie na przedstawienie i wyrażone zadowolenie tak z przestawienia, jak też z odbytej zabawy tanecznej. Zarząd Sekcji wyraża nadzieję, iż P. T. Publiczność nie odmówi i nadal swojego poparcia młodemu, rozwijającemu się Kółku zabawowemu.

Za Zarząd:

Henryk Nowakowski
sekr.

J. Czernicki
przew.

Za ofiarowane przez dyr. Stanisława Olańskiego, z okazji wzięcia udziału Chóru Drukarzy w uroczystości imieninowej, kwoty 200—zł na „Domu Zdrowia Drukarzy” w Mikuliczynie, składa serdeczne podziękowanie

Komitet

Poczuwam się do obowiązku złożenia podziękowania za ostateczne wyuczenie mnie w zawodzie P. T. kolegom: Janowi Żydaczewskiemu, dyr. drukarni Lud. Sp. Tow. Wyd., Janowi Wdowiakowi, maszyniście, oraz Andrzejowi Kusykowi, prezesowi „Ogniska” i Ludwikowi Schultzowi, prezesowi „Klubu maszynistów” za przyczynienie się do umieszczenia mnie w tej drukarni, w której zdobyłem ostatecznie potrzebne mi wiadomości, jako maszyniście

Stanisław Saczyński

Za odśpiewanie „Beati mortui”, przy wyniesieniu zwłok nieodżałowanej pamięci Małgorzaty Kwiatkowskiej, składam ob. A. Kinałskiemu, dyrygentowi „Chóru Drukarzy”, jakoteż całemu zespołowi Chóru — serdeczne podziękowanie

Stanisława Langerówna

KOMUNIKATY

Koszta utrzymania jednej osoby (oprócz mieszkania) w „Domu Zdrowia Drukarzy” w Mikuliczynie wynoszą od 1 lipca b. r. 3:50 zł dziennie.

Koleczy, którzy z zarezerwowanych dla nich mieszkań nie mogą skorzystać, winni zawiadomić o tem na tydzień wcześniej kol. Benrada Gabr., w przeciwnym razie, będą narażeni na pokrycie strat z tego powodu przysporzonych Komitetowi.

Kolegom powracającym z Mikuliczyna przysługuje 66-procentowa zniżka kolejowa, a odpowiednie zaświadczenia wydaje na miejscu kol. Żelazkiewicz Bronisław.

Wszelkie informacje oraz dyspozycje w sprawie pomieszczenia w Mikuliczynie wydaje kol. Benrad Gabr. (urzęduje w Kasie Drukarzy „Pomoc”, Piekarska 20), upraszamy przeto kolegów, aby w imię ogólnego ładu do tych zleceń się zastosowali, nie narażając ani siebie ani Komitetu na nieporządane przykrości.

Zarząd

Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza podaje do wiadomości Związków Zawodowych, że w lecie urzędują cały szereg wycieczek do Żółkwi, Podhorzec, Worochty, Tuchli, Użoka oraz w porozumieniu z T. U. R. następujące:

I. Górny Śląsk, Kraków, Wieliczka, Ojców: w dn. 23—29 lipca. Prowadzi tow. St. Kopciński Wycieczka zwiedzi na Górnym Śląsku zakłady przemysłowe i instytucje robotnicze, kopalnie soli w Wieliczce, Kraków bardzo szczegółowo, oraz Ojców z doliną Prądnika. Koszty (przejazdy i noclegi) 35 zł. Zgłoszenia do dnia 10-go lipca.

II. Tatry: w dn. od 1—8 sierpnia 5-cio dniowa wycieczka pod kierunkiem pos. tow. K. Czaplińskiego. Pół dnia w Krakowie, w Zakopanem dzieli się na dwie grupy. I-sza grupa zwiedza przez 5 dni Zakopane i okolice, Czarny Staw, Giewont, Dolinę Kościeliską, i t. p. Druga Morskie Oko, Kozi Wierch, Polski Grzebień i Małą Wysoką, oraz uzdrowiska czeskie. Koszty (przejazd i noclegi) 45 zł. Zgłoszenia do 17-go lipca.

III. Pokucie i Karpaty wschodnie: w dn. 22—30 sierpnia. Prowadzi tow. pos. Z. Piotrowski Lwów, Borysław (kopalnie nafty) Przemyśl (piękny dom robotniczy), Worochtę i Jarosław. Koszty (przejazd i noclegi) 45 zł. Zgłoszenia do dnia 8 sierpnia.

Koszt dziennego utrzymania na wycieczkach liczyć należy około 5 zł. Przy zgłoszeniach wpłacać należy do Sekretariatu Generalnego T. U. R. (Warszawa, Warecka 7), połowę kosztów danej wycieczki.

Podajemy do wiadomości Zarządów Oddziałów oraz wszystkich członków Związku Zaw. Drukarzy i Pokr Zawodów, że od dnia 6-go lipca b. r. podwyższa się zapomogi związkowe dla bezkondycyjnych o 50% we wszystkich trzech kategoriach.

Związek Introligatorów wraz z biurem pośrednictwa pracy został przeniesiony dnia 15. kwietnia z ul. Koralińskiej 1.6 na ul. Ossolińskich 1.10 3 p.

Godziny urzędowe codziennie od 6-8 wieczorem, w niedzielę i święta od 10-1 w południe.

POKWITOWANIA

Na „Domu Zdrowia Drukarzy” w Mikuliczynie złożyli kol.: Bamburówiec Marjan 1 zł, Lada Stanisław 2 zł.

Jan Mazurkiewicz

Na sieroty złożyli: Koleczy ze „Spółdzielczej” 6:50 zł, kol. Bolkot M. 10 — zł, kol. Ja-

giello Wł. 15—zł, kol. Buryj 5—zł, kol. Krantzhammer 15—zł, z poboru (Winiarza) —60 zł, przygodne towarzystwo 2:50 zł, kol. Józef Nowakowski 200—zł. J. Nowakowski

KĄCİK

CZCIONKA I KULA

Po stworzeniu świata, czynili ludzie różne wynalazki. Wydobyto z ziemi grude surowca, z którego, dzięki pomysłowości powstał Olów. Ojciec Olów różne czynił przysługi ludzkości. Pewnego razu Olów wydzielił ze siebie córkę Kulę, a wkrótce po niej ujrzała druga córka światła dzienne. Podobna była ona do starszej córki, a tej nadał ojciec Olów imię Czcionka.

Gdy obie mogły się dostatecznie poruszać w świecie, zawezwał ojciec Olów obie córki, a pobłogosławiwszy je na drogę, rozkazał pójść w świat, by czegoś dokonały, zastrzegając sobie po wiekach, wydanie sądu o działalności córek pomiędzy ludźmi.

Mijały stulecia, a do uszu ojca dochodziły głuche wiadomości o czynach jego córek w świecie.

Wedle wiadomości, starsza córka Kula, zawojowała świat cały, lecz mimo to były wielkie narzekania na jej działalność. Mówiono, iż zniszczyła setki zwierząt, które prześladowane przez nią, zginęły z powierzchni globu; dzięki niej tysiące samobójstw popełniono, a co gorsza, miliony ludzi dobrych, choć ciemnych, mordowało się wzajemnie w krwawych wojnach bratobójczych, na rozkaz cesarzy i królów.

O drugiej córce nie mógł się ojciec Olów nic pewnego dowiedzieć, rozesłał więc wezwanie do powrotu córek w progi ojcowskiego domu.

Pierwszą córką, która stanęła u nóg ojca, była Czcionka. Po przywitaniach opowiedziała co dotychczas działała: rozpoczęła pracę oświatową, gdyż starsza jej siostra prowadziła pracę niszczycielską. Dlatego wzajem się nie kochały, a owszem zwalczały. Przy pomocy Czcionki powstawały szkoły ludowe, gimnazja i uniwersytety. Tam uczyła młodzież, iż siostra jej Kula jest wrogiem całego rodzaju ludzkiego i zwierzęcego. Szerzyła kulturę, umiłowanie bliźnich, zalecała ogólne braterstwo ludów, znienawidzenie wojen i podżegaczy wojennych. Czcionka wszędzie dotarła: do pałaców, chat wiejskich, poddaszy i suterien miejskich. Kochano ją wszędzie i dlatego stała się oblubienicą całej ludzkości, dla której szczęścia poświęciła nawet miłość siostrzaną. Więcej o sobie nie chciała mówić, by nie zdawało się ojcu, iż się chwali.

Zapytana o los siostry Kuli, odrzekła Czcionka: dzięki mojej pracy oświatowej, ludzkość po długiej, bo dziesięcioletniej wojnie, przekonawszy się naocznie, jakie spustoszenie w świecie Kula działała, na posiedzeniu Ligi Narodów orzekła, iż tylko ona jest winną nie-szczęsnej wojnie, bo gdyby jej nie było na świecie, nigdyby wojen nie wszczynano. Postanowiono zatem zgładzić siostrę ze świata, jako największego szkodnika ludzkości. Wyrok natychmiast wykonano. Zabrano przeklinaną przez miliony wdów, sierót i inwalidów wojennych Kulę do hydroplanu, udano się na Ocean Wielki i tam w głębinie morskiej zatopiono po wieczne czasy.

— Czy ludzkość jest szczęśliwa, czy nie odczuwa braku Kuli? — zapytał Olów.

— Ludzkość błogosławi wyrok Ligi Narodów i jest naprawdę szczęśliwa, gdyż ja jej zupełnie wystarczam — odrzekła Czcionka.

— Więc idź dalej czynić swoje — odpowiedział Olów. — Ucz ludzkość, iż tylko Braterstwo o Ludów zapewni jej szczęście wieczne. Błogosławie ci na drogę, kochana Czcionko!

Br.

Zawiadomienie

W sprawach Biura Pośrednictwa Pracy należy zwracać się do kol. Martyna Aleksandra, który tymczasowo zastępuje kol. Moszyńskiego Zygmunta.

WYDAJE STOWASZYSZ. DRUKARZY „OGNIKO” ZA REDAKC. ODPOWIADA ADAM WIKTOR BOBER Z DRUKARNI LUD. SP. TOW. WYD. WE LWOWIE

CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY

OGNIKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA:
WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18
LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE
PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE
ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTO-
WANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ
TELEFON STOW. „OGNIKO” NR 35—39

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

OFFSET

W pismach zawodowych coraz częściej czytamy o offsecie. Sprawa obsługi, względnie prawa obsługi maszyny offsetowej, stała się sprawą międzynarodową. Ponieważ offset bardzo skutecznie ruguje drukarską maszynę z drukarni, powstało poważne niebezpieczeństwo dla maszynistów drukarskich, na wypadek, gdyby ci nie mieli prawa obsługi tych maszyn. Jak wiadomo bowiem, pretensje do obsługi maszyn offsetowych roszczą sobie drukarze litograficzni, twierdząc, iż offset jest maszyną litograficzną.

Nie mamy zamiaru rozstrzygać, którzy robotnicy uprawnieni są do obsługi maszyn offsetowych. Sprawą tą zajmuje się Międzynarodowy Sekretariat drukarski, wspólnie z Międzynarodowym Sekretariatem litografów. Chcemy tylko sprawę tę przedstawić ze stanowiska sprawiedliwości robotniczej.

Offset, jak już wyżej powiedzieliśmy, ruguje w pierwszej linii drukarskie maszyny, eo ipso, gdyby maszyny offsetowe mieli obsługiwać tylko drukarze litograficzni, maszyniści drukarscy staliby się w większości swej zbędni, zostaliby wyrugowani z zawodu przez drukarzy litograficznych.

Że byłoby to niesprawiedliwe, dowodzi fakt, iż offsety sprowadzane są przeważnie do drukarni, jak również budowa offsetu stwierdza, iż jest to maszyna w większości swej drukarska, nie litograficzna, gdyż jest ona kombinacją maszyny „Mille” i maszyny rotacyjnej, maszynista drukarski o wiele prędzej zaznajamia się z konstrukcją offsetu, aniżeli drukarz litograficzny.

Pojmując w ten sposób sprawę, IX Międzynarodowy Kongres drukarski, odbyty w dniach od 8 do 12 września 1924 roku w Hamburgu, stwierdził, iż prawo pracowania na offsetach mają ci robotnicy, którzy ukończyli praktykę jako maszyniści drukarscy, ewentualnie, jako drukarze litograficzni.

W myśl uchwały powyższej, wychodząc z założenia, iż maszyniści drukarscy winni w drukarniach obsługiwać offsety, powstała na gruncie międzynarodowym myśl lojalnego przeprowadzenia sprawy, a mianowicie, postanowiono iż

a) offsety, sprowadzane do zakładów drukarskich lub mieszanych (drukarnia i litografia) z przewagą pracowników drukarskich, winny być obsadzane przez maszynistów drukarskich; i

b) w zakładach litograficznych lub mieszanych z przewagą pracowników litograficznych — drukarze nie powinni rościć pretensji do obsadzania offsetów.

Ten sposób załatwienia sprawy mimo, iż jest zupełnie sprawiedliwy, nie spotyka się ze strony litografów z należyтым zrozumieniem, którzy bezwzględnie obstają przy tem, iż na offsecie winni pracować tylko drukarze litograficzni. Rzeczywistość jednak przeczy temu w zupełności, gdyż tak drukarz litograficzny, jak też i maszynista drukarski na widok maszyny offsetowej, staje przed zupełnie nowym zadaniem. Ani pierwszy, ani też drugi, mimo, iż w swoim zawodzie może być specjalistą, do pracy na offsecie nie może przystąpić natychmiast. Musi odbyć praktykę najmniej sześciomiesięczną, by mógł należycie maszynę offsetową obsługiwać.

Że offset nie jest maszyną wyłącznie litograficzną, świadczy fakt, iż druk na offsecie wykonuje się z „umdrucku”, dokonanego ze składu drukarskiego lub z kliszy, a nie z litografii lub heljografury! Przeciwnie, jak widzimy z artykułu p. t.: „Amerykańska propaganda offsetu”, zamieszczonego w „Przemśle graficznym” (Nr. 11—12) — offset jest właściwie maszyną drukarską, bo, jak czytamy w przytoczonym artykule:

„Zostało stwierdzonem, że tylko 13% wszystkich druków wykonywa się sposobem litograficznym, więc gdyby system offsetowy mógłby być stosowany tylko do robót czysto litograficznych, to nie miałby on dla przemysłu graficznego tak wielkiego znaczenia. Coraz więcej zakładów graficznych wprowadza do swych przedsiębiorstw maszyny offsetowe, bez czego firmy te nie zdolne byłyby wytrzymać konkurencję zakładów posiadających już offsety”.

Widzimy więc z tego, iż 87% druków, wykonywanych na offsecie, to roboty drukarskie. Czyż sprawiedliwem wobec tego byłoby, by maszyniści drukarscy nie mieli prawa obsługiwanie maszyn offsetowych?

W samych Niemczech z końcem roku 1924 było w drukarniach czynnych 1.500 maszyn offsetowych, które wykonały pracę za 4.500 drukarskich maszyn pośpiesznych. Ilu wobec tego maszynistów drukarskich straciło pracę w zawodzie drukarskim, łatwo to każdemu obliczyć.

Niemiecki Związek właścicieli drukarni, idąc po linii, iż offset, to ma-

szyna drukarska, założył szkołę do nauki obsługi offsetu, w której wyucza się tylko składaczy i maszynistów drukarskich obsługi offsetu; pierwszych na „umdruckerów”, drugich na właściwych pracowników offsetowych.

Z tego samego założenia wychodząc, założył Związek drukarzy szwajcarskich szkołę offsetową w Zurichu, w której wyucza się maszynistów drukarskich nie tylko obsługi maszyn offsetowych, ale też wyucza się ich t. zw. „umdrucku”, który dotychczas wykonywali litografowie. W ten sposób litografowie stracili zupełnie możliwość pracy na offsetach zaprowadzonych w drukarniach.

*

Stanowisko kolegów litografów w Polsce (we Lwowie również) jest identyczne ze stanowiskiem litografów zagranicznych. Twierdzą oni, iż offset jest maszyną litograficzną i tylko oni mają prawo jej obsługi.

Sądzimy jednak, iż teraz koledzy ci nabiorą przekonania, iż byli dotychczas w błędzie, a jako członkowie jednego wielkiego Związku zawodowego drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce, ustąpią z fałszywej pozycji i przyznają nam, iż offset w drukarni winien być obsługiwany przez maszynistę drukarskiego.

Dla utrzymania nadal zgody, jedności i tolerancji w naszym Związku — domagamy się tego od kolegów litografów i jesteśmy pewni, iż kierując się sprawiedliwością robotniczą nie będą godzili w egzystencję kolegów maszynistów drukarskich. Adam Bober

DRUKARSTWO NA PROWINCJI

Na zgłiszczach i zupełnej niemal ruinie życia zawodowego zabieramy się stopniowo z powrotem do budowy naszego życia organizacyjnego, którą to pracę zaczynać musimy prawie, że od elementarnych podstaw. Trzeba uświadamiać i wychowywać organizacyjnie tych wszystkich, którzy od roku 1914 powiększyli nasze szeregi, a którym lata wojny uniemożliwiły zapoznanie się z zasadami w dążnościach organizacji.

Jedną z najważniejszych trudności, jakie w tej pracy trzeba pokonywać, są stosunki prowincjonalne, stosunki dalekie i od nowoczesnych ustaw socjalnych i od naszego cennika, a wynikające w większej swej części z nieuświadamienia, w pewnym zaś stopniu

ze zlej woli jednostek, wojną i jej skutkami zdemoralizowanych.

Na terenie działalności naszej organizacji, t. j. od Sanu po Zbrucz i Prut, poza Lwowem, Przemyślem, Drohobyczem i Stanisławowem, panują wprost haniebne stosunki. W Tarnopolu, Kołomyji, Stryju, Samborze, Złoczowie, Żółkwi i Jarosławiu, prawie, że nieznaną jest ustawa o 8-godzinny dzień roboczy. Właściwe czynniki rządowe, których obowiązkiem jest to śledzić, nie interesują się tem wcale.

Płace ukwalifikowanego robotnika drukarskiego w tych miejscowościach wahają się od 40—60% minimum lwowskiego, a nie rzadkością tam jest, że zecer bądź maszynista wykonuje prace personelu pomocniczego.

Miejscowości wspomniane są przytem fabryką narybku drukarskiego i zalewają nas elementem niewykwalifikowanym, nieprzysposobionym należycie do pracy w zawodzie drukarskim.

Jeżeli tu i ówdzie w drukarni prowincjonalnej pod względem ilościowym stosunek ucni do towarzyszy zgodny jest z naszym cennikiem, to pod względem stopnia wykształcenia i zdrowia — pozostaje wiele do zrobienia. Na prowincji odgrywa przeważnie rolę protekcja; to też przyjmuje się ucni do drukarni nie tylko bez przepisane cennikiem wykształcenia szkolnego, ale także bez uzdolnienia fizycznego, np. chorych tuberkulicznie, krótkowidzów i t. p. Gdy doda się do tego, że pro-

wincja kształci takiego ucznia równocześnie bardzo często w dwóch kierunkach: na zecera i maszynistę, a większą część czasu praktyki używa do swych prywatnych posług — nie dziw, że po wypisie taki uczeń staje się tylko szkodnikiem organizacji, wreszcie skutkiem marnej kwalifikacji nie może otrzymać pracę w zakładach cennikowych, szuka więc egzystencji w drukarenkach niecennikowych, pracując za byle co. Wielką część winy w tym kierunku ponoszą koledzy, zapominając, że ten narybek jest ich żywotną sprawą, i że należy na to baczejszą zwrócić uwagę.

Są miejscowości, jak np. Kołomyja, gdzie robotnik nie pracuje u pryncypała na pewnej stałej płacy, lecz biega po mieście wyszukując u stron robotę, którą następnie sam w drukarni wykonuje, płacąc właścicielowi drukarni pewną kwotę, jako odszkodowanie za druk, zużycie materiału i t. d.

W Tarnopolu np. niema robotnika, któryby pracował u właściciela na warunkach cennikiem określonym — pracuje on wtenczas, kiedy jest praca, a pobiera za to 20—25% od rachunku wystawionego stronie (po potrąceniu papieru). Są wypadki, przy większych zamówieniach, że pracują po 18—20 godzin na dobę, spożywając tani posiłek i nocując w drukarni.

Tak wyglądają stosunki prowincjonalne, kiedy im się z bliska przyjrzymy. Trzeba wiele energii i trudu włożyć, aby to cuchnące bagno osuszyć i aby

tych wszystkich, którzy dotychczas w takich warunkach pracują, przywrócić do przytomności i zwrócić na właściwą drogę.

W pracy tej winni wszyscy być pomocni, którzy należycie oceniają szkodę, wynikającą z takiej zgnilizny, panującej w naszym przemyśle prowincjonalnym, a w pierwszej linii, otwiera się tu szerokie pole do pracy dla nowopowstałego Związku Właścicieli Zakładów Graficznych i Wydawniczych, obejmującego woj. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie — gdyż te stosunki w bardzo poważnym stopniu szkodzą drukarniom cennikowym i wprowadzają brudną i niebywałą wprost konkurencję, a która w równej mierze szkodzi pracodawcom cennikowym jak i nam. ak

CENNIK INTROLIGATORÓW

Dnia 22 lipca b. r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Sekcji introligatorów lwowskich, w sali Rady Zw. Zaw. przy ul. Ossolińskich.

Zebraniu przewodniczył przewodniczący Sekcji kol. Czernicki, sekretarzem kol. Nowakowski. Obecni na Zgromadzeniu byli również przewodniczący lwowskiego Okręgu Zw. Zaw. drukarzy i pokrewnych zawodów — kol. Kusyk i redaktor „Ogniska” kol. Bober.

Przewodniczący zagajając Zgromadzenie, przedstawił historię ostatnich dwu lat, w których na skutek nieporo-

DRUKARZE

(Szkic z higieny pracy)

W jednym z dzienników lwowskich czytamy następujący artykuł, nieznanego autora, o stosunkach higienicznych pracy drukarskiej. Artykuł ten przedrukował również „Tygodnik”, wychodzący w Fryszacie (Czechosłowacja), w numerze 28, z 24 lipca b. r. Wobec aktualności tematu, przytaczamy go w całości:

Jednym z najszkodliwszych zawodów dla zdrowia robotników jest zawód drukarski. Na gruźlicę umiera trzy razy więcej drukarzy, niż pracowników rolnych, blisko dwa razy więcej na inne choroby dróg oddechowych, a przeszło półtora raza więcej na serce i na naczynia krwionośne.

A jednak dla ogółu zajęcie drukarzy wydaje się lekkie, mało narażające życie i zdrowie. Rodzice chętnie posyłają syna do terminu do drukarni, młodociani rwą się do zecerki, a np. w Polsce kobiety coraz więcej pracują w drukarniach, oskarżając mężczyzn, iż przez względy konkurencyjne, nie chcą ich dopuścić do swych zakładów pracy.

Dużo ludzi mniema, że z zaprowadzeniem drukarskich ulepszonych maszyn pośpiesznych, maszyn rotacyjnych, zecerskich maszyn do składania, praca drukarzy nietylko stała się daleko wydawniejszą, lecz i bezpieczniejszą, mniej szkodliwą niż dawniej przed wynalazkami. Porównują oni ulepszenia i postęp w sztuce drukarskiej z ulepszeniami tegoczesnej fabrykacji zapalek.

Maszyny są rzeczywiście równie genialne, misterne i skomplikowane, lecz przy fabrykacji zapalek usunięto na zawsze biały fosfor trujący a w drukarstwie nie zastąpiono dotychczas ołowiu trującego innym związkiem chemicznym nieszkodliwym.

Spław, z którego odlewane są czcionki, składa się z ołowiu, antymonu i cynku. Każda odlewnia czcionek posiada swą własną receptę, którą uważa za najlepszą, ale w każdej recepte ołów wiece przeważa. W Niemczech stosunek

ołowiu wynosi od 74 do 90 proc., w Anglii i Francji od 55 do 69 proc.

Używając maszyny do składania „Linotyp” czy też innego systemu, nie usuwamy par i pyłu ołowiu. Po wydrukowaniu formy z wierszy maszynowych, zostają one za każdym razem przetwarzane, bądź bezpośrednio w kociołku maszyny, bądź w specjalnych kotłach, w giserniach.

Na każdym kroku, w każdej niemal chwili w zecerii i drukarni składacze ręczni, składacze maszynowi, maszyniści drukarscy narażeni są na zatrucie ołowiem.

Wszystkie narzędzia i przybory drukarskie: regały, kozły, deski do form, kaszty, matryce i t. p. są pokryte pyłem ołowianym. Wszystkie czynności drukarskie: składanie, rozsypywanie czcionek, rozstawianie kolumn, narządzanie formy, regulowanie walców i t. p. wystawia robotnika na wdychanie pyłu i par ołowiu.

Wiadome jest powszechnie, jak zecerzy i drukarze wrażliwi są na przewiew powietrza, ciągi i jak nie lubią dobrej wentylacji. Całe godziny i noce pracują w zadusznym, nieodświeżanym powietrzu. Cóż więc dziwnego, że na takim podłożu suchoty w całej pełni rozwijać się mogą.

Charakterystyczne jest wiece (jak stytystyka we Francji wykazuje, że maszyny drukarskie więcej niż inne spowodują wypadków przy pracy. Przed wojną w przemyśle drukarskim na 100 wypadków przy pracy było 30 z powodu maszyn, a tymczasem w przemyśle tkackim 26, w przemyśle drzewnym 16, w przemyśle metalowym 9. Wypadki przy maszynach drukarskich miały miejsce pomimo zwykłych przyrządów ochronnych. Dopiero w latach ostatnich przy zastosowaniu nowych ochronnych wynalazków i przy uświadomieniu robotników, liczba wypadków ogromnie się zmniejszyła.

Zecer, składacz znaczną część życia swojego spędza w pozycji stojącej pośrodku kaszty. Od postawy zecera zdrowie jego zależy. Postawa powinna być równa, prosta, pierś wysunięta naprzód, głowa tylko lekko pochylona, aby łatwiej uważać na pracę. W pasie trzeba zachować

pewną elastyczność, nogi w kolanach niezbyt wyprężone, pięty jedna od drugiej nieco odsunięte a przytem mieć uwagę ciągłe natężoną i pamięć dobrą.

Kasza do składania powinna być ustawiona nieco pochyło pod kątem 40° i umieszczona na takiej wysokości, by nad rantem kaszty łokieć składacza swobodnie przechodził. Stanie długie, stanie w złej pozycji, częste pochylanie się w prawo i lewo może spowodować zylaki, skrzywienie nóg i słupa kręgowego, garbienie się, zapadnięcie klatki piersiowej.

Oświetlenie pracowni, w której zecerzy składają, wywiera wielki wpływ na wydajność pracy, na zdrowie robotnika, na jego wzrok.

W Polsce nie zwraca się zupełnie uwagi na oświetlenie warsztatu, niema żadnych przepisów w tej kwestji, a przecież każdy zawód, każda pracownia, każdy pracownik, wymaga niemal innego oświetlenia co do siły, systemu, rozstawienia lamp.

W Paryżu, inż. Bargeron, sekretarz Komisji higieny przemysłowej, ogłosił niedawno pracę opartą na szeregu doświadczeń i badań i postawił szereg postulatów, a między innymi: zakaz radykalnej instalowania zecerii w suterrenach i w lokalach oświetlanych w dzień sztucznie.

Praca więc składaczy i maszynistów drukarskich jest szkodliwą, uciążliwą, narażającą na zatrucie ołowiem i rozwój gruźlicy, wymagającą pozycji stojącej, natężenia ciągłego uwagi, dużej pamięci, wysiłku umysłu, dobrego wzroku.

Kobietom bezwarunkowo powinna być wzbroniona, a młodocianym przynajmniej do lat 17.

Pozornie wydać się może, że my, higieniści żyjemy w świecie mrzonek i pozycji, że wciąż nakładamy nowe hamulce dla kobiet i młodocianych.

Ależ my pragniemy, żądamy, ażeby młodociani po skończeniu szkoły powszechnej wstąpił na 2 lub 3 lata do bezpłatnej państwowej lub miejskiej szkoły drukarskiej. Tam będzie się uczył chemji, fizyki, mechaniki, budowy maszyn drukarskich, języków, zecerstwa, higieny pracy.

Kiedyż Sejm uchwali fundusze na średnie szkoły zawodowe, na szkoły drukarskie?

zumień wynikłych na podstawie podwyżek drożyznianych, pomiędzy Korporacją a Sekcją, byliśmy zdani na ciężką próbę i walkę z poszczególnymi majstrami niemal o każdy kęs chleba.

Dzięki jednak solidarności koleżanek i kolegów, dzięki tej naszej spójności organizacyjnej i oparciu o silną organizację Zw. Zaw. drukarzy i pokrewnych zawodów, byliśmy w możności doprowadzić dziś do porozumienia się z Korporacją, która ostatecznie widząc, iż nas nie uda im się nigdy złać lub rozbić, ostatecznie zrozumiała, iż współpraca ich z robotnikami i robotnikami w zawodzie intrologatorskim musi przejść na nowe tory, by była dla nich choć w części pożyteczną.

Tak się też stało. Dziś jesteśmy w zgodzie z Korporacją naszą, a jest to właśnie wynik naszego połączenia się z organizacją drukarzy lwowskich, która 50-letnią historią swojego istnienia daje nam rękojmię skutecznej obrony naszych wspólnych interesów zawodowych.

Gdy już zostały nici porozumienia pomiędzy nami a korporacją rozciągnięte, przystąpiliśmy do zaproponowania opracowania nowego cennika intrologatorskiego. Dzięki zmianom osób, reprezentujących naszą Sekcję i Korporację, nieporozumienia powstałe przed dwoma laty poszły w niepamięć, co umożliwiło nam wogóle nawiązanie kroków, mających na celu obopólne zbliżenie się.

W opracowaniu cennika i tegoż przeprowadzeniu okazał się wielce pomocnym kol. Kusyk, przew. Okręgu lwowskiego, który nie powiem z obowiązku, ale z wielkim zrozumieniem sprawy i zamiłowaniem organizacyjnym doprowadził do tego, iż bez ucieczki do ostatecznej broni naszej, przeprowadził pertraktacje cennikowe, czem dopomógł nam do uzyskania cennika, którego brak dawał się nam na każdym kroku faktycznie bardzo często odczuwać.

Cennik nasz przedstawia się następująco:

Płace robotników — Stopień:
A) W pierwszym roku po wypisie 46— zł; B) W drugim i trzecim roku 54 zł; C) Po trzech latach pracy w zawodzie 68— zł; D) Specjaliści, złotnicy ręczni, maszynowi, brzegarze, galanteryjnicy, krajacze 76— zł.

Robotnik męski obowiązany jest wykonywać wszelkie prace w zakresie intrologatorstwa wchodzące.

Płace robotnic — Stopień:
A) Uczennica po 3 miesiącach do roku 15— zł; B) Robotnica po roku pracy 25— zł; C) Robotnica po dwóch latach 36— zł; D) Robotnice starsze, zatrudnione przy maszynach, prywatnych robotach, smarowaniu i t. p. 41— zł.

Płace robót sztukowych:
1. Składanie ćwiartek 1000 ark. 0·80 zł, pół arkuszy 1000 ark. 1·35 zł, na trzy zgięcia 1000 ark. 2·15 zł; 2. Zbieranie i stosowanie 1000 ark. 0·36 zł; 3. Przyklejanie 1000 ark. zewnątrz 1·90 zł,

podwójnych kartek lub obrazów na tytułe 2— zł, 1000 ark. w środku 2·25 zł, 1000 ark. w środku z rozcinaniem (jedno cięcie) 2·45 zł, 1000 ark. w środku z rozcinaniem (dwa cięcia) 2·80 zł; 4. Szycie na sztych 1000 książek do 10 ark. drutem duże klamry 3·47 zł, za każdy następny arkusz 0·15 zł, za jedną klamrę więcej 15% dodatek; 5. Szycie niemi za 1000 ark. ręcznie 2·60 zł; 6. Obcinanie 1000 ark. 0·97 zł; 7. Na maszynach automatycznych, motorowych i innych maszynach 20% mniej. Wymienione ceny są na format 13—20 cm. Kalendarzykowy format 9—13 cm. 20% więcej.

Następnie przechodzi przewodniczący poszczególne postanowienia cennika, objaśniając je w miarę konieczności.

Zwraca przytem uwagę obecnych iż ważną zdobyczą w cenniku obecnym jest unormowanie wynagrodzenia za pracę pogodzinową.

Sprawa przyjmowania uczni i uczennic została również z korzyścią dla nas załatwioną.

Jedną z najważniejszych zdobyczy cennikowych, to wstawienie do cennika ustępu, traktującego o Biurze pośrednictwa pracy, istniejącego przy Sekcji, jak również zatwierdzenie instytucji mężów zaufania.

W dyskusji zabierało kilkanaście koleżanek głos, krytykując punkt o płacach robotnic, podnosząc zbyt niską skalę wynagrodzenia za pracę robotniczyjących na maszynie, jak również robotnic starszych.

Wszystkie jednak mówczynie i wszyscy mówcy wyrażali się z zadowoleniem dla pracy Komisji cennikowej, poczem kol. Żmikowska E. postawiła wniosek o wyrażenie Komisji cennikowej wotum zaufania i podziękowanie za przeprowadzenie cennika normalnego, który normuje nasze warunki pracy i płacy.

Kol. Kusyk zwraca uwagę zebranych, iż przeprowadzenie cennika jest punktem zwrotnym w historii organizacji intrologatorów lwowskich. Dzięki przystąpieniu organizacji waszej do organizacji drukarzy — staliście się potęgą, za którą stoi przeszło 1000 zorganizowanych robotników i robotnic i fakt właśnie tej naszej siły organizacyjnej, zasobności w środki materialne a co najważniejsze wypróbowanej solidarności — zmusił Korporację do poszanowania waszych życzeń i przyspieszył chwilę zaprowadzenia cennika normalnego.

Kol. Bober przedstawia historję ostatniego cennika intrologatorskiego z roku 1913. Cennikiem tym posługiwano się do rozpadnięcia się Austrii, t. j. do roku 1918. Warunki wojenne nie dozwoliły organizacji przeprowadzić jakichś zmian w cenniku lub uzyskać podwyżek płac. Po roku 1918 posługiwano się w zasadzie tymże cennikiem wywalczając bardzo często drogą strejku znośniejsze warunki płac.

W ostatnich dwu latach kontakt pomiędzy organizacją a Korporacją zo-

stał zupełnie zerwany, a zawieranie umów odbywało się w ten sposób, iż sędziwy nasz kolega Drewniak obcho-dził osobiście pracownię i przeprowadzał stosowne podwyżki.

Stan taki był nienormalny i zmusił nas ostatecznie do pomyślenia o ustanowieniu cennika. Po zaprowadzeniu cennika dla drukarzy, przystąpiła organizacja do prac nad cennikiem intrologatorskim, co, jak widzicie, zostało bez walki przeprowadzone.

Przez przystąpienie organizacji waszej do organizacji drukarskiej nie traciliście swojej odrębności, ani chlubnej historii. To stało się w świecie całym, iż ostatecznie pracownicy książki należą do jednej wielkiej organizacji, obejmującej drukarzy, litografów, intrologatorów i wszystek personal pomocniczy, przez co organizację tę stały się tem silniejsze, tem sprężystsze, tem odporniejsze na ataki kapitału, przez to właśnie, iż obejmują wszystkich pracowników książki w swoich ramach.

Cennik dziś przyjęty, nie jest jeszcze cennikiem takim, o jakim przez długie lata marzyliśmy. Ale wielki krok naprzód jest już postawiony. Przez oddanie się pracy organizacyjnej, przez wykonywanie poleceń organizacji, a przede wszystkim przez pilne przestrzeganie cennika i czynienie uwag, mających być podstawą do poczynienia zmian w cenniku następnym — postawimy organizację na takiej wyżynie, na jakiej my, jako pracownicy książki stać winniśmy.

Kol. Stefan Seniuta wyraził podziękowanie kol. Kusykowi i Komisji cennikowej za opracowanie i przeprowadzenie cennika.

Kol. Wolański wyraził również radość z powodu zaprowadzenia cennika, dziękując pełnej Komisji za intensywną pracę.

W końcu kol. Czernicki dziękując za liczne zebranie, zamykając Zgromadzenie wezwał do pracy organizacyjnej i solidarności zawodowej. Mr

RUCH W STOWARZYSZENIACH

LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Stow. „Ognisko”, odbytego dnia 1. lipca b. r. — Po zagajeniu przewodniczącego przystąpiono do wyboru członków Wyższego Sądu cennikowego i członków Sądu rozjemczego. Do Wyższego Sądu cennikowego wybrano kol.: Kubickiego Włodzimierza i Garlińskiego Leona, jako zastępców kol.: Terleckiego Stanisława i Trawkę Marjana. Do Sądu rozjemczego wybrano kol.: Panasa Aleksandra, Moszyńskiego Zygmunta, Lecha Marjana i Schultza Ludwika, jako zastępców kol.: Bobera Adama i Filipowskiego Jana. — Następnie przewodniczący określił szczegółowo znaczenie maszyn offsetowych w przemyśle drukarskim, stwierdzając, iż powstał spór z Sekcją litografów lwowskich o prawo usługiwania tych maszyn. Koledzy litografowie roszczą pretensje do pracowania na maszynach offsetowych, sprowadzanych do drukarni. Przewodniczący podaje przytem do wiadomości iż na ostatnim posiedzeniu Gł. Zarz. Związku Zaw. w Warszawie obradowano nad tą sprawą, a wobec nieuzasadnionych zakusów kolegów litografów, pragnących zająć miejsca kolegów maszynistów drukarskich przez obsługę maszyn offsetowych w drukarniach, postanowiono przeciwko temu zareagować zupełnie realnie. W dyskusji prze-

mawiali kol. Garliński i Schultz Ludwik poczem uchwalono sprawę tę poruszyć na nadzwyczajnym W. Zgromadzeniu. — Następnie omawiano sprawę pracowania po godzinach w drukarni „Książnicy-Atlasu“, przyczem przewodniczący stwierdził, iż koledzy tam pracujący nie podporządkowali się uchwale Wydziału i pracują po godzinach w dalszym ciągu. Sprawa ta wywołała bardzo namiętną dyskusję, w której przemawiali kol.: Garliński, Kowalski, Bober, Panas, Mussij i Maćkowska. Wszyscy mówcy piętnowali zgodnie stanowisko pracujących kolegów w „Książnicy-Atlasie“, a w szczególności tych członków Wydziału, którzy do uchwały Wydziału się nie zastosowali. — Wkońcu uchwalono z Kasy Stowarzyszenia przeznaczyć 25 zł na sztandar Mał. Zw. Straży pożarnej, delegując kol. Nowakowskiego Józefa do wbiać gwoźdź do sztandaru imieniem „Ogniśko“.

Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Stow. „Ogniśko“, odbytego dnia 5 lipca b. r. Kol. przewodniczący zgaiwszy Zgromadzenie podał do wiadomości zebranych kolegów, iż na skutek przyjęcia cennika mamy przystąpić do wyboru członków Wyższego Sądu cennikowego i Sądu rozjemczego. Następnie zawiadomił Zgromadzenie, iż Wydział na posiedzeniu, odbytem dnia 1 lipca przeprowadził wybór tychże członków Sądu, a obecnie rzecz o Zgromadzenia jest wybór ten zatwierdzić lub wedle życzeń swoich zmodyfikować. Na wniosek kol. Laudy Teofila i Riedla zatwierdzono członków obu Sądów, proponowanych przez Wydział. Następnie przewodniczący przedstawił sprawę powstałego sporu na gruncie Lwowa z Sekcją litografów o prawo obsługi maszyn offsetowych, sprowadzonych do drukarni „Książnica-Atlas“. W dłuższym referacie przedstawił przewodniczący historię offsetu, jego użyteczność i wielkie rozpowszechnienie w drukarniach zagranicznych, stwierdzając, iż do obsługi tychże maszyn roszczą sobie pretensje litografowie, godząc tem w egzystencję maszynistów drukarskich, kończąc swój referat, odczytał przewodniczący następującą rezolucję:

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Ogniśko“, odbyte w dniu 5 lipca 1925 r. wychodząc z założenia, iż offset w niedalekiej przyszłości dużo pracy odbierze drukarzom, jak już dziś odebrał zagranicą, postanawia w porę pomyśleć o tem, aby choć część z tych, pozbawionych pracy przez offset na nim znalazło zatrudnienie zgodnie z postanowieniami ostatniego Międzynarodowego Kongresu drukarzy w Hamburgu:

a) offsety sprowadzane do zakładów drukarskich lub mieszanych (drukarnia i litografia) z przewagą drukarstwa, winny być obsadzone przez maszynistów drukarskich;

b) w zakładach litograficznych lub mieszanych z przewagą litografii drukarze nie powinni rościć pretensji do obsadzenia offsetów.

Nad sprawą tą przemawiali w dyskusji kol. Bober, popierając rezolucję i stwierdzając, iż litografowie dzięki własnej organizacji naszej zostali w płacach zrównani z drukarzami a dziś w odpowiedzi godzą w byt materialny kolegów maszynistów drukarskich; kol. Schultz Ludwik oświadczył stanowczo, iż obsługa naszym offsetowych w drukarniach należy bezwarunkowo do maszynistów drukarskich. Wyraża oburzenie swoje w imieniu Klubu maszynistów drukarskich i protestuje przeciwko wszelkim zakusom ze strony litografów, którzy podstępnie bez zawiadomienia przewodniczącego Okręgu wysłali delegację do drukarni „Książnica-Atlas“ z żądaniem by maszyny offsetowe obsługiwali maszyniści litograficzni; Schein zgłosił wniosek, by kolegom litografom za wyłamanie się z pod rygoru organizacyjnego wyrazić ostrą naganę; Riedl popierając ten wniosek oświadcza, iż organizacja nasza musi bezwarunkowo za wszelką cenę bronić prawa obsługi maszyn offsetowych przez maszynistów drukarskich; Rosiński sprzeciwił się udzieleniu kol. litografom nagany, natomiast zgłosił wniosek: Walne Zgromadzenie „Ogniśko“, odbyte dnia 5 lipca b. r. udziela kolegom litografom napomnienia za prowokujące stanowisko zajęte przez nich w sprawie maszyn offsetowych i za wysłanie delegatów do drukarni „Książnica-Atlas“, bez zawiadomienia prezesa Związku i bez jego współudziału. Rezolucję odczytaną przez przewodniczącego kol. Kusyka, jak również wniosek kol. Rosińskiego jednogłośnie uchwalono.

Kol. Lauda Teofil przedstawił sprawę pracy pogodzinowej w druk. „Książnica-Atlas“, usprawiedliwiając tych kolegów, którzy uchwale Wydziału nie podporządkowali się i pracują nadal po godzinach. Kol. przewodniczący podał do wiadomości Walnego Zgromadzenia z jakich powodów Zarząd „Ogniśko“ po gruntownym rozpatrzeniu sprawy powziął uchwałę zabraniającą pracowania po godzinach w tej drukarni, a mianowicie, iż przekroczono już 120 godzin ustawą przewidzianych. Kol. Riedl również bronił kolegów z „Książnicy-Atlas“, a zwracając się do Zgromadzenia, prosił, by ono pozwoliło jeszcze na 2-miesięczną pracę pogodzinową. W dyskusji nad tą sprawą przemawiali kol. Ringel, Kuczowski i Rosiński, oświadczaając, iż sprawa pracowania po godzinach nie wychodzi ze szkodą organizacji, kolegom zaś przynosi większe zarobki. Kol. Schultz Ludwik bronił stanowiska Wydziału, twierdząc, iż gdyby zaprzestano pracy pogodzinowej w „Książnicy-Atlas“, znalazłoby tam 17 kolegów pracę od szeregu miesięcy. Kol. Bober godząc się ze stanowiskiem kol. Schultza, polemizował z poprzednimi mówcami. Stwierdził, iż Walne Zgromadzenie nie ma prawa powziąć uchwały zezwalającej na dalszą pracę pogodzinową w „Książnicy“, gdyż sprzeciwia się to ustawie państwowej o 8 godzinny dzień pracy. W zbagnetizowaniu dwukrotnej uchwały Wydziału, przez kolegów z „Książnicy“ widzi wielki nieakt i brak dyscypliny organizacyjnej. Podnosi z naciskiem, iż drukarnia ta wykazała milion złotych czystego dochodu za rok ubiegły, a płace pracujących są marne, gdyż większość kolegów pracuje na zwykłe minimum. Raczej należało i należy żądać wyższych płac, przez co wydajność pracy będzie większą, aniżeli pracować 10 godzin dziennie, ewentualnie radzi, by koledzy ci stanęli na sztuce a godzinowe siłą faktu odpadnie, gdyby nie dało się zaprowadzić dwu szych. Kol. Schein sprzeciwia się natychmiastowemu zaprzestaniu pracy i stawia wniosek by uwzględnić prośbę kolegów i pozwolić pracować im po godzinach do końca sierpnia. Kol. Billes wnosi o zamknięcie dyskusji popierając wniosek kol. Scheina. W głosowaniu za stanowiskiem Wydziału oświadczyło się 17 kolegów, za wnioskiem kol. Scheina i Billesa 22 kolegów. Znaczna część kolegów nie głosowała.

Al. Martyn
za sekr.

A. Kusyk
przew.

Protokół z posiedzenia Zarządu Sekcji personalu pomocniczego, odbytego dnia 21 czerwca b. r. Przewodniczący tow. Kruszelnicki złożył imieniem Sekcji serdeczne podziękowanie tow. Kusykowi za życzliwe zajęcie się i poparcie akcji cennikowej. Za niewłaściwe zachowanie się na ostatnim Walnym Zgromadzeniu, udzielono nagane tow. Babiarzowi i Trotnerowi. Tow. Kusyk apeluje do Zarządu Sekcji, by zajął się umoralnieniem kilku jednostek, stojących na fałszywej drodze, czem przynoszą tylko szkodę organizacji. Tow. Schultz L. przyrzekł współpracę Klubu Maszynistów w tym kierunku.

Protokół z posiedzenia Zarządu Sekcji personalu pomocniczego, odbytego dnia 28 lipca b. r. Sprawę utworzenia kolonii dla bezrobotnych członków Sekcji przekazano do załatwienia Zarządowi Związku. Listę składkową Rady Zw. Zaw. na odbudowanie sali Rady Zw. Zaw. połączono rozesłać po drukarniach. Tow. Bałuchówny Marji odmówiono zapomogę dla chorych, przyznając jej zapomogę z funduszu dla bezrobotnych. Tow. Lechowej Józefie odmówiono udzielenia zapomogi z funduszu dla chorych, z powodu zalegania z wkładkami. Uchwalono urządzić zabawę ogrodową w sobotę, dn. 1 sierpnia. Uchwalono zwołać stereotypów, pracujących w drukarni „Słowa Polskiego“, „Gazety Porannej“ i „Chwili“ dla zbadań panujących tam stosunków cennikowych. W końcu tow. Maćkowska zawiadomił Zarząd, iż z powodu przepracowania zmuszony jest złożyć swój mandat, prosząc, by Zarząd powołał w jego miejsce kogo uzna za stosowne.

W. Czmił
sekr.

J. Kruszelnicki
przew.

STANISŁAWÓW

Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Filii Stowarz. drukarzy „Ogniśko“ w Stanisławowie, odbytego dnia 1 lipca 1925 r. Po zagajeniu przez kol. Szczudłowskiego, jako zast. przew. Filii. N. W. Zgr.

wybrało przew. kol. Paszeka, który na sekretarza powołał kol. Bijowskiego i zawiadomił ogół kolegów, że Stanisławów został przydzielony do kl. IV, mimo naszego protestu, wyrażonego w rezolucji, uchwalonej dnia 13 czerwca 1925 r. Następnie złożyli sprawozdanie kol. delegaci, którzy w sprawie minimum byli u p. przedsiębiorców. Po długiej dyskusji, w której zabierali głos niemal wszyscy kol., wyrażając zdziwienie, iż odebrano nam już raz wywalczone minimum lwowskie, na propozycję kol. Paszeka uchwalono wysłać do Z. Gł. we Lwowie telegram: „Od płac nie odstępujemy. Rozgoryczenie ogromne. Delegat konieczny“.

Protokół z Nadzw. Walnego Zgrom. członków Filii Stow. druk. „Ogniśko“ w Stanisławowie. Po dokonaniu fakcie ściągnięcia już raz wywalczonego minimum, zast. przew. kol. Szczudłowski zwołał na dzień 5 lipca 1925 N. W. Zgr. z porz. dziennym: Sprawozdanie z sytuacji cennikowej. Wybrany przez N. W. Zgr. przew. kol. Paszek, w zast. sekr. kol. Bijowski, zawiadomiam kolegów, że obniżka minimum płac stała się faktem. Odebrali nam p. przedsiębiorcy stanisławowscy to, co już raz wywalczono zostało: minimum płacy tygodniowej na równi ze Lwowem. Po długiej, szczegółowej debacie, w której zabierali głos wszyscy koledzy, jednogłośnie uchwalono strejk, a na wniosek kol. Pragera uchwalono zaprzestać pracę już w poniedziałek rano z tem, by wysłać do wszystkich p. przedsiębiorców stanisławowskich, każdemu z osobna pisemne żądanie minimum płacy tygodniowej, równające się lwowskiemu, jak dotychczas. Memorjały te podpisali, wybrani z łona N. W. Zgr. za Zgr. towarzyszy kol.: Szczudłowski, Paszek, Halpern, Kiczak. Zgromadzenie przyszło do przekonania, że przez obniżenie już raz wywalczonego minimum p. przedsiębiorcy stanisławowscy swych pracowników zignorowali i zlekceważyli, jak również przyszło do przekonania, że jest to furtka na przyszłość ściągnięcia Stanisławowa do kl. IV na stałe.

Zgromadzenie przyszło też do przekonania, że nie tylko poszczególna oficyna, ale ogół w każdym wypadku musi stać na straży prestige Organizacji, nie może tolerować wprowadzania w błąd funkcjonariuszy tejże przez zarządców drukarni, jak to ma miejsce w jednej z drukarni i przy tej sposobności zażądało w swym memorjale, osobnym do p. Chowańca, usunięcia z kondycji Djamanda na tak długo, dopóty tenże wpięć nie dopełni swych powinności organizacyjnych.

Pisemne to żądanie zostało doręczone każdemu p. przedsiębiorcy z osobna w poniedziałek godz. 7:45 rano, przed rozpoczęciem pracy.

A. Bijowski
za sekret.

Stanisław Paszek
za przewod.

Protokół z N. W. Zgr. czł. Filii Stow. dr. „Ogniśko“ w Stanisławowie, odbytego dnia 6 lipca 1925 r., przewodniczy kol. Eljan; po odczytaniu protokołu z ostatniego N. W. Zgr., który został przyjęty, sekretarz odczytał pisma p. przedsiębiorców, nadesłane w odpowiedzi na wniesione memorjały, które N. W. Zgr., po dyskusji nie przyjęło do wiadomości, lecz postanowiło wytrwać nadal w strejku.

Protokół z N. W. Zgr. czł. Filii Stow. „Ogniśko“ w Stanisławowie, odbytego dnia 8 lipca 1925 roku, przewodniczy kol. Eljan, sekr. w zast. kol. Paszek. Obecny del. ze Lwowa, kol. Moszyński. Kol. Paszek, złożywszy szczegółowe sprawozdanie z sytuacji, podał powody strejku, a zarazem przedstawił stosunki panujące w poszczególnych oficynach. O godz. 1 w poł. przew. kol. Eljan i kol. Kiczak wraz z del. ze Lwowa, kol. Moszyńskim, udali się wpięć do p. Chowańca, odraczając temsamem N. W. Zgr. Po powrocie delegatów o godz. 7 wiecz. kol. Moszyński zdał sprawozdanie z przebiegu pertraktacji z p. przedsiębiorcami, oświadczaając, że w szczególności p. Chowaniec zajął stanowisko oporne, proponuje Sąd rozjemczy, podwyżkę należną pracownikom złoży na cele organizacyjne. Zabierali głos w tej sprawie kol.: Paszek, Halpern, Krajczyk, Bijowski i Kiczak, który wraz z kol. Stopeczyńskim, był za zgodzeniem się na propozycję p. Chowańca, jednak większość temu sprzeciwiła się, postanawiając wytrwać nadal w strejku.

St. Paszek
za sekr.

E. Elian
przew.

Protokół z N. W. Zgr. czl. Filji Stow. „Ognisko” w Stanisławowie, odbytego dnia 10 lipca 1925 r. Obecny del. ze Lwowa, przew. Z. Gł. kol. Kusyk. Porządek dzienny: Sprawozdanie delegata z wyniku pertraktacji z p. przedsiębiorcami stanisławowskimi. Po zdaniu sprawozdania z wyniku pertraktacji z p. przedsiębiorcami przez kol. Kusyka, nad wnioskiem kol. Hussara, by już jutro, t. j. w sobotę, dnia 11 lipca 1925 podjąć pracę, rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos kol.: Paszek, Szczudłowski, Halpern i Kiczak. Wniosek większości głosów został przyjęty.

A. Bijowski
za sekr.

Stanisław Paszek
za przewod.

KRONIKA

W sprawie cennika introligatorskiego. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, iż przyjęcie cennika introligatorskiego przez Korporację i Sekcję introligatorów spotkało się z pewnego rodzaju niezadowolaniem przez członków Korporacji: firmę „Karpalit” i p. Maciulskiego, zarządcy introligatorni Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Zarządcy obu firm na wieść o przyjęciu cennika oświadczyli, iż stosować go nie myślą w swoich zakładach. Sądzymy, iż było to wypowiedziane w pierwszej chwili, bez głębszego zastanowienia się nad temi słowami i że nieuzasadnione pogłoski te nie będą zrealizowane. Organizacja nasza ma na tyle możliwości, iż zmusić może tych panów do uznania cennika, przyjętego dobrowolnie przez obie organizacje, t. j. pracodawców i pracobiorców. Zbędne byłoby dodawać, iż jesteśmy w możliwości zastanowić pracę wszystkich branż, pracujących w tych zakładach, gdyż wszyscy robotnicy, t. j. introligatorzy, litografowie, drukarze i cały personal pomocniczy tych branż należy do jednej, wspólnej organizacji, a ta potrafi chociażby siłą obronić przyjętych raz zobowiązań obustronnych.

Firmy żydowskie bojkotują cennik introligatorski. Właściciele żydowskich introligatorni i fabryk wyrobów papierowych nie chcą uznać cennika introligatorskiego, by tem skuteczniej konkurować z firmami, które przyjęły cennik. Do oponentów należy między innymi p. Bardach i... Jaeger. Zwracamy uwagę tego ostatniego, iż do zakładu jego możemy zastosować to, cośmy powiedzieli wyżej, odnośnie do introligatorni „Karpalit” i Ossolineum. Jesteśmy jednak pewni, iż p. Jaeger, który ma „lekka” rękę i rzuca nią pieniędzmi na cele dobroczynne, w pierwszej linii uzna przyjęty już cennik introligatorski, tem bardziej, iż nie należy to do dobroczynności, lecz do wypełnienia przyjętych przez Korporację obowiązków, w stosunku do swoich pracowników.

Strejk w Żółkwi trwa. Strejk kolegów naszych w Żółkwi, który wybuchł dnia 18 maja, trwa nieprzerwanie. Delegat „Ogniska” kilkakrotnie był w Żółkwi, celem zlikwidowania strejku, lecz za każdym razem pertraktacje z zarządem drukarni kończyły się bezowocnie. Zarząd drukarni zatrudnia dwu łamistrejków z obozu internowanych w Kaliszu, obok ściągniętych do Żółkwi wszystkich braciśzków-drukarzy z różnych zakonów bazylijskich, rozrzuconych po kraju, w nadziei, iż temi „siłami” będzie nadal wykonywać pracę w drukarni. Jak się dowiadujemy, braciśzkowie ci, to ludzie chorzy na gruźlicę, choroby żołądkowe i uwiad starczy, nie bardzo chętnie mają się pracy. Oderwani od dotychczasowego trybu życia, nie mogą nagiąć się do intensywniej pracy, tem chętniej odrywają się od niej dla odmówienia przepisanych zakonem paciery. Łamistrejcy zaś, to miernoty, które nie wiele pożytku przyniosą drukarni swoją pracą. Ostatnia konferencja rozbiła się o to, iż przełożony klasztoru nie chce przyjąć z powrotem strejkujących uczni, na których miejsce przyjął aż 14 nowych, chciałby przyjąć tylko 4 z pomiędzy 8 strejkujących kolegów naszych, a co najważniejsze, pragnąłby zatrzymać w drukarni łamistrejków. Na takie załatwienie sprawy zastępcą nasz nie mógł się zgodzić, no i strejk trwa w dalszym ciągu. Sądzymy jednak, iż konieczność zmusi tych ukraińskich jezuitów do zupełnego uznania cennika i przyjęcia naszych warunków, na podstawie których może być praca podjęta w tej drukarni.

Zakończenie roku szkolnego w szkole graficznej. W dniu 26 czerwca b. r. odbyło się

zakończenie roku szkolnego w Szkole Graficznej Towarzystwa Kształcenia Zawodowego Grafików w Warszawie, Składowa 3.

Statystyka frekwencji i postępów w szkole w porównaniu z r. 1923/4 przedstawia się jak następuje, przyczem dane, dotyczące r. ub., podane są w nawiasach: z ogólnej ilości 141 (102) uczni zapisanych na początku roku, do końca uczęszczało 116 (83), co stanowi 82,3% (81,3%). Promowano do wyższych klas 90 uczniów, t. j. 77,6% (55—66,2%).

Z początkiem roku szkolnego (1925/6) Zarząd Towarzystwa otwiera kurs IV, dostosowując okres czasu nauki w szkole do obowiązującej obecnie czteroletniej praktyki w zakładach graficznych.

Zapisy do szkoły na rok szkolny 1925/6, zarówno uczniów już uczęszczających, jak i nowych kandydatów, odbędą się w dniu 27, 28 i 29 sierpnia b. r. w lokalu szkoły (Składowa 3).

Drukarska szkoła zawodowa dla uczniów w Preszburgu liczyła z końcem roku szkolnego 1924/5 uczni 51, w tem 26 Niemców, 25 Słowaków. Szkoła dzieli się na trzy działy, w których uczą składania, drukowania i introligatorstwa.

Wynalazek drukarza. Zecer maszynkowy „Kurjera Polskiego”, Mikołaj Czesnowski, wynalazł — jak donosi „Dziennik Ludowy” — aparat typu helikoptera, t. j. taki, który może wznieść się z miejsca w kierunku pionowym. Aparat ten z dowolną rozpiętością skrzydeł ruchomych, mających korzystny ruch bez przerwy, odznacza się tem, że podczas gdy powiększa się rozpiętość skrzydeł, waga aparatu powiększa się w znikomym stopniu. Zawdzięczając zaś specjalnej budowie, wykluczona jest możliwość złamania się skrzydeł przy dość szybkim ruchu. Wynalazca uzyskał na wynalazek swój patent francuski.

Obecnie, pracuje Czesnowski nad budową aparatu, który może zrobić przewrót w dziedzinie drukarstwa i przyczynić się do stanienia druków. Aparat nieza długo będzie zademonstrowany w Warszawie, po skonstruowaniu go własnymi siłami wynalazcy.

Maszynista drukarski... doktorem medycyny. Niezwykłą wiadomości podają niemieckie pisma zawodowe. Oto maszynista drukarski zdał na uniwersytecie w Kolonii fakultet medycyny. Bohaterem świata drukarskiego został kolega Aleksander Tomczak, maszynista drukarski, urodzony w Bydgoszczy dnia 15 lipca 1898 roku, który w roku 1916 na dniu 27 listopada został wypisany na maszynistę drukarskiego w Flensburgu, by natychmiast wstąpić w szeregi wojskowe i odejść w pole. W roku 1920 na dniu 7 listopada wstąpił do organizacji zawodowej w Szlezewigu, by mimo pracy zawodowej przygotowywać się do czekających go egzaminów. W ciągu czteroletniego przygotowania się, uczęszczania na uniwersytet i zarabiania w międzyczasie w drukarni, został kol. Tomczak doktorem medycyny.

Z MIĘDZYNARODÓWKI DUKARSKIEJ

Nowy cennik austriacki wszedł w życie. Pertraktacje cennikowe trwały we Wiedniu od 8 czerwca pomiędzy Związkiem właścicieli a zastępcami drukarzy, litografów i introligatorów, by w miejsce wygasającego z dniem 30 czerwca cennika, przyjąć nowe opracowanie tegoż. Związek właścicieli pragnął i tak nie bardzo korzystne warunki płacy jeszcze bardziej pogorszyć, ale silna postawa zastępców towarzyszy nie dopuściła do tego. Pertraktacje trwały 11 dni, w końcu przyjęto, iż zasadnicze minimum wynosi 40 szylingów tygodniowo, do których przychodzą dodatki w 3 klasach. Wiedeń został klasą dla siebie, a minimum wynosi 60/50 szylinga. Postanowienia dla uczni zostały niezmienione. Nowy cennik wszedł w życie z dniem 6 lipca b. r., a został zawarty na lat 5, t. j. do 30 czerwca 1930 r. Kolegom austriackim zasyłamy serdeczne życzenia z powodu podpisania cennika, tembardziej, iż tym razem obeszło się bez ciężkiej walki cennikowej, na którą się zanosiło.

Podwyżka płac w Rumunii. W dniach 22 i 23 czerwca odbyła się konferencja cennikowa w Klausenburgu, która doprowadziła do tego, iż począwszy od 22 czerwca przyznano ukwalifikowanym kolegom we wszystkich 4 klasach

po 60 lei dodatku drożyznianego, personalowi pomocniczemu po 30 lei

Płace te przedstawiają się następująco: dla nowowypisanych w pierwszym roku w klasie I 682 lei, II 618, III 557, IV 495; w drugim roku pracy: w klasie I 889 lei, II 805, III 721, IV 640; po dwuletniej pracy: w klasie I 1097 lei, II 992, III 888, IV 785 tygodniowo.

Personal pomocniczy pracujący od 3 miesięcy do 5 lat: w klasie I 445 lei, II 402, III 362, IV 320; po 5 latach pracy: w klasie I 548, II 496, III 445, IV 393 tygodniowo.

Zakończenie obrad cennikowych w Luksemburgu. Z Międzynarodowego Sekretariatu drukarskiego donoszą nam, iż w dniu 1 lipca został cennik w Luksemburgu podpisany. Wobec tego został wstrzymany w swoim czasie ruch podróży do Luksemburga z powrotem z dniem 4 lipca otwarty.

Ruch podróży do Belgii nadal niedozwolony. Wobec tego, iż w Belgii nie ukończono pertraktacji cennikowych, które toczą się bardzo uciążliwie, ruch podróży do Belgii pozostaje w dalszym ciągu niedozwolony.

RÓŻNE

Przeciw wojnie. Minister wychowania publicznego w brytyjskich prowincjach Victorja i Queensland w Australji, który należy do partji robotniczej, wydał rozporządzenie, ażeby cenzurować książki szkolne i powyrzucać z nich wszystkie pieśni, sławiące czyny wojenne i ich „bohaterów”. W ten sposób stara się partja robotnicza uchronić młodzież przed deprawacją i przed nienawiścią narodową, czy rasową.

Wobec widma 1914 r. Rząd francuski popierany przez socjalogodę, prowadzi nową wojnę kolonialną. Ażeby zagarnąć urodzajne ziemie Riffu i wygłodzić tubylców, aby w interesie kliki bankierów opanować okolice górnicze, bogate w pokłady rudy, pędzi na rzeź tysiące robotników i chłopów, rękami ich chce zakuć w kajdany niewoli lud marokański, walczący w obronie swej niepodległości.

Wobec tego nowego widma wojen imperjalistycznych Jednościowa Konfederacja Generalna Pracy zwróciła się do Konfederacji reformistycznej z obszernym apelem w sprawie wspólnej walki przeciw rzezi wojennej.

„Wierna swym zasadom rewolucyjnym C. G. T. U. zwraca się do wszystkich organizacji zjednoczonych: syndykatów, unji, federacji i t. d. i w ich imieniu do ogółu proletariatu, aby w ogólnym ruchu protestu powstał przeciwko wojnie francusko-rifańskiej i przeciw odpowiedzialnemu za nią rządowi francuskiemu.

Milcząc w tym wypadku, to nietylko stać się współnikiem imperjalistycznych zamiarów rządu francuskiego podtrzymywanego dziś przez wszystkie reakcyjne partje, to nietylko być współnikiem chaosu finansowego, który z tej wojny wyniknie, oraz komplikacji dyplomatycznych, które ona zrodzi, ale to również wziąć na siebie odpowiedzialność za śmierć tysięcy żołnierzy, rekrutowanych przez rząd francuski dla czynów, który potępia cały proletariat i które każdy świadomy robotnik powinien starać się z góry paraliżować. Jest to brać współodpowiedzialność za mordowanie mieszkańców Riffu, walczących o wolność i byt.

Imperjalistyczny charakter wojny marokańskiej oraz jej smutne i niebezpieczne następstwa do tego stopnia sprzeciwiają się zdrowemu rozsądkowi klasy robotniczej... że nawet z naszych szeregów podniosły się głosy protestu.

Z wielką radością C. G. T. U. przyjmuje do wiadomości protest Unji reformistycznych dep. Girondy, Kante Garonne i Rhône przeciwko wojnie marokańskiej i przeciwko rządowi francuskiemu, lecz jasne jest, że protest ten nabiera tem prędzej charakteru ogólnego i decydującego, jeżeli obie C. G. T. rozpoczną jednocześnie akcje.

W tym celu K. W. C. G. T. T. proponuje wam zorganizowanie szerokiej propagandy po całej Francji oraz zorganizowanie demonstracji robotniczych pod następującymi hasłami:

Pokój natychmiastowy z Riffem.
Ewakuacja Marokka, której żądała niegdyś C. G. T.

Odpowiedzi C. G. T. jeszcze nie znamy. Wiemy tylko, że socjalogodowcy w parlamencie

dalej uchwalili kredyty na dalszą rzeź wojenną, na dalsze ujażdżenie Marokka.

Widmo 1914 r., widmo straszliwej zdrady wyrasta znów przed klasą robotniczą. Dlatego walka przeciw niebezpieczeństwu wojen imperialistycznych powinna być przedmiotem ciągłej, niezmordowanej agitacji związków zawodowych i całej klasy robotniczej.

Wzwanie związków zawodowych Chin. Rada Centralna zw. zaw. Chin ogłosiła apel do organizacji robotniczych całego świata, który kończy się następującym wezwaniem:

Wypadki w Szanghaju rzucają światło na istotne położenie w Chinach. Zdobyte wyzwolenie ruchu chińskiego, zwycięska walka w Kantonie, spętanie w ruchu studentów, strejki w Szanghaju, Tsindao i Hankon, wzmocnienie związków, powstawanie chińskich federacji zawodowych — wszystko to poczyna wzbudzać niepokój w imperjalizmie światowym, który w ciągu dziesiątków lat przywykł bezkarnie ujarzmić grabić i niszczyć nasz kraj.

Robotnicy z Tsindao i Szanghaju wystawili umiarkowane żądania ekonomiczne, zostali jednak w bestjałski sposób rozstrzelani przez żołdaków fabrykantów japońskich. Studenci w Szanghaju urządzili pokojową manifestację solidarności, ale policja angielska zatopiła ją w krwi. W ciągu całego tygodnia trwały w Szanghaju morderstwa masowe, polowania na ludzi, którym bawiła się, według wszelkich prawideł sportu, policja band imperialistycznych. Z dnia na dzień siły imperialistów wzmacniają nowe okręty wojenne.

Jednakże morderstwa masowe, samochody pancerne i marynarka wojenna nie tylko nie zachwiały postawą mas robotniczych, ale — przeciwnie, bardziej jeszcze skuwają ich szeregi. Na wyzwania imperialistów masy odpowiedziały strejkami generalnymi, który trwa już szesnasty dzień. Masy ludowe Chin walczą o wolność, o niepodległość i ludzkie warunki bytu.

W tej godzinie o niezwyklej dziejowej znaczeniu zwracamy się, my, zorganizowani robotnicy Chin, do Was, zorganizowani robotnicy wszystkich krajów, z prośbą o pomoc braterską i poparcie. W zwartych szeregach musimy stanąć do walki przeciw wspólnemu wrogowi — oto warunek wyzwolenia.

Precz z krwawym imperjalizmem!

Ręce precz od Chin!

Niech żyje jednolity front proletariatu międzynarodowego!

Niech żyje narodowy ruch wyzwoleniowy ludów Wschodu!

Kolejarze chińscy wołają o pomoc. Związek kolejarzy chińskich zwrócił się z odezwą do międzynarodowej federacji robotników transportowych.

Odezwa ta skierowana pod adresem przewodniczącego federacji Wiljamsa i sekretarza federacji Eddo Fimmena, brzmi:

„Imperializm międzynarodowy zrzucał z siebie maskę i postanowił działać jawnie.

Wzmocnienie się ruchu narodowo-rewolucyjnego, przebudzenie się proletariatu chińskiego, potężny ruch strejkowy i odbudowa chińskich organizacji kolejowych budzi panikę wśród imperialistów.

Zdaje się im, że bezprzykładną bezwzględnością zdolają oni stłumić ruch rewolucyjny w Chinach.

Sprowadzili oni do Chin nowe okręty wojenne po to, by rękoma żołnierzy angielskich, amerykańskich, japońskich i włoskich rozstrzeliwać lud chiński, pragnący wolności narodowej i niepodległości.

My, kolejarze chińscy, zwracamy się do Was, robotników transportowych całego świata: nad Chinami zawisło niebezpieczeństwo. Wara od Chin. Nie przepuszczajcie do Chin broni, materiałów wojennych i uzbrojonych oddziałów wojskowych. Wytłumaczcie robotnikom transportowym całego świata jakich zbrodni dopuszczają się imperialiści w Chinach. Wytłumaczcie robotnikom całego świata, że imperialiści, którzy uciskają i grabią Chiny, przygotowują się do zglądzenia proletariatu swych własnych krajów.

Przeświadczeni jesteśmy, że międzynarodowa federacja robotników transportowych okaże wszelkie poparcie moralne i materialne proletariatu chińskiemu, walczącemu dziś na życie i śmierć.

Pisze, jak „kura łabą“. Złe manuskrypty były bardzo często powodem wesołych epizodów. Do takich zaliczają wypadek wielkiego polityka i statystyka Roberta, który jest stałym współpracownikiem „Nowojorskiego Herolda“. Roberts pisze artykuły swoje w nocy, z tego powodu, iż wobec jego złego pisma składacz musi mieć autora bardzo często pod ręką, gdyż manuskrypta Roberta raczej podobne są do hieroglifów, nad którymi musi pocić się składacz, by mógł sens jakiś ująć. Do składania skryptu Roberta przeznaczony był stale jeden składacz, który pojął już jego sposób pisania tak, iż dawał sobie z hieroglifami Roberta bardzo często — bez niego radę. Pewnego pięknego dnia, kiedy tego specjalisty od manuskryptów Roberta, postanowili zadrwić sobie z niego, przez urządzenie następującego „kawału“. Postarali się o żywą kurę, której związali nogi, następnie umaczawszy jej pazury w atramentcie, puścili ją na arkusz czystego papieru. Ten oryginalny manuskrypt oddali do zecerni, w której składał się „Herold“, a metrapa przydzielił go bez bliższego oglądania, specjalistom od skryptów Roberta. Specjalista spojrzawszy na manuskrypt, westchnął ciężko i wziął się do składania. Był już blisko ukończenia składu, gdy „zaciął się“ nad jednym hieroglifem, nie mogąc go odcyfrować. Cóż było robić? Wziął manuskrypt i udał się na górę do redakcji a ujrzawszy Roberta, z obawą go zagadnął: „proszę mi wybaczyć, ale nie wiem co to słowo oznacza, gdyż nie mogę go przeczytać“. Roberts spojrzawszy niecierpliwie na manuskrypt i odpowiedział: nie widzi pan, że ja najwyraźniej napisałem „konstytucja“? — jesteście pan idjotami!

Około 60 do 90.000 osób rocznie umiera w Polsce na gruźlicę. Na cele militarne przeznaczają Polska 600—700 milion. złotych rocznie; jest to większa połowa wydatków państwowych, ale na walkę z chorobami zakaźnymi a w szczególności na walkę z gruźlicą nie ma rząd polski ani grosza. W Polsce najwięcej rozpowszechnioną chorobą, to tuberkuloza. Około pół miliona ludzi cierpi na tę chorobę proletariatu, która źródło swoje ma w złym odżywianiu się ludności, w braku higienicznych mieszkań i t. d. Na posiedzeniu Senatu (12/VI) sprawę tę przedstawił senator Wyslouch, członek klubu pracy, który stwierdził, iż suma 150.000 złotych, przyznana dla walki z gruźlicą na rok 1925 dla 500.000 ludzi chorych na gruźlicę jest tak śmiesznie małą, iż wypada na każdego chorego 30 groszy rocznie na skuteczne leczenie się z choroby płuc. Ciekawi jesteśmy, dlaczego państwo nie wskaże tych lekarzy, którzy podjęliby się leczenia chorych na gruźlicę, za rocznym wynagrodzeniem... 30 groszy od pacjenta?!

ZMARLI

Marjan Gadacz, kierownik introligatorni w Zakładach graficznych „Książnicy“, zmarł dnia 9 lipca b. r. Zmarły należał przed wojną do jednych z najczynniejszych pracowników organizacyjnych. W młodości swojej, w parę lat po wypisie zasiadał już w Wydziale Stowarzyszenia pracowników introligatorskich. Zawsze czynny i chętny do pracy w organizacji, unikał zaszczytów, pracując dla wspólnego dobra kolegów zawodowych z całym poświęceniem i zaparciem się. Dzięki jego pracy i wytrwałości powstało Kółko dramatyczne, którego główną siłą artystyczno-amatorską stał się pierwszy ś. p. Zmarły. Po latach pracy zawodowej, wobec wybitnych talentów okazanych w zawodzie, objął posadę kierownika introligatorni w Księgarni Polskiej p. B. Polonieckiego, którą postawił na wyżynie nieznanej dotychczas we Lwowie. Lecz i na tem stanowisku nie dał nigdy ś. p. Zmarły odczuć swoim podwładnym kolegom i koleżankom, iż jest kierownikiem pracowni. Przeciwnie, cieszył się wielką sympatią pracujących, którzy widzieli w nim zawsze tylko swojego przyjaciela i opiekuna. Po powstaniu drukarni „Grafia“ przechodził w charakterze kierownika do introligatorni, założonej przy tejże drukarni i na tem stanowisku zaskoczyła go nieubłagana śmierć. W Zmarłym tracą koledzy i koleżanki jednego z największych swoich kolegów i przyjaciół, który zawsze i wszędzie spieszył wszystkim bezinteresownie z radą i pomocą. Organizacja traci w Zmarłym jednego z swoich przyjaciół, który

w krytycznych chwilach walk cennikowych zawsze przechylał szalę na stronę pracowników.

Cześć Jego pamięci!

PODZIĘKOWANIE

Chórowi Drukarzy Lwowskich, jak również wszystkim Kolegom i znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę, biorąc udział w pogrzebie ś. p. Marjana Gadacza, okazując tem wiele współczucia, tą drogą składa gorące podziękowanie
Brat

KOMUNIKATY

Na czas wyjazdu prezesa Klubu maszynistów, kol. Schultza Ludwika, wszelkie sprawy Klubu załatwia kol. Garliński Leon, który urządza w „Ognisku“ codziennie w godzinach wieczornych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Kol. J. W., Drohobycz. Nadesłany wiersz p. t. „Zecer“ zawiera kilka pięknych myśli, ale w całości bardzo niezrozumiały. Utrzymany w formie jakgdyby dekadenscko-futurystycznej, dlatego:

„I nie będzie miał z kim
Dziś pójść do kina
Na „Koronki,
Lalki“

bo... poszedł do kosza... — a temsamem nie może być mowy o honorarjum!

KĄCIK

„Służ panu wiernie!“... Sala sądu przemysłowego zapelniona po brzegi. Z pomiędzy obecnych przychodzi kolej na dyrektora X, który skarży właściciela fabryki, w której do niedawna pracował. Został on wydany z miejsca, żąda sześciomiesięcznej pensji i urlopu. Następnie przesłuchanie fabrykanta i robotników jako świadków podanych przez powoda.

W międzyczasie asesor ze strony robotników zwraca się do dyrektora:

— Przed kilku miesiącami stał pan, jako dyrektor fabryki tu przed sądem. Skarżyli pana robotnicy o 14-dniowe wypowiedzenie i urlopy, a dziś pan to samo podnosi w stosunku do swojego „chlebodawcy“. Sąd panu po naradzie z pewnością przyzna, bo jest za panem prawo. Ale proszę pamiętać na przyszłość, by i pan traktował tak robotników, jak życzy pan sobie, by fabrykant pana traktował. Wiedzą pan o tem, panie dyrektorze, iż nie należy zbyt bronić kapitału i kapitalistów-wyzyskiwaczy, bo oni zawsze chcą wykorzystywać czy to robotnika, czy jak w tym wypadku... bardzo oddanego sobie dyrektora!

Oby nauka, udzielona przez asesora niefortunnemu dyrektorowi w sali sądu przemysłowego odniosła skutek.
Br

LITERATURA ZAWODOWA

niezbędna dla każdego drukarza

- Podręcznik dla składaczy ręcznych — Roman Mathia; stron 160, z przykładami i rysunkami w tekście cena zł 5.—
- Podręcznik dla składaczy maszynowych — Wacław Merkel; stron 96, z 24 rysunkami poszczególnych części „Linotypu“ cena zł 5.—
- Podręcznik dla maszynistów drukarskich — Ryszard Patyna; stron 64 z rysunkami w tekście cena zł 4.—
- Układ tabelaryczny — Ryszard Patyna; stron 48 z licznymi przykl. w tekście cena zł 3.—
- Układ matematyczny — Antoni Burkot; stron 24 cena zł 2.—
- Pojedyncze egzempl. „Grafiki Polskiej“ z roku 1921, 1922 i 1923 cena zł 1.50
- Koszty robocizny w przemyśle drukarskim przed wojną i obecnie — Lucjan Bogusławski; stron 16 cena zł 1.—

Wydawnictwa powyższe są do nabycia w drukarni L. Bogusławskiego, Warszawa, Świętokrzyska 11 Wysyłka za zaliczeniem.

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO“ ZA REDAKC. ODPOWIADA ADAM WIKTOR BOBER Z Drukarni Lud. Sp. Tow. WYD. WE LWOWIE
CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY

OGNISKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:
WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18
LISTÓW NIE OFRANKOWANYCH NIE
PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW NIE
ZWRACA. REKLAMACJE NIE OPIECZETOWANE
WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ
TELEFON STOW. „OGNISKO“ NR 35-39

50-LETNIEJ PRACY ZAWODOWEJ. — CZEŚĆ!

W niedzielę, dnia 9 sierpnia b. r. byliśmy świadkami pięknej a niezwykle uroczystości — 50-letniego jubileuszu pracy zawodowej.

W dniu tym Sekcja introligatorów lwowskich uczciła 50-letnią pracę zawodową swojego członka, kol. Stanisława Janowskiego, a liczny udział w uroczystości, tak pp. właściciele zakładów introligatorskich, jak też kolegów i koleżanek jubilata, świadczył bardzo wymownie, iż w dniu tym zeszli się wszyscy, tak pracodawcy, jak pracownicy, by oddać należną cześć pracownikowi, który przez długich 50 lat pracą swoją w pracowni introligatorskiej w zupełności zasłużył na dzień tak piękny: 50 letni jubileusz pracy!

* * *

Kol. Stanisław Janowski, urodził się w Krakowie dnia 6 lipca 1861 roku. Po ukończeniu dwu klas realnych, mając lat 14 (w roku 1875), wstąpił do praktyki introligatorskiej do firmy Fedunio-Schram w Krakowie. Po ukończeniu praktyki, w roku 1879, pracuje czas krótki w Krakowie, poczem udaje się do Warszawy, gdzie pracuje przez dwa lata. Poznaje ludzi, warunki pracy oraz sposoby wykonywania tejże, a pragnąc uzupełnić swoje zdobyte tą drogą wiadomości, wyjeżdża do Wiednia, by tam przyjrzeć się warsztatowi pracy i zbogacić swoje doświadczenia. Po Wiedniu przychodzi kolej na Lwów. Przyjeżdża tu i znachodzi pracę w firmie ś. p. Starzeckiego, przy ul. Ormiańskiej, gdzie pracuje przez lat 16 nieprzerwanie.

Ze zwiedzenie przez jubilata Warszawy i Wiednia nie pozostało bez znaczenia dla nas, świadczy fakt, iż on pierwszy przystąpił w roku 1888 do założenia dla introligatorów lwowskich Kasy Chorych, której zostaje przewodniczącym.

Widząc zasługi jego, oddane ogółowi przez założenie Kasy Chorych, Zgromadzenie Towarzystwa wybiera go również swoim przewodniczącym.

Lecz nie tu koniec twórczej pracy jego ducha. Mając Zgromadzenie Towarzystwa, stworzywszy Kasę Chorych, przystępuje do założenia, na wzór wiedeński, Związku robotników i robotnic introligatorskich i wkrótce, bo po roku, powstaje taki Związek we Lwowie.

Po latach pracy uczciwej pragnie

zdobyte doświadczenie zawodowe i życiowe zużytkować we własnym warsztacie pracy. Na krótko przed wojną zakłada pracownię introligatorską, ale wybuchająca wojna w roku 1914 niweczy pracę i oszczędność jego życia. Zrujnowany materialnie, nie traci ducha, ale staje do pracy, jako robotnik w introligatorni Zakładu Narod. im. Ossolińskich, gdzie pracuje nieprzerwanie lat 11, do dnia dzisiejszego — dnia swojego 50-letniego jubileuszu.



Kol. Stanisław Janowski, jubilat.

Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się o godzinie 11 przedpołudniem. Do pięknie przystrojonej sali „Ogniska“, wprowadził jubilata przewodniczący sekcji, kol. Czernicki, który w gorących słowach przemówił do jubilata, podnosząc jego zasługi organizacyjne i koleżeńskie.

Mówca stwierdził, iż 50 letni jubileusz pracy zawodowej, to uroczystość niezwykła i niecodzienna w życiu robotniczym. Dlatego zebraliśmy się wszyscy pracownicy i delegaci pracodawców, by uczestnictwem swoim dać dowód czci i szacunku dla jubilata, który był budowniczym naszej organizacji, który świecił zawsze przykładem młodszemu pracownikom w zawodzie i uczył młodzież naszą, jak należy dla organizacji i ogółu pracować.

Kończąc swoje przemówienie i skła-

dając gorące życzenia jubilatowi, kolega Czernicki wręczył jubilatowi imieniem organizacji skromny upominek.

Imieniem Korporacji, przemówił przełożony tejże p. Witski, stwierdzając, iż pracodawcy chętnie biorą udział w jubileuszu tak szlachetnego, uczynnego i koleżeńskiego pracownika, jakim jest kolega Stanisław Janowski, a na znak uznania wręczył p. Witski jubilatowi upominek imieniem zastępywanej przez się Korporacji.

Imieniem własnem przemówił p. Stanisław Getritz, stwierdzając i przypominając tę chwilę, w której jubilat przystąpił do założenia, obok istniejącego Zgromadzenia Towarzystwa — Kasy Chorych dla introligatorów.

Mówca przyznał, iż tylko dzięki niezmordowanej pracy jubilata, który jako przewodniczący Kasy Chorych sam osobiście obchodził pracownię i zbierał wkładki do Kasy Chorych, agitował za przystępowaniem i nie spoczął, aż dokonał swojego zamiaru. Introligatorska Kasa Chorych stała się wzorem dla innych Kas zawodowych, a rozumna i racjonalna gospodarka w tejże Kasie, stała się przykładem nawet dla miejskiej Kasy chorych.

Za oddanie się duszą całą organizacji, za pracę dla niej i za przykład dawany przez 50 lat wszystkim kolegom, złożył mówca gorące uznanie jubilatowi, a serdeczny uścisk dłoni był niejako zaświadczaniem szczerości wypowiedzianych słów.

Imieniem stowarzyszenia drukarzy lwowskich „Ognisko“, przemówił kolega Bober, stawiając jubilata za wzór godny naśladownictwa ogółowi pracowników i pracownic introligatorskich.

Serdeczne „Niech żyje nam“ wyrwało się z ust wszystkich obecnych, a jubilat uniesiony przez kilku młodszych kolegów, dziękował na wszystkich strony, za serdeczne dowody życzliwości.

Podano do obiadu, poczem szereg przemówień rozpoczął kierownik introligatorni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, p. Maciulski, stwierdzając, iż tak wzorowego robotnika, jakim jest jubilat, należy uroczystością dzisiejszą uczcić tem bardziej, iż jubilat, to robotnik pod każdym względem wydoskonalony w swoim zawodzie a przykładną pracą i koleżeńskością przyczynia się do utrzymywania stałej harmonii

między pracodawcą a pracobiorcą. Jako kierownik introligatorni, w której jubilat pracuje, złożył mówca jubilatowi serdeczne życzenia i podziękowanie za pracę i uznanie z jakim na każdym kroku spotyka się ze strony jubilata.

Śród uroczystej ciszy przemówił jubilat. Stwierdził, iż jubileusz pracy jest wielkim świętem dla niego, tem bardziej, iż widzi tak bardzo liczne grono zastępców Korporacji i koleżanek obok kolegów. Pragnąłby, by harmonja ta trwała zawsze, by nie było nieporozumień, ale by robotnik był pryncypałem a pryncypał robotnikiem.

Do zasług organizacyjnych się nie poczuwa. Czynił to, co nakazywał mu obowiązek solidarnego członka czynić. Dziękuje za niezliczone dowody uznania, które go spotkały a rozrzewnienie nie dozwoliło mu zakończyć.

Z miejsca podnosi się stary nasz znajomy, kol. Drewniak. Przyłącza się do ogólnego chóru, by dorzucić słów parę od siebie. Podnosi zasługi jubilata, zasługi organizacyjne, koleżeńskie i zawodowe. Dzięki pracy jubilata mamy silną dziś organizację, gdyż jubilat stworzył ją i nauczył nas dla niej pracować.

Przewodniczący Korporacji p. Witski, podchwytuje wypowiedzenie się jubilata, iż robotnik winien być pryncypałem a pryncypał robotnikiem. Godzi się na to i stwierdza, iż tak jest rzeczywiście, bo czy chłopak, robotnik czy pryncypał, to jedno, gdyż wszyscy pracujemy w jednym zawodzie dla Ojczyzny.

P. Stanisław Getritz wznosi toast na pomyślność jubilata, wspomina o jego zasługach i stawia go młodzieży za wzór.

Imieniem najmłodszych robotników oddaje cześć jubilatowi kol. Seniuta Stefan.

Imieniem robotnic przemówiła koleżanka Harasymowa, wznosząc okrzyk: Cześć pracy!

Po odśpiewaniu „Hymnu pracy“, przemówił imieniem koleżeństwa z pracowni przy Zakładzie im. Ossolińskich, kol. Seniuta Michał.

Imieniem drukarskiego Klubu maszynistów przemówił kol. Kowalski Leon.

Imieniem robotnic przemówiła koleżanka Szuchnowska.

Imieniem pracowni introligatorskiej przy drukarni im. Szewcenki, przemówił po ukraińsku, kierownik tejże p. Hewak, stwierdzając, iż robotnicy winni być wzorowymi towarzyszami.

Imieniem „Ogniska“ przemówił kolega Bober. Nawiązując do słów jubilata i przełożonego Korporacji, p. Witskiego, iż nie powinno być różnic między robotnikiem a pryncypałem, zwrócił mówca uwagę, iż robotnik introligatorski uzupełnia pracę robotnika drukarskiego, gdyż pracy tej nadaje piękny kształt i szatę w postaci oprawy i tem właśnie przyczynia się do szerzenia oświaty, przyspieszając moment, w którym „te książki pójdą pod strzechę“, jak to pragnął nasz nieśmiertelny Adam Mickiewicz.

Oddając należny hołd jubilatowi, przyznaje, iż pp. pracodawców tak liczny współudział w jubileuszu robot-

nika upewnia go, iż nie tylko nie będzie różnic pomiędzy robotnikiem a pracodawcą, ale też nie będzie już więcej nieporozumień między organizacją towarzyszy a Korporacją, czego najlepszym dowodem umowa cennikowa, która przy dobrej woli stron obu została ku ogólnemu zadowoleniu bez walki zawarta. Wznosi toast na zgodę i pomyślność obu organizacji pracodawców i robotników.

P. Witski stwierdza, iż zamiarem jego, jako przełożonego Korporacji jest doprowadzić do tego, by robotnik czuł się naprawdę robotnikiem i z pracy rąk swoich odnosił te korzyści, które mu, jako obywatelowi kraju rzeczywiście się należą.

Zamykając listę mówców przemówił kol. Czernicki, dziękując wszystkim zebranym za udział w jubileuszu i wezwał do udania się na ogród, celem dokonania zdjęcia fotograficznego całej grupy.

Po zdjęciu powrócono na salę, którą w międzyczasie uprzątnięto i puszczone się ochoczo w tany.

Miła zabawa przeciągnęła się do późnego wieczora. A. B.

WALKA O PAKT BEZPIECZEŃSTWA

Od szeregu miesięcy jesteśmy świadkami walki politycznej o pakt bezpieczeństwa. Rządy Francji, Anglii, Belgji, Włoch, Polski i Czechosłowacji przeprowadzają dyskusję i wymieniają noty dyplomatyczne w sprawie paktu bezpieczeństwa, który ma zostać przedłożony rządowi niemieckiemu do ratyfikacji. Ludność Europy z zajęciem śledzi przebieg rokowań, drżąc o pokój..., który mógłby zostać poważnie zagrożony, gdyby Niemcy nie ratyfikowały przedłożonego sobie paktu bezpieczeństwa, względnie nie dały na się nałożyć tej wielkiej obroży, którą sprzymierzone a najwięcej zainteresowane rządy chcą narzucić „pokonanemu“ narodowi niemieckiemu.

Prawdopodobnie, wobec zajęcia się sprawą paktu bezpieczeństwa, ludność Europy nie spostrzega, iż niema mowy o zaprzestaniu wojen a piękna pigułka amerykańska o samostanowieniu narodów — to tylko wymysł na eksport dla łatwowiernych.

Widzimy bowiem, iż od miesięcy leje się obficie krew ludzka w obronie niezależności, w obronie wielkodusznego hasła o „samostanowieniu narodów“...

Krew leje się w Syrii, gdzie plemię Druzów zapragnęło zrzucić władzę Francuzów nad sobą... W walce o wolność padło dotychczas 2.000 Druzów, a wedle „Times’a“ 400 (?) rannych żołnierzy francuskich znajduje się w szpitalach w Damaszk i Bayrucie.

W Maroku Riffeni, pod wodzą dzielnego Abd-el-Krima bronią swojej wolności przeciwko Francuzom i Hiszpanom... Dotychczas padły tysiące tubylców, a i szeregi najedźców zostały dotkliwie nadszczerbione. Zapowiadana wielka ofenzywa francusko-hispańska już się rozpoczęła a sprzymierzonym nadesłały pomoc w materjał wojennym

Anglja i Ameryka. Francja i Hiszpanja nie chcą dopuścić, by „niekulturalny“ szczep Kabylów stanowił sam o swoim szczęściu na ziemi...

Krew przelewana w Syrii i Maroku nie przeszkadza Francuzom zabiegać równocześnie o pakt bezpieczeństwa w Europie i mówić głośno o pokoju, któryby miał zapanować na całym świecie.

W Chinach trwają „niepokoje“, jak się delikatnie nazywa rewolucję chińską, dążącą do wyrugowania zachłanych Europejczyków, którzy pod pozorem stosunków handlowych faktycznie sprawują nad Chinami przymusowy protektorat, odbijający się widać bardzo dotkliwie na ludności, która znana ze swojej uległości, przecież w poczuciu własnej godności i w obronie zagrożonej niezależności — zerwała się do oswobodzenia i wyrzucenia nieproszonego opiekunów.

Dla odwrócenia uwagi społeczeństw od toczących się rzezi spokojnej ludności w trzech podanych punktach, rządy zainteresowane kolportują przez usługną prasę kapitalistyczną pogłoskę o... wpływie komunistycznego rządu rosyjskiego na te szczepy, czy narody, którym rzekomo dostarczają materjału wojennego. Mówi się też w tych gazetach o udziale Niemców po stronie Riffów, a Rosjanów w Syrii i Chinach.

Są to wszystko wiadomości, którym nie wierzą sami kolporterzy tych bredni. Klasa pracująca ma wyrobiony sąd o tem. Wiemy dobrze, iż idzie tu o ucisk najbiedniejszych z biednych, o ucisk robotników i chłopów.

Robotników nie uspi się „paktem bezpieczeństwa“ w Europie, gdy tego bezpieczeństwa nie widzimy w innych częściach kuli ziemskiej.

Ostrożnie panowie politycy z „paktem bezpieczeństwa“, bo niebezpieczeństwo wojny wisi w powietrzu. Nie wolno nam mówić o pokoju, gdy równocześnie wypędzacie swoich robotników i chłopów na podbicie robotników i chłopów w Syrii, Maroku czy Chinach.

Z całej piersi wnosimy okrzyk: Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów!

Precz z wojnami!

Precz z międzynarodową mafją kapitalistów, dążącą do gnębienia narodów czy szczepów!

Niech żyje ogólny pokój narodów i szczepów!

Niech żyje samostanowienie wolnych ludów!

Adam Bober

SANATORJUM DLA PIERSIOWO CHORYCH W WOROCHCIE

W maju b. r. zostało otwarte w Worochcie sanatorium, które jest własnością stanisławowskiej i drohobyckiej Kasy Chorych. Prócz członków wyżej wspomnianych Kas Chorych mogą korzystać również z leczenia piersiowo chorzy członkowie i ich rodziny lwowskiej Kasy Chorych, która ma stałe zarezerwowaną pewną ilość miejsc. To też zdziwiła mnie bardzo nieobecność kolegów lwowskich i drohobyckich.

Natomiast ze Stanisławowa korzystało z leczenia sanatoryjnego w bieżącym sezonie letnim pięciu kolegów i dwie towarzyski z personelu pomocniczego.

Kto nie zdaje sobie sprawy z tej doniosłej instytucji, która jest wprost nieocenionym dobrodziejstwem dla klasy pracującej a tembardziej dla nas drukarzy — niech tu na jeden dzień przyjedzie i niech zobaczy, a poweźmie dla inicjatorów cześć i wdzięczność!

Przedewszystkiem miejscowość nadzwyczaj uroczą, powietrze górskie cudownie działa na zbolale płuca. W miejscu wprost wymarzonem stoi sanatorium, otoczone ze wszystkich stron górami, które osłaniają budynek od wiatru, w pobliżu zaś płynie Prut...

Duży, trzypiętrowy gmach, urządzony z konfortem, elektryczne oświetlenie, wodociąg, wanny i tusze, centralne ogrzewanie (sanatorium w zimie również otwarte). Wewnątrz czystość wzorowa, podłoga tak w korytarzach, jak i w pokojach wyłożona linoleum. Pokoiki przeważnie o dwóch łóżkach, które są na sprężynach i materacach, pościel białutka, na każdym łóżku dwa koce i poduszka z piór; koło każdego łóżka szafka nocna. Prócz tego w każdym pokoiku jest kompletna umywalnia, stolik, dwa krzesła i szafa z lustrem.

Gdy jeszcze do tego weźmiemy pod uwagę fakt, sprowadzenia w niedalekiej przyszłości Röntgena i założenie biblioteki, stałą pomoc lekarską, kąpiele słoneczne na leżakach w specjalnie urządzonej altanie obok gmachu i żywność pięć razy dziennie, a to: śniadanie pierwsze, drugie, obiad, podwieczorek i kolacja — to przedstawia się nam w całej okazałości imponujący postęp w dziedzinie ubezpieczenia społecznego.

W końcu miło mi jest zaznaczyć, że faktycznym inicjatorem i duszą zakładu jest były nasz kolega, a obecnie dyrektor stanisławowskiej Kasy Chorych — Stanisław Kochański. E. E.

O OFFSECIE

Artykuł w numerze 6 „Ognisko” p. t. „Offset” i artykuł zamieszczony w numerze 15 „Wiadomości Graficzne” p. t. „Spór o offset”, zainteresował kolegów litografów. W tej sprawie otrzymała Redakcja „Ogniska” artykuł kol. Włodarskiego, który w całości podajemy, w tem przekonaniu, iż zapoczątkowana wymiana zdań w sprawie tak żywo obchodzącej drukarzy i litografów zostanie tą drogą wyświecloną, a może nawet uregulowaną. Zapraszamy więc ogół kolegów do wzięcia w dyskusji tej udziału przez nadsyłanie swoich uwag i spostrzeżeń. Pożądaniem byłoby, by koledzy maszyniści również przedstawili ogółowi swoje stanowisko. Zastrzegamy sobie ostatnie słowo w tej sprawie.

Redakcja

Na łamach czasopism zawodowych drukarskich „Wiadomości graficznych” jakoteż i „Ogniska”, pojawiły się artykuły o offsecie, maszynie czysto litograficznej, którą dotychczas ogół drukarzy się nie interesował, ponieważ spełniały one pracę maszyny rotacyjnej w litografii, we Lwowie już od roku 1910 w firmie Piller-Neumanna, a od 1912 w firmie „Karpalit”.

Ale gdy na offsecie zaczęto drukować i książki, zgłosili z tego powodu pretensje swoje do offsetu i drukarze, utrzymując nawet, że konstrukcja offsetu zbliżoną jest do maszyny rotacyjnej drukarskiej, im więc też przysługuje prawo objęcia pracy na offsecie wprowadzonych do drukarni.

Na takie „dictum” Międzynarodowy Kongres litografów w Lucernie, jakoteż i egzekutywa litografów na Kongresie drukarzy w Hamburgu, powzięły uchwałę kwestjonującą drukarzom prawo obsługi offsetu, wychodząc z tego założenia, że maszyna offset wprawdzie znalazła zastosowanie w litografii, oraz, że do sporządzenia przedruku i utrwalenia go na cynku potrzebni są litografowie, oni też mają wyłączne prawo do offsetu.

Powstał spór, który toczy się na terenie międzynarodowym, pomiędzy drukarzami i litografami dotąd nie uregulowany, nie są nam bowiem dotychczas znane uchwały powzięte w sprawie offsetu na Nadzw. Międzynarodowym Kongresie litografów, jaki odbył się w dniach 7 i 8 b. m. w Kolonii nad Renem.

Spór ten powstał z powodu rugowania płaskich maszyn drukarskich, które zastąpiono offsetami, przez co utraciło pracę wielu maszynistów drukarskich, którzy na płaskich maszynach pracowali.

I drukarze na tej podstawie szczególnie, roszczą sobie prawo do offsetu, lecz nie przewidują, że taki sam los może w niedalekiej przyszłości spotkać i maszynistów litograficznych, którzy obecnie pracują na maszynach płaskich z chwilą zaś wprowadzenia do litografii wyłącznie maszyn offsetowych znajdują się na bruku, gdy offsety prowadzić będą i maszyniści drukarscy.

Chwila ta nie da na siebie długo czekać — pokłady kamienia litograficznego już się zupełnie wyczerpały, siłą faktu zastąpi go cynk na offsecie, co wtedy mają począć maszyniści litograficzni?

Więc, czy stanowisko litografów w sprawie offsetu nie jest słusznie zajęte w obronie zagrożonego bytu? Jednak tego nikt z drukarzy uznać nie chce.

Uważając stanowisko litografów, jako egoistyczne i niesprawiedliwe w tym wypadku, drukarze sami nie wierzą w to co mówią i piszą.

Ponieważ w artykułach o offsecie, jakie się dotąd ukazały, starają się pisać w tej materji, przekonać litografów, że offset jest podobny konstrukcją do maszyny rotacyjnej drukarskiej, postaram się wykazać że tak nie jest.

Praca w litografii polega na tłuszczeniu i wodzie, dlatego też offset, jak każda maszyna litograficzna, posiada walce wodne i druk odbywa się drogą mokrą.

Miedzy offsetem a płaską maszyną litograficzną niema żadnej różnicy, na płaskiej drukuje się z płyty kamiennej na mokro, na offsecie z płyty cynkowej. Sposób pracy jest jednakowy.

Natomiast w drukarstwie praca polega tylko na tłuszczeniu, żadna maszyna walców wodnych nie potrzebuje, dru-

kując na sucho i tem różni się od maszyny litograficznej płaskich i offsetów. Konstrukcja offsetu nie jest zatem podobną do maszyny drukarskiej jakiegokolwiek systemu.

Nadto chcąc przyrządzić offset do druku, należy wykonać przedruk na cynku, który to przedruk wykonuje litograf-przedrukarz, każdy zaś bez wyjątku przedruk musi rysownik-litograf wyretuszować.

Czy nie jest sprawiedliwym, aby tylko maszynista litograficzny dokończył tę pracę, która została wykonana przez litografów.

W dalszym ciągu podaje kol. B., iż stwierdzonem zostało, że tylko 13% wszystkich druków wykonuje się sposobem litograficznym. Nie wiem, z jakich to źródeł brane, ale sądzę, że ze źródeł krajowych a może i lwowskich, gdzie na 4 litografii jest ze 30 drukarni.

Weźmy jednak i to pod uwagę — litografia w Polsce nie jest na takiej wyżynie, na jakiej być powinna, a we Lwowie jeszcze w pieluszkach, dzięki wojnie i stosunkom powojennym.

Chcąc zbadać stan produkcji litograficznej, należy wziąć za podstawę wykaz produkcji na Zachodzie, gdzie przemysł litograficzny stoi bardzo wysoko i gdzie gros wszystkich druków wykonuje się w litografii.

Nie można przeto obliczać i brać dane naszego przemysłu, któremu szczególnie w dziale litografii daleko jeszcze do poziomu europejskiego.

Kol. B. pisze, że założoną została przez Związek drukarzy szwajcarskich w Zurichu szkoła offsetowa, która wyucza drukarskich maszynistów, nietylko obsługi offsetów, ale wyucza także wykonywania przedruku (umdrucku).

Każdy absolwent tej szkoły będzie uniwersalnym pracownikiem, skoro będzie dwie czynności wykonywał, a czy w ten sposób litografowie stracą zupełnie możliwość pracy na offsetach zaprowadzonych w drukarniach, to nam najbliższa przyszłość pokaże.

Sekcja Litografów i Chemigrafów we Lwowie, zajmując stanowisko zgodne z litografami w Polsce i za granicą, nie może wyłamać się z solidarności, pomimo, że członkowie jej są członkami Związku zawodowego drukarzy i pokr. zaw. w Polsce, ma jednak nadzieję, że obrady Nadzw. Międzynarodowego Kongresu litografów w Kolonii, wydały pożądane rezultaty dla obu interesowanych zawodów.

Wacław Włodarski

RUCH W STOWARZYSZENIACH

LWÓW

Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Sekcji introligatorów, odbytego dnia 18 sierpnia 1925, w sali Rady Związków Robot., przy współudziale 75 członków. Przewodniczył kol. Czernicki Jan, sekretarował kol. Nowakowski Henryk. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Wal. Zgromadzenia, 2. Poprawka cennika na Komisji rozjemczej, 3. Sprawy organizacyjne, 4. Wnioski i interpelacje. Kol. przew. zagajając zgromadzenie, konstatuje, że mówi się wiele o pracy organizacyjnej, ale tylko dużo się mówi, faktycznie nikt nic nie robi, a jak organizacja wymaga tej roboty, to niema nikogo, a przecież ogół

nie może wymagać od jednostek całej pracy organizacyjnej. Podaje do wiadomości, iż kolega H., wybrany do Komisji rozjemczej, absentuje się od posiedzeń tejże Komisji, co nie powinno mieć miejsca, gdyż zgromadzenie wybiera ludzi do pracy, nie dla parady. Podaje do wiadomości, iż na ostatnim posiedzeniu Komisji zostały załatwione 3 poprawki z ostatniego cennika, a mianowicie: 1. co do płac starszych robotników, 2. co do formatu 19-27 i 3. co do prac na sztuce. Cennik z roku 1924 został jednocześnie z wydaniem nowego cennika unieważniony. Zawiadania członków, że zadaniem Komisji rozjemczej jest załatwiać wszelkie sprawy na tle nieporozumień między pracownikami a pracodawcami. Wrazie nie dojdą do porozumienia na Komisji rozjemczej, strony będą zmuszone spór swój załatwić przed Sądem przemysłowym, apeluje więc kol. przewodniczący, by członkowie zawsze zgłaszali się w swoich sprawach spornych a Komisja będzie miała za zadanie sprawy te sama rozstrzygać. Na Komisji rozjemczej była także omawiana sprawa „fuszerek“, uprawianych przez kilku kolegów. Stwierdza, iż wpływa to ujemnie na bezrobocie w naszym zawodzie. Kol. przewodniczący zawiadamia, iż Wydział będzie zmuszony postąpić, jak najostrożniej z tymi kolegami przez zawieszenie w prawach członka a nawet zbrojotowaniem w pracy. Do punktu regulacja wkładek i zapomóg, odczytuje przewodniczący wypracowaną tabelę płac i zapomóg, które wpłacane będą od soboty 22 sierpnia 1925. Po ożywionej dyskusji jednogłośnie przyjęto wniosek Wydziału. Sprawy organizacyjne: kolega przewodniczący wzywa kolegów i koleżanki, by przestrzegano działalność Biura pracy, by nikt bez kartki z Biura pracy nie stanął do pracy. Mąż zaufania musi przestrzegać, by nikt nie stanął do pracy bez Biura pośrednictwa pracy. Kol. przewodniczący zwraca się z apelem do zgromadzenia by wszystkie pogodinowe prace po pracowniach zostały wstrzymane, wobec tego, że są pracowni, w których się pracuje nawet po 4 godziny po godzinach pracy, a w Związku jest 10 kolegów bez pracy. To jest fakt dotąd niewidziany. Słowa kol. przewodniczącego wywołały poruszenie na sali i burzliwą dyskusję. Kol. Melniszyn wypowiada, iż stanowczo nie można dopuścić do tego, żeby jedni pracowali po 12 godzin dziennie, a drudzy zupełnie byli pozbawieni tej pracy i protestuje przeciwko temu. Kol. Seniuta Marjan także ostro piętnuje taką krzywdzącą niesprawiedliwość dla bezrobotnych kolegów. Kol. Piechocki stara się usprawiedliwić pracę pogodinową w „Książnicy“, tem, iż oprawia się tam książki szkolne, które muszą być gotowe z początkiem roku szkolnego. Zarząd introligatorni oddał już część robót do drugich pracowni. Powołuje się również na to, że zarząd introligatorni zatrudniłby tych 10 kolegów, ale niema absolutnie miejsca, gdzieby ich postawić można, a przytem praca jest specjalnie dla koleżanek. Kol. przewodniczący zbijał te wywody, twierdząc, że jakby była dobra wola u kolegów tamże pracujących i u zarządu to można byłoby zatrudnić przynajmniej kilku robotników. Kol. Górski postawił wniosek by zamknąć dyskusję na ten temat, bo zarząd Książnicy powinien wiedzieć i umieć tak zarządzić, by mógł te roboty zrobić u siebie a nie wysyłać do Warszawy i nie stwarzać takich sytuacji, jaka wytworzyła się teraz. Kolega Berezowski postawił wniosek, by Wydział przeprowadził, jak najdalsze zarządzenia, by zarządy introligatorni Książnicy, Ossolineum, Semkowicza i innych, zatrudniły tych bezrobotnych przynajmniej na czas robót terminowych. Kolega Melniszyn postawił wniosek, by wszystkie roboty pogodinowe zostały wstrzymane dopóki wszyscy bezrobotni nie dostaną pracy. Na tem tle trwała jeszcze bardzo burzliwa dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy koledzy. Przemawiał także delegat Związku robotników chemicznych kol. Kreuter, protestując przeciwko takiej niesprawiedliwości, że jedni za dużo pracują, a z drugich stwarza się rezerwę bez pracy, powołuje się na ustawę, protestując przeciwko pracom pogodinowym wobec tego, iż jest 10 kolegów bez pracy. Wnioski i interpelacje: Delegat Zw. robotników chemicznych zaznajamia zgromadzenie z działalnością kol. Nynki Aleksandra, który będąc kierownikiem introligatorni p. Kornbluma nie chce dopuścić robotników i robotnic w liczbie 90 osób, by mogli się zorganizować i tem samem uchronić od wyzysku, jakiemu podlegają pracując w tej firmie. Kto się chce z tej firmy

zorganizować, to kol. Nynka grozi wypowiedzeniem pracy. Na ten temat wywiązała się dyskusja. Kol. przewodniczący za wolą Walnego Zgromadzenia postanowił zwołać sąd koleżeńcki co do sprawy kol. Nynki A i zaprosić na sąd towarzysza Żelazkiewicza, sekr. Zw. robotn. chemicznych kol. Kreutera, przew. Zw. introl. i dwóch kolegów, Berezowskiego i Seniutę M. Kol. przewodniczący zawiadamia zebranie o radośnej nowinie, iż koledzy i koleżanki zatrudnieni w fabryce Karpalit przystępują gremjalnie do naszej organizacji, wobec tego nasza organizacja zyskuje kilkanaście nowych członków. Na tem kol. przewodniczący zamknął zgromadzenie dziękując za liczny udział,

Henryk Nowakowski
sekr.

J. Czernicki
przew.

Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Sekcji personalu pomocniczego, odbytego dnia 30 sierpnia b. r. Na porządku dziennym: Sprawa bezrobotnych, sprawa urlopów i wnioski. Przewodniczący kol. Kruszelnicki otwierając Zgromadzenie przedstawił porządek dzienny zgromadzenia a po przyjęciu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, udzielił głosu tow. Maćkówce. Referent przedstawił sprawę bezrobotnych. Tak pomiędzy robotnikami jak i robotnikami mamy wielu bezrobotnych. Stosunki tak się ułożyły, iż mamy za wielką ilość pracowników a stan taki stale się pogarsza, gdyż od szeregu lat poprzednich przybywało do zawodu wiele uczennic, które stając się robotnicami, powiększały ilość bezrobotnych. W ostatnich czasach jednak widzimy, iż niemal w każdej drukarni są w nauce młode dziewczęta, które po wyuczeniu wyrzuca się z pracowni, zastępując nowymi uczennicami, ewentualnie zwalnia się z pracy starsze nakładaczki a zatrzymuje młodsze, jako tańsze siły robocze. Przeciwno temu musimy się bronić. Nie możemy sami zabronić przedsiębiorcom przyjmowania uczennic, ale przy pomocy towarzyszy maszynistów musimy temu przeciwdziałać. Wobec tego stawia następujący wniosek:

Walne Zgromadzenie uchwala wystosować pismo do „Klubu maszynistów“, by w porozumieniu ze swoimi członkami położył kres napływowi uczennic w zawodzie drukarskim.

Po przemówieniu przewodniczącego wniosek został jednogłośnie uchwalony.

Sprawę urlopów przedstawił następnie tow. Maćkówka. Stwierdza, iż wielu z członków Sekcji dobrowolnie zrzeka się korzystania z ustawowego urlopu, pobierając zań pieniądze i pracując równocześnie w drukarni. Sposób ten musi ustać, gdyż sprzeczny jest z ustawą o urlopach, a również tracą na tem bezrobotni, którzy mogliby w zastępstwie znaleźć pracę. Wydział przestrzegać będzie pilnie, by wszyscy korzystali z urlopów, a drukarnie, które to stosują będzie pociągane do odpowiedzialności sądowej za łamanie ustawy o urlopach. W sprawie tej zgłasza następujący wniosek:

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie potępia najkategoryczniej usuwanie się pracujących z korzystania z urlopów ustawowych a opornych pociąganie do odpowiedzialności.

Wniosek ten po przemówieniu przewodniczącego został jednogłośnie uchwalony.

We wnioskach poruszył tow. Maćkówka wysoką ilość zaległych wkładek i przestrzegał zebranych przed następstwami przewidzianymi regulaminem.

Na tem zamknął przewodniczący Zgromadzenie.

W. Czmił
sekr.

J. Kruszelnicki
przew.

PRZEMYSŁ

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji Stow. Drukarzy „Ognisko“ w Przemysłu, odbytego w dniu 13 sierpnia bież. r. Porządek dzienny: 1. Odczytanie ostatniego protokołu. 2. Sprawozdanie kasowe. 3. Sprawa urlopów. 4. Sprawy bieżące. 5. Wnioski i interpelacje. Obecni: kol. Mikruta, Pikulski, Skupień, Pilersdorf, Gilewski, Kowal oraz zaproszeni kol. maszyniści: Kordybacha i Skulski.

Protokołu nie odczytywano. Po zagajeniu przez przew. kol. Mikrutę, zdał sprawozdanie kasowe kol. Pikulski, jak następuje:

Sprawozdanie półroczne:
Przychód 3.783 45 zł
Rozchód 3.405 90 „
Nadwyżka 377 55 z.

Sprawozdanie za lipiec, które wykazuje 262 92 zł deficytu. Kol. Gilewski w imieniu Kom. skonstr. oświadczył, iż przy przeprowadzonym skonstrum kasy zastał stan tejże w porządku, poczem sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości.

Sprawę urlopów maszynistów po szerokiej i burzliwej dyskusji polecono przew. kol. Mikrucie załatwić.

Do przeglądnięcia zniszczonych książek bibliotecznych, oraz ewentualnego zadecydowania o naprawie tychże, wybrano kol.: Pikulskiego, Gilewskiego, Kowala i Kłosowskiego.

Po odczytaniu zawiadomienia ze Lwowa, o wysłaniu dla biblioteki Filji książek, uchwalono złożyć wyrazy podziękii gł. Wydziałowi za tak cenny dar.

W końcu uchwalono zwołać w bieżącym tygodniu Walne Zgromadzenie członków kooperatywy, którego fundusz dosięga ze skromnych wkładek 560 zł. Po omówieniu jeszcze kilku spraw natury lokalnej, zamknęto posiedzenie.

Franciszek Skupień
sekr.

Franciszek Mikruta
przewodn.

STANISŁAWÓW

Protokół z pos. Wydz. Filji Stow. druk. „Ognisko“ w Stanisławowie, odbytego dnia 25-go lipca 1925 r. w lokalu przy ul. Gazowej 20. Początek godz. 7-15 wieczorem. Obecni koledzy Elian, Wizerkaniuk, Szczudłowski, Stopeczyński, Halpern, nieobecny Bijowski (chory), Goldenzeil i Baściak kom. rew. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Wydz., 2. Sprawy bieżące, 3. Wnioski i interpelacje. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, przew. kol. Elian oświadcza Wydziałowi, że zaprosił kol. St. Paszeka, celem zdania sprawozdania z przebiegu działalności podczas strejku w Stanisławowie. Następnie sekr. kolega Wizerkaniuk odczytał protokół, który przyjęto. Po udzieleniu głosu przez kol. Eliana, kol. Paszeka zdał sprawozdanie, które po dyskusji przyjęto do wiadomości. Kol. Elian odczytał podania, które wpłynęły do Zarządu Filji. Nad podaniem kol. Goldenzeila Wydział w dyskusji przyszedł do przekonania, że sprawa była na tle interesów p. Pryncypałów pod płaszczykiem organizacji, przez co nie uważa za stosowne zwoływać w tej sprawie Sądu polubownego. Do podania kolegów masz. A. Hussara i J. Baściaka w sprawie zniesienia nałożonej kary organizacyjnej Wydział przychylił się z tem, że powyższą sprawę odeszła się do Z. Gł. we Lwowie, celem zatwierdzenia przychylniej uchwały. Rezygnację kol. A. Goldenzeila z czł. kom. rew. przyjęto, w miejsce zaś tego kooptowano kol. Leona Konecznego. Z dniem 18. VII. przyjęto na listę bezk. kolegę Paszeka. Na wyjazd podczas choroby uchwalono zapomogę następującym kolegom: M. Jonasowi 2 tyg., E. Elianowi 4 tyg. i K. Wizerkaniukowi 4 tyg. Podanie kol. masz. Salomona Goldsteina w celu przyjęcia do Stow. odesłano do Z. Gł. we Lwowie, celem ostatecznego załatwienia. W sprawie urlopu kol. Paszeka postanowiono zasięgnąć informacji w zarządzie druk. p. Chowańca. Uchwalono zwrócić koszt podróży podczas strejku przew. kol. Elianowi. Po omówieniu kilku spraw lokalnych pos. zakończono o godzinie 10-tej wieczorem.

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji Stow. Druk. „Ognisko“ w Stanisławowie, odbytego w lokalu przy ulicy Gazowej l. 20, dnia 25 sierpnia 1925 b. r. o godz. 7-15 wieczorem. Obecni: kol. Elian, Wizerkaniuk, Szczudłowski, Halpern, Bijowski. Kom. rew.: kol. Baśniak i Koneczny, Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału. 2. Sprawozdanie kasowe za miesiąc maj i czerwiec, oraz zestawienie kasowe za I. półrocze. 3. Sprawy bieżące. 4. Wnioski i interpelacje. Protokół odczytano i przyjęto. Następnie przewodniczący kol. Elian udzielił głosu kol. skarbnikowi Szczudłowskiemu, celem zdania sprawozdania kasowego, które przedstawia się następująco:

Miesiąc maj:

Przychód 710 37 zł
Rozchód 292 40 „

Pozostałość 417 97 zł

Ogólny przychód . . . 3.035 91 zł
Ogólny rozchód 2.257 74 „

Pozostałość 778 17 zł

Miesiąc czerwiec:

Przychód	506'79 zł
Rozchód	274'10 „
Pozostałość	232'69 zł
Ogólny przychód	3.542'70 zł
Ogólny rozchód	2.531'84 „
Pozostałość	1.010'86 zł
Zestawienie za I. półrocze:	
Ogólny przychód	3.599'75 zł
Ogólny rozchód	3.249'75 „
Pozostałość	350'00 zł

Po zdaniu sprawozdania, kolega Koneczny imieniem Komisji rewizyjnej oświadcza, że wspólnie z kol. Baściakiem przeprowadzał szkole i znalazł wszystkie pozycje książkowe w porządku i stawia wniosek o przyjęcie sprawozdania, co uczyniono. Kol. Elian odczytał wszystkie wpływy do Zarządu. Nad pismem Zarządu Gł. z dnia 15 sierpnia 1925 w sprawie wstrzymania się od pracy pogodzinowej. W dyskusji uchwalono wysłać koleżkę do kolegów pracujących w drukarni p. Dankiewicza, by pracę pogodzinową zaprzestali z powodu, że są na miejscu koledzy bezkondyjni. Następnie odczytano list Zarz. Gł. z dnia 17 sierpnia 1925 w sprawie przyjęcia na listę bezkondycyjnych kol. z Kolo-myji, a to: kol. Piotra Szymańskiego i Michała Seniuka. W dyskusji zaś uchwalono nie przyjąć wyżej wymienionych na listę bezkondycyjnych. Nad podaniem kol. Maurycego Jonasa uchwalono zwrócić się do Zarz. Gł. z informacjami. Uchwalono: zapomogę z fund. chorych na wyjazd w celu poratowania zdrowia kol. Antoniemu Bijewskiemu 3 tyg., Jakóbowi Kiczakowi 2 tyg., Adolfowi Goldenzeilowi 2 tyg. W końcu Wydział przyszedł do przekonania, że praca wspólna jest bezowocna i składa swe mandaty w ręce Najw. Walnego Zgromadzenia, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 sierpnia 1925. Na tem posiedzenie zakończono o godz. 10'10 wieczorem.

Karol Wizerkaniuk
sekr.

Elian Eugenjusz
przew.

ZE SCENY

„POKÓJ DO WYNAJĘCIA“

Założone Kółko zabawowe przy Sekcji introligatorów lwowskich, wyłoniło ze swojego grona koło dramatyczne, którego staraniem odbyło się w czerwcu b. r. pierwsze inauguracyjne przedstawienie. Odegrano w dniu 2 sierpnia b. r. jednoaktową komedię p. t. „Pokój do wynajęcia“.

Sala Rady Związków zawodowych przy ul. Ossolińskich zapelniała się członkami i członkiniami Sekcji oraz liczną publicznością, do której przed rozpoczęciem przedstawienia przemówił przewodniczący Sekcji, kol. Czernicki, dziękując gościom za zainteresowanie się pracą powstałego Koła dramatycznego, zachęcając młodych kolegów i koleżanki do wspólnej pracy nad rozwojem Kółka zabawowego i jego sekcji: Koła dramatycznego.

A teraz słów parę o grze naszych amatorów i amateerek.

Zespół wywiązał się z ról swoich znakomicie, to też rzesiste oklaski obecnych na sali wtórowały grającym a salwy śmiechu, wybuchające u widzów, świadczyły, iż artyści nasi w zupełności oddawali sztukę tak, jak ją sobie autor wyobrażał.

Pierwsze miejsce musimy oddać p. Jachimowicz, która w roli służącej wywoływała u widzów huragany oklasków i salwy śmiechu a godnym jej partnerem okazał się kol. Chmielewski, jako stręczyciel sług, oraz p. Poterejko, jako jej narzeczony. Typ energicznej żony, stworzyła nam p. Mazurkiewicz, która grała z wielką werwą i żywą gestykulacją rolę pani domu. Świetny okaz męża-pantoflarza dał nam p. Sada, którego poczynania na scenie w obliczu żony, wywoływały żywiołowy śmiech na sali. W roli chłopca ujrzelśmy p. Kazimierza Kremling, która z małej lecz wdzięcznej roli wywiązała się ku ogólnemu zadowoleniu. Rola medyka przypadła p. Jaremczukowi, który dał nam typ młodego, przystojnego medyka a sekundowała mu w wykonaniu p. Olinkiewicz w roli sublokalki, która z pięknej roli wywiązała się wspaniale.

Zarządowi Sekcji, za inicjatywę stworzenia Kółka zabawowego i Sekcji dramatycznej na-

leży się gorące podziękowanie, gdyż zabawy, urządzane przez Kółko zabawowe i przedstawienia Sekcji dramatycznej zacieśniają serdeczne koła pośród koleżanek i kolegów, a dając godną nam rozrywkę duchową, przyczyniają się do podniesienia naszego stanu umysłowego.

Kol. Poterejce, jako reżyserowi, pp. amatorom i amatorom za pracę na naszej scenie, wyrażamy serdeczne podziękowanie i prosimy o dalszą a wytrwałą pracę zabawowo-oświatową.

Podczas przerw przygrywał na fortepianie kolega Mieczysław Taraszcuk, członek „Ogniska“, któremu również należy się gorące wspomnienie.

ZMARLI

Kazimierz Czapan, składacz, ostatnio w drukarni „Dila“ we Lwowie, zmarł dnia 18 sierpnia b. r. w Skwarzawie, dokąd udał się celem odpoczynku. Zmarły zasiadał przez szereg lat przedwojennych w Wydziale „Ogniska“, gdzie piastował mandat członka Komisji kontrolującej. Również Stowarzyszenie zapomogowe zaszczycało go mandatem członka Wydziału. W młodości swej brał czynny udział w Kółku zabawowym i pilnym był członkiem przedwojennego Chóru drukarskiego. Zmarły należał do kolegów solidarnych a prawości jego charakteru przyswiecała wszystkim młodszym kolegom. Pogrzeb odbył się dnia 20 sierpnia b. r. w Skwarzawie. Jako delegaci kolegów z drukarni „Dila“ byli obecni na pogrzebie kol.: Daniluk i Kubicki, który nad mogiłą pożegnał Zmarłego.

Ze Skerłów Antonina Hodałowa, córka ś. p. Łukasza, a siostra ś. p. Augusta Skerła, wdowa po dyrektorzce drukarni we Lwowie, ś. p. Walentym Hodałku, zmarła 12 sierpnia b. r. w Tarnowie, przeżywszy 88 lat.

Cześć ich pamięci!

KRONIKA

50-letni jubileusz pracy. Dnia 9 sierpnia b. r. minęło 50 lat od chwili, w której kolega Franciszek Reifmüller wstąpił do pracy drukarskiej. Kolega Reifmüller urodzony we Wiedniu dnia 30 września 1861 roku, po ukończeniu szkół wstąpił do praktyki w drukarni „Weltblatt“ dnia 9 sierpnia 1875 roku. Po roku przenosi się na dalszą praktykę do drukarni Bondy-Schmied, w której w roku 1879 został wypisany na towarzysza. Po kilku latach pracy tak we Wiedniu, jakoteż i na prowincji, został kol. Reifmüller w roku 1886 wybrany przez Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia drukarzy i litografów wiedeńskich do Wydziału tegoż, w którym zajął miejsce sekretarza tegoż stowarzyszenia. W roku 1898 został kol. Reifmüller wybrany przewodniczącym Związku drukarzy austriackich, na którym to stanowisku pozostał przez lat 15, t. j. do roku 1913. W roku 1911 został kol. Reifmüller wybrany posłem do parlamentu austriackiego z okręgu „Mariahilf“ a mandat ten piastował do wybuchu rewolucji i upadku rządu austriackiego, t. j. do roku 1918. W roku 1919 wstąpił kol. Reifmüller, jako współnik do drukarni „Phoenix“ we Wiedniu i na tem stanowisku pozostał wierny zasadom przez się głoszonym od swojej młodości. Kolegę Reifmüllera pamiętają koledzy lwowscy z pobytu jego we Lwowie w roku 1906, w czasie wybuchłego strejku demonstracyjnego drukarzy, którzy stanęli w obronie strejkującego personelu pomocniczego.

Z okazji 50-letniego jubileuszu pracy kolegi Reifmüllera wysłał Zarząd i Redakcja „Ogniska“ na ręce jubilata następujący telegram:

„Niezapomnianemu, wielkiemu budowniczemu austriackiej organizacji drukarzy, koledze Franciszkowi Reifmüllerowi, w dniu Jego 50-letniego jubileuszu pracy, serdeczne życzenia zasyła Zarząd i Redakcja „Ogniska“ we Lwowie.“

Z MIĘDZYNARODÓWKI DUKARSKIEJ

Strejk drukarzy, litografów i introligatorów w Belgii. W Belgii wybuchł strejk drukarzy, litografów i introligatorów na tle sporu o zmianę cennika. Kilkutymgodniowe pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, tak, iż w całej Belgii proklamowano strejk tych trzech zawodów pracowników książki. W strejku stoi 4135 pracowników drukarskich, 1150 pracowników litograficznych i cynkograficznych i 2500

pracowników introligatorskich. Kolegom belgijskich w ich walce o byt życzymy gorąco zupełnego zwycięstwa.

Strejk odlewaczy czcionek, który trwa od kilkunastu tygodni w całych Niemczech, zainteresował do żywego ministra pracy, który zaprosił przedstawicieli tego przemysłu oraz zastępców robotników na konferencję, która odbyła się dnia 26 sierpnia. Wynik konferencji jeszcze niewiadomy. Powodem strejku żądanie powyżki płac wobec szalonej drożyzny środków spożywczych.

Upór przedsiębiorców belgijskich łamie się. Wedle ostatnich wiadomości podanych w „Vorwärts“, przedsiębiorcy belgijscy powoli wycofują się z pola walki. W dniu 25 lipca b. r. pracowano w 3800 drukarniach w 23 miastach. Przedsiębiorcy ci, widząc, iż przedłużanie strejku przynosi im równocześnie olbrzymie straty — zgodzili się na żądanie robotników, by samemu nie paść w walce.

Podwyżka płac w Szwecji. Po dłuższych pertraktacjach został podpisany w Szwecji nowy cennik, mocą którego przyznano wszystkim pracownikom drukarskim odpowiednie podwyżki płac. Równocześnie unormowano wynagrodzenie za pracę pogodzinową: za pierwsze dwie godziny 50%, za wszystkie następne 100% dodatku.

SPROSTOWANIE

W 6 numerze „Ogniska“ wyczytaliśmy w „Kronice“, jakoby zarządca introligatorni przy Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, p. Maciulski, na wieść o podpisaniu cennika introligatorskiego, miał oświadczyć, iż cennika w zakładzie tym stosować nie będzie.

Umieszczenie tej kroniki w „Ognisku“ polegało na nieporozumieniu, gdyż wiadomość ta doszła Redakcję przez osoby trzecie, nie zainteresowane bezpośrednio w tej sprawie.

Pośpieszamy stwierdzić, iż p. E. Maciulski, zarządca powyższej pracowni, odnosił się zawsze życzliwie do postulatów pracujących, a przyjęty ostatnio cennik introligatorski w zupełności zastosował w zastępywanej przez się pracowni do wszystkich pracowników i pracowni.

Za Sekcję introligatorów lwowskich:

Henryk Nowakowski
sekr.

J. Czernicki
przew.

Z WYDAWNICTWA

Robotniczy Biuletyn Informacyjny. Z dniem 1 września b. r., redakcja „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego“ przystępuje do wydawania dla robotniczej i pracowniczej prasy zawodowej, spółdzielczej i politycznej specjalnego biuletynu informacyjnego z zakresu życia gospodarczego i społecznego Polski i innych krajów świata, ze szczególnem uwzględnieniem spraw robotniczych. Biuletyn będzie zawierał nie tylko skondensowany materiał, zacierpnięty z prasy periodycznej, lecz i oryginalnie opracowane materiały statystyczne i informacyjne ze wszystkich gałęzi przemysłu.

RÓŻNE

IX. Kongres drukarzy norweskich. Od 20 do 24 lipca b. r. odbywał się w Oslo IX. Kongres drukarzy norweskich. W przeddzień Kongresu, t. j. dnia 19 lipca obchodziło centralne stowarzyszenie drukarzy norweskich swój 40-letni jubileusz istnienia. Na Kongres przybył sekretarz Międzynarodowego Sekretariatu drukarskiego kol. Verdan. Piękną mowę wygłosił senjor drukarzy norweskich, właściciel drukarni p. Ch. H. Knudsen, który dotychczas jest członkiem stowarzyszenia.

Stuletni drukarz. Jak donosi „Deutsch-amerikanische Buchdrucker-Zeitung“, zmarł w Nowym Jorku w dniu 28 kwietnia kolega Van Fleet, który w chwili zgonu liczył 99 lat, 5 miesięcy i 17 dni. Zmarły urodził się dnia 11 listopada 1825 roku w Newark, w dniu 1 lutego 1852 roku został przyjęty w poczet członków do New-Jorker Typographical Union i na stanowisku członka tej Unii pozostał do śmierci. Od trzech lat pozostawał, jako członek inwalida, gdyż dopiero w dniu 1 marca 1922, licząc 96 lat, zaprzestał pracy zawodowej. Prawdopodobnie kol. Van Fleet pozostanie na zawsze unikatem w stosunku do przepracowanych lat w zawodzie drukarskim.

Walka dziennikarzy z postępem technicznym. Według doniesień pism francuskich napłynął do Sekretariatu Ligi Narodów w Genewie wniosek pewnego kupca amerykańskiego, w którym tenże za bardzo wysoką opłatą prosi o udzielenie mu pozwolenia na ustawienie w sali konferencyjnej podczas przyszłej sesji Ligi Narodów kilku mikrofonów, zapomocą których mogłyby być przeniesione przemówienia wszystkich przedstawicieli narodów do stacji odbiorczych wszystkich ościennych państw. Przez wprowadzenie tej nowości daną byłaby Lidze Narodów możność szeroko pojętej propagandy, któraby ją nie tylko nie kosztowała, ale wręcz zapewniła jej poważny stały dochód. Mimo tej korzystnej oferty, pomysły amerykański nie osiągnął przyzwolenia na przedsięwzięcie swoje. Mianowicie o ofercie jego dowiedział się przedwcześnie Związek Dziennikarzy w Genewie, a ponieważ propagator radiotelefonji zamierzał oprócz debat podawać abonantom swoim także krótkie streszczenia obrad i komentarze do nich, Związek uważał, że przedsiębiorstwo takie działałoby na szkodę jego członków i założył przeciw niemu energiczny protest. W proteście swym podkreślił, że taki sposób rozszerzania wiadomości mógłby być łatwo wyzyskany do specjalnych celów politycznych. Oferta przedsiębiorcy amerykańskiego została na skutek tego narazie odrzucona. W każdym bądź razie dziennikarze świata nie będą mogli liczyć w przyszłości na to, że przy pomocy radiotelefonji nie dopuszczą do rozszerzania wiadomości. Postępu technicznego nie zatamują, jak nie zatamowali go w średniowieczu liczni pisarze, kaligrafowie i kopiści z chwilą pojawienia się druku.

Siła organizacji zawodowych w poszczególnych krajach. W wydany niedawno Roczniku Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych znajdujemy ciekawe zestawienie ilustrujące procentowo siłę Związków zawodowych w stosunku do liczby ludności poszczególnych krajów. Według tego zestawienia miały zorganizowanych w stosunku na swą liczbę ludności: Austria 17.1 procent, Niemcy 15.3, Anglia 13.3, Czechosłowacja 11.1, Belgia 9.9, Danja 9.3, Szwajcaria 7.7, Nowa Zelandja 7.3, Niemalandy 7.3, Szwecja 6.7, Meksyk 5.8, Włochy 5.1, Luksemburgia 4.7, Islandja 4.2, Republika Chińska 4.0, Francja 3.6, Kuba 3.5, Rosja 3.5, Norwegia 3.4, Stany Zjedn. 3.4, Irlandja 3.2, Kanada 2.9, Polska 2.8, Litwa 2.7, Łotwa 2.7, Węgry 2.4, Hiszpanja 2.1, Estonia 1.5, Argentyna 1.4, Finlandja 1.4, Bułgaria 1, Portugalia 0.8, Jugosławia 0.5, Peru 0.5, Rumunia 0.4, Połudn. Afryka 0.4, Brazylja 0.3, Japonia 0.2, Indie ang. 0.3, Indie Niderlandzkie 0.1, Egipt 0.09, Chiny 0.07, Australia 12 procent.

2,900.000 ton papieru gazetowego zużywają rocznie w Ameryce. W Stanach Zjednoczonych wychodzi obecnie ponad 22 000 dzienników i czasopism. Z tej liczby ponad 2.000 można uważać za właściwe dzienniki brukowe w języku angielskim. Wydania niedzielne ich biją ponad 22 milionów egzemplarzy, podczas gdy w dni powszednie liczba nakładu przekracza 33 miliony. Wedle powierzchniowego obliczenia w Ameryce przypada jeden numer dziennika na 2 i pół osoby. Charakterystycznym jest, że dzienniki przybierają tam na objętości z roku na rok. W roku 1924 rozmiar dzienników, bijących ponad 100 000 egzemplarzy wynosił 28 stron, wydania zaś ich niedzielne miały po 108 stron. Na wydania niedzielne „New York Timesu” w ciągu października z. r. zużyto 877 ton papieru. Wyrób papieru gazetowego wynosił w r. 1924 w Ameryce północnej 2,900.000 ton. W porównaniu z r. 1848, kiedy to nowa maszyna wyrabiała dziennie tonę papieru gazetowego, dziś wyrabia jedna nowoczesna maszyna w ciągu doby sto ton papieru gazetowego. Chiński wyrabiacz papieru tworzy ręcznie 1200 arkuszy dziennie. Tymczasem nowoczesna maszyna wyrabia siłą jednego człowieka 700.000 arkuszy dziennie. Jedną trzecią część ogólnej produkcji papierowej zużywa Ameryka na druki dzienników.

Podwyżka cen papieru. Jedną z większych krajowych fabryk papieru, tłumacząc się „znaczem podrożeniem” węgla i celulozy podwyższyła z dniem 1. sierpnia b. r. ceny wszystkich gatunków papieru o 2 gr na 1 kg. Podwyżka ta musi w nieuchronny sposób wywołać podrożenie druku, a zatem i pism codziennych. Należy więc życzyć, by fabryki papieru nie stosowały nowej podwyżki do cen papieru rotacyjnego, jako do przedmiotu użytku pierwszej potrzeby.

Międzynarodowa szkoła spółdzielcza w Danii. Wzorem lat ubiegłych Międzynarodowy Związek Spółdzielczy urządził i w roku bieżącym wyższy kurs dla spółdzielców wszystkich krajów. Kurs tegoroczny jest poświęcony głównie stanowi i metodom pracy kooperacji w krajach skandynawskich. Organizacją szkoły zajął się z polecenia Międzynarodówki profesor Fred Hall z Kolidżu w Manchesterze. Siedzibą szkoły jest stare duńskie miasteczko Elsinore (miejsce pobytu księcia Hamleta z tragedji Szekspira) położone na brzegu przesmyku Zundskiego naprost Szwecji. Lokalu na Szkołę Spółdzielczą udzielił Międzynarodowy Uniwersytet Ludowy, którego organizator i kierownik Piotr Manniche jest jednocześnie dyrektorem szkoły. Zjazd słuchaczy jest dosyć liczny: ogółem reprezentowanych jest 13 narodowości. Oficjalnymi językami wykładów są: angielski, niemiecki i jeden ze skandynawskich. Obok wykładów odbywają się częste dyskusje i wycieczki do duńskich organizacji spółdzielczych. Miasto Elsinore zarządziło uroczyste przyjęcie dla słuchaczy kursu, na którym witał gości dłuższym przemówieniem burmistrz miasta, który jest jednocześnie przewodniczącym Duńskiego Związku Kooperatyw Robotniczych.

Kongres Fińskich Spółdzielni robotniczych. W końcu czerwca b. r. odbył się w Helsingforsie doroczny kongres Związku Spółdzielni Robotniczych w Finlandji (t. zw. K. K.). W roku bieżącym przypada 25-letnia rocznica założenia słynnej spółdzielni robotniczej „Elanto” w Helsingforsie największej w Finlandji i wzorowo prowadzonej. Dlatego też Kongres odbywał się w bardzo uroczystym nastroju w obecności 550 delegatów spółdzielni, licznie przybyłych gości zagranicznych i przedstawicieli Międzynarodówki E. Poisson'a. Wspomniany Związek (K. K.) zrzesza prawie wyłącznie spółdzielnie robotnicze, prowadzi odrębną hurtownię i przeciwstawia się starszemu Związkowi mieszczańskiemu (S. O. K.) opowanemu przez reakcję fińską. Rozwijając się znacznie szybciej od związku mieszczańskiego, związek robotniczy w końcu 1924 roku liczył już 185.338 członków, podczas gdy stary związek S. O. K. — 179.775. Obejmując największe i najlepiej gospodarowane stowarzyszenia miejskie, fińska kooperacja robotnicza ma twarde grunto pod nogami i zapewnioną przyszłość.

Zatarg w angielskim górnictwie węglowym. Zwycięska kampanja przeprowadzona przez Związek Zawod. Górników Angielskich w lipcu i sierpniu b. r. wykażała niezwykłą solidarność i postęp organizacyjny w ruchu robotniczym w Anglii. Jest to tem bardziej znamienne, że przed 5 laty taka sama akcja górników zalała się skutkiem rozbitcia w ostatniej chwili Trójpriemierza górników, metalowców i transportowców i zaznaczyła wsteczny krok ku osłabieniu ruchu zawodowego. Obecnie poparcie udzielone przez cały ruch zawodowy ze Związkami Transportowców i Metalowców na czele, zdecydowane stanowisko Partji Pracy, wysunięcie hasła unarodowienia kopalń jako jedynej drogi rozwiązania sprawy — doprowadziło kapitalistów i ich Rząd do cofnięcia się i ustąpienia żądaniu robotników utrzymania dotychczasowych płac i zarobków. Ustupując wobec siły zorganizowanej klasy robotniczej, wobec groźby przygotowanego strejku powszechnego, Rząd przez usta premiera kapitalistów Baldwina oświadczył w parlamencie z rozbrajającą bezsilnością, że robi to poraż ostatni, że na przyszłość wszelka próba steroryzowania „Społeczeństwa” i wymuszenia drogą nieparlamentarną ustępstw na rzecz „mniejszości” ze szkodą interesów „większości” będzie odparta z całą stanowczością. Fakt jednak pozostaje faktem; jak dowodzą przewodcy robotniczy angielscy, pierwszy krok w kierunku unarodowienia kopalń został uczyniony; rząd, biorąc na siebie gwarancję zapewnienia uczciwych zysków baronom węglowym, obowiązując się pokryć ze Skarbu Państwa różnicę wpływającą z utrzymania obecnych płac górników, zmuszony jest wyznaczyć komisję, która zbada stan górnictwa angielskiego i kalkulację kosztów produkcji. Oznacza to, jednym słowem, kontrolę państwową, która niezbyt się podoba przedsiębiorcom i jest do przyjęcia dla nich tylko dlatego, że przeprowadzać ją będzie „swój, życliwie nastrojony” rząd. Odrzucił on żądanie Trade Unionów uzyskania przedstawicielstwa w Komisji rządowej, jednakże przy dzisiejszych stosunkach parlamentarnych angielskich należy stwierdzić, że pierwszy wyłom został zrobiony.

Jeszcze ważniejszą jest konsolidacja wewnętrzna organizacji zawodowych i przeprowadzona tak wspaniale demonstracja siły i solidarności klasowej.

Więznienia w Anglii. Na IX. Kongresie międzynarodowym więziennictwa w Londynie, sir J. Hicks, minister spraw wewnętrznych, wskazał w swej mowie na stopniowe zmniejszanie się liczby więźniów w Anglii, co przypisuje postępowi oświaty i polepszeniu się bytu i warunków materialnych mas roboczych. W ciągu 50 lat liczba więźniów w więzieniach prowincjonalnych spadła z 20.000 do 8.000, liczba więźniów odsiadujących kary powyżej lat trzech spadła z 10.000 do 1.600. W r. 1875 w Anglii liczono 113 więzień prowincjonalnych i 13 centralnych, w r. 1925 liczby te zmalały imponująco, na 31 i 4. Oto wymowa liczb i komentarz osobistości tak miarodajnej, jak minister spraw wewnętrznych. Oświata i wyższy poziom bytu stanowią najlepszą obronę społeczeństwa.

Międzynarodowy Kongres kolejarzy. W Belinzonie w Szwajcarii odbył się w dniach 30 czerwca do 2 lipca b. r. Kongres Międzynarodowego Związku Kolejarzy, reprezentującego dzisiaj 1,095,230 zorganizowanych pracowników kolejowych. Obecnych było na Kongresie 66 delegatów od 21 krajów. Przed przystąpieniem do porządku obrad przyjęto rezolucję, wyrażającą solidarność z żądaniami robotników chińskich. W sprawie 8-godzinnego dnia pracy rezolucja domaga się akcji o przeprowadzenie ratyfikacji Konwencji Waszyngtońskiej i wypowiada się przeciwko wszelkim koncepcjom „efektywnego” dnia pracy, jak również przeciwko dodatkowym godzinom pracy, nawet więcej opłacanym, za wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych.

Wiedeński egzemplarz Biblii drukowany przez Gutenberga przeszedł niedawno na własność pewnego londyńskiego antykwariusza, który zapłacił za niego 1 i jedna czwarta milj. złotych.

KĄCIK

„NIEPOPRAWNY DZIECIAK”

Będąc jeszcze w praktyce — jednego razu zecer staruszek odezwał się do mnie temi słowy: „Wkrótce zostaniesz wypisany, to też zapamiętaj sobie, że Organizacja drukarska — to nasza matka, a każdy poszczególny jej członek — to jej dziecko; lecz biada temu dziecku, który odmówi posłuszeństwa swej matce”.

Słowa te, wypowiedziane przed 18-tu laty, przypominały mi się obecnie podczas zajścia, jakie miało miejsce w pewnej prowincjonalnej drukarni. Mianowicie 4 kolegów nie zastosowało się do uchwał organizacyjnych. Rozumie się „matka” ukarała „dzieciaków” za nieposłuszeństwo. Ci będąc pewni, że mają „murowane” kondycje, przyjęli wyrok lekceważąco, uważając słuszną karę, za niesprawiedliwość, terror i t. p. Dwa tygodnie po tem zajściu jeden z tych „dzieciaków” otrzymał w sobotę przy wypłacie cedulkę treści następującej: „Wypowiadam panu na dni 14”... Dzieciak spuścił nos i wszczął starania o cofnięcie kary.

Pozostali trzech nadal nie okazywali skruchy, rozumując to w ten sposób, że czterech ich było za dużo, lecz trzech to z pewnością przynęcał będzie trzymać, nawet gdy nie będzie roboty. Lecz rozumowanie ich wnet rozwiło się jak dym. Wkrótce drugi z nich otrzymał podobną cedulkę. To spowodowało już rozłam „dziecińsiady”. Mianowicie drugi i trzeci „dzieciak” w swoich podaniach okazują skruchy, przyznając się, że palnęli głupstwo, przyrzekając, że więcej tego nie uczynią, prosząc zarazem o cofnięcie kary.

Jestem święcie przekonany, że Organizacja, jako nasza matka, przebaczy tym trzem swoim „dzieciakom”, którzy przyznają się do winy i obiecują poprawę.

Atoli pozostaje jeszcze czwarty z tej „dziecińsiady”, któremu nie wypada wnieść podania i usprawiedliwić się, gdyż jest on pewny, że jego kondycja jest nie tylko „murowana”, ale i „zacementowana”. Lecz nieco cierpliwości, a przyjdzie „koza do woza” — a wówczas Organizacja dla „niepoprawnego dzieciaka” nie będzie matką, lecz macochą. *Perl*

WYDAJE STOWASZYSZ. DRUKARZY „OGNISK O”
ZA REDAKC. ODPOWIADA ADAM WIKTOR BOBER
Z Drukarni Lud. Sp. Tow. WYD. WE LWOWIE

CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY

OGNISKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:
WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18
LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE
PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE
ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTO-
WANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ
TELEFON STOW. „OGNISKO” NR 35-39

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

ZAWIADOMIENIE

Z powodu wystąpienia Sekcji lito- i chemigrafów z Okręgowego Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. we Lwowie — Zarząd Okręgu od tej chwili sprawami dotyczącymi tejże Sekcji się nie zajmuje.

* * *

Ogólne Zebranie kolegów bezkondycyjnych odbędzie się dnia 2-go października b. r. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia. Obecność wszystkich bezkondycyjnych pożądana. Zarząd

KRYZYS GOSPODARCZY

Znowu stoimy w obliczu garnącej się do nas, ze wszystkich stron — nędzy. Kryzys walutowy toruje jej drogę, zamykając setki warsztatów pracy, dziesiątki wielkich fabryk, redukując dziesiątki tysięcy robotników.

Mimo świetnych urodzajów, w izbie robotnika zagnieżdża się nędza, którą niezdolne są z niej usunąć nawet... zapomogi dla bezrobotnych.

Ze wszystkich stron słyszymy: „kurs złotego polskiego podnosi się”, ale równocześnie zauważyć musimy, iż bezrobocie się zwiększa.

Na wszystkich ustach zamiera, straszny w swych skutkach wyraz: redukcja!...

Znamy to słowo zbyt dobrze i wiemy, co ono przynosi ze sobą i co za niem idzie. Bezrobocie, nędza i poniewierka obok powolnego konania rodzin robotniczych na marnej zapomódze rządowej — oto następstwa redukcji.

Przez półtora roku rząd pana Grabskiego rządzi państwem a właściwie Grabski, posiadając pełnomocnictwa, które otrzymał z ręki (niestety) reprezentantów ludu, czyni wszystko, aby ludzi tego kraju doprowadzić do ostatniej nędzy i rozpacz.

Pełnomocnictwa te miały służyć p. Grabskiemu do ratowania złotego. Jak ratowanie to wyglądało, możemy sobie to wyobrazić z czynów jego. Oto użyskawszy pożyczkę amerykańską, rzucił p. Grabski 15 milionów dolarów (zamiast na ożywienie przemysłu i handlu przez udzielenie pożyczek, lub do rozpoczęcia robót rządowych) — na odkupywanie złotego za granicami kraju, płacąc zań wszelką cenę...

Wynik był taki, iż złoty z dniem każdym traci na wartości i mimo zapewnień rządu, zagranica traci w dalszym ciągu wiarę w wartość polskiej waluty.

Drugą, bardzo ważną rolę, na pogorszenie się warunków gospodarczych w kraju, odegrało podjęcie wojny cłowej z Niemcami. Skutkiem tej wojny stanęły warsztaty pracy, a robotnicy, chętni i żądni pracy i zarobku — znaleźli się na bruku. Ilość bezrobotnych stale wzrasta, a dziś wynosi około 200 tysięcy robotników zastępowanych.

Nie pomogą zapewnienia rządu, iż skutków wojny celnej nie należy wyolbrzymiać. Smutna rzeczywistość stwierdza zupełnie coś innego: ilość bezrobotnych w hutach, górnictwie, przemyśle i handlu od tego czasu potroiła się!

Z dniem każdym czytamy o zamknięciu kopalni, czy fabryki, o 50% redukcji robotników, lub o 50% redukcji czasu pracy w przemyśle!

Tego rząd p. Grabskiego nie spodziewał się, ale przewidywał to każdy, przeciętny choćby — robotnik!

Gospodarka p. Grabskiego idzie po równi pochyłej ku pewnemu bankructwu państwa. Bo gdy pod względem bogactwa państwowego Polska zajmuje 13-te miejsce w grupie państw kontynentu, to pod względem wydatków na wojsko stoi na 3-cim miejscu! Dla utrzymania równowagi budżetowej winno państwo wydawać najwięcej 800 milionów franków złotych, gdy tymczasem wydaje przeszło 2.400 milionów franków złotych. Jeżeli z każdego złotego polskiego, wydanego przez rząd — 55 groszy idzie na wojsko, to zapytujemy, czy może to świadczyć o dobrej gospodarce rządu?

Poważne wydatki pociągnęły też za sobą manewry wojskowe, ale rząd nie baczny na to, iż Polska stoi na 13-tym miejscu pod względem bogactwa państwowego. Manewry „były potrzebne” dla pokazania swojej siły i tężyzny, tembardziej, iż stoimy na 3-em miejscu jako siła zbrojna. Japonja, kraj bogaty dziesięćkrotnie, właśnie dla oszczędności — w roku tym zaniechała manewrów. — Polska przeciwnie, zadłużona po uszy, Polska nędzy i bezrobocia — zakupuje nowe mundury, by zrobić defiladę przed obcymi...

Grabskiemu mało jeszcze tego wszystkiego. Jak doniosły dzienniki, ma p. Grabski zażądać jeszcze nowych pełnomocnictw, które mają być dla gospodarki państwowej bardzo ważne.

Jak wyglądała dotychczasowa „gospodarka” p. Grabskiego, widzimy na powyższych przykładach.

Mimo to p. Grabski zapowiada nową, jeszcze lepszą „sanację” gospodarki państwowej!

W gwiazdę p. Grabskiego robotnicy nie wierzą. Gospodarka jego była i jest nieobliczalną. Dzięki niej zazналиśmy już niejednokrotnie nędzy do syta.

Nie należy bowiem zapominać, iż właśnie dzięki egoistycznej, warszawskiej polityce Grabskiego, ludność Galicji została srodze skrzywdzoną przy pamiętnej relacji marki na złoty polski. Po dwakroć zostaliśmy wyzyskani, po dwakroć zrujnowani — podczas gdy Austria za 1 szyling liczyła 10.000 koron austriackich, myśmy za 1 złotego płacili 1.800.000 marek!

I dziś mając złotego, zdawałoby się na „murowanej” podstawie opartego, przekonywujemy się, iż złoty ten z dniem każdym traci na wartości. Nie można się temu dziwić, gdy rząd spokojnie patrzy, jak tu, wewnątrz kraju, mimo własnej waluty, wszelkie transakcje przeprowadzone bywają w dolarach...

Postępywanie takie nie może wzbudzić zaufania zagranicy, a tem samem nie wzbudza go wśród szeregu pracowników fizycznych jak i umysłowych.

Mimo taniości bydła — mięso w miastach coraz droższe; mimo świetnych urodzajów — chleb i mąka trzymają się w cenie; mimo nadmiaru buraków cukrowych — rafinerje cukru redukują robotników... by cukier mógł podrożeć.

Na każdym kroku drożyzna, redukcja i bezrobocie!...

Dla braku pracy w kraju emigruje tysięcy robotników miejskich i wiejskich, by tam u obcych pracą swoją i trudem swoim wypełniać kieszenie kapitalistów, by powiększać majątek narodowy tych państw, u wrót których stanęli, prosząc z wyciągniętą dłonią o pracę, gdyż takowej we własnej ojczyźnie otrzymać nie mogli.

Możemy się spodziewać coraz gorszych czasów, coraz większego bezrobocia, coraz większej nędzy naszej i naszych rodzin.

Przez zagłodzenie szerokich mas ludu pracującego, chce Grabski „uzdrowić” własną, niedołężną gospodarkę, którą nazywa obłudnie „gospodarką państwową”!

Gdyby p. Grabski na swoim folwarku miał takiego „ekonoma” — wygnałby go dawno na „cztery wiatry”.

Ale, że Grabski jest dobrze płatnym ekonomem na takim folwarku, jak państwo — więc się rządzi, jak szara gęś!

Nie powstrzyma nas to jednak od rzucenia w stronę nieobliczalnych włodarzy państwa groźnego memento. Robotnicy są bardzo wytrzymali i cierpliwi. Lecz wszystko ma swoje granice. Ro-

botnicy znoszą od miesięcy nędzę bezrobocia, cierpią głód i oczekują lepszej doli, wszystko jednak do czasu. Nie należy struny cierpliwości ludu przeciągać do niemożliwych granic, gdyż od skrajnej nędzy do rozpacz — krok tylko jeden!

Co może zdziałać rozpacz — mieliśmy już w historii liczne przykłady.

Zarzućcie więc panowie Grabscy politykę wygładzania szerokich mas ludu, gdyż głodowaliśmy przez okres blisko 10-letni.

Od własnego państwa, od własnego rządu, domagamy się ojcowskiego traktowania. Jesteśmy u siebie, na własnych śmieciach ojczystych i tu chcemy żyć i pracować! Dajcie nam tylko pracę, bo ginimy z głodu! Nie chcemy, by na tych śmieciach znalazła nas śmierć głodowa!

Zima się zbliża, a z nią dalsza nędza i widmo głodu. Oto perspektywa dla szerokich mas ludu pracującego na dnie najbliższe, o ile nie nastąpi zmiana na lepsze. Lud ten nie pragnie łaski ni jałmużny — pragnie on tylko... pracy i uczciwego zarobku.

Tak, jak za rzymskich czasów wołał lud: igrzysk i chleba, — tak my wołamy: dajcie nam pracy, byśmy mogli wyżywić nasze żony i dzieci!

Dajcie nam pracy — a o chleb się sami postaramy!

KU CZCI ŚP. JÓZEFA WITOWSKIEGO

W niedzielę, dnia 4 października odbędzie się w sali „Ogniska“ uroczyste odsłonięcie portretu ś. p. Józefa Witowskiego, jednego z głównych założycieli lwowskiego „Klubu maszynistów“ i długoletniego przewodniczącego tegoż.

Ś. p. kol. Józef Witowski urodził się dnia 9 czerwca 1861 r. w Pabjaniku koło Bochni. Praktykę drukarską odbył w drukarni Rusinowskiego w Tarnowie, gdzie na dniu 10 października 1879 r. został wypisany na maszynistę drukarskiego.

Po przepracowaniu w szeregu miast galicyjskich, zawitał ś. p. kol. Józef Witowski do Lwowa, w którym znalazłszy pracę, zaczął pracować nad zorganizowaniem kolegów maszynistów w osobne stowarzyszenie zawodowe dla tem skuteczniejszej obrony interesów wspólnych oraz dla rozpoczęcia akcji, w celu wspólnego kształcenia się, przez urządzenie wykładów i wycieczek naukowych, związanych z zawodem drukarskim.

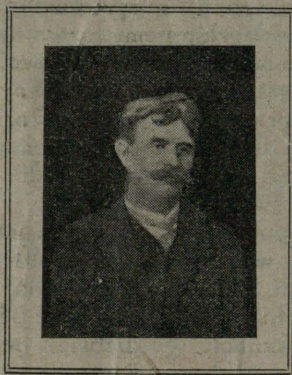
Po kilkuletniej pracy, wspólnie z ś. p. kol. Józefem Partykiewiczem zakłada we Lwowie w r. 1902 „Klub maszynistów“, którego statut opracowany przez ś. p. kol. Maksymiljana Hempla kilkakrotnie przekreślany i odrzucany przez ówczesne namiestnictwo lwowskie, został jednak ostatecznie zatwierdzony.

Praca zmarłego nad zorganizowaniem „Klubu maszynistów“ była wielką i ciężką. Zmarły przekonywał, iż „Klub“ nie zawiązuje się, by przeciwdziałać Stowarzyszeniu „Ognisko“, lecz by temuż

użyć w pracy, by tem skuteczniej mogło zająć się sprawami ogółu kolegów lwowskich i prowincjonalnych.

Że znalazł zmarły posłuch i został należycie zrozumiany przez swoich kolegów, świadczy fakt, iż wszyscy koledzy maszyniści, członkowie „Ogniska“, przystąpili do „Klubu maszynistów“, by w Klubie tym podjąć pracę dalszego kształcenia się zawodowego.

Ś. p. kolega Józef Witowski piastował mandat zastępcy przewodniczącego „Klubu maszynistów“ od r. 1902 do 1907, a po reorganizacji tegoż Klubu



został w r. 1906 wybrany przewodniczącym i na stanowisku tem pozostał aż do swojej śmierci, to jest 19 kwietnia 1916 r.

Przez długich lat 10 przewodniczył zmarły „Klubowi maszynistów“ a równocześnie oddawał się pracy organizacyjnej w „Ognisku“. Widzieliśmy go więc członkiem Wydziału „Ogniska“, członkiem Rady Nadzorczej w Kasie zaliczkowej „Pomoc“, członkiem Stowarzyszenia Zapomogowego, delegatem Stowarzyszenia Personelu Pomocniczego i t. d. i t. d.

W życiu koleżeńskim zmarły okazywał się zawsze przyjacielskim. Wyróżniały na błędy i usterki ludzkie — sam świecił wszystkim przykładem solidarnego członka organizacji i mimo lat podeszłych, pracy zawodowej i organizacyjnej obowiązki na się przyjęte spełniał z całą gorliwością i sumiennością.

Jako maszynista, z podwładnym sobie personelem pomocniczym postępował zawsze po przyjacielsku i ojcowsku a przytem bacznie zwracał uwagę na to, by personel pomocniczy drukarni lwowskich należał do własnego stowarzyszenia, nad którego założeniem, zorganizowaniem i egzystencją stale pracował.

Ciężkie warunki życiowe w czasie wojny, brak środków odżywczych i leczniczych powaliły tego wielkiego człowieka, wyrządzając w pierwszej linii niepowetowaną szkodę „Klubowi maszynistów“, jak też i ogółowi kolegów lwowskich.

Chcąc uczcić pamięć zmarłego kolegi ś. p. Józefa Witowskiego, „Klub maszynistów“ przystępuje do odsłonięcia portretu jednego z założycieli Klubu i długoletniego przewodniczącego swojego, by w ten sposób dać dowód swojej o nim pamięci oraz w celu zachęcenia młodych kolegów do pracy organizacyjnej, do wstępowania w ślady pozostawione przez wielkich mężów naszej organizacji.

W SPRAWIE NIEPOROZUMIEŃ OFFSETOWYCH

Lwowski „Klub maszynistów“ na apel nasz nadesłał nam następujący artykuł, opracowany przez kol. Schultza, Garlińskiego i Zadorożnego, który poniżej umieszczamy. Redakcja.

Sprawą obsługi maszyn offsetowych zainteresowali się maszyniści lwowscy jeszcze przed sprowadzeniem offsetów do dwu zakładów litograficznych.

Klub maszynistów lwowskich prenumerując przed wojną jeszcze, podręczniki i czasopisma zawodowe tak krajowe jak i zagraniczne, urządzał wykłady zawodowe dla swoich członków o wszelkich wynalazkach z dziedziny drukarskiej. Mając przytem stały kontakt z klubami zawodowymi i kolegami maszynistami poza granicami kraju, doszliśmy już wówczas do przekonania, iż i u nas maszyny offsetowe znajdują szybkie zastosowanie ze względów konkurencyjnych, gdyż różnica pomiędzy kosztami druku na maszynach dotychczasowych a maszynach offsetowych, znievoli właścicieli drukarni do zastąpienia płaskich maszyn drukarskich — offsetami.

Wybuch wojny światowej sprawę tą o kilkanaście lat odroczył, a teraz wchodzi ona na porządek dzienny. Widzimy, iż maszyny offsetowe zaczynają powoli sprowadzać do lwowskich zakładów drukarskich.

Wobec tego maszyniści drukarscy zgłosili swoje słuszne prawo do obsługi tych maszyn w drukarniach, tembardziej, że międzynarodowy kongres drukarski odbyty w Hamburgu, sprawą tą bardzo sumiennie i szczegółowo się zajął i w rezultacie przyznał, iż maszyny offsetowe w drukarniach winne być obsługiwane tylko przez maszynistów drukarskich.

My, widząc, że maszyn offsetowych z dniem każdym coraz więcej będzie wchodzić w życie w drukarniach przyszlśmy do przekonania, iż obsługa tych maszyn w drukarniach tylko do nas należy, gdyż offset wyruguje płaskie maszyny drukarskie a przez to coraz większa liczba maszynistów drukarskich straci pracę i możliwość zarobku, gdyby od obsługi tych maszyn została usunięta.

Koledzy litografowie, usłyszawszy o zgłoszonych przez nas prawach do obsługi maszyn offsetowych, ze swojej strony wszczęli akcję, aby do tego niedopuszczyć, twierdząc, iż oni tracą pracę.

Kol. Włodarski w artykule swoim zaznacza, iż praca na offsecie jest pracą litograficzną, gdyż polega na tłuszczu i wodzie, podczas gdy w drukarniach praca opiera się tylko na tłuszczu. Twierdzi dalej kol. W., że maszyny litograficzne płaskie nie różnią się niczem innem od maszyn offsetowych tylko tem, że na offsecie drukuje się z cynku a na płaskiej maszynie litograficznej z płyty kamiennej.

Dla poparcia swoich twierdzeń, iż obsługa wszystkich offsetów należy tylko do litografów podaje kol. W., iż pokłady kamienia litograficznego są na wyczerpaniu i siłą faktu cynk w przy-

szłości zastąpi dotychczasowy kamień litograficzny.

Nie znamy się w tym wypadku tak, jak kol. W. na geologii i nie możemy twierdzić, iż pokłady kamienia litograficznego są niewyczerpane. Nie mamy też nic przeciwko temu, by cynk zastąpił kamień litograficzny, stwierdzamy tylko, iż z cynku drukujemy już bardzo długo, a jednak zauważamy, iż koledzy cynkografowie nie roszczą pretensji do druku kliszy drukarskich, dla tego, iż one wyrabiane są z cynku... tak jak i my, nie rościmy pretensji do obsługi offsetów w zakładach litograficznych, dlatego, że offset drukuje z cynku!

Co do zarzutów kol. W., iż offset jest tylko maszyną litograficzną i budową jest zbliżony do maszyn litograficznych, stwierdzamy, iż offsety mają więcej podobieństwa do maszyny drukarskiej systemu „Mille” i równocześnie do drukarskiej maszyny rotacyjnej, aniżeli do płaskiej maszyny litograficznej.

Zresztą, jest to rzeczą dyskusji i poglądów, jesteśmy pewni, iż gdybyśmy urządzili wspólną pogadankę koleżeńską w tej sprawie, możnaby na niej wiele spraw zawodowych omówić.

Ze pracy dla kolegów litografów nie zbraknie nawet gdyby wszystkie offsety obsługiwali maszyniści drukarscy, to fakt, iż równocześnie ma przytem zajęcie więcej kolegów litografów, bo przedrukarz i rysownik-retuszer, a drukarz tylko jeden.

Nam zasadniczo rozchodzi się o co innego. Mianowicie, by na sprowadzaniu offsetów do nas nie tracili nic tak koledzy litografowie, jak i maszyniści drukarscy.

Toczymy spór o prawo obsługi maszyn offsetowych, a zapominamy natomiast o jednym: tak litografów, jak i maszynistów drukarskich-offseciarzy jeszcze w szeregach naszych nie mamy. Wygląda to, jak targ o skórę na niedźwiedziu, podczas gdy niedźwiedź w lesie buja!...

Wiemy tylko, że tak maszynista litograficzny, jak i drukarski, chcąc dokładnie opanować offset, musi przez pewien okres czasu z jego obsługą się zaznajamiać przy pomocy instruktora, bez którego ani litograf ani drukarz maszyny tej nie opanuje, tem bardziej, iż maszyn tych jest kilka typów, począwszy od jedno- do wielobarwnych.

Dla wyuczenia właśnie drukarzy obsługi maszyn offsetowych, założył Międzynarodowy Sekretariat drukarski szkołę zawowodową w Zurychu, lecz kol. W. do szkoły tej ma już z góry uprzedzenie... Nie słyszeliśmy, by Międzynarodowy Sekretariat litografów coś w tej sprawie zrobił, ponad dyskusję na międzynarodowym terenie. Zdaniem naszym winien również założyć szkołę dla litografów, jeśli pragnie obsługi maszyn offsetowych zatrzymać wyłącznie dla litografów. Nam się zdaje, iż szkoły takowe mogą dużo korzyści przynieść tak drukarzom, jak i litografom.

Kol. W. nie zwrócił zapewne uwagi na rozwój i postęp w dzisiejszej dziedzinie chemii i techniki. Każdy dzień przynosi nam nowe wynalazki i nowe

ulepszenia tychże. Do wiadomości kolegi W. podajemy, iż w r. 1924 wynaleziono maszynę offsetową tyglówkę, a w r. 1925 pospieszną maszynę offsetową, drukującą z czcionek. Czy i do obsługi takiej maszyny będą rościć pretensje litografowie?...

Nam rozchodzi się o wspólne porozumienie się; o pracę w zawodzie, a nie o prowadzenie sporów, gdyż w tym wypadku możemy wspólnie najwięcej uciepieć. Zamiast, by koledzy się szkolili i byli w możności maszyny offsetowe natychmiast obsługiwać — my prowadzimy targi o prawo pracy na tych maszynach, a sprowadzone maszyny nie obsługujemy, gdyż na nich pracować nie umiemy! Miejsca nasze, któreśmy winni objąć, obsadzają sprowadzeni obcokrajowcy, którzy nas pracy tej nie wyuczą i tym sposobem możemy być wogóle pozbawieni pracy w zawodzie.

Dlatego nie należy nam sporów toczyć, ale winniśmy iść razem. Wyuczmy się obsługi offsetów tak, by litograf mógł obsługiwać offset, gdy taki stanie w litografii, a drukarz, gdy offset stanie w drukarni, bo jedni drugim jesteśmy potrzebni, a wspólną pracą i solidarnością dojdziemy do celu i siły.

KOMISJA MĘŻÓW ZAUFANIA...

Po dwumiesięcznej przerwie, zwołane zostało na dzień 24 września b. r. posiedzenie Komisji Mężów Zaufania, w celu omówienia ogólnych stosunków cennikowych i organizacyjnych.

Mimo wysłanego na czas okólnika i zawiadomienia wszystkich oficyn, na posiedzeniu tem nie jawili się mężowie zaufania z następujących oficyn: Akademickiej, Dziennika Polskiego, Goldmana, Jakubowskiego, Piller-Neumanna, Polskiej, Sztuki i Związkowej.

Podnosząc to, stwierdzamy brak zainteresowania się żywotnymi sprawami i pragniemy zwrócić uwagę kolegów pracujących nazwanych oficyn, by na przyszłość wysyłali swych przedstawicieli, pamiętając o tem, że tylko pilnem interesowaniem się wspólną sprawą i przy pełnej współpracy z Zarządem Organizacji usunąć i wykorzenić możemy te wszystkie niewłaściwości, jakie niejednokrotnie przynoszą szkodę i podważają zasady cennika, czy też ustroju organizacyjnego.

RUCH W STOWARZYSZENIACH

LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ognisko”, odbytego dnia 3-go września 1925. Obecni wszyscy członkowie Wydziału. Przew. kol. Kusyk poświeca słów parę sp. kol. Kaz. Czapanowi, zmarłemu dnia 18 sierpnia b. r. Pamięć zmarłego uczczono przez powstanie.

Na członków Stow. zostali przyjęci: Polowy Józef, urodz. we Lwowie 4/VI 1905, wypisany na składacza 22/VIII 1925 r. w drukarni Jakubowskiego we Lwowie; Marjan Kazimierz Rozłucki, ur. we Lwowie 11/VIII 1905, wyp. na maszynistę druk. 21/VI 1925 w druk. Jakubowskiego; Piotr Kostiuk, ur. we Lwowie 11/V 1905, wyp. na składacza 28/VIII 1925 w druk. „Dila” we Lwowie; Stanisław Lang ur. we Lwowie 15/VIII 1906, wyp. na maszynistę druk. 27/VI 1925 w druk. Słowa Polskiego we Lwowie; Kazimierz Skrabek ur. we Lwowie 28/II 1906,

wyp. na składacza 1/VIII 1925 w druk. Udziałowej we Lwowie; Władysław Altyński, ur. w Stanisławowie 11/IX 1905, wyp. na składacza 27/VI 1925 w druk. im. Szewczenki — wszyscy uwolnieni od wpisowego. Przyjęto za wpisem i świad. lek. Salamona Goldsteina; za nadpłatą wkładek od czasu wystąpienia ewent. za wpisem i świad. lek. Iwańską Jana; za nadpłatą 13 wkładek i złożeniem deklaracji Sylwestra Jana.

Postanowiono, iż kol. występujący z wojska do końca r. 1925, będą przyjmowani za nadpłatą 13 wkładek, występujący po roku 1925 będą przyjmowani jako nowi członkowie. — Ze względów regulaminowych odmówiono zasiłku dla chorych kol. Warawie. — Przyznano zapomogę nadzwyczajną kol. Moczarskiemu M., odmówiono kol. Koczerginowi J. — Nad podaniami kolegów: Baściaka J., Husara A., Szpyta L. i Wernera Cz. przeszedł Wydział do porządku dziennego, podtrzymując uchwałę z dnia 4 czerwca b. r., mocą której wymienieni koledzy zawieszeni zostali w prawach członków na 6 tygodni z egzekutywą na przyszłość. — Kol. Syniutę M. zwolniono od płacenia wkładek przez 40 tygodni od d. 15 lipca 1925. Synowi ś. p. E. Juszcza przyznano nadzwycz. zapomogę sierocą w wysokości 6 zł miesięcznie od dnia 1-go września b. r. — Na kolonję wakacyjną dla dzieci robotniczych uchwalono kwotę 100 zł. — Na cele inwestycyjne sali i sceny R. Z. Z. uchwalono wypłacić 50 gr od członka. — Prośbę p. Freilichowej, wdowy po bl. p. kol. Dawidzie, o udzielenie pomocy finansowej na leczenie chorego syna — z powodu braku funduszy na podobne cele — odmówiono. — Na fund. inwalid. przyjęto kol. Förstera Dawida. — Na listę bezkondy. polecono wpisać Dyonizego Kozaka i Dawida Halperna. — Wszystkim kolegom, którzy mieli przez Kasę chorych polecony wyjazd, przyznano zapomogę chorych. — Skarbnik kol. Nowakowski J. zawiadamia, iż z powodu ukończenia 14-go roku życia, przestały pobierać zapomogę sieroty: Ziemiński Roman, Janiszewska Marja i Wanda, Szczudłowski Zdzisław, Kułyńska Marja i Bender Janina. — Polecono Zarządowi ściślejszemu poruszyć na Radzie Nadzorczej „Kasa Pomoc” sprawę czynszu za salę, który wynosi obecnie 113 zł 74 gr miesięcznie. — Uchwalono odpisać dług „Kółka Zabawowego” w kwocie 1.487 zł 32 gr. — Omawiano sprawę rozszerzenia lokalu Stowarzyszenia i uchwalono za odstąpienie pokoju uwolnić p. Paszkowiczową od płacenia czynszu przez dwa lata i wypłacić tejże jednorazowo kwotę 500 zł tytułem przeprowadzki i odnowienia pozostałego jej mieszkania. — Kol. przewodniczący zdaje sprawozdanie z akcyj cennikowych na prowincji a mianowicie w Stanisławowie, Żółkwi i Drohobycz. — W sprawie rozliczenia się z „Ogniskiem” w Krakowie, uchwalono porozumieć się listownie. — Celem dokładnej kontroli chorych, pobierających zapomogę, postanowiono ogłaszać wykazy w każdym numerze „Ogniska”, oraz wysyłać co tygodnia po oficynach książkę chorych. — Po omówieniu szeregu spraw natury organizacyjnej i administracyjnej, kol. przew. zamknął posiedzenie o godz. 10.30 wieczór.

Protokół z posiedzenia Wydziału Główn. „Ognisko”, odbytego dnia 15 września 1925 r. Przewodniczy kol. Kusyk. Na członków Stow. przyjęto bez wpisu: Marciniaka Michała, urodz. 10/IX 1905 we Lwowie, wyp. na składacza 6/IX 1925, w drukarni Sp. Akc. Wyd. we Lwowie; Szepepańskiego Józefa, ur. 16/II 1903 w Zamarstynowie (Lwów), wyp. na maszynistę drukar. 27/VI 1925 w druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich; Künga Alberta ze Związku Drukarzy w Zurichu. Kol. Försterowi Dawidowi, w miejsce inwalidowego, przyznano zapomogę nadzwyczajną do czasu uznania tegoż przez lekarza, za niezdolnego do dalszej pracy. Podania Oswalda Erdmana i Tokarowskiego Marjana, odłożono do następnego posiedzenia.

Kol. przew. odczytuje list Związku krakowskiego w sprawie rozliczenia. Po dłuższej dyskusji polecono komisji rewizyjnej „Ogniska”, wzmocnionej o kol. Panasa, opracować projekt rozliczenia i przedstawić go Wydziałowi do przeglądnięcia i akceptowania. W odpowiedzi na pismo z Kolomyji i Złoczowa uchwalono wysłać delegata. Nadesłana rezygnację kol. Szczęściekiewicza, z mandatu zastępcy przewodniczącego, przyjęto do wiadomości i uchwalono przedłożyć ją najbliższemu Nadzw. Waln. Zgrom. Dla Związku Inwalidów Wojennych z powodu święcenia sztandaru, uchwalono wysłać 25 zł. Przy

wnioskach członków, kol. Parandowski uzasadnia potrzebę zaprowadzenia książki chorych, celem odczytywania tejże po oficynach i umieszczanie nazwiska chorych w czasop. „Ognisko”, uchwalono. Kol. Musij interpeluje w sprawie nieregularnego nadpłacania przez kolegów wkładek za ległych, strejkowych i powracających do zawodu, polecono kol. skarbnikowi by ściśle przestrzegał nadpłaty wkładek, a ociągających się kolegów przedstawiał na posiedzenia Wydziału. Kol. Riedl wyraża życzenie, by książki poborcze prowadził zast. skarbnika. Kol. Bober interpeluje w sprawie lokaty kapitałów „Ogniska”, zapytuje, czy prawdą jest, iż Zarząd ściśle wycofał swe oszczędności z Kasy Pomoc. Kolega przew. zaprzeczając temu, omawia spadek złotego polskiego, lokaty kapitałów i salwowania się przed spadkiem waluty i strat, zapewnia, iż bez uchwały Wydziału Zarząd ściśle nie poczyni żadnych kroków w kierunku lokaty kapitałów. Kol. Kowalski przedstawia program „Kółka Zabawowego” na sezon bieżący. Na tem zamknął kol. przew. posiedzenie o godz. 11 30 w nocy.

Zygmunt Moszyński
sekr.

Andrzej Kusyk
przew.

Protokół z Walnego Zgromadzenia Kółka Zabawowego Drukarzy Lwowskich, odbytego dnia 10 września 1925 r., o godz. 6 30 wiecz., w sali Stow. „Ognisko”, ul. Piekarska 18. Obecnych 55 kolegów. Przewodniczył kol. Dudziński Karol, sekretarzu kol. Kwaśniewski Stefan.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2. Sprawozdanie z czynności Wydziału, 3. Sprawozdanie kasowe, 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5. Wybory, 6. Wnioski.

Protokół bez dyskusji przyjęto.

Sprawozdanie z czynności Wydziału składa kol. przew., które przedstawia się następująco: Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 9 posiedzeń. Urządził 12 przedstawień amatorskich, jubileusz kol. Durkalca Józefa, 1 przedstawienie na dochód Klubu sportowego „Grafika”, 1 na dochód biblioteki Sekcji Person. Pomocn., 2 dla Komitetu Kola Matek, Wieczór św. Mikołaja, Gwiazdkę dla sierót, 2 wieczornice taneczne i Wieczór Sylwestrowy. Z miejsca tego składa przew. podziękowanie Zarządowi Głównemu za ułatwienie i popieranie zamierzeń Kółka, za stałe i wydatne subwencjonowanie oraz za sprawienie zupełnie nowych dekoracji, pp. amatorkom i amatorom za bezinteresowną pracę, pp. pryncypałom i dyrektorom za pomoc w postaci bezinteresownego drukowania afiszów i wszelkich druków potrzebnych Kółku, oraz wszystkim kolegom, którzy w jakikolwiek sposób ułatwiali lub współpracowali z Kółkiem w sezonie ubiegłym.

Po złożeniu sprawozdania, kol. przew. otworzył dyskusję, w której pierwszy głos zabrał przewodniczący Organizacji kol. Kusyk. W dłuższym swem przemówieniu rzucił pogląd na panujące rzekomo w sezonie ubiegłym antagonizmy między Kółkiem a Chórem. Opierając się na wewnętrznym regulaminie Kółka Zabawowego, domaga się niejako zlania tych Sekcyj w jedno ciało, przez co uzyskałoby się większe zrozumienie potrzeb tak jednej, jak i drugiej sekcji, dalej, na dalsze ukształtowanie się i rozwój Kółka w roku tak ważnym, jak rok jubileuszowy Organizacji, przytoczył wszystkie złe i dobre strony ustępującego Wydziału, uznał pracę Koła Amatorskiego idącą po linii ideologii socjalnej za właściwą, wyrażając życzenie, by nowo wybrany Zarząd, nie zbaczając, kroczył również po tej linii, a wszelkie przeszkody i niedomagania tak natury finansowej, jak i innej, będzie się starał usunąć.

Kol. Romański polemizując z wywodami kol. Kusyka, stanowczo odpiera zarzut, jakoby podobne antagonizmy miały miejsce. Wszystkie usterki i tarcia, jakie wynikały między Kółkiem a Chórem były bardzo małej wagi i przypisać je należy raczej skromnym ubikacjom, jakie stoją do ich dyspozycji a nigdy jakiejś chęci zwalczania lub szkodenia jednej lub drugiej sekcji. Nie przedstawia sobie również złączenie się tych dwóch sekcji, ze względów choćby nawet czysto organizacyjnych.

Kol. Winiarski, jako przewodn. Chóru nie może również stwierdzić, by kiedykolwiek istniały jakieś zamiary szkodenia którejs z sekcji — jednak stoi na stanowisku, że praca i sama organizacja wewnętrzna Chóru wymaga oddzielnej autonomii.

Kol. Niemczewski zapytuje kol. Kusyka czy

Organizacja nie posiada wpływu wzgl. egzekutywy na zmniejszenie czynszu za wynajem sali, gdyż obecny przekracza możność finansową Kółka. Kol. Kusyk w odpowiedzi stwierdza, że faktycznie ciężar płacenia tak wielkich czynszów, Kółko jako dzierżawca nie jest w stanie ponieść, wobec czego poczynił już odpowiednie starania w Kasie zal. „Pomoc”, jako administratorce.

Po wywodach kol. Preidla, Durkalca, Bieszczada, Lecha, Nowakowskiego J. i Moszyńskiego, który jest zdania, że Kółko powinno być samowystarczalne, przystąpiono do punktu 3-go porządku dziennego.

W zastępstwie nieobecnego skarbnika sprawozdanie kasowe odczytał kol. Kwaśniewski, które przedstawia się następująco:

Przychody:

1. Saldo z roku 1923/4	144 23 zł
2. Wkłady członków	717 50 „
3. Przedstawienia	888 20 „
4. Wynajem sali	413 — „
5. Subwencje „Ogniska”	638 77 „
Razem	2.801 70 zł

Rozchody:

1. Zakupno, odnowienie inwentarza i utrzymanie sali	570 15 zł
2. Czynsz za salę	758 — „
3. Światło	358 12 „
4. Biblioteka Kółka	84 42 „
5. Przedstawienia i mandoliniści	550 10 „
6. Gwiazdka dla sierót	300 — „
Razem	2.620 79 „

Lokacje:

Na książ. Kasy zal. „Pomoc” Nr. 472	— 04 zł
Gotówka w Kasie	180 87 „
Razem	180 91 zł

Zestawienie:

Przychody	2.801 70 zł
Rozchody	2.620 79 „
Pozostałość na r. 1925/6	180 91 zł

Po odczytaniu sprawozdania kasowego, imieniem Komisji Rewizyjnej, zabrał głos kol. Lubelski, który stwierdził, że Komisja po dokładnem przeglądnięciu księgi i alegatów, znalazła takowe w porządku, zgłasza wniosek o uchwaleńie votum zaufania ustępującemu Zarządowi. — Wniosek przyjęto.

Przystąpiono do punktu 5-go. Mimo pojawienia się przedwyborczej listy, kol. Durkalec F. stawia wniosek o wybranie Komisji Matki, która by po zastanowieniu się, przedłożyła Wal. Zgr. kandydatów do nowego Zarządu. Po dłuższych targach wybrano wymienioną Komisję w skład której weszli kol.: Durkalec Józef, Maćkowska Konstancy, Nowakowski Józef, Niemczewski Roman i Romański Józef.

Po udaniu się Komisji na obrady, kol. przewodniczący zapytuje, czy który z kolegów zgłasza jakie wnioski. Wobec braku takowych przerwał obrady na minut 10.

Po ponownem otwarciu Zgromadzenia, przystąpiono do wyboru, imiennie zgłaszanych członków Zarządu. Był to najgorętszy moment Zgromadzenia. Po ujednostajnieniu wreszcie rozbieżnych zdań wybrano następujący Wydział na rok 1925/6:

Przewodniczącym jednogłośnie wybrany został kol. Wiśniewski Władysław, Zastępcą tegoż kol. Kowalski Leon, sekretarzem kol. Zapletal Antoni, skarbnikiem Schultz Ludwik.

Członkami Wydziału kol.: Winiarski Bronisław, Tekielak Jan, Nowakowski Zygmunt, Lech Marjan, Górniak Stanisław, Kozak Tadeusz; Zastępcami: Zajac Tadeusz, Buć Józef, Żerucha Eustachy. Komisja Rewizyjna: Horbal Andrzej, Parandowski Włodzimierz, Riedl Jan.

Po odczytaniu listy nowo wybranego Zarządu, kol. przewodn. dziękując wszystkim zebranym za wzięcie udziału, zamknął Zgromadzenie o godz. 9 45 wiecz.

Stefan Kwaśniewski
sekr.

Karol Dudziński
przew.

Protokół z posiedzenia Zarz. Kółka Zab. D. L., odbytego dnia 20 września 1925 o godzinie 11-tej przedpołud. Przewodniczył kol. W. Wiśniewski. Nieobecni kol.: Żerucha i Buć.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu, 2. Wybór reżyserów, 3. Podział prac, 4. Wnioski.

Po odczytaniu protokołu przystąpiono do punktu 2 porządku dziennego. Na wniosek kol. Górniaka wybrano Komisję artystyczną, która się składa z kol. Lecha Marjana, Laudy Teofila,

Durkalca Franciszka, Kowalskiego Leona, Romańskiego Józefa, Frączka Jerzego i Lubuśki Stanisława Aranżerami wybrano kol. Bernadiuka Juliana i Zapletal Antoniego. Rekwizytorem wybrano kol. Guszytę Ignacego. Omawiano mające się odbyć Wykłady dramatyczne. Postanowiono urządzić przedstawienie inauguracyjne dnia 11 października b. r.

Antoni Zapletal
sekr.

Wiśniewski Władysław
przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji Person. Pomocn., odbytego dnia 30 sierpnia 1925 r. Obecni tow.: Kruszelnicki, Czmiel, Grabowska, Fuchsowa, Witmanowa, Makuch, Tretiak F., Kozak, Kizlyk oraz delegaci „Ogniska” tow. Maćkowska i Schultz.

Nad podaniem tow. Kondrackiej i Kubłak, po przeprowadzeniu obszernej dyskusji, przeszedł Wydział do porządku dziennego Uznając konieczność kolonii wakacyjnych dla dzieci rodzin robotniczych, urządzanych w sezonie letnim w Bohorodczanach przez Zarząd Uniwersytetu Ludowego im A. Mickiewicza we Lwowie, przyznano na pokrycie wydatków z kolonią tą połączonych, a nie subwencjonowaną przez rząd, lecz tylko przez klasę pracującą, kwotę 50 zł. Celem porozumienia się z Zarządem „Domu Zdrowia drukarzy w Mikuliczynie” w sprawie rozbudowy tej instytucji, w kierunku pomieszczenia członków Sekcji, upoważniono Zarząd do złożenia oświadczenia, iż w rozbudowie weźmie udział, przez przeznaczenie na ten cel pewnej kwoty. Do Komisji dla obliczenia personelu zajętego przy dziennikach lwowskich, wybrano tow.: Kruszelnickiego, Makucha i Maćkowskę.

K. Maćkowska
za sekr.

J. Kruszelnicki
przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji Introligatorów, odbytego dnia 21 sierpnia b. r. Przewodniczył kol. Piechociński. Porządek dzienny: 1. Sprawa listu z „Książnicy”, 2. Sprawa koleżanek: Bednarskiej i Chlebównej, 3. Wnioski i interpelacje.

Przewodniczący przedstawił niezadowolenie personelu w pracowni introligatorskiej „Książnica-Atlas” z uchwały Walnego Zgromadzenia, zabraniającej pracowania po godzinach pracy, podczas gdy w organizacji znajduje się od dłuższego czasu 10 kolegów bez pracy. Sekretarz odczytał list otwarty, wystosowany do Wydziału, w którym koledzy z „Książnicy” kwestjonują uchwałę W. Zgromadzenia. Kol. Nowakowski bronił uchwały W. Zgromadzenia, wykazując, iż pracowanie po 4 godziny dziennie nadliczbowo, przynosi szkodę ogółowi pracowników a szczególnie bezrobotnym, którzy mogliby pracę tę wykonać. Kol. Piechociński wykazywał, iż w „Książnicy” brak miejsca zmusił zarząd do wprowadzenia godzin nadliczbowych a także wspomina, iż robota jest dla koleżanek nie dla kolegów. Po dyskusji uchwalono sprawę tę załatwić po powrocie kol. Czernickiego. Sprawę kol. Bednarskiej i Chlebównej, które zorganizowały personal w „Karpalicy”, uchwalono załatwić w ten sposób, iż przyjmuje się te koleżanki bez wpisu do organizacji, bez zaliczenia zeszłorocznych wkładek, gdyż to sprzeciwia się postanowieniom statutu. Przy wnioskach uchwalono wpisać na pierwsze miejsce w liście bezrobotnych kol. przewodniczącego Czernickiego, który od szeregów miesięcy znajduje się bez pracy.

H. Nowakowski
sekr.

Piechociński
zast. przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji Introligatorów, odbytego dnia 18 września b. r. Przewodniczył kol. Czernicki. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału, kol. Czernicki stwierdza, iż sprawa pracy godzinowej nie została załatwiona. W sprawie kolegów bezrobotnych zaznaczył kol. przewodniczący, iż dotychczas brak zgłoszeń po pracowników, majędnak nadzieję zwiększenia się pracy po pracowniach, a tem samem bezrobotni znajdują pracę. Następnie poruszył przewodniczący sprawę absentowania się członków Wydziału w pracy organizacyjnej, stwierdzając, iż obarczenie kilku kolegów całą pracą w organizacji, przechodzi ich możność fizyczną. Uchwalono zwołać pełne posiedzenie Wydziału i Meżów Zaufania, by zastanowić się nad sposobem dalszej pracy w organizacji. Po omówieniu kilku spraw natury wewnętrznej Sekcji, zamknął przewodniczący posiedzenie.

Henryk Nowakowski
sekr.

J. Czernicki
przew.

Protokół z posiedzenia Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Okręg Lwów. Przewodniczy kol. Kusk. Nieobecni kol. Hyczko A., Buczyński Z., Nowakowski H. i Krakowiecka A. Protokół z ost. pos. odczytano i przyjęto. Kol. przew. przy otwarciu posiedzenia nadmienia, iż 3 miesiące upłynęło od czasu ostatniego posiedzenia a to z powodu wywczasów letnich i jego choroby, mimo której w czasie potrzeby organizacyjnej służył swą osobą. Zdaje sprawozdanie z opracowanego cennika sekcji introligatorów, zatwierdzonego przez obie strony z ważnością od dnia 20 lipca b. r. Cennik ten nie wiele odbiegł od plac drukarskich, uzyskał wynagrodzenie za święta dla pracujących na sztuce, czego nie udało się w cenniku drukarskim, ostatnia kategoria kobiet ma wyższe wynagrodzenie, jak w pomocy drukarskiej. Kol. Czernicki podnosi zasługi przew. kol. Kusy, w opracowaniu cennika. Sekcja introligatorów jest przekonana, iż gdyby nie kol. Kusk, sprawa nie byłaby tak pomyślnie załatwiona. Dziękuję przeto w imieniu Sekcji introligatorów. Kol. Włodarski imieniem Sekcji lito- i chemigrafów, żąda zwrotu sumy wypłaconej przez Sekcję strejkującą w zakładzie Hegedüsa, przyczem zawiadamia Zarząd, iż Walne Zgromadzenie lito- i chemigrafów uchwaliło wystąpić ze Związku od tygodnia 34. Kol. Maćkowska jako skarbnik oświadczy się przeciw zwrotowi sumy wydanej na strejkujących, gdyż od tyg. 27 na 38 członków ukw. Sekcji lito- i chemigrafów, zaledwie 8-mu płaciło wkładki. W dyskusji, jaka się na ten temat wyłoniła, zabierali głos kol. Fedeczko L., Wietrebski, Riedl, Kizlyk, Mikosiński i Kruszelnicki. Kol. przew. oświadcza iż suma powyższa zwróconą być może tylko wtedy, jeśli kol. Włodarski imieniem Sekcji zapewni wyrównanie wkładek do tygodnia 33-go włącznie. Kol. Włodarski odmawia takiego zapewnienia, gdyż niema na to upoważnienia Sekcji. Wystąpienie Sekcji lito- i chemigrafów przyjęto do wiadomości. Zwrotu sumy wypłaconej przez Sekcję lito- i chemigrafów, strajkującym w Zakładzie Hegedüsa, z powodu nielojalnego stanowiska przedstawicieli Sekcji, odmówiono. W obu sprawach postanowiono napisać do Zarządu Gł. w Warszawie. Kol. przew. odczytuje Okólnik Nr. 17, w którym Zarząd Gł. zawiadamia o zatwierdzeniu przez Nadzw. Walne Zebranie Okr. warszawskiego umowy cennikowej, zawartej na okres roczny, t. j. do 30 czerwca 1926 r. Na mocy tej umowy minimum z dniem 1-go lipca podniosło się do 100 zł, po 6 miesiącach pracy uzyskano 5 dni urlopu, pozatem osiągnięto kilka drobnych sukcesów. Na tem posiedzenie zakończono.

Wacław Włodarski
w zast. sekr.

Andrzej Kusk
przew.

STANISŁAWÓW

Protokół z N. W. Zgr. Filji Stow. drukarzy „Ognisko” w Stanisławowie, odbytego na dniu 31 sierpnia 1925 r. w lokalu przy ul. Gazowej. Obecni koledzy: Elian, Wizerkaniuk, Szczudłowski, Stetkiewicz, Halpern, Jonas, Koszyński, Zawrocki, Stopczyński, Bar, Koneczny, Paszek, Bijowski, Golstein.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego N. W. Zgr. 2. Rezygnacja Wydziału. 3. Wybór Wydziału a to: przewodn., sekretarza, skarbnika, bibliotekarza, 2-ch członków Wydz., 1-go zastępcę Wydz., 2-ch członków kom. rew. 4. Wnioski i interpelacje.

Protokół odczytano i przyjęto.

Przew. kol. Elian przedstawił powody rezygnacji Wydziału i złożył swe mandaty w ręce N. Walnego Zgromadzenia motywując to tem, że brak poparcia i zrozumienia ogółu, a także, że w Wydziale niema zgody, przez co wspólna praca staje się niemożliwą. Kol. Bar prosi, by szerzej wyświetlić sprawę rezygnacji, co kol. przew. Elian uczynił, wyświetlając sprawę wyraźniej i otworzył dyskusję. Kol. Paszek w dłuższym przemówieniu udowodnił, że sprawa rzeczywiście jest ciężka w działaniu Wydziału, jednakowoż nie widzi powodów, któreby koniecznie zmuszały Wydział do rezygnacji, a tem bardziej, że odczuwa się brak ludzi chętnych i zdolnych do prowadzenia funkcji w Zarządzie i dlatego oświadcza się za nieprzyjęciem rezygnacji, polewając Wydział do cofnięcia rezygnacji. Kol. Wizerkaniuk w odpowiedzi kol. Paszkowi przedstawia N. W. Zgr. powody dlaczego Wydział ustępuje, a to przez niezgodę w Wydziale

i braku zrozumienia i poparcia, u ogółu kolegów przedkładając ostatni fakt co do zalegania wkładek, tak dalece, że Wydział nie mógł postąpić w myśl regulaminu, z powodu sprzeciwu niektórych kolegów w Wydziale. Kol. Halpern popiera wywody kol. Wizerkaniuka i zaznacza, że kol. Bar zalegał 13 wkładek, upomniany do nadpłaty, zaległości nie wyrównał, wobec czego Wydział chciał go wykreślić na podstawie regulaminu, dokonać tego jednak nie mógł, z powodu niezrozumienia obowiązków przez niektórych członków Wydziału. Następnie zabrał głos kol. Stetkiewicz, który w krótkim przemówieniu przedstawił powody niezgody organizacyjnej i skutki teje w przyszłości, apelując prztem do Wydziału, by rezygnację swą cofnął. Dalej zabierali głos kol. Koneczny i Paszek, który stawia wniosek poparty przez kol. Stetkiewicza, ażeby rezygnację Wydziału nie przyjąć, który to wniosek przez N. W. Zgr. został uchwalony. Kol. Bar stawia wniosek, ażeby zmienić sekretarza kol. Wizerkaniuka i 1-go członka Wydz. a to kol. kol. Halperna — wniosek upadł. Kol. Halpern oświadcza, że nie może pracować w Wydziale dlatego, że nie można przyjąć nigdy do zgody tak dalece, że nie postępuje się w myśl regulaminu, przez co rezygnuje i opuszcza salę. Kol. Bar wyrażając kol. Halpernowi hańbę za czyn i demonstacyjny opuszczenie sali, stawia wniosek, by do Wydz. w miejsce tegoż wszedł kol. Koneczny, zaś do Kom. rew. kol. Zawrocki — wniosek przyjęto. Kol. sekr. Wizerkaniuk zabiera głos i w dłuższym przemówieniu przedstawia powody przez które nie może pracować w Wydziale przez co zgłasza swą rezygnację. W tej sprawie zabierali głos kol.: Paszek, Elian, Goldstein, Zawrocki, Szczudłowski, Wizerkaniuk i Koneczny, który stawia wniosek o przyjęcie rezygnacji — wniosek przyjęto. Z powodu rezygnacji sekretarza kol. Szczudłowski stawia wniosek poparty przez kol. Stopczyńskiego, by na sekretarza powołał kol. Bara — wniosek przyjęto.

Bibliotekarz kol. Bijowski zainterpelował w sprawie szaf bibliotecznych, które znajdują się u kol. Goldenzeila. Kol. Bar stawia wniosek by na najbliższym posiedzeniu Wydz. sprawę powyższą ostatecznie załatwić — wniosek przyjęto.

Na tem Zgromadzenie zakończono o godz. 9.30 wieczór.

Karol Wizerkaniuk
sekr.

Elian Eugenjusz
przew.

Protokół z posiedz. Wydz. Filji Stow. drukarzy „Ognisko” w Stanisławowie, odbytego dnia 7 września 1925 r. z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Oddanie agend ustępujących Kol. Wydziału. 3. Ukonstytuowanie się Wydziału. 4. Sprawy bieżące. 5. Wnioski i interpelacje. Obecni kol.: Elian, Wizerkaniuk, Szczudłowski, Stopczyński, Koneczny, Bijowski, Bar, Nieobecnym usprawiedli.: kol. Baściak. Nieusprawiedliwieni kol.: Zawrocki i Halpern.

Protokół odczytany z poprawką kol. Eliana przyjęto do wiadomości.

Następnie kol. Elian wezwał kol. Wizerkaniuka, by tenże oddał agendy sekretarza nowemu sekr. kol. Barowi. poczem kol. Wizerkaniuk, żegnany przez kol. Eliana, który złożył wymienionemu podziękowanie za dotychczasową pracę, opuścił lokal.

Wobec tego, że kol. Halpern był członkiem Wydziału, gospodarz Stow. i funkcjonariusz bufetu podręcznego, nie zastosował się do okólnika z dnia 6 września b. r. pktu 2-go porządku dziennego (oddanie agend) temsamem nie jawił się na posiedzeniu Wydziału — Wydział wytknął nietakt ze strony kol. Halperna i na wniosek kol. Bara uchwalono wezwać wym. kol. na dzień 12 września godz. 6 wiecz. do lokalu Stow. wraz ze wszystkimi notatkami i ewentualną gotówką, celem wyliczenia się i oddania swoich agend ewentualnemu gospodarzowi.

Po ukonstytuowaniu się Wydziału, kol. Bar objął sekretariat, zaś gospodarzem wybrano kol. Konecznego Leona.

Następnie kol. przew. odczytał pisma z Zarządu Gł. a to z dnia 21/VIII i 1/IX b. r., które to poszczególne punkta po odczytaniu przewidy-

Nad podaniem kol. Jonasa z prośbą o udzielenie mu 4-ro tyg. zapomogi z powodu powtórnego wyjazdu, do Mikuliczyna, po burzliwej na ten temat dyskusji, uchwalono wypłacić zapomogę za okres dwutygodniowy, zaś za dwa

tygodnie obowiązek nadpłacenia wkładek (wniosek kol. Bara).

Kol. Stopczyńskiemu uchwalono 3 tygodniową zapomogę na wyjazd celem poratowania zdrowia.

Na wniosek kol. Bara udzielono kol. Kaz. Wizerkaniukowi 1-no tygodniową zapomogę bezkond. będącego bez kondycji.

Rezygnację kol. Baściaka Józefa z członka Kom. rew. uchwalono nie uwzględnić i zawiadomić o tem pisemnie interesowanego.

Od kol. Goldenzeila Adolfa uchwalono zażądać szafy bibliotecznej.

Uchwalono upomnąć p. Buhajczukównę M. czł. pers. pom., o natychmiastowy zwrot, już od dłuższego czasu wypożyczonych książek z biblioteki Filji.

Uchwalono odnieść się do Zarz. Gł. z prośbą, by tenże z chwilą powiadomienia go, skierowywał stale wszelkie korespondencje dotyczące Filji na adres kol. Władysława Szczudłowskiego.

W końcu po omówieniu wielu spraw natury organizacyjnej, przew. kol. Elian zamknął posiedzenie o godz. 9'15 wiecz.

Marjan Bar
sekr.

Eugenjusz Elian
przew.

ZMARLI

Tomana Franciszek, ur. dnia 19 listopada 1882 roku, wypisany na składacza dnia 20 września 1900 roku, zmarł dnia 6 sierpnia 1925 r.

Zmarły należał do kolegów w całym tego słowa znaczeniu. Zgodliwy i koleżeński, zjednał sobie sympatię współpracujących, to też liczny udział kolegów zmarłego w obrzędzie pogrzebowym świadczył, iż był z naszego grona kolega gorąco umiłowany przez ogół.

Po wyniesieniu zwłok, odśpiewał „Chór drukarzy” pieśń żałobną „Beati mortui”, a na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziło zmarłego liczne grono najbliższych przyjaciół i kolegów. Cześć jego pamięci!

KRONIKA

Apel. Zarząd Kółka Zabawowego Drukarzy Lwowskich chcąc wskrzesić tradycję przedwojenną, zamierza rozwinąć jak najszerszą działalność w zakresie kulturalno-oświatowym. W tym celu zamierza urządzać przedstawienia z działów: dramatu, komedji, farsy, wodewilu i operetki, przedstawienia dla dzieci popołudniowe, dalej rozmaite wykłady popularne, wyieczki członków do instytucji użyteczności publicznej, do fabryk, muzeów i t. d.

Aby móc te swoje zamierzenia urzeczywistnić, Zarząd apeluje do chętnych kolegów, szczególnie do młodszych aby zechcieli poprzeć te zamierzenia i w tym celu jak najliczniej wpisywali się do Kółka Zabawowego.

RÓŻNE

Kongres socjalistyczny o 8-godzinny dzień pracy. Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny odbywający się w Marsylii powziął uchwałę, domagającą się rzeczywistego wprowadzenia na całym świecie 8-godzinnego dnia pracy, bez zezwolenia na godziny dodatkowe. Rezolucja domaga się ponadto redukcji tego 8-godzinnego maksimum pracy przy zajęciach szczególnie niezdrowych lub wymagających wielkiego natężenia.

37,000 robotników w Saksonii zlokautowanych. Z Saksonii donoszą o wybuchu lokautu, który objął 37.000 robotników. Wobec niewypelnienia przez przedsiębiorców żądań robotników o podwyżkę, ogłosili robotnicy strejk, na co odpowiedzieli przedsiębiorcy lokautem, wyrzucając 37.000 robotników na bruk.

Solidarność robotnicza. O pięknym przykładzie solidarności robotniczej donoszą z północno-wschodniego skrawka górskiego Bawarii (Fichtelgebirge). Otóż wśród tamtejszych robotników zatrudnionych w hutach szklanych przebiegł strajk o podwyższenie zarobków, a czynną była tylko prowadzona przez robotników huta spółdzielcza. Pracownicy ostatniej postanowili jednomyślnie ograniczyć godziny pracy do 12 lub 15 w tygodniu, aby tym sposobem umożliwić zatrudnienie wszystkim robotnikom strejkującym w odnośnym przedsiębior-

stwie i na równi ze strejkującymi ponosić ciężary walki o poprawę bytu.

Nowy język — Afrikaans. Na listę urzędowych języków Imperium Brytyjskiego, wciągnięto nowy język — afrikaans. Na mocy obecnie przyjętego uzupełnienia do konstytucji południowo-afrykańskiej z r. 1909, ustanawiającej obok angielskiego, język holenderski, jako urzędowy, wprowadzono „afrikaans”, odmianę holenderskiego, zwaną przedtem kapholenderszczyną, lub „taal”.

Aptekarz — drukarzem. Niedawno podałyśmy wiadomość o maszyniście drukarskim, który został doktorem medycyny, dzisiaj jesteśmy w możności podać za lipskim „Korrespondent”, iż pewien aptekarz w miasteczku Schönfeld pod Dreznem, nazwiskiem Kindermann, zajmuje się drukarstwem a w wolnych chwilach wykonuje swój zawód aptekarski. Ponieważ stan zdrowotny ludności w Schönfeldzie nie pozostawia wiele do życzenia, Kindermann całymi dniami cierpi na brak pracy w aptece. Drukarnia wykonuje od 25 lat co najmniej, drukując etykiety apteczne, druki kupieckie i t. d. oraz wszystkie druki dla chemicznej fabryki w Helfenbergu. Mimo, iż Kindermann jest drukarzem-amatorem, druki jego śmiało mogą służyć za wzór godny naśladownictwa zawodowym składaczom i maszynistom drukarskim.

KOMUNIKATY

Chorzy. Członkowie „Ogniska”, pozostający na etacie chorych, muszą wykazać się przy pobieraniu zapomogi (co tygodnia) świadectwem lekarskim, bądź legitymacją Kasy Chorych, że są niezdolni do pracy, poza tem stosować się ściśle do wskazań lekarzy, kiedy i w jakiej porze wolno im przebywać poza domem. W razie nieprzestrzegania niniejszego postanowienia traci członek prawo do pobierania zapomogi (§ 109, 144—116 regulaminu).

Chorzy w tyg. 39, t. j. od 20 do 26 września: Majewski Julian od 8 listopada 1924 do 22 września, Kuźmiński Tomasz od 24 marca, Zgodziński Zygmunt od 3 maja, Kusyk Andrzej od 8 czerwca, Trawka Marjan od 21 lipca, Chwojka Robert od 29 sierpnia, Gawęda Piotr od 31 sierpnia do 27 września, Głowacki Jan od 1 września, Ihr Majer od 14 września, Ringel Leonard od 14 września, Kiernicki Jan od 15 września.

UWAGA! Kol. Poborcy oficynowi mają obowiązek, o zachorowaniu lub wyzdrowieniu kolegi w swej oficynie tego samego dnia zawiadomić pisemnie kol. Nowakowskiego J. w biurze Stowarzyszenia. Zarząd

Kasjer „Ogniska” kol. Nowakowski Józef urzęduje dla stron od godz. 7—8 wieczór z wyjątkiem czwartku, soboty i niedzieli. Wpłata zapomóg odbywa się tylko w piątki od 7—8 wiecz.

Zarząd „Chóru drukarzy” zawiadamia swych członków, iż lekcje rozpoczęły się z dniem 1 września. Zarazem prosi tych kolegów, którzy dotychczas nie zgłosili się, by pilnie uczęszczali na lekcje, które odbywają się stale we wtorki i piątki punktualnie od godz. 6:30 wieczorem.

Wobec przygotowania się do jubileuszu koleżeńskości i koncertu, Zarząd Chóru uprasza wszystkich członków o pilne uczęszczanie na lekcje śpiewu.

Martyn A.
sekr.

Winiarski Br.
przew.

PODZIĘKOWANIA

Zarząd Kółka Zabawowego składa tą drogą podziękowanie kol.: Durkalcowi Józefowi, Lasowskiemu Mich. i Lubelskiemu Karolowi za darowanie utworów scenicznych Bibliotece Kółka.

Stefan Kwaśniewski
sekr.

Karol Dudziński
przew.

Mam zaszczyt podziękować Szan. Zarządowi za powierzenie mi dzierżawy kuchni w „Domu Zdrowia” w Mikuliczynie, oraz wszystkim P. T. Członkom Szan. Stow., którzy w tegorocznym sezonie korzystali z mej stołowni i proszę równocześnie o wybaczenie za wszelkie ewentualne niedomagania, jeśli takowe mogły mieć miejsce.

Stanisławów we wrześniu 1925.

Julia Zengel

POKWITOWANIA

Na sieroty po drukarzach złożyli: Kol. Nowakowski Józef 3:60 zł; Kol. Rozłucki K. z okazji wypisu 30 zł.

J. Nowakowski
kasjer

Na Dom Zdrowia Drukarzy w Mikuliczynie złożyli od 1 czerwca do końca sierpnia 1925 kol.: Chrystowski M. 30—zł, Kalinowski K. 6:70 zł, Przyszlewicz M. —20 zł, Kochanowski J. —20, Bernadiuk Julian —30 zł, Tułaczko T. —20 zł, Hrycak K. —60 zł, Adler Z. —30 zł, Lewin M. —10 zł, Majewski J. —30 zł, Maciak M. 1—zł, Poremba H. —20 zł, Burger J. —20 zł, Schulc K. —20 zł, Tomaszek R. —80 zł, Mikosiński E. —50 zł, Czornobaj F. —20 zł, Zerucha E. —70 zł, Krutiański G. —20 zł, Szczęśkiewicz S. —20 zł, Buć J. —20 zł, Ringel L. —20, Martyn A. —70 zł, Kowalski K. —10 zł, Riedl J. —20 zł, Niczowski B. —60 zł, Poremba H. z okazji mimowolnie urządzonych mu serenad w nocy z 11 na 12 lipca w Mikuliczynie 5—zł, tow. Łabikówna H. —20 zł, p. Łozińska M. 1:05 zł. — Razem 51:35 zł.

Gabriel Benrad
kasjer

Z WYDAWNICTW

„**Plomyk**”. Z początkiem roku szkolnego ukazał się z druku Nr. 1 tygodnika ilustrowanego dla dzieci i młodzieży p. t. „Plomyk” z dodatkiem „Plomyczek” (Świątokrzyska 30). Pismo to wydawane jest w Warszawie przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Wychodzi rok X-ty, prenumerata roczna wynosi 11 zł. Pismo jest ozdobione licznymi, dobrze wykonanymi ilustracjami.

„**Świat i prawda**”, miesięcznik formatu in 4-to, bogate treścią literacką i ilustracyjną. Każdy numer w objętości najmniej 116 stron druku, wychodzi w Grudniadzu. Cena za egzemplarz 1 zł 50 groszy. Redaguje Zenon Gątkowski. Nakład poważny, 22 tysięcy egzemplarzy, pozwala po tak niskiej cenie rozsyłać Administracji to pismo, w którym każdy czytelnik znajdzie coś dla siebie zawsze godnego do przeczytania.

ZYGZAKI

„KOLEŻEŃSKA” SOLIDARNOŚĆ

W jednej z drukarni prowincjonalnych, w mieście wojewódzkim, zdarzył się następujący wypadek: Oto kol. K... nie pobierający przez kilka tygodni pełnej wypłaty za swą pracę — nabrał w końcu odwagę... i upomniał się u właściciela o wyrównanie zaległości. Lecz o dziwo, zamiast pieniędzy, usłyszał od swego „chlebodawcy” grube, obelżywe słowa w odpowiedzi. Odchodząc od tak kulturalnego i życzliwego „chlebodawcy” przypomniał sobie o ukraińskim przysłowiu: „za moje żyto, szczerze męne było”.

Współpracownicy, starsi koledzy, zamiast solidarnie wystąpić w obronie pokrzywdzonego kolegi i zażądać satysfakcji — pracowali dalej nie zareagowawszy na brutalny postępek „chlebodawcy”, tak, jak gdyby to się działo za czasów „pańszczyzny”.

Smutne to, ale prawdziwe.

Obserwator

KĄCIK

Z NASZEGO PODWÓRKA

Kol. A.: Byłeś na Zgromadzeniu Kółka zabawowego w sobotę?

Kol. B.: Bylem.

Kol. A.: I jakie odniosłeś wrażenie?

Kol. B.: Podobalo mi się. Było to jedyne przedstawienie, w którym wszyscy umieli swe role i obeszło się bez suflera.

ŚLUB BEZKONDYCYJNEGO

Smutno jest żyć samemu człowiekowi na świecie — powiedział do siebie kolega bezkondycyjny — i postanowił ożenić się.

Nie stało się na przeszkodzie, więc z wybraną serca swojego stanął na ślubnym kobiercu. Zakonnik, udzielający ślubu, pewny wiadomości o ciąglem bezkondycjonowaniu amatora „słodkiego” jarzma małżeńskiego, a zapytując

pannę młodą o nieprzymuszoną wolę i t. d., miał podobno postawić jej takie pytanie:

— Czy masz dobrą a nieprzymuszoną wolę, tego oto wiecznie bezkondycji pozostającego drukarza, pojąć za małżonka?

— Mam!

— I nie opuścisz go aż do śmierci, chociażby dostał chwilową kondycję?...

— Nie!

Wobec tego pobłogosławił młodą parę, mówiąc po łacinie sakramentalne: idźcie i rozmnażajcie się!

K. M.

WYKŁADY DRAMATYCZNE

Zarząd Kółka Zabawow. chcą cdać możność wyszkolenia amatorskiego wszystkim Kolegom, chcącym wziąć udział w życiu amatorskim naszego Kółka Zabawowego, urząda w październiku wykłady dramatyczne. Wykładać będzie znany i ceniony we Lwowie dramaturg, były sekretarz i dyrektor Teatrów

p. HENRYK CEPNIK

Wykłady obejmować będą ogólny zarys nauki, którą amator koniecznie potrzebuje a to: ogólne uwagi o teatrze, teorię gry scenicznej — jakie warunki są potrzebne, wymowa, mimika, gestykulacja, studjum roli — dekoracja i oświetlenie, charakterystyka i t. d.

Zarząd Kółka nie szczędząc trudów i kosztów ma nadzieję, że wszyscy koledzy, których scena amatorską cośkolwiek interesuje, zgłoszą się gremjalnie, zwłaszcza, że wstęp na wykłady jest bezpłatny. Początek wykładów w poniedziałek dnia 5-go października punktualnie o godzinie 6.30. Zgłoszenia kolegów, jak również i pań, przyjmuje sekretarz Kółka kol. Zapletal Ant. codziennie wieczorem od godz. 6-tej. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki i środy o godz. 6:30 wieczorem.

LITERATURA ZAWODOWA

niezbędna dla każdego drukarza

Podręcznik dla składaczy ręcznych — Roman Mathia; stron 160, z przykładami i rysunkami w tekście cena zł 5—

Podręcznik dla składaczy maszynowych — Wacław Merkel; stron 96, z 24 rysunkami poszczególnych części „Linotypu” cena zł 5—

Podręcznik dla maszynistów drukarskich — Ryszard Patyna; stron 64 z rysunkami w tekście cena zł 4—

Układ tabelaryczny — Ryszard Patyna; stron 48 z licznymi przykł. w tekście cena zł 3—

Układ matematyczny — Antoni Burkot; stron 24 cena zł 2—

Pojedyncze egzempl. „Grafiki Polskiej” z roku 1921, 1922 i 1923 cena zł. 1:50

Koszty robocizny w przemyśle drukarskim przed wojną i obecnie — Lucjan Bogusławski; stron 16 cena zł 1—

Wydawnictwa powyższe są do nabycia w drukarni L. Bogusławskiego, Warszawa, Świątokrzyska 11

Wysyłka za zaliczeniem.

WYDAJE STOWASZYSZ. DUKARZY „OGNISKO” ZA REDAKC. ODPOWIADA ADAM WIKTOR BOBER Z DUKARNI LUD. SP. TOW. WYD. WE LWOWIE

CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY

OGNISKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:
WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18
LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE
PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE
ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTO-
WANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ
TELEFON STOW. „OGNISKO” NR 35-39

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

Zawiadomienia

Zawiadamiamy niniejszem, iż jubileusz 50-letniej pracy zawodowej kolegów: lwowskich Förstera, Haulera, Huzara, Kattnera, Medyckiego, Melliwy i Ziemińskiego, odbędzie się dnia 14 bm.

*

Wydział Stowarzyszenia „Ognisko” zwraca uwagę wszystkim kolegom bezkondycyjnym, by natychmiast po odejściu z kondycji zgłaszali się do Urzędu Biura bezrobotnych przy ulicy Rutowskiego celem zarejestrowania, gdyż w myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zgłoszenia po 30 dniach od utraty pracy będą wprowadzone rejestrowane, lecz zasiłki za dnie te nie będą wypłacane.

Do rejestracji przedłożyć należy druk otrzymany przy odejściu z pracy a wypełniony przez przedsiębiorcę i legitymację osobistą bezrobotnego (książeczka Kasy Chorych lub wojskowa).

Zarząd

VERDAN FRANCISZEK

Całkiem niespodziewanie spadła na nas przerażająca wiadomość o śmierci kol. Verdana Franciszka, sekretarza Międzynarodówki Drukarskiej.

Dnia 29 września zmarł kol. Franciszek Verdan, dusza i motor Międzynarodówki Drukarskiej. W zmarłym traci nie tylko Międzynarodówka Drukarska, ale też ogół drukarskich pracowników, zrzeszonych w Międzynarodówce Drukarskiej jednego z najlepszych swoich pracowników, w którego rękach spoczywały interesa międzynarodowej organizacji drukarskiej.

W roku 1920, po śmierci kol. Stautnera, sekretarza Międzynarodówki Drukarskiej, objął kol. Verdan w grudniu dobrowolnie wolną posadę sekretarza, nie w myśli zatrzymania się na tym stanowisku, lecz by praca Sekretariatu nie doznała przerwy.

Po rozpisaniu konkursu na posadę sekretarza przez Komisję Międzynarodówki Drukarskiej, zgłosiło się pięciu kandydatów, pomiędzy którymi znajdował się również kol. Verdan. Wobec zbliżającego się terminu VIII Międzynarodowego Kongresu Drukarzy, Komisja oddała prowizorycznie kol. Ver-

dan'owi prowadzenie agend Sekretariatu, pozostawiając Kongresowi zatwierdzenie tegoż na tej posadzie, co też się stało na Kongresie, odbytym we Wiedniu w dniach od 5 do 9 sierpnia 1921 roku.

Późniejszą pracą swoją stwierdził kol. Verdan, iż odpowiadał w zupełności stanowisku, na jakie upoważnił go Kongres wiedeński.

W śmierci kol. Verdana tkwi pewna tragedia. Śmierć zaskoczyła go na stanowisku Sekretarza Międzynarodówki Drukarskiej, podczas powrotnej podróży ze związku państw północnych...

Kol. Verdan Franciszek nie żyje, lecz jego duch pozostanie żywy pomiędzy nami, by dodawać nam siły do wytrwania w jednej wielkiej Międzynarodowej Organizacji Drukarskiej.

Pamięci kol. Verdana Franciszka — cześć!

FALA BEZROBOCIA

Fala bezrobocia, przewalająca się przez całą Europę, z kraju do kraju, nie ominęła też i kraju naszego.

Liczba bezrobotnych z dniem każdym wzrasta z przerażającą szybkością. Ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach, wypłacających zasiłki dla bezrobotnych z tygodniem każdym rośnie.

Zawód drukarski, który zwią „luksusowym”, (gdyż na kupno książki czy gazety tylko wybrańcy lub wielcy politycy pozwolili sobie dziś mogą), nawiedziła również klęska bezrobocia, którego końca nie tak prędko, zdaje się, możemy się spodziewać.

Ze wszystkich stron dochodzą nas wiadomości o zwiększającym się stanie bezrobotnych drukarzy i bezrobotnego personelu pomocniczego.

Warszawa, Poznań, Kraków, nie pamiętają takiej liczby bezrobotnych, jaką posiadają dziś w swoich okręgach i oddziałach.

U nas we Lwowie liczba bezrobotnych drukarzy przekroczyła już cyfrę przeciętną, równocześnie i personal pomocniczy znachodzi się bez pracy.

Przemysł i Stanisławów posiada bezrobotnych drukarzy a ilu ich błaka się po miastach i miasteczkach naszych nie wiemy dokładnie, ale dość często otrzymujemy rozpaczliwe listy nie członków organizacji, proszących o danie im pracy we Lwowie!

Przekłete słowa Witosa: „jest źle, ale będzie jeszcze gorzej”, wypowiedziane za jego prezury, sprawdzają się dziś w zupełności.

Pan Grabski, minister skarbu, sanuje stosunki gospodarcze państwa, ale ilość bezrobotnych w państwie rośnie, jak na drożdżach, kredyty zamknięte, przemysł z dniem każdym upada, a na to wszystko niema ratunku!

Od szeregu tygodni wyprzedaje rząd p. Grabskiego monopol, obiecuje uzyskaną gotówkę rzucić na poparcie przemysłu i rękodziela, naiwni czekają a tymczasem życie przemysłowe zamiera, liczba bezrobotnych rośnie.

Inteligencję bezrobotną durzy się zaliczkami, bezrobotnym robotnikom i robotnikom wypłaca się śmiesznie małe zapomogi, które niewiedomo do czego mogą być użyte. Wyżyć przecie z nich nie można a w izbach robotniczych nęda, głód i rozpacz.

Podczas gdy w państwach zachodnich zapomogi, wypłacane bezrobotnym, wystarczają na przetrzymanie kryzysu — u nas, jak na kpiny, za 1 do 1.50 zł tego dziennie każą wyżyć rodzinie, poczynić naprawy chociażby obuwia, posyłać dzieci do szkoły, płacić komorne i t. d.

Niedołęstwo rządu przebija się na każdym kroku. Nieuczciwość jego w stosunku do bezrobotnych obywateli państwa, którzy pragną pracy i wyciągają zdrowe ręce po nią, jest tak wielką, iż najspokojniejsi nawet, przychylnie usposobieni dla kraju, z trwogą i niepewnością spoglądają w najbliższe godziny.

Dla uspokojenia klasy pracującej, dla ulżenia jej w przymusowej nędzy, w której znalazła się ona dzięki bezprzykładnej gospodarce finansowej ministra skarbu, należy:

1. Podwyższyć zasiłki dla bezrobotnych o 100%, oraz wypłacać takowe aż do uzyskania pracy.

2. Wszystkich bezrobotnych zwolnić za czas bezrobocia od płacenia komornego.

3. Zastosować w zupełności system bezpłatnego nauczania dzieci bezrobotnych, przez dostarczenie im bezpłatnie książek i przyborów szkolnych.

4. Zapewnić wszystkim bezrobotnym i ich rodzinom na cały okres bezrobocia korzystanie z lekarstw i pomocy lekarskiej w Kasach Chorych, oraz

5. Dostarczyć bezpłatnie bezrobotnym z państwowych domenów i kopalń węgla — pewnej ilości opału.

Jeżeli rząd robiący wielkopanstwową politykę niewie w jaki sposób, czy też nieumie nędzy bezrobocia ulżyć, to robotnicy sami wysuwają sposoby te, by rząd mógł je w czyn wprowadzić.

Po izbach robotniczych chłód, głód i choroba zagnieździły się i czynią swoje straszne spustoszenia.

Jeżeli rząd nie przyjdzie jak najprędzej klasie robotniczej w większości swej dziś bezrobotnej z natychmiastową i wystarczającą pomocą — winę następstw niechaj przepisze sobie!

Adam Bober

ODSLONIĘCIE PORTRETU

Dnia 4 października b. r. odbyło się odsłonięcie portretu założyciela i długoletniego prezesa „Klubu maszynistów drukarskich” ś. p. Józefa Witowskiego.

W pięknie przybranej zielenią sali „Ogniska” zgromadziło się liczne grono kolegów obok rodziny Zmarłego. Zauważyliśmy też wielu zarządców drukarni lwowskich, którzy obecnością swoją w uroczystości uświetnili ją bardziej jeszcze, dając dowód, iż uznają również pracę zmarłego.

O godzinie 12:30 w południe rozpoczynając uroczystość, przemówił do zebranych kol. Schultz Ludwik, prezes „Klubu maszynistów” w następujące słowa:

„Szanowni Słuchacze!

Zebraliśmy się dzisiaj, by uczcić zasługi męża, który z pracy organizacyjnej był nam dobrze znany.

Niestety, nie danem nam było uczcić go za życia jego. Nieubłagana śmierć zabrała go z naszych szeregów, czyniąc w zwartej grupie naszej niepowetowany wyłom.

W przededniu 10 rocznicy jego zgonu, przychodzi nam uprzytomnić sobie brak tego, który dał początek Klubowi maszynistów lwowskich, który był naszym długoletnim prezesem i który wzywał nas zawsze do wspólnej pracy organizacyjnej, do łączenia się w naszym Klubie dla życia koleżeńkiego i braterskiego.

Mężem tym, którego dzisiaj pamięć czcimy to ś. p. Józef Witowski, założyciel i długoletni przewodniczący Klubu maszynistów lwowskich.

W zmarłym jednoczyła się nieskazitelna prawość charakteru, dobroć i serdeczność w pożyciu koleżeńskim. Do tego serdecznego pożycia koleżeńkiego zachęcał nas zawsze i wszędzie, wiedząc dobrze o tem, iż serdeczne pożycie koleżeńskie czyni z nas silną grupę robotników świadomych swoich celów i zamiarów.

Klub maszynistów lwowskich w przekonaniu, iż spełni chociażby w skromnych rozmiarach obowiązek wdzięczności, względem zmarłego Założyciela Klubu, postanowił uczcić pamięć Józefa Witowskiego tym oto portretem. (Nastąpiło odsłonięcie portretu).

W obliczu zebranych Gości ślubujemy, iż zawsze i wszędzie postępować będziemy po drodze wskazanej nam przez ś. p. prezesa Klubu maszynistów, Józefa Witowskiego.

Zgoda, jedność i koleżeńskość oto wytyczne, których stale będziemy się trzymać, a tak postępując spełnimy względem zmarłego prezesa nasz święty

obowiązek wdzięczności, przekazując go naszym następcom.

Chór pod batutą ob. Kinałskiego odśpiewał kantatę Mendelsona: „Hej bracia w uroczystej chwili”, poczem kol. Lech Marjan wygłosił wiersz kol. Szczęścikiewicza p. t. „Patrz na nas”, przyjęty huraganem oklasków, oraz wiersz napisany przez kol. Karasińskiego p. t. „Przysięga”, nagrodzony również salwą oklasków.

Po odśpiewaniu przez Chór pieśni Lachmana: „Sztandary polskie w Krem-lu” przemówił imieniem „Ogniska”, przewodniczący kol. Kusyk ~~inniej~~ w następujące słowa:

Wojna, która wybuchła, przeszkodziła nam w pracy organizacyjnej, w której naczelne miejsce zajmował ś. p. kol. Józef Witowski, jeden z założycieli „Klubu maszynistów lwowskich” i bardzo czynny członek naszych Wydziałów i Sekcyj i długoletni prezes Klubu. Zmarły pracował ochotczo na każdym polu pracy organizacyjnej, nie usuwał się od obowiązków, które nań nakładały Walne Zgromadzenia.

I dzisiaj spoglądając na tego bojownika o wielkiej wartości moralnej i organizacyjnej nabieramy przekonania, iż był on nieustraszony w walce o lepsze jutro, a przykładem swoim zagrzewał do pracy dziesiątki kolegów.

W imieniu „Ogniska” i Zarządu Związku druk. i pokr. zawodów w Polsce z siedzibą w Warszawie — składam cześć dla pracy zmarłego. — Cześć bojownikowi o lepszą dolę dla ogółu braci drukarskiej!

Po odśpiewaniu przez Chór pieśni ukraińskiej Rozdolskiego: „Sonce zachody” nastąpiły przemówienia delegatów: kol. Czernickiego, przewodniczącego Sekcji introligatorów i tow. Kruszelnickiego, przewodniczącego Sekcji personalu pomocniczego.

Kol. Kowalski Leon, odczytał następujące listy i telegramy, nadesłane na uroczystość odsłonięcia portretu:

KRAKÓW

Do Zarządu Stow. Drukarzy „Ognisko” we Lwowie

Szanowni Koledzy!

Z okazji uroczystości odsłonięcia portretu Kolegi ś. p. Józefa Witowskiego, łączymy się z Wami w wyrazach czci hołdu, jakie w dniu 4 października b. r. tak wielce zasłużonemu Koledze na polu organizacyjnym w dowód pamięci złożycie.

Za Zarząd:

Antoni Harlender
sekr.

Jan Kozuch
przew.

Za Klub maszynistów krakowskich:

Stanisław Malczyk
prezes

PRZEMYŚL

Do Lwowskiego Klubu Maszynistów druk. we Lwowie

Postać ś. p. Józefa Witowskiego większemu ogółowi kolegów przemyskich żywo się odzwierciedla w pamięci. Prawie wszyscy znamy jego działalność w budowaniu Organizacji Zawodowej, ewentualnie Klubu Maszynistów, to też z równą czcią przyłączamy się do Waszej uroczystości, która jest wyrazem uznania zasług ś. p. Józefa Witowskiego.

Cześć Jego pamięci!

Za Wydział:

Franciszek Skupień
sekr.

Franciszek Mikruta
przewodn.

WARSZAWA

Ognisko drukarzy — Lwów

W dniu odsłonięcia portretu przesyłamy hołd pamięci dla bojownika o dobro drukarzy.

Sekcja maszynistów w Warszawie

KRAKÓW

Klub maszynistów drukarzy — Lwów

Krakowski Klub maszynistów drukarzy przyłącza się całym sercem w oddaniu hołdu zasłużonemu Koledze ś. p. Józefowi Witowskiemu.

Malczyk
prezes

STANISŁAWÓW

Ludwik Schultz — Lwów

Z okazji dzisiejszej uroczystości pamięci Józefa Witowskiego — Cześć!

Filja Stanisławów

ŁÓDŹ

Związek drukarzy — Lwów

Z okazji odsłonięcia portretu ś. p. Józefa Witowskiego, założyciela i długoletniego prezesa Klubu, Chłuby drukarstwa lwowskiego, życzymy Klubowi dalszego rozwoju i kroczenia drogami wytkniętymi przez Jego Założyciela.

Okreg Łódź

Kol. Schultz, oddając portret w opiekę „Ogniska” wspomina o twórcy portretu, artyście b. kol. Sołowiju, który z całą gotowością podjął się odtworzenia portretu, a wykonanie tegoż świadczy o wielkim talencie twórcy.

Mr

PATRZ NA NAS!

Patrz na nas z portretu Kochany Druhu, jak myśmy patrzyli na Twoje czyny, gdyś nas wśród walki umacniał na duchu i uczył zdobywać zwycięstw wawrzyny.

Patrz na nas! — Twoje pamiętając słowa stoimy złączeni w jednym szeregu; nikt się z nas w walce nie kryje, nie chowa, boś Ty nas uczył być pierwszymi z brzegu.

Patrz na nas! — Oto w gromadę złączeni stoimy dzisiaj przed Twoim obliczem i chociaż duch Twój już w krainie cieni, pamięć Twych czynów dla nas jest Zniczem, który nam płonie, jak sygnał czuwania i nie da w niemocy zbłądzić na duchu lecz przeć wytrwale ku gwieździe świtania z pamięcią o Tobie Kochany Druhu!

Stanisław Szczęścikiewicz

PRZYSIĘGA...

Stoimy dzisiaj przed portretem męża, Który się oddał naszej wspólnej sprawie, Który myśl każdą w życiu swem wyteżał, Aby kierunek dać drukarskiej nawie.

On przewodniczył przez lat szereg cały Nam maszynistom i nie szczędził trudu, By zadowolnić masy, co mu dały Ów ważny mandat drukarskiego ludu.

Pracując ciężko sam, rozumiał dobrze Nasze potrzeby i życzenia nasze, W obronie naszych praw On stawał chrobrze I nigdy nie dał sobie plunąć w kaszę!

I choć lat kilka teraz upłynęło Kiedy pożegnał ten świat pełen waśni, Kwitnie, rozwija się wciąż Jego dzieło, A Jego imię świeci coraz jaśniej.

Rzuć okiem na nas tu zebranych tłumnie I przyjm przysięgę, którą dziś składamy, Że ideały którymś służyć dumnie, Na wieki w swoich sercach przechowamy!

Jan Karasiński

W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH

Z lwowskiego Urzędu dla bezrobotnych rozesłano do pism codziennych zawiadomienie o wstrzymaniu wypłat zasiłków w miesiącu listopadzie, ponieważ brak na cel ten odpowiedniej gotówki.

Rząd polski znany jest ze swojej „ekonomicznej” gospodarki. Z wszystkich ustaw, chociażby najlepiej były one obmyślane w ostateczności czyni parodię. Bo czyż nie jest parodią ściąganie opłat od pracujących i przedsiębiorców na rzecz funduszu dla bezrobotnych, by teraz przed zgłaszającymi się o zasiłek zamykać kasy, twierdząc, iż brak gotówki.

Niesprawiedliwością wielką jest również niepłacenie za początkowych 10 dni bezrobocia i niepojmujemy, jak mogło coś podobnego zostać postanowione. Robotnik stanowiący do pracy od pierwszego dnia płaci na fundusz bezrobocia, ale gdy przyjdzie mu wyciągnąć rękę po i tak marną zapomogę, to za pierwszych 10 dni nieotrzymuje zapomogę a obecnie dowiadujemy się, iż wogóle pieniędzy w kasie niema.

SPRAWA DRUKARNI STAUROPIGJALNEJ

Jedna z najstarszych drukarni lwowskich, drukarnia Instytutu Stauropigjalnego, istniejąca bez przerwy przez 340 lat, w ostatnich dwu latach zapisała się niebardzo chlubnie w dziejach drukarstwa lwowskiego.

Po wydzierżawieniu drukarni przez Instytut Jaśkowowi, wziął on się rażno do pracy. Ogół kolegów patrzył z zadowoleniem na tę pracę, a pracujący w tej drukarni szli mu w każdym wypadku na rękę, wierząc zapewnieniom jego, iż jak jemu będzie dobrze, niezapomni o swoich współpracownikach.

I byłaby może rzeczywiście spełniona nadzieja pracujących, polepszenia sobie bytu, gdyby nie strejk, który wybuchł w całym zawodzie drukarskim na gruncie Lwowa.

Strejk miał podłoże czysto ekonomiczne. Kilka drukarni zgłosiło gotowość podpisania umowy i takową podpisały, uruchamiając natychmiast swoje drukarnie.

Młodemu dzierżawcy drukarni Stauropigjalnej przewróciło się w głowie. Zapragnął stać się sławnym drukarzem, by imię jego przeszło do historii drukarstwa lwowskiego.

W głowie byłego braciszka bazylińskiego zrodziła się szalona myśl: powalenia przedsiębiorców i pracowników drukarskich na obie łopatki. Wyzyskać moment strejku, zagarnąć wszystkie roboty ukraińskie a nawet i część robót polskich do swojej drukarni, którą zapragnął przywrócić do dawnych, przedwojennych czasów, kiedy to samych składaczy pracowało w niej około 50.

Ogłosił drukarnię niecennikową, wystąpił z Gremjum właścicieli drukarni, z organizacją towarzyszy zerwał zupełnie. Przy pomocy indywiduów z pod

ciemnej gwiazdy rozpoczął łamać strejk: pracodawców, których roboty zagarnął do dzierżawionej przez się drukarni i towarzyszy nieuznając wogóle cennika drukarskiego!

Do kilku pierwszych łamistrejków lwowskich przyłączyło się kilkunastu dalszych z Wołynia, uzupełnił ilość uczniów do liczby 12 i rozpoczął walkę na dwa fronty: z Gremjum właścicieli i z Organizacją towarzyszy.

A gdy w końcu kilkunastu łamistrejków, przekonawszy się o niedotrzymaniu obietnic Jaśkowa, zastukali do organizacji z prośbą o darowanie im winy i wyrwanie ich z niewoli Jaśkowa, w ich miejsce znalazł natychmiast przy pomocy usłużnego województwa lwowskiego jeńców wojennych, z obozu dla internowanych w Kaliszu.

Otoczywszy się denikińcami, kołczakami, wranglowcami i tym podobnymi szumowinami — „pracuje” Jaśków dalej, łamiąc ustawę o ośmiodzinnym dniu pracy, odpoczynku niedzielnym, ochronie młodocianych i t. d.

Jakość robót wykonywanych przez Jaśkowa urąga najskromniejszym wymaganiom przeciętnego czytelnika. Nic też dziwnego, iż odrzucono mu książkę szkolną o nakładzie kilkudziesięciu tysięcy, z innej, oddanej przez Jaśkowa książki, musiano usuwać tytuł i oddać go do druku w Ossolineum.

Lecz Jaśków nie sobie z tego nie robi. Instytut mając poparcie rządu polskiego, oddaje roboty Kuratorjum szkolnego Jaśkowowi, ten mając łamistrejków, pracujących po 12—16 godzin dziennie triumfuje... niszczy drukarnię Instytutu, która powstała ze składek kilkuset lat członków Bractwa kościelnego...

Nie mielibyśmy nic przeciwko gospodarce Jaśkowa w drukarni Instytutu Stauropigjalnego, gdyby przez gospodarę tę nie niszczył się jeden z poważnych warsztatów pracy, gdyby warsztat ten właśnie przez tę gospodarkę nie został dla zorganizowanych robotników zamknięty i niedostępny.

Z prawdziwym żalem należy stwierdzić, iż Jaśkowowi czyni wszelkie ustępstwa rząd polski, który na wzór b. rządu austriackiego popiera partję moskalofilów, wygrywając ją przeciwko Ukraińcom.

Dalej, nieliczni wprawdzie wydawcy ukraińscy, oddają roboty drukarskie do Jaśkowa, mimo, iż jest to drukarnia przeciwnej partji politycznej i mimo świadomości, iż drukarnia ta jest bojkotowaną przez zorganizowanych pracowników drukarskich, dlatego jedynie, iż nie uznaje cennika, drogą umowy zbiorowej przyjętego.

Mamy jednak nadzieję, iż Kuratorjum szkolne przekonawszy się, iż drukarnia Instytutu została wydzierżawioną prywatnemu człowiekowi, cofnie swoje roboty z tej drukarni i odda innej cennikowej a wówczas i żale nasze wypowiedziane pod adresem władz ustaną.

Chcąc wydawcom ukraińskim zwrócić uwagę na powód stosunków u Jaśkowa, zwołali koledzy ukraińscy Kon-

ferencję na dzień 18 października b. r. do sali „Ogniska”, na której po referacie kol. Kubickiego i przeprowadzeniu szerokiej dyskusji, przyjęto następującą rezolucję:

1. Wzywa się wszystkich wydawców ukraińskich do zerwania stosunków z drukarnią Instytutu Stauropigjalnego, gdyż nad drukarnią tą ciąży bojkot robotników zorganizowanych. Drukarnia ta jest niecennikową, wykonuje roboty siłami niekwalifikowanymi a dzięki temu ukraińsko-narodowy majątek, jakim jest Instytut Stauropigjalny, skazany jest na powolne zniszczenie.

2. Wszyscy ukraińscy wydawcy winni oddawać swoje roboty do ukraińskich drukarni cennikowych, albo do takich, które zatrudniają ukraińskich zorganizowanych robotników.

3. Wzywa się Towarzystwo Ukraińskich Emigrantów do poczynienia wyjaśnień w sprawie tych wszystkich składaczy, zajętych w drukarni Instytutu Stauropigjalnego, którzy podają się za emigrantów z Wielkiej Ukrainy.

We Lwowie, dnia 31 października 1925

P. T.

Stowarzyszenie Drukarzy „Ognisko”
na ręce Przewodn. Andrzeja Kusyka
we Lwowie

Zamiast wieńca na trumnę Nieznanego Żołnierza składamy zł 250 — (Złotych dwieście pięćdziesiąt) na Dom Zdrowia Drukarzy w Mikuliczynie.

Z poważaniem

JAKUBOWSKI I SP.

Spółka z o. p.

Zarząd Stowarz. drukarzy lwowskich „Ognisko” wraz z Zarządem Komitetu „Domu Zdrowia w Mikuliczynie” przyjmując tak hojny datek W. P. Kaźmierza Jakubowskiego, złożony na uzdrowisko drukarskie w Mikuliczynie, składa na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie ofiarodawcom, którzy uznając pożyteczność i konieczność istnienia instytucji „Domu Zdrowia”, złożyli na cel ten z okazji pogrzebu Nieznanego Żołnierza powyższą kwotę.

Z. Moszyński
sekr.

G. Benrad
kasjer K. D. Z.

A. Kusiak
przew.

RUCH W STOWARZYSZENIACH

LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ognisko”, odbytego dnia 7 października 1925. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ost. pos. Wydz.; 2. Sprawozdanie kasowe za trzy ubiegłe kwartały; 3. Sprawy organizacyjne; 4. Wnioski i interpelacje. — Przewodniczący kol. Kusiak. — Nieobecni uspr. kol.: Karasiński J. i Szulc Kl. — Protokół z ostatn. pos. Wydz. odczytano i przyjęto. — Skarbnik kol. Nowakowski J. zdaje sprawozdanie z funduszu „Ogniska” za ubiegłe 3 kwartały, które, bez zestawienia filij, przedstawiają się w ogólnym zarysie następująco: przychody 99 302,21 zł, rozchody 91.825,08 zł, nadwyżka 7.477,13 zł. — Przechodząc wszystkie ważniejsze pozycje kasowe, kol. skarbnik zaznacza, iż powiększenie lokalu Stow. wraz z odnowieniem nabytej ubikacji wynosi 599,90 zł, zakupiony inwentarz biurowy

495 zł. Kol. Riedl podnosi, iż zakupienie inwentarza biurowego i przedzielenie pokoju kasowego dokonane zostało bez aprobaty Wydziału. Kol. przew. udowadnia, że zakupno inwentarza biurowego było konieczne, jak również koniecznym okazało się przegrodzenie pokoju kasowego, gdyż szereg interesowanych kolegów przychodzi równocześnie, czekając w tymże samym pokoju jeden na drugiego, co utrudnia pracę skarbnikowi. — Kol. Riedl żąda, by na przyszłość wszelkie wydatki administracyjne były aprobowane przez pełny Wydział. Na wniosek kol. Parandowskiego czł. Kom. rew., sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości. — Za robienie porządków w lokalu Stow. podwyższono dozorcę płacę z 20 zł na 30 zł miesięcznie. — Postanowiono sprawić tablicę z napisem Stow. „Ognisko” i z chwilą odnowienia kamienicy, umieścić ją przy wejściu do bramy. — Kol. Wiśniewski imieniem „Kółka Zabawowego” zwraca się do Wydziału „Ogniska” o udzielenie pożyczki w kwocie 2.500 zł, zwrotnej z wkładek członków i częściowo z przedsiębiorstw „Kółka”. — W dyskusji nad pożyczką „Kółka Zabawowego” zabierali głos kol. Riedl, Kowalski, Zamuliński, Nowakowski, Moszyński, Schule L. i Cheifec, który stawia wniosek o zamknięcie dyskusji i udzielenie pożyczki. Udzielono. — Kol. przew., imieniem Komitetu „Domu Zdrowia” w Mikuliczynie, przedstawia ubiegły sezon w „Domu Zdrowia”, który z powodu nadzwyczajnych wydatków nie przysporzył dochodu, stwierdził, że wydatki równają się przychodom, z powodu jednak, iż obecnie konieczne jest potrzebna jest gotówka dla przeprowadzenia inwestycji, Komitet „Domu Zdrowia” zwraca się do Wydziału „Ogniska” o wyasygnowanie kwoty 1.000 zł na poczet wkładek członków. Kol. Riedl przemawia za wyasygnowaniem wymienionej sumy. Uchwalono. — Kol. Nowakowski zawiadamia, że zapomogę sieroce Jadwigi Szymańskiej składa na książeczkę oszczędnościową. — Na członków Stow. zostali przyjęci bez wpisu: Kokot Józef, ur. 3/VIII 1904 we Lwowie, wyp. na składacza 19/IX 1925 w drukarni „Dila” we Lwowie; Turkiewicz Leopold, ur. 13/XII 1904 we Lwowie, wyp. na składacza 27/IV 1925 w drukarni Zakł. Nar. im. Ossolińskich we Lwowie. — Kol. Warawie J., uchwalono wypłacić wstrzymaną mu zapomogę za czas dwu tygodni. — Zapomogę nadzw. na 4 tyg., w wysokości 17.50 zł tyg., przyznano kol. Moczańskiemu M., Kaliksteinowi J., Strassfeldowi Sz.; kol. Scheinowi R. przyznano dopłatę do zapom. Związku 7 zł tyg. — Ze względów regulaminowych odmówiono zapomogę nadzw. kol. Bonnowi K. — Postanowiono umożliwić dalszą praktykę kol. Tomanie T. i Raduchowi S. — Nad pismem pracujących w drukarni Stauropigalnej przeszedł Wydział do porządku dziennego. — Przyjęto do wiadomości pismo kol. krakowskich w sprawie lokaty gotówki i przydzielenia do Okręgu lwowskiego kolegów pracujących w Rzeszowie i Krośnie. — W odpowiedzi na list kol. z Drohobycza, uchwalono podwyższyć strejkującym w drukarni Blocha, zapomogę do 25 zł tyg. — Omówiono prowadzenie ksiąg kasowych w filjach Stow. — Kol. przew. zdaje sprawozdanie z przebiegu strejku w Żółkwi. — Kol. Bober mówi o niesprawiedliwych orzeczeniach Gł. Urz. Stat. w Warszawie, co do wzrostu drożyzny, nawiązuje, iż należy zwrócić się do Rady Zw. Zaw. celem stworzenia Urzędu Stat. we Lwowie. W odpowiedzi kol. przew. zaznacza, że starano się już w Wojevodztwie o stworzenie we Lwowie Urz. Stat., lecz jak dotychczas, daremnie, przypomina, że przy Magistracie była swego czasu Komisja dla badania wzrostu drożyzny, lecz Komisja ta, na której orzeczeniach wychodziliśmy gorzej, jak na orzeczeniach Gł. Urz. Stat., była stworzoną prawie tylko dla drukarzy, bo nikt prócz drukarzy do niej się nie stosował. — Omówiono jubileusz 50-letniej pracy 7 kolegów. — Do Wydziału „Ogniska” kooptowano kol. Wiśniewskiego Wł. — Uchwalono wstrzymać w przyszłości zapomogę chorych tym kolegom, którzy nie stosują się do regulaminu. Kol. Trawce M. uchwalono wyrazić naganę za nieprzestrzeganie regulaminu dla chorych. — Na wniosek kol. Zamulińskiego uchwalono za wypożyczanie książek z biblioteki Stow., pobierać po 5 gr od tomu. — Po omówieniu kilku spraw ściśle organizacyjnej natury, zamknął kol. przew. posiedzenie o godzinie 12.20 w nocy.

Protokół z posiedzenia Wydziału Głównego „Ogniska”, odbytego dnia 21 października 1925.

Na porządku dziennym sprawy bieżące. Przewodniczący kol. Kusyk. Protokół z ostatniego posiedzenia odczytano i przyjęto. Na członków Stow. przyjęci zostali bez wpisowego: Wich Stefan, ur. 12/VIII 1907 we Lwowie, wypisany na składacza 10/X 1925 w drukarni Szykowskiego we Lwowie; Hochberg Abraham, Antonów Kazimierz. Kol. Kryłowski Wł. zwolniono z płacenia wkładek na czas 40 tyg. Na listę bezkondycyjnych polecono wpisać kol. Kłodzieja J. i przyznano mu zapomogę statutową. Zapomogę nadzw. przyznano kol.: Morejce T., Sowiakowi St., Kiczakowi J. Z funduszu dysp. uchwalono kol. Hryniewiczowi J. jednorazową zapomogę w kwocie 100 zł. Na skutek otrzymanego listu od kol. w Żółkwi, postanowiono wysłać pismo do Zarządu drukarni OO. Bazylianów z powołaniem się na zawartą umowę. Kol. przew. zawiadamia, iż 5-miesięczny strejk w Żółkwi zakończony został 10 października b. r. W zasadzie przyjęto I kl. płac, unormowanie uczni według cennika. Kol. przew. odczytuje pismo Wojevodztwa w sprawie ewentualnej zapomogi państwowej dla inwalidów. Postanowiono ustanowić cennik dla kantyny, opracowanie którego polecono kol. Wiśniewskiemu, Musijowi J. i Schultzowi L. Kol. Schultz L. porusza sprawę drukarni niecennikowych, na tem kol. przew. zamknął posiedzenie o godzinie 10 wieczorem.

Z. Moszyński
sekr.

A. Kusyk
przew.

Protokół z dorocznego Walnego Zgromadzenia Chóru drukarzy lwowskich za rok 1924—5, odbytego dnia 27 października 1925 r. Obecnych 35 kolegów. — Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia przyjęto bez zmiany. — Przewodniczący, kol. Winiarski, zdając sprawozdanie z rocznej czynności Chóru, wymienił cały szereg występów, które świadczą o intensywnej i wytrwałej pracy członków, stwierdzając, iż w tym roku Chór poczynił znaczne postępy a zasługa to jest jedynie dyrygenta ob. Kinalskiego, który z całym poświęceniem się dla dobra naszego pracuje. Następnie złożył przewodniczący gorące podziękowanie dyrygentowi a wszyscy obecni przychylnie się oklaskami do złożonego mu uznania. — Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik, kol. Krzyżanowski A. a na wniosek kol. Mazurkiewicza, jako członka Komisji kontrolującej sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, udzielając Wydziałowi i skarbnikowi absolutorium za czynności w roku ubiegłym. — Na wniosek Komisji matki wybrano następujący Zarząd Chóru: przew. kol. Romański, zast. kol. Nowakowski Zygmunt, sekr. kol. Lauda, skarbnik kol. Krzyżanowski Aleksander, kierownik artystyczny ob. Kinalski Antoni. Do Wydziału w szli kol.: Durkalec Józef, Szpyt Franciszek, Winiarski, Kozłowski, Martyn, Bernadiuk, Zapletal i Tekielak. Do Komisji kontrolującej powołano kol.: Mazurkiewicza i Tekielaka. — Na wniosek przewodniczącego uchwalono nadwyżkę kasową w kwocie 105 zł 51 gr przełać na fundusz Konkursu pieśni Chóru drukarzy.

Al. Martyn
sekr.

Br. Winiarski
przew.

Protokół z posiedzenia Zarządu Związku Zaw. Druk. i pokr. zawodów w Polsce, Okręg Lwów, odbytego dnia 21 października 1925 Na porządku dziennym sprawy bieżące. Przew. kol. Kusyk. Nieobecni: Piechociński K., Taraszkowska A. Protokół z ostatniego posiedzenia odczytano i przyjęto. Kol. przew. zawiadamia, iż w sprawie Sekcji lito- i chemigrafów wysłano do Zarządu Głównego w Warszawie szczegółowe pismo z całą historią współzycia organizacyjnego aż do dnia wystąpienia Sekcji ze Związku; odpowiedź do tego czasu nie nadeszła, możliwe, że sprawa ta wentylowana będzie na plenarnym posiedzeniu w Warszawie; następnie odczytuje pismo Zarządu Głównego, zawiadamiające o mającym się odbyć w dniu 15 października b. r. plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego. z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostat. plenar. posiedzenia; 2. Sprawozdanie a) sekretarjatu, b) kasowe; 3. Cennik ogólnokrajowy; 4. Przylączenie do Centrali Związku Zaw. Robotników Drukarskich (Zw. Drukarzy Żydowskich); 5. Sprawy bieżące i wolne wnioski. Kol. przew. zaznajamia Zarząd Zw. o przysłanym z Warszawy projekcie cennika ogólnokrajowego, który składa się z dwu części: I. Postanowienia cennikowe, II. Postanowienia organizacyjne. Część druga wzięta jest

całkowicie z cennika lwowskiego z uwzględnieniem pewnych, nieznacznych poprawek, zaś część pierwsza skombinowana jest z cenników: warszawskiego i lwowskiego; skala uczni ustalona została podług cennika niemieckiego. W dyskusji nad projektem cennika polecono kol. przew., jako delegatowi na plen. posiedzenie w Warszawie, by zażądał wydrukowania projektu cennika ogólnokrajowego w większej ilości, tak, by każdy z członków projekt otrzymał a temsamem umożliwić przedyskutowanie go na specjalnych w tym celu zwołanych zebraniach. Kol. Nowakowski H. zapytuje dlaczego cennikiem tym nie jest objęta Sekcja introligatorów; kol. przew. zapewnia, iż sprawę tę poruszy na plen. posiedzeniu. Kol. Maćkowska stwierdza, że książkowość Związku idzie ku lepszymu, wprawdzie są trudności dla Komisji szkonn., lecz z chwilą zapoznania się z systemem prowadzenia ksiąg, nabywa się wprawę, potrzebną do skontrolowania tychże. Kol. Panas i Maćkowska zgłaszają wniosek do plenarnego posiedzenia o kreowanie funkcjonariusza. Kol. Riedl uzasadnia potrzebę zaprowadzenia czeków. Kol. przew. zawiadamia, że strejk w Żółkwi zakończony został 10 października b. r., w zasadzie przyjęto I kl. płac, unormowanie uczni według cennika, do pracy wstąpiło narazie czterech kolegów. Kol. Czernicki omawia stosunki w niektórych introligatorniach. Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 9.30 wieczorem.

Z. Moszyński
sekr.

A. Kusyk
przew.

PRZEMYŚL

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji Stow. druk. „Ognisko” w Przemyślu, odbytego dnia 17 października b. r. Obecni wszyscy członkowie Wydziału. — Przewodniczy kol. Mikruta. — Po odczytaniu dwu ostatnich protokołów i przyjęciu tychże do wiadomości zdał sprawozdanie kasowe za III. kwartał skarbnik kol. Pikulski, które przedstawia się następująco:

Przychód	1.726.55 zł
Rozchód	2.485.63 „
Niedobór	759.08 zł

Po powyższym sprawozdaniu oznajmia dalej, że Komisja rewizyjna Zarządu Gł. przeprowadziła skontrolum ksiąg i kwitów Filji. Ponieważ poważna, jak na stosunki tut. filji, ilość kolegów pozostaje bez pracy, a niektórzy kończą już swe statutowe zapomogi, uchwalono na wniosek kol. Mikruty: 1. opodatkować po 50 gr. tygodniowo kol. pracujących, 2. w nadzwyczajnych wypadkach robót pogodzinowych, wynagrodzenie złożyć na rzecz bezkondycyjnych, 3. stworzyć komitet przedsiębiorstw, 4. sztukowcy mają złożyć całą nadwyżkę od minimum. W razie gdyby do soboty koledzy nie zastosowali się do powyższej uchwały, zwołać N. W. Zgr. i powyższą uchwałę przeprowadzić. Podanie żony kol. Hryniewiczza uchwalono odesłać Gł. Z. z prośbą Filji o przychylnie załatwienie. — Po omówieniu spraw natury czysto lokalnej posiedzenie zamknięto.

Franciszek Skupień
sekr.

Franciszek Mikruta
przew.

STANISŁAWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji Stowarz. drukarzy „Ognisko” w Stanisławowie, odbytego dnia 21 września 1925, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawy bieżące. 3. Wnioski. — Obecni kol.: Eljan, Bar, Szczudłowski, Stopczyński, Koneczny, zaproszony maszynista kol. Krajczyk. Usprawiedliwiony kol. Bijowski. Przed przystąpieniem do porządku dziennego kol. przewodniczący Eljan zawiadamia Wydział, że zaprosił na posiedzenie maszynistę kol. Krajczyka, a to celem zasięgnięcia informacji od tegoż, co do trwającej pracy w dziale maszyn w drukarni p. Chowańca, mianowicie, iż maszyny, co do stanu kol. maszynistów, tamże pracujących, są nadliczbowo w ruchu, udzielając temsamem głosu kol. Krajczykowi, który przedstawił obszernie stan rzeczy, na co kol. Eljan dał wyczerpujące wskazówki, jak należy na przyszłość postąpić, poczem kol. Krajczyk opuścił posiedzenie. — W trakcie posiedzenia wchodzi kol. Koszyński, prosząc Wydział o posłuchanie, mianowicie o zajęciu, jakie miało miejsce w drukarni p. Dankiewiczza, gdzie panują wewnętrzne wprost haniebne stosunki, bo-

wiem p. Dankiewicz nie wypłacając swoim pracownikom należnych im tygodniówek — na upomnienie się o zapłatę obrzuca danego obelżywymi słowami, jak to uczynił na kol. Koszyńskim dnia 21 września b. r. — Po wysłuchaniu kol. Koszyńskiego, przewodniczący przyrzekł w tej sprawie interwenjować, zaś na przyszłość pouczono kol. Koszyńskiego, jak się ma zastępować. — Następnie kol. przewodn. przystąpił do wyczerpania porządku dziennego. Protokół przyjęto do wiadomości. Uchwalono wyasygnować kwotę 25 zł na gwóźdź do sztandaru miejskiej straży pożarnej i celem wbić ją tegoż wydelegowano kol. Bara. — W końcu po załatwieniu kilku spraw lokalnych, kol. przewodn. zamknął posiedzenie godz. 8:30 wieczorem.

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji Stow. druk. „Ognisko” w Stanisławowie, odbytego dnia 17 października 1925 z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie kasowe za III kwartał. 3. Sprawy bieżące. 4. Wnioski. Obecni kol.: Eljan, Bar, Szczudłowski, Koneczny, Bijowski, Baściak. Nieuspr.: kol. Stopczyński i Zawrocki. Protokół przyjęto do wiadomości. Następnie skarbnik kol. Szczudłowski zdał sprawozdanie kasowe za III. kwartał, które przedstawia się następująco:

Przychód	1.542.79 zł
Rozchód	1.527.79 „
Pozostałość	15.00 zł
Ogólny przychód	5.037.35 zł
Ogólny rozchód	5.022.35 „
Pozostałość	15.00 zł

poczem kol. Koneczny z ramienia komisji rewizyjnej, stwierdził, że przy skontrum znaleziono tak księgi, kwity, jakoteż i gotówkę w należytym porządku — wobec tego stawia wniosek przyjąć sprawozdanie do wiadomości. Uchwalono. — Po sprawozdaniu kasowym i przyjęciu takowego do wiadomości, kol. Eljan streścił fakt, jaki miał miejsce w drukarni p. Dankiewicza na dniu 10 października b. r. z powodu dalszej niewypłacalności zarobków wzgl. tygodniówek kol. tamże pracujących, na skutek czego kol. drukarni p. Dankiewicz zażądał interwencji Zarządu Filji, ale już po dokonanych faktach, ponieważ poczynili kroki bez poprzedniego porozumienia się z Zarządem. Poczem zabrał głos kol. Bar podkreślając nietakt ze strony kolegów drukarni p. D., albowiem tego rodzaju niefortunne załatwienie sprawy, na jaki pozwolili sobie koledzy ci, przynosi tylko szkodę organizacji, stwierdzając także wprowadzenie w błąd przewodniczącego przez samych kolegów. Następnie odczytano pismo z Zarządu Gł. i oznajmiono na podstawie pisma z dn. 15. X. kol. Szczudłowskiemu, iż ma się jawnie dnia 18. X. w Z. Gł. celem dokonania skontrum. — Kol. Goldstein Salomon, został przyjęty na członka do Stow. druk. „Ognisko” (uchw. Wydz. z dnia 3. IX. 1925), za wpisem i przedłożeniem świadectwa lekarskiego. — Na prośbę kol. Bara uchwalono zwolnić od nadpłacenia wkładek za okres dwu tyg., a to od 28. IX. do 11. X. b. r., z powodu wypadku choroby zakaźnej w rodzinie wymienionego. — Na pismo z Komit. bud. ochronki dla dzieci, uchwalono wystosować listę składkową. — Kol. Bijowski oznajmia Wydziałowi, że odebrał od kol. Goldenzeila 1 szafę bibliot., której naprawa wynosi 9 zł — przyjęto do wiadomości. — Uchwalono kupić na wniosek kol. Bara 1 stół do lokalu Stow. — Kol. Janos Maurycy chory od 6. X. 1925. W końcu po omówieniu kilku spraw wewnętrznych, kolega przew. zamknął posiedzenie o g. 9 wieczorem.

Marjan Bar
sekr.

Eugeniusz Elian
przew.

ZMARLI

Jan Łuczków, lwowianin, składacz-jubilat, zmarł w Krakowie dnia 20 października b. r. na udar serca w 71 roku życia. Zmarły pracował w drukarni Anczyca i Spółki do ostatniej chwili, mimo podeszłego wieku. Śmierć zaskoczyła go w domu. Zmarły należał do gorliwych członków organizacji i zawsze świecił młodszym dobrym przykładem. U współtowarzyszy cieszył się sympatią ze względu na swój szczerzy humor i serdeczną koleżeńskość.

Cześć Jego pamięci!

KRONIKA

Upominek drukarni. Z okazji nadchodzącego jubileuszu 50-letniej pracy zawodowej 7 kolegów lwowskich, koledzy pracujący w I Drukarni Związkowej urządzili uroczystość oficynową jubilatowi kol. Haulerowi. Na uroczystości tej, która odbyła się w sali restauracji Naftuły, dyrektor drukarni kol. Todschildler, wręczył po odpowiedniej przemowie, złoty sygnet jubilatowi, zakupiony przez zarząd drukarni. Imieniem Rady Nadzorczej złożył życzenia kol. Dohnalik, prezes Rady.

Dar Grabskiego dla bezrobotnych. Rząd pana Grabskiego wpadł na nowy, „kulturalny” sposób unieszkodliwiania bezrobotnych mas. Jak doniosły dzienniki, policja warszawska ćwiczy się obecnie w rzucaniu granatów ręcznych, które po wybuchu będą oślepić na przeciąg „tylko” jednej godziny. W ten sposób p. Grabski zamysła przeprowadzić sanację skarbu. Bo jeżeli niema pieniędzy na wypłacanie zasiłków bezrobotnym, dla których potrzeba setki milionów, to lepiej rzeczywiście było zakupić kilkaset granatów ręcznych z gazami oślepiającymi tylko na godzinę, by w ten sposób pozbyć się niezadowolonej masy ludu bezrobotnego.

Panu Grabskiemu musimy jednak przypomnieć przysłowie: „Kto czem wojuje, od tego ginie!”

Zaszczytne odznaczenie starej firmy lwowskiej. Istniejąca we Lwowie od roku 1772 firma Piller-Neumanna, posiada z dawien dawna dobrze ustaloną sławę. Lwowskie drukarstwo zdobyło w dziejach polskiej kultury kartę bardzo chlubną, do czego wysoce przyczyniła się i wspomniana wyżej oficyna. Z prawdziwą też przyjemnością, nie dyktowaną jedynie zaściankowym patriotyzmem, lecz względem na ogólne dobro, dowiedzieliśmy się, iż Drukarnia i litografia Piller-Neumanna zdobyła na Międzynarodowej Wystawie Sztuk dekoracyjnych w Paryżu, drugą z rzędu najwyższą nagrodę, mianowicie dyplom honorowy.

Pozdrowienie z Argentyny dla kolegów lwowskich. Od jednego z byłych naszych członków, Józefa Schönhauta, otrzymaliśmy list z serdecznym pozdrowieniem dla wszystkich kolegów lwowskich.

Zakończenie strejku w Żółtkwi. Trwający od dnia 18 maja b. r. strejk kolegów naszych w Żółtkwi został z dniem 10 października ostatecznie zlikwidowany. Powrót do pracy nastąpił dnia 12 października.

Z MIĘDZYNARODÓWKI DUKARSKIEJ

Konkurs na sekretarza Międzynarodówki Drukarskiej został rozpisany. Ktoby z kolegów zapragnął zaznajomić się z warunkami konkursu, otrzymać może takowe w lokalu „Ogniska” do przegłądnięcia.

Konflikt w Czerniowcach. Koledzy czerniowieccy, należący do Związku drukarzy rumuńskich posiadają odrębny cennik, obowiązujący na całej Bukowinie. W myśl tego cennika przewidzianą była rewizja tegoż postanowień. Przedsiębiorcy zaproponowali pracownikom, by rzekli się rewizji wrześniowej, obiecując odbyć wspólną rewizję cennika, przewidzianą na koniec grudnia, już w listopadzie b. r.

Pracujący nie zgodzili się na propozycję właścicieli drukarni, żądając wypłacenia dodatku drożyznianego po 100 lei dla ukwalifikowanego, po 75 lei dla nieukwalifikowanych robotników. Wobec stanowczej odmowy przystąpiono do strejku, który trwał pięć dni a zakończył się zupełnym zwycięstwem pracowników.

Petraktacje toczyły się pod przewodnictwem inspektora pracy. Za trzy dni strejku zobowiązali się właściciele wypłacić strejkującym pełne zarobki.

Z przeprowadzonego strejku są koledzy czerniowieccy w zupełności zadowoleni.

Strejk niemieckich odlewaczy czcionek zakończony. Na dniu 19 września rozpoczęto petraktacje, celem zlikwidowania 11-tygodniowego strejku niemieckich odlewaczy czcionek. Petraktacje trwały do dnia 22 września, a zakończone zostały podpisaniem umowy cennikowej, mocą której na dniu 23 września podjęto pracę. Petraktacje toczyły się na skutek inicjatywy ministerstwa pracy, strejkującym przyniosły zupełne zwycięstwo.

RÓŻNE

20 rocznica rewolucji rosyjskiej. W miesiącu tym minęło 20 lat od chwili wybuchu wielkiej rewolucji rosyjskiej w roku 1905. Na terenie całej Rosji zerwał się proletariąt do zrzucenia tyranii carskiej. Polała się obficie krew robotnicza w Moskwie, Petersburgu, Warszawie i t. d., a w odpowiedzi zaskrzypiały ponuro szubienice, na których zginęli najlepsi rewolucjoniści rosyjscy i polscy.

Mimo krwawego zgniecenia rewolucji przez rząd krwawego cara Mikołaja II, rewolucjoniści pracowali w dalszym ciągu nad obaleniem samowładztwa carów rosyjskich, aż ostateczna rewolucja rosyjska w roku 1917 dokazała tego, nad czem pracowały niezliczone szeregi nihilistów i rewolucjonistów rosyjskich i polskich.

Dziś istnieje w Rosji rząd robotniczo-chłopski, który pokazał światu całemu, iż robotnik i chłop to potęgą, umiejacą się sama rządzić i administrować.

Cześć rewolucjonistom z roku 1905!

Rewizja budżetów robotniczych. Warszawska Komisja statystyczna uchwaliła rezolucję, żądającą przeprowadzenia badań nad budżetami robotniczymi. Dotychczasowe normy Komisji są fikcyjne, nieoparte na żadnych badaniach. Przeprowadzenie takich studiów jest ważne nie tylko dla prawidłowego obliczania kosztów utrzymania, ale również dla poznania warunków bytu klasy robotniczej. Czy rząd zechce jednak poprzeć akcję zmierzającą do wykazania istotnego wzrostu drożyzny — zobaczymy. Klasa pracująca popiera w zupełności zadanie Komisji.

Drukarze członkami Rady miejskiej w Poznaniu. Przy tegorocznych wyborach do Rady miejskiej wybrani zostali radnymi miasta kol.: Chałupka Wawrzyniec, skarbnik Okręgu poznańskiego i Banc Edmund, zarządca drukarni św. Wojciecha.

Dalszy pochód Esperanta. Na Kongresie Trade Unionów angielskich w Scarborough przyjęto jednogłośnie rezolucję, mocą której polecono Radzie Generalnej uznać Esperanto oficjalnym językiem międzynarodowym i wprowadzić nauczanie tego języka we wszystkich instytucjach oświatowych, utrzymywanych lub prowadzonych przez związki zawodowe.

Ilość maszyn do składania w Lipsku — jak donosi „El Obrere Grafico” organ hiszpańskiej Federacji drukarskiej, w numerze 59 — wynosiła z końcem roku 1924: linotyp 113, typografów 156 i monotyp 151.

W podróży za biblią Gutenberga. Jak już wiadomo, austriacki klasztor Melk, sprzedał swoją 42-wierszową, oryginalną biblię Gutenberga do Londynu. Pan Edward Goldston, który przeprowadził kupno biblii opisuje trudności, jakie towarzyszyły mu w tem zakupie. Przyjechawszy do Kolonii, dowiedział się, iż biblia znajduje się we Wiedniu. Tam wskazano mu klasztor Melk pod Wiedniem, do którego udał się, celem kupna biblii. Ponieważ nie posiadał żądanej sumy przy sobie, powrócił do Londynu, by w dwa tygodnie później stanąć powtórnie w klasztorze i zakupić pożądaną przez się biblię. Biblia ta znajdowała się w klasztorze przez 300 lat, jest dobrze zachowana, a nowonabywca jest ze swojego interesu zupełnie zadowolony.

Śmierć Bramleya. 10 października zmarł nagle, nie budząc się ze snu, Sekretarz Generalny angielskich Związków Zawodowych (Rady Generalnej Kongresu Trade Unionów), tow. Fred Bramley. Śmierć nastąpiła w Amsterdamie, gdzie Bramley przebywał na konferencji Międzynarodówek Zawodowej i Socjalistycznej. Tow. Fred Bramley należał do najwybitniejszych przywódców angielskiego ruchu robotniczego, któremu służył z oddaniem przez 30 lat. Tokarz drzewiny z zawodu wybija się po raz pierwszy na terenie ruchu zawodowego i organizuje Zjednoczony Związek robotników meblowych, przewodniczy na Kongresach zawodowych, od 1920 roku jest drugim sekretarzem Komitetu Parlamentarnego Trade Unionów, a od września 1923 roku zajmuje naczelne stanowisko w angielskim ruchu zawodowym. W Scarborough wygłosił wspaniałe przemówienie, uważane za najlepsze na Kongresie.

Pisemny kurs języka Esperanto. Jak wiadomo, pomocniczy język międzynarodowy Esperanto rozszerza się coraz więcej. Na wniosek delegatów Japonii, podpisany przez 13 państw,

(między innymi i Polska) był rozważany w Lidze Narodów plan wprowadzenia Esperanto do szkół wszystkich narodów, należących do Ligi. Z chwilą wejścia do Ligi państwa niemieckiego, gdzie Esperanto jest bardzo rozpowszechnione, sprawa Esperanta jako pomocniczego języka w stosunkach międzynarodowych, stanie się jeszcze więcej aktualna. Wprowadzeniu Esperanta nic nie stoi na przeszkodzie. To też spełniając życzenia wyrażone przez naszych Czytelników, porozumieliśmy się w sprawie kursu pisemnego języka Esperanto z wybitnym profesorem tegoż języka i literatem p. Leopoldem Kronenbergiem, autorem znanego samouczka języka Esperanto. P. Kronenberg podjął się prowadzenia kursu pisemnego specjalnie dla Czytelników naszego pisma. Kurs polega na tem, że każdy uczestnik kursu otrzymuje samouczek języka Esperanto, podzielony na 10 lekcji, po czym co tydzień przerabia lekcje, tłumaczy ćwiczenia polsko-esperanckie i esperancko-polskie, oraz wysyła swe tłumaczenia pod adresem: prof. Kronenberg, Bydgoszcz. Kierownik kursu poprowadzi nadesłane ćwiczenia, poczem na swój koszt odsyła je uczestnikom kursu.

Aby nabrać wprawy w piśmie, będą uczestnicy kursu korespondowali z esperantystami zagranicznymi. W tym celu będziemy podawali adresy osób z zagranicy, pragnących korespondować po esperancku. Nadto aby ułatwić korespondencję dla początkujących, będziemy podawali adresy uczestników kursu, którzy w liście do prof. Kronenberga zaznaczą chęć korespondowania z innymi uczestnikami kursu. Wprawy w wymowie nabrać można w Towarzystwach esperanckich, istniejących w bardzo wielu miejscowościach Polski.

Aby zostać uczestnikiem kursu, należy wpłacić (ewent. w 2 ratach) kwotę 6 złotych, która obejmuje cenę samouczka i kursu pisemnego z poprawą zadań oraz opłatami pocztowymi. Sam samouczek kosztuje 1 zł.

Wszelkie wpłaty należy uskuteczniać do P. K. O. konto Nr. 41059 (prof. Kronenberg) Warszawa. Wszelką korespondencję w sprawie Esperanta należy z załączeniem znaczka na odpowiedź kierować pod adresem: prof. Kronenberg, Bydgoszcz.

Wyrażamy nadzieję, iż Czytelnicy nasi, pomiędzy którymi mamy wielu zwolenników, jako też członków Kół Esperanckich, skorzystają chętnie z gotowości inicjatora kursów, dyplomowanego profesora języka Esperanto (członka Związku Zawodowego Literatów Polskich) i nawiążą z nim wzajemne stosunki, zdążające do wyuczenia się, względnie dalszego kształcenia się w międzynarodowym języku Esperanto, który wobec przychylniej uchwały Ligi Narodów ma największe szanse zostać ostatecznie międzynarodowym językiem.

Z NASZEJ SCENY

INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE

Kółko Zabawowe zainauguowało nowy sezon swej działalności pod szczęśliwą gwiazdą. Urządzony w niedzielę 11 października „Wieczór Inauguracyjny”, wypadł pod względem artystycznym tak świetnie, że przeszedł najśmielsze oczekiwania. Podniesiono to z całym uznaniem w prasie codziennej („Gaz. Poranna”, „Kurier Lwowski”, „Wiek Nowy”) która jednocześnie wyraziła się z największymi pochwałami o doborowym programie wieczoru i wysokim poziomie jego wykonania. Owacyjnie wprost przyjmowano panią Inasińską oraz p. Szczęściekiewicza, którzy wykonaniem swych pieśni wywołali prawdziwy zachwyt wśród publiczności i nagrodzeni zostali burzą oklasków, tak, że musieli spiewać nad program. Niezwykle pięknie wypadły produkcje Koła mandolinistów „Dźwięk” pod batutą p. inż. Matlaka, a specjalnie wykonanie ostatniego aktu „Traviaty” spotkało się z entuzjastycznymi oklaskami. Doskonałe produkcje Chóru pod wprawną i doświadczoną batutą ob. Kinałskiego, który śpiewał prawdziwy sukces, jako dyrygent. Na zakończenie odegrano wesołą komedię jednoaktową z francuskiego p. t. „Moralność pustyni”, w której zbierali rzesiste oklaski także przy otwartej scenie za swą grę pp. Kowalska, Rozłucka, Rozłucki oraz kol.: Lauda i L. Kowalski. Wogóle wieczór ten powiódł się pod każdym względem i stanowił pomyslną zapowiedź nowego sezonu.

„ZEMSTA” AL. HR. EREDRY

W niedzielę 18 października w odnowionej sali i z nowymi dekoracjami pendzla art. malarza p. Karola Zajączkowskiego otwarto sezon zimowy nieśmiertelną „Zemstą” Fredry. O zainteresowaniu jakie zapowiedź wystawienia tej sztuki wywołało wśród kolegów i szerszej publiczności naszej, świadczył najlepiej fakt, że widownia była do ostatniego miejsca wyprzedana i mnóstwo osób odeszło od kasy bez biletów.

Sztukę wyreżyserował nadzwyczaj starannie kol. Marjan Lech, który grał w niej równocześnie rolę Rejenta, osiągając w niej sukces zasłużony. Świetnym, jakby ze starego konterfektu wziętym Cześnikiem był p. Witold Panejko; w grze jego był prawdziwy rozmach i wielkopaniński gest a przeprowadzenie roli odznaczało się głębokim wnikiem w jej właściwości oraz pełnymi plastykami odtworzenie ich. Doskonały w roli Papkina był kol. Lauda; grał nie tylko z humorem, ale i nadzwyczaj inteligentnie, unikając szczyśliwie szarży, o którą w roli tej tak łatwo. Pełną wdzięku Klarą była p. St. Friedowna. Podstolinę grała z dużym powodzeniem p. K. Zakrzewska (Kleinówna). W roli Dyndalskiego bardzo dobrze wywiązał się ze swego zadania kol. L. Kowalski; udatnie zaprezentował się w roli Wacława p. Romuald Dradrach, pomysłowo wygrali swe role epizodyczne kol. Leonard Ringel i Ludwik Schultz (I murarza i kuchmistrza), a starannie wypadły inne role mniejsze w wykonaniu kol. St. Górniaka, K. Rozłuckiego i T. Zajacza. Całość przedstawienia odznaczała się godną uznania starannością, wystawa i kostjmy były ładne. To też publiczność darzyła wykonawców nieustannie oklaskami, wyrażając im swoje uznanie i zadowolenie. Podnieść również należy nowość na naszej scenie, a to punktualne zaczęcie się przedstawienia.

Jedną z najpiękniejszych premier będzie znakomita sztuka F. Langmanna z życia robotniczego p. t. „Bartel Turaser”. Dalej w przygotowaniu sztuka Zapolskiej p. t. „Ich czworo”, operetka „Nitouche”, „Karpacy Górale” i t. p.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI

Zarząd Kółka zabawowego wywiązał się dotychczas w zupełności z przedłożonego nam programu pracy.

W niedzielę, dnia 25 października b. r. urządził przedstawienie dla dzieci, w którym, w charakterze artystów wystąpili nasi najmilsisi.

Odegrano trzy jednoaktowe komedijki Bolesławicza: „Coś nowego”, „Arcydzieło” i „Kwitnąca róża”.

Sala zapełniła się ciekawą publicznością. Przeważały jako widzowie dzieci, których liczba była tak wielka, że przystawianiom krzeseł nie byłoby końca, gdyby nie punktualność reżysera, który nakazał podnieść kurtynę.

Ujrzelismy w komedijce pierwszej Miśkównę, Kormanównę i Kowalską oraz Szynkara, Widawskiego, Sieradzkiego i Stasia i Olesia Kowalskiego. Gra ich była świetna, role wyuczone i oddane z całą sumiennością, wprost nie chciało się wierzyć, iż to dzieci oddają tak pięknie całość wielce humorystyczną.

W „Arcydziele” wystąpili Kormanówna, Underkówna, Kowalska, Dradrachówna oraz Oleś Kowalski, Szynkar i Sieradzki. Komedijka ta budziła u widzów szczerze zainteresowanie a wykonanie jej nie pozostawiało również nic do zarzucenia. To też oklaski były tego najlepszym dowodem.

W „Kwitnącej róży”, wystąpiło 8 artystek: Miśkówna, Kormanówna, Janicia i Kazia Trawczanki, Underkówna i Diduszkówna oraz Oleś Kowalski i Sieradzki, prócz całej masy boginek, chochlików, paziów i dworu królowej. Role oddane bez zarzutu, z przejęciem się i bez pomocy suflera, stroje i dekoracje dopełniały całości.

Huczne brawa były nagrodą dla małych artystek i artystów za odegranie tej komedijki a reżyserowi kol. Kowalskiemu za pracę około przeprowadzenia przedstawienia, które wypadło w całości bez zarzutu.

Życzyć należy, by przedstawienia dziecinne urządziło Kółko każdego miesiąca. Ściągnie tem „publiczność” dorastająca, która znalazła w „Ognisku” prawdziwą krainę przyjemnej i pożytecznej rozrywki. (ab)

PODZIĘKOWANIA

Do Szanownego Klubu Maszynistów Drukarskich we Lwowie. Poczuję się do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania imieniem Rodziny za uczczenie zasług ś. p. ojca Józefa Witowskiego i urządzenie uroczystego odsłonięcia portretu w dniu 4 października b. r.

Z wysokim poważaniem

E. Witowski

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości odsłonięcia portretu ś. p. Józefa Witowskiego w dniu 4 października 1925 r. a w szczególności Komitetowi składa serdeczne podziękowanie

Rodzina

Zarząd Klubu Maszynistów lwowskich poczuwa się do obowiązku złożenia na tej drodze serdecznego podziękowania Chórowi Drukarzy lwowskich z dyrygentem ob. A. Kinałskim na czele, za uświetnienie obchodu odsłonięcia portretu ś. p. Józefa Witowskiego, kol. Stanisławowi Szczęściekiewiczowi i Janowi Karasińskiemu za napisanie wierszy na tę uroczystość, kol. Marjanowi Lechowi za wygłoszenie tych wierszy, delegatom Stowarzyszeń i Sekcji oraz wszystkim kolegom za wzięcie udziału w tej uroczystości.

Za Zarząd:

Ludwik Schultz
przew.

Zarząd Kółka Zabawowego Drukarzy we Lwowie, tą drogą zwraca się z najszczersem podziękowaniem do wszystkich Tych, którzy nie szczędząc trudów w dniu otwarcia bieżącego sezonu 11/X b. r., współudziałem swym raczyli łaskawie przyczynić się do uświetnienia wieczoru.

W szczególności dziękuje Zarząd WP. K. Inasińskiej, WP. Aleksandrowi Szczęściekiewiczowi, W. Sz. Kółku mandalinistów „Dźwięk” pod batutą WP. Inż. Z. Matlaka, WP. WP. Antoniemu i Stanisławowi Kinałskiemu oraz Chórowi Drukarzy za wykonanie całego szeregu pieśni i utworów muzycznych.

A. Zapletal
sekr.

Wł. Wiszniewski
prezes.

Niezbędny dla każdego ucznia,
zecera, korektora i wydawcy

PODRĘCZNIK DLA SKŁADACZY RĘCZNYCH

Opracował Roman Mathia

TREŚĆ: Czcionka. Odlew czcionek, nazwy czcionek, linia uniwersalna, gatunki pism, pisma tekstowe, pisma do odznaczania, ornamenty, winiety i ozdoby drukarskie, pisma kaligraficzne, pisma do akcydensów i pisma afiszowe, znaki i liczby. Materiał drukarski: międzylinje (interlinje), rygi, sztabiki, bubaszki, sztegi, linje materialne, i linje mosiężne. Narzędzia i przybory: regały, koźły, zecbret, mieszek. Układ dziełowy: rozkłady kaszt w Warszawie, w Krakowie, w Poznaniu, rozsypywanie pisma, wierszownik, składaczka, obliczanie rękopisu, dywizorek, technika składania, rozbiórka, rozbijanie na spacje, kursywa, kapitaliki i wersaliki, skróty, tytułiki, spuszczone i szpicowa kolumna, zastosowanie ornamentów, winet i inicjałów, paginy, uwagi i notki, sygnatura i norma, rozmieszczanie ilustracji, łamanie na strony, układ w łamy. Korekta i jej poprawianie: uwagi ogólne, odbijanie korekt, korektor, korekta kantorowa i autorska, technika czytania korekt, wzór znaków korektowych i zrobione korekty, technika poprawiania korekt, rewizja.

Cena za egzemplarz zł 5. Do nabycia w Administracji „Grafiki Polskiej” Warszawa, Bednarska 9, tel. 216-54. Konto w P. K. O. Nr. 26-51.

Na prowincję wysyłka za zaliczeniem.

WYDAJE STOWASZYSZ. DRUKARZY „OGNIKO” ZA REDAKC. ODPOWIADA ADAM WIKTOR BOBER Z Drukarni Lud. Sp. Tow. Wyd. we Lwowie

CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY

OGNIŚKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:
WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18
LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE
PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE
ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTO-
WANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ
TELEFON STOW. „OGNIŚKO” NR 35-39

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

UCHWAŁY

N. W. ZGROMADZENIA „OGNIŚKA”.

Z dnia 29 listopada 1925.

Z powodu stale zwiększającej się liczby bezkondycyjnych, wprowadza się z tygodniem 49-tym, t. j. od dnia 30 listopada b. r. opodatkowanie na rzecz zapomóg nadzwyczajnych w wysokości 2 procent od pełnego zarobku, z tem, że upoważnia się Wydział Gł., by w miarę potrzeby podwyższał takowe stopniowo aż do 4%.

Opodatkowanie powyższe obowiązuje wszystkich kolegów pracujących, również i członków Związku Okręgowego i musi być każdego tygodnia płacone. Zaleganie z opodatkowaniem jest niedopuszczalne.

Koledzy, którzy uskuteczniają wypłatę zarobków (przy dziennikach) są obowiązani dostarczyć każdego tygodnia wykaz poborów skarbnikowi oficynowemu.

*

Zmiana § 40, lit. c) regulaminu „Ogniśka”:

Członkowie, którzy pracując, z własnej winy przez 4 tygodni zalegają z wkładkami, tracą prawo do pobierania jakiegokolwiek zapomogi, z wyjątkiem wsparcia dla pozostałych po nich osób (z czego jednak ściągnięte będą zaległości), a nadto tracą bierne prawo wyborcze. Tacy zaś, którzy, zalegają 5 wkładów tygodniowych, tracą wogóle prawo członka w Stowarzyszeniu.

Zmiana tego punktu regulaminu wchodzi w życie z 1-szym tygodniem roku 1926.

50-LETNI JUBILEUSZ PRACY

W dniu 14 listopada b. r. przeżywalimy parę chwil podniosłych. W dniu tym „Ogniśko” uczciło 50 letni jubileusz pracy zawodowej siedmiu swoich członków a to kol.: Förstera Dawida, Haulera Rudolfa, Huzara Józefa, Kattera Franciszka, Medyckiego Jana, Meliwy Franciszka i Ziembinskiego Jana Zacharjasza.

Sala „Ogniśka” okazała się i tym razem za szczupłą, by wygodnie pomieścić tych wszystkich, którzy przyszli uczcić 50-lecie pracy zawodowej naszych kolegów.

Do sali, w której zebrały się rodziny jubilatów, goście oraz liczni koledzy, wprowadzono jubilatów, których przywitał Chór drukarzy, pod batutą ob. Kinałskiego odśpiewaniem Mendelsohna Kantaty jubileuszowej, poczem przewodniczący „Ogniśka”, kol. Kusiak w podniosłych słowach podniósł znaczenie 50-letniej pracy zawodowej drukarzy, którzy w warunkach częstokroć niehygienicznych przez 50 laty, przy czasie pracy 10—12-godzinnej, pracą swoją przyczyniali się do podniesienia kultury. Mowca stwierdził, iż jubileusz dzisiejszy zasługuje tem bardziej na uwagę, iż w gronie jubilatów znajdują

się Polacy, Żyd, Ukraińiec i Niemiec, jakgdyby dla stwierdzenia raz jeszcze, iż organizacja nasza stoi ponad narodowość, ponad wyznanie a w zgodzie i harmonii dąży do wytkniętego celu braterstwa ludów.

Pod koniec przemówienia wręczono jubilatowi wspólnie ich fotografie, pośrodku których znajduje się artystycznie wykonany herb drukarski.

Szereg przemówień rozpoczął tow. Kusiak, który imieniem Rady Związków Zawodowych oddał cześć jubilatowi. Następnie przemawiali prezes Gremjum introligatorów ob. Witski, dyr. drukarni „Słowa Polskiego”, dyr. Skrzeczyński, imieniem Zakładu narodowego im. Ossolińskich, dyr. Engel, im. drukarni „Dziła”, kol. Buniak, delegat filii przemyskiej kol. Skupień, im. pracowników kol. Kubicki, imieniem Stowarzyszenia pracowników litograficznych, ob. Włodarski, im. Sekcji introligatorów tow. Czernicki, im. Klubu maszynistów kol. Schultz L., który wręczył jubilatowi kol. Meliwie, członkowi Klubu, złoty sygnet, im. Sekcji personalu pomocniczego, tow. Kruszelnicki.

Imieniem jubilatów podziękował kol. Huzar, poczem rozpoczęto część kabaretową, w której wystąpili kol.: Burger Jan Ryszard, Lech, Frączek, Lauda,

Wesołowski-Stecyk, Lubuska, Romański i Lauda-Lech.

Przy końcu części oficjalnej sekretarz „Ogniśka”, kol. Moszyński, odczytał następując listy i telegramy nadesłane na jubileusz od: prezydenta król. stoł. m. Lwowa, Gremjum drukarzy lwowskich, Związku Spółdzielni spożywczo-gospodarczych „Jedność”, podpisany przez dyr. Chrystowskiego, Redakcji „Gazety lwowskiej”, pod. redaktor Michał Rollé, Spółki Akc. Wyd., podp. dyr. Karol Grodki, Redakcja „Gazety Porannej”, podp. red. Jerzy Konarski, dyr. drukarni Jakubowskiego kol. Dohnalika, kol. jubilata Zygmunta Zgodzińskiego, Zarządu Gł. Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów w Warszawie, Kolegów krakowskich, Okręgu poznańskiego, Okr. wileńskiego podp. kol. Babiarski, prezes, stacji płatniczej Drohobycz-Borysław, Zarządu i kol. Związku w Katowicach, Okręgu łódzkiego, Filii „Ogniśka” w Stanisławowie, kol.: Jakóba Kiczaka, Salamona Goldsteina, Paszeka, Mirona, Stetkiewicza, Wizerkaniuka, Matesa, Halperna, Koszyńskiego, Adolfa Goldsteina, Zawadzkiego i Eugenjusza Eljana ze Stanisławowa, art. teatrów lwowsk. Romualda Bojanowskiego z Worochty i kol. Szpilki i Witki z Hrubieszowa.

DEPESZA DO ZECERÓW - JUBILATÓW

Nie lubię uroczystych słów za ogon chwycić,
Więc choć to jubileusz, powiem bez obstępów:
Niktby wierszy poety nigdy nie mógł czytać,
Gdybyście nie oblekli tych wierszy w kształt czcionek.

Więc w imieniu poetów, co Wam winni sławę,
Boście myśl ich na białą przelewali kartę,
Za lata Waszej pracy szacowne i prawe,
Składam Wam dziś swe dzięki — (choć cóż one warte?..)

Jeszcze jedną rzecz powiem prosto bez obstępów —
(Gdy mi to na myśl przyszło, ażem się sam zdumiał):
Kochani jubilaci! składaliście czcionki,
Wtedy, gdy jeszcze czcionek tych czytać nie umiał.

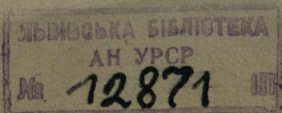
Więc za tych, którym trud Wasz zbożny i niezłomny
Odkrył piękno czytania w całej świetnej krasie,
Składam Wam tu wyrazy wdzięczności ogromnej —
(Choć, mówiąc między nami, na co Wam to zda się?..)

Wreszcie — za Wasze długie, pracowite życie
Bawiąc się dziś noc całą (choć krótką) do ranka
I skromne gratulacje przy winie przyjmijcie
(Choć co tam komu po nich) od Waszego

Janka

Wiersz redaktora „Słowa Polskiego”, p. Zahradnika, wygłoszony podczas jubileuszu przez kol. Stanisława Lubuskiego.

Koledzy! — Pamiętajcie o Funduszu na Gwiazdkę dla sierót po drukarzach!



Zacni i Kochani Koledzy Jubilaci!

Siedząc w lasku pod sosną tak sobie dumałem,
I tych kilka wierszyków dla Was napisałem,
Duchem jestem z Wami, choć między sosnami,
Szaro jest wokół mnie, świat zasłany mgłami.
„Składacz-Jubilat ciągnął czysty solut często bez [kwadratu,

„Przez pół wieku nowinek dostarczał On światu,
„Składając: *nonpareill, petit, garmond i cicero*,
„A co Mu świat dał za to?... — z *doppelmittlu* [zero!

„Ale Bóg łaskaw! Sprawiedliwość Nieba,
„Niech Wam zdrowiem nagradza i da co potrzeba,
„Bo nikt nie weźmie z sobą skarbów świata tego,
„I każdy z Was wie, że tam... obejdzie się bez [wszystkiego.“

Serdeczne życzenia ad multos Annos!

Zacnym i Kochanym Kolegom Jubilatom
zasyla

szczerze życzliwy kolega

Jan Niedopad

ślepy inwalida

z Brzuchowic

O KONTROLĘ ZW. WŁAŚCICIELI

Przesilenie ekonomiczne trwa w dalszym ciągu. Zastój w przemyśle graficznym jest bardzo poważny, jakiego nie pamiętają najstarsi koledzy. Ciągłe się słyszy o redukcji pracowników, o zamykaniu względnie ograniczaniu produkcji drukarni, do jak najskromniejszych rozmiarów. Brak pieniędzy daje się z dniem każdym srodze odczuwać na rynku pracy. Przedsiębiorcy graficzni znaleźli się w położeniu bez wyjścia a grozę tego położenia utrudnia wielce konkurencja, panująca między nimi, którą zamało jest nazwać brudną.

W konkurencji tej prześcigają się dziś niektórzy przedsiębiorcy, pragnąc roboty drukarskie ściągnąć do swoich zakładów, by takowe wykonać za bardzo małym procentem zysku.

Wiemy, iż Związek Wł. wydaje od czasu do czasu ceny kosztów druku i robocizny zgodnie z obowiązującym cennikiem, podając równocześnie wysokość procentową zysku, który winien być doliczony do kosztów produkcji.

Równocześnie jednak dochodzą nas wiadomości, iż nie wszyscy przedsiębiorcy drukarscy stosują się do tych poleceń Związku Wł., konkurując ze sobą w sposób iście dziwny. Za arkusz pewnej roboty, obliczonej w drukarni cennikowej na 220 złotych z 60% zysku, przewidzianym na opędzenie kosztów elektryki, lokalu, podatku i opłacenia zarządu drukarni, — inna drukarnia również cennikowa, wystawia ofertę na... 120 złotych, podczas gdy skład tego arkusza kosztuje 105 złotych!

To dzieje się w drukarniach cennikowych, a cóż dopiero mówić o drukarniach niecennikowych lub o drukarniach z ograniczoną koncesją.

W drukarniach niecennikowych możliwą jest rzeczą wykonywanie robót taniej, bo koszt robocizny są o 50—60% niższe od robocizny, wykonywanej w drukarniach cennikowych. Wiemy, iż czas pracy w drukarniach niecennikowych nie jest przestrzegany, wynosi on 12—14 godzin dziennie, liczba uczni zaś jest nieograniczona.

Otoczywszy się robotnikiem niecennikowym i masą uczni, może i czyni faktycznie drukarnia taka wielką konkurencję drukarniom cennikowym z widoczną szkodą tych ostatnich i robotników cennikowych.

Drukarnie z ograniczoną koncesją, niestojące pod bezpośrednią kontrolą Związku Wł., czynią również poważny uszczerbek drukarniom cennikowym. W drukarniach z ograniczoną koncesją pracują przeważnie uczniowie w liczbie 10—15 na daną „fabrykę“. Wykonuje się tam roboty nie tylko drobne, ale porywa się nawet roboty większe, broszury, afisze i t. d., mimo ograniczonej koncesji. Roboty takie wykonują częściowo u siebie, częściowo oddają do drukarni... cennikowych, jako roboty własne, poniżej kosztów produkcji własnej, tak, by właściwy zysk z danej roboty pozostał w ręku właściciela drukarni z ograniczoną koncesją.

To są fakty, które nie dadzą się zaprzeczyć, a przeciw którym Związek Właścicieli Zakładów graficznych wcale nie reaguje.

Z tych więc powodów, naprowadzonych powyżej domagamy się od Zw. Wł. rozciągnięcia kontroli na drukarnie cennikowe, by przestrzegały postanowień Zw. Wł., na drukarnie niecennikowe by przy pomocy władz usunąć nadliczbowych uczni i na drukarnie z ograniczoną koncesją, by niedopuszczyć wogóle do zatrudniania uczni, gdyż i rodzaj koncesji na to nie zezwala, przypilnować by wykonywano roboty faktycznie tylko drobne i wpłynąć na właścicieli drukarni cennikowych, by robót z drukarni z ograniczoną koncesją nie wykonywały.

Tylko silna ręka Związku Wł. może uzdrowić te brudne stosunki, w jakich przemysł graficzny się znalazł, a w pierwszej linii należy baczną zwrócić uwagę na drukarnie prowincjonalne, które jak rak toczą organizm naszego przemysłu i szerzą zgniliznę. Wierzmy, iż tych kilka uwag, wypowiedzianych pod adresem Związku Właścicieli zostanie przychylnie zrozumianych i skrupulatnie przeprowadzonych.

REGULAMIN

ZAPOMÓG NADZWYCZAJNYCH

uchwalony na Nadzwycz. Walnem Zgromadzeniu „Ogniska“ w dniu 29 listopada 1925 r.

§ 1. Zapomóg nadzwyczajny przyznaje Wydział, po wniesieniu podania, tylko tym kolegom bezkondycyjnym, którzy wybrali już zapomógę zwyczajną przez 120 dni, lub nie nabyli jeszcze praw, a zapłacili co najmniej 13 wkładek.

§ 2. Czas pobierania zapomogi nadzwyczajnej nie może przekraczać 120 dni. Po wybraniu zapomogi nadzwyczajnej (120 dni) przez kol. bezkondycyjnego, w razie ciężkiego położenia materialnego tegoż, przysługuje Wydz. prawo przedłużenia pobierania zapomogi jeszcze przez pewien czas. Za bezrobocie niżej pięciu dni zapomoga nie będzie wypłacana.

§ 3. Zapomoga nadzwyczajna wypłacana jest z dołu w 6 kategoriach, a wysokość jej w każdej kategorii jest regulowana przez Wydział Główny odpowiednio do stanu funduszy.

§ 4. Zapomoga nadzwyczajna wypłacana jest tylko tym kolegom, którzy przebywają w sie-

dzibie Stowarzyszenia. W wyjątkowych wypadkach Wydział może przyznać zapomógę nadzw. także i w takich miejscowościach, w których Stowarzyszenie ma swoich Meżów Zaufania.

§ 5. Koledzy, którzy pobierali już zapomógę nadzwyczajną, a stanęli do kondycji i nie nabyli praw do zapomogi zwyczajnej stracili swą kondycję, otrzymują w dalszym ciągu zapomógę nadzwyczajną za tyle dni, ile brakuje do 120.

§ 6. Koledzy, którzy pracują chwilowo w obcym zawodzie, obowiązani są zawiadomić o tem Wydział Stow., a ten sprawę rozpatrzy. W razie niezawiadomienia Wydziału Stow. o chwilowej zmianie zawodu, dany kolega pociągnięty zostanie do odpowiedzialności. Koledzy, którzy bez ważnych powodów nie przyjmą kondycji nie otrzymają zapomogi.

§ 7. Członek pobierający zapomógę związkową (centralną) nie może korzystać z zapomogi nadzwyczajnej.

§ 8. Zapomoga nadzwyczajna przysługuje również i członkom Związku, którzy nie są członkami „Ogniska“, a którzy opodatkowanie na ten cel płacili.

§ 9. Prawo przyznawania zapomóg nadzwyczajnych przysługuje Wydziałowi Głównemu oraz Wydziałom Filij.

§ 10. Wysokość zapomóg nadzwyczajnych ustanawia się następująco:

po zapłaceniu	13 wkładek	= 1:50 zł dziennie
" "	52	" = 2:— " "
" "	260	" = 2:50 " "
" "	520	" = 3:— " "
" "	780	" = 3:50 " "
" "	1040	" = 4:— " "

§ 11. Członkom, którzy mają zapłaconych mniej niż 13 wkładek, może Wydział przyznać zapomógę nadzwyczajną w wysokości 1 zł dziennie w miarę uznania.

§ 12. Regulamin niniejszy oraz powyższa norma zapomóg wchodzi w życie z dniem 29 listopada 1925 i obowiązuje aż do odwołania.

RUCH W STOWARZYSZENIACH

LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Głównego „Ogniska“

odbytego dnia 5 listopada 1925. — Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ost. pos. Wydz.; 2. Wpływy; 3. Wnioski. — Przewodniczy kol. Kusyk. — Protokół z ost. pos. odczytano i przyjęto. — Na członków Stow. przyjęci zostali: Zawalski Bolesław, ur. 17. V. 1905 we Lwowie, wyp. na maszyn. druk. 12. X. 1925 w drukarni Piller-Neumann we Lwowie; Oswald Erdman, były czł. Stow., za wpisowem. — Na listę bezkond. przyjęto Aleksandra Salewicza; nieprzyjęto Aizina M. — Zapomóg nadzw. na czas 4-ech tygodni przyznano kol.: Ihrowi M., Duszekowi R. — W stan inwalidowy przeniesiono kol. Zgodzińskiego Z. — Pisma z Filij przemyskiej i „Ogniska“ krakowskiego przyjęto do wiadomości. — Uchwalono wysłać pismo do Zarz. Gł. w Warszawie w sprawie zamknięcia Lwowa dla obcych, z powodu wielkiej ilości bezkondycyjnych. — Kol. przew. zawiadania, iż Wpan Kazimierz Jakubowski, właściciel drukarni we Lwowie, zamiast wieńca na trumnę „Niezanego Żołnierza“, złożył 250 zł na „Dom Zdrowia Drukarzy w Mikuliczynie“ — za dar ten uchwalono złożyć podziękowanie w dziennikach. — Komisji obliczeniowej polecono przeprowadzić obliczenie wszystkich dzienników. — Za nieprawne pobranie zapomogi bezkond., uchwalono kol. Koczergina zawiesić na dwa tygodnie w prawach pobierania zapomogi, w trzecim zaś tyg. nieprawnie pobraną zapomógę ściągnąć. — Kol. Bober omawia lokatę gotówki. — Kol. Schultz L. zdaje sprawozdanie z dotychczasowej czynności Kółka Zabawowego, poczem kol. przew. zamknął pos. o godz. 10 wieczorem.

Protokół z Nadzw. Waln. Zgrom. odbytego dnia 29 listopada 1925 r. o godz. 11, jako powtórnie zwołanego z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ost. Nadzw. Waln. Zgromadzenia; 2. Rezygnacja zastępcy przew. kol. Szczęściwickiego i wybór nowego zastępcy; 3. Opodatkowanie na rzecz bezkondycyjnych; 4. Regulamin zapomóg nadzwyczajnych; 5. Zmiana § 40 lit c) regulaminu; 6. Wnioski

Koledzy! — Pamiętajcie o Funduszu na Gwiazdkę dla sierót po drukarzach!

Wydziału; 7. Wnioski i interpelacje Członków. Przewodniczący kol. Kusyk. — Protokół z ost. Nadzw. Waln. Zgrom. odczytano i przyjęto. — Po odczytaniu rezygnacji zast. przew. kol. Szczecińskiewicza, kol. Garliński proponuje, by z wyborem zast. przew. zatrzymać się do Rocz. Waln. Zgrom.; kol. Riedl sprzeciwia się propozycji kol. Garlińskiego, uzasadniając konieczność wyboru zast. przew. — W dyskusji zabierali głos kol. Blicharski, Maciak, Horak, i Moszyński, poczem jednogłośnie wybrano zastępcą przew. kol. Leona Garlińskiego. — Kol. przew. referuje sprawę opodatkowania na rzecz bezkondycyjnych. — Przewodniczy kol. Garliński. — W dyskusji nad referatem kol. Kusyka zabierali głos kol.: Haruch, Wernikowski, Englert, Blicharski, Obmiński, Wiśniewski i Benrad Gabrijel, który poleca Wydziałowi jak największe ograniczenia w wydatkach inwestycyjnych, w końcu uchwalono jednogłośnie wniosek Wydziału, który brzmi!

„Z powodu stale zwiększającej się liczby kolegów bezkondycyjnych wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego, w prowadza się z tygodniem 49-tym, opodatkowanie na rzecz zapomóg nadzwyczajnych w wysokości 2 procent od pełnego zarobku, z tem, iż upoważnia się Wydział Gł., by w miarę potrzeby podwyższał takowe stopniowo aż do 4%. Opodatkowanie powyższe obowiązuje wszystkich kolegów pracujących tak członków „Ogniska” jak Związku i musi być każdego tygodnia płacone. Zaleganie z opodatkowaniem jest niedopuszczalne. Koledzy, którzy skutecznie wypłatę zarobków, są obowiązani dostarczyć każdego tygodnia wykaz poborów poborcy oficynowemu”.

Nad projektem Regulaminu zapomóg nadzwyczajnych, zabierali głos: kol. Buffi żądając, nieograniczonego czasu pobierania zapomogi nadz.; Lubuska — zmodyfikowania § 6; Pander stawia wniosek by po zapłaceniu 260 wkładek, zapomoga dzienna wynosiła 4 zł. — Lubuska — po zapłaceniu 520 wkł. i 700 zapom. dzienn. podwyższyc o 50 gr. — Za projektem opracowanym przez Wydział przemawiali kol.: Haruch, Riedl, Moszyński, Nowakowski Z. Kalita i Kusyk. — Po cofnięciu wniosku przez kol. Pandera, Nadz. Waln. Zgrom. uchwaliło jednogłośnie przyjęcie bez zmiany, opracowany przez Wydział regulaminu zapomóg nadzwyczajnych, a który zamieszczamy na str 2 dzisiejszego numeru.

Przy 5. punkcie porz. dziennego, zmiana § 40 lit c) Regulaminu, przew. kol. Kusyk odczytuje następujący wniosek Wydziału.

„Członkowie, którzy pracując, z własnej winy przez 4 tygodnie zalegają z wkładkami, tracą prawo do pobierania jakiegokolwiek zapomogi, z wyjątkiem wsparcia dla pozostałych po nich osób (z czego jednak ściągnięte będą zaległości), a nadto tracą bierne prawo wyborcze. Tacy zaś którzy zalegają 5 wkładek tygodniowych, tracą wogóle prawa członka w Stowarzyszeniu”.

Kol. Wernikowski stawia wniosek, by zaległości wogóle nie uznawało się, a zalegający jedną wkładkę tracił prawo członka w Stowarzyszeniu. Za wnioskiem kol. Wernikowskiego przemawiali kol.: Kozak T., Nowakowski Z., Fedurko. — Kol. Obmiński proponuje, by zalegać wolno było jedną wkładkę, lecz ta zaległa w następnym tygodniu wyrównana być musi. — Kol. Haruch stawia wniosek, by wolno było zalegać 2 wkładki, a z chwilą zalegania 3-ciej członek zostaje wykreślony ze Stowarzyszenia. W dalszej dyskusji przemawiali kol. Kojat, Bober, Fedurko i Martyn. — Po wywodach kol. Kusyka, kol. Wernikowski cofnął swój wniosek z tem zastrzeżeniem, iż Wydział z wnioskiem tym przyjdzie do Rocz. Waln. Zgrom. — Wniosek kol. Harucha, w sprawie zalegania 2 wkładek, przy głosowaniu upadł, przeszedł wniosek Wydziału. Przy 6-tym punkcie porz. dzienn. kol. Kusyk imieniem Wydziału stawia następujący wniosek:

„Z powodu niezwyklej rzadkiej uroczystości, a to jubileuszu 50-letniej pracy zawodowej siedmiu kolegów, jaką Stow. w dniu 14-go listopada obchodziło, przychodzi Wydział Stow. z wnioskiem do N. W. Zgrom. — by uchwalił Wydziału z dnia 4/VI 1925 zawieszającą w prawach członka na 6 tygodni kolegów: Szpyta Leona, Obmińskiego Józefa, Wernera Czesława, Mandla Mau-

rycego, Hussara Antoniego, Zajączkowskiego Jana, Krajczyka Grzegorza i Baściaka Józefa, którzy pracowali w dniu 1-go maja — reasumowało w drodze amnestji. Uchwała powyższa ma moc obowiązującą z dniem 14-go listopada”.

Wniosek Wydziału uchwalono bez dyskusji. Przy wnioskach i interpelacjach członków, kol. Bernadiuk J. interpeluje w sprawie wynagrodzenia funkcjonariuszy Stow. — Nawoływaniem do popierania tak nam bardzo potrzebnej prasy robotniczej, zakończył przew. kol. Kusyk N. W. Zgrom. o godz. 2 popołudniu.

Z. Moszyński
sekr.

A. Kusyk
przew.

Protokół z posiedzenia Zarządu Sekcji personalu pomocniczego, odbytego dnia 18 listopada b. r. — Protokół przyjęto. — Uczczono pamięć tow. Marii Bohonos-Kaniak, zmarłej dnia 7 listopada b. r. — Przyjęto, jako nowostępującą Janiną Janicką za opłatą 20 zł, jako karę za nieorganizacyjne postępowanie i Elżbietę Mićkowską, z zastrzeżeniem, iż otrzyma kondycję wówczas, gdy wszyscy członkowie staną do kondycji, a w międzyczasie podda się wszystkim wymogom Sekcji. — Odmówiono rozpisania składki na rzecz tow. Jana Staszynskiego. — Rozpatrywano sprawę zaległych wkładek tow. Józefy Mańkowskiej i przyjęto wyjaśnienie, udzielone w tej sprawie przez tow. Makucha. — Odmówiono zapomogę tow. Anieli Koncewicz w myśl regulaminu. — Przyjęto do wiadomości, iż składka rozpisana dla tow. Józefy Witman przyniosła 146 zł. — Wobec niedoboru w tygodniu 46, spowodowanego wielką ilością bezrobotnych, uchwalono zwołać Walne Zgromadzenie, z wnioskiem o podwyższenie wkładek. — Sprawę wymówienia kondycji w drukarni L. S. T. W. 2 członkom Sekcji, a zatrzymania nieorganizowanego pomocnika w kondycji, oddano tow. Kusykowi do załatwienia. — Uchwalono zaskarżyć do Sądu zarząd drukarni „Prasa” za ominięcie ustawy o urlopach. — Za oporne stanowisko w stosunku do Zarządu Sekcji udzielono naganę pracującym w oddziale maszyn rotacyjnych w drukarni Lwowskiej i nałożono na pracowników tych po 50 zł kary, pod warunkiem wpłacenia tej kary do kasy Sekcji w przeciągu 3 tygodni, w przeciwnym razie uznają się opornymi, jako dobrowolnie występujących ze Sekcji. — Przyjęto do wiadomości pismo Magistratu w sprawie zasiłku dla inwalidów zawodowych. — Przyjęto do wiadomości, iż przewodniczący tow. Kruszelnicki brał udział im. Sekcji w odsłonięciu portretu ś. p. Józefa Witowskiego i jubileuszu 7 drukarzy lwowskich. Rezygnację bibliotekarki tow. Langerówny rozpatrywano, poczem na interwencję przewodniczącego, rezygnacja została cofnięta.

Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Sekcji personalu pomocniczego, odbytego dnia 19 listopada b. r. Po referacie tow. Maćkowskiego uchwalono podnieść wkładki do Sekcji z 2:50 zł na 3- zł i z 1:10 zł na 1:30 zł, z terminem płatności 21 listopada b. r. Zaległe wkładki muszą być wyrównane równocześnie. — Zgromadzenie zatwierdziło uchwałę Zarządu, podjętą w sprawie pracujących w drukarni „Lwowskiej”.

K. Maćkowska
za sekr.

J. Kruszelnicki
przew.

PRZEMYSŁ

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji Stow. druk. „Ognisko” w Przemyślu, odbytego w dniu 5 listopada b. r. Obecni kol.: Mikruta, Pikulski, Skupień, Kowal, Baran, Pilersdorf, Gilewski, Kuczerępa, maszyniści Żuczkwów i Antoniszyn oraz przew. pers. pomocn. tow. Olszowy. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawy organizacyjne oraz sprawy maszynistów. 3. Uruchomienie czynności kooperatywy. 4. Wnioski i interpelacje. — Przed przystąpieniem do porządku dziennego, przewodniczący kol. Mikruta oświadcza Wydziałowi, iż posiedzenie to zwołał specjalnie dla omówienia sprawy drukarni p. Styfięgo i Schwarza, którzy tłumacząc się brakiem pracy, żądają od maszynistów codziennej półdniej pracy. Następnie kol. sekretarz odczytał ostatni protokół, który z małą poprawką przyjęto do wiadomości. Przy drugim punkcie porządku dziennego, przedstawia

kol. Mikruta przebieg i ewentualny skutek jego interwencji, oraz całokształt tej sprawy. W powyższej sprawie zabierali głos Żuczkwów, Kowal, Skupień Antoniszyn, poczem sprawa ta odnośnie do warunków lokalnych, została pomyślnie załatwioną. Ponieważ skonstatowano, iż dotychczasowe niewłaściwe postępowanie maszynistów kol. Antoniszyna wytworzyło anormalne stosunki w drukarni p. Schwarza, przeto na wniosek kol. Pikulskiego Wydział wyraża mu ostrą naganę z tem, że w przyszłości zastosuje się w podobnym wypadku odnośnie przepisów regulaminu.

Po opuszczeniu posiedzenia przez kol. maszynistów i tow. Olszowego przystąpiono do 3 punktu porządku dziennego, t.j. sprawy kooperatywy. W tej sprawie kol. Gilewski prosi o głos a po udzieleniu, zdaje sprawozdanie z odbytego szkronum tego funduszu za czas od 1/I do końca października. Nad sprawozdaniem wyłoniła się szeroka dyskusja. Po załatwieniu kilku drobnych spraw natury czysto lokalnej posiedzenie zakończono.

Franciszek Skupień
sekr.

Franciszek Mikruta
przewodn.

STANISŁAWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji Stow. druk. „Ognisko” w Stanisławowie, odbytego dnia 19 listopada 1925 r. — Protokół przyjęto do wiadomości. — Kol. Szczudłowski oświadcza, że przy szkronum Kasy filjalnej we Lwowie, stwierdzono zgodność ksiąg jakoteż i gotówkę. — Zdaje następnie sprawozdanie kasowe za m. październik, które przedstawia się następująco:

Przychód	509 40 zł.
Rozchód	342 40 „
Pozostałość	167 00 zł
Ogólny przychód	5 546 75 zł.
Ogólny rozchód	5 364 75 „
Pozostałość	182 00 zł.

Kol. Koneczny z ramienia Kom. rew. zdał sprawozdanie z przeprowadzonego szkronum. Stwierdza, że kwity, księgi i gotówkę znalezione w należym porządku, stawia wniosek o przyjęcie sprawozdania do wiadomości. Wniosek uchwalono. — Następnie kol. skarbnik oznajmia, że kol. Bijowski Antoni bez kond. od dnia 1/11 1925, zaś kol. Szczudłowski Władysław od 25/10 1925. — Sprawozdanie bibliotekarza kol. Bijowskiego przedstawia się następująco:

Przychód	62 35 zł.
Rozchód	22 83 „
Pozostałość	39 52 zł.

Przyjęto do wiadomości. Bezpośrednio po zgromadzeniu, Wydział wyraził Zarządowi Gł. najgorętsze podziękowanie za ofiarowanie bibliotece filji 75 książek czyli 65 tomów. — Przyjęto do wiadomości, iż należy z biblioteki usunąć 57 książek zdekompletowanych, zaś 47 książek oddać do oprawy. — Uchwalono pobierać za wypożyczenie książki z biblioteki tygodniowo 5 gr od członka, po dwóch tyg. 25 gr, zaś personal pom. może wypożyczać książki tylko za poręką lub za kaucją. — W dyskusji co do kol., którzy zalegają z wkładkami uchwalono upominać okólnikiem. — Kol. Welkiewiczowi i Mirowskiemu uchwalono uwzględnić niezapłacone wkładki za okres trzy tygodniowy, a to tydz. 41, 42 i 43, z powodu ciężkiej choroby i operacji żony, oraz niepracowania przez wyżej wymienionych czas. — Uchwalono zaprenumerować od 1/12 1925 r. „Dziennik Ludowy”. — Przyjęto do wiadomości wysłanie telegramu gratulacyjnego z okazji obchodu jubileuszowego kol. lwowskich. — Uchwalono sprawić zamki celem lepszego zabezpieczenia lokalu Stow. — Uchwalono sprawić pieczętą dla Biura pośr. pracy przy Filji. — Na tem kol. przew. zamknął posiedzenie.

Marjan Bar
sekr.

Eugenjusz Elian
przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału „Funduszu zapomogowego drukarzy” w Stanisławowie, odbytego dnia 23 listopada 1925. — Protokoły z 25/II i 4/IV 1925 przyjęto do wiadomości. — Następnie skarbnik kol. Elian zdał sprawozdanie kasowe, które przedstawia się następująco:

Koledzy! — Pamiętajcie o Funduszu na Gwiazdkę dla sierót po drukarzach!

Przychód	453'73 zł
Rozchód	217 08 -
Pozostałość	236'65 zł

Kwotę 155 zł ulokowano na książeczkę w Kasie Koleżeńskej, zaś kwota pozostała 81'65 zł pozostaje w Kasie podręcznej; poczem kol. Wizerkaniuk zdał za Kom rew. sprawozdanie z przeprowadzonego szkoleń na dniu 15/XI 1925, gdzie książkowość i gotówkę znaleziono w należytym porządku, stawia wniosek o przyjęcie sprawozdania do wiadomości — Wniosek uchwalono. — Uchwalono z ewentualną zmianą regulaminu wstrzymać się do Walnego Zgromadzenia. — Uchwalono na gwiazdkę sierotom, na ręce ich matek, a to pp.: Waldekowej i Proskurnickiej, wypłacić po 25 zł, zaś na wniosek kol. Stopczyńskiego uchwalono wypłacić p. Marji Tysieckiej, wdowie po drukarzu, znajdującej się w skrajnej nędzy, kwotę 20 zł. — Uchwalono upomnąć kol. zalegających z wkładkami, by takowe nadpłacali, w przeciwnym razie zastosuje Wydział obowiązujący regulamin. — W miejsce kol. Michalewicz, który odszedł do wojska, kooptowano kol. Bijowskiego do Kom. rew. — W końcu po omówieniu wielu spraw zamknął przew. posiedzenie.

Leon Koneczny
przew.

KRONIKA

Uczczenie 50 letniej pracy zawodowej.

Dnia 7 listopada urządził personal pracujący w drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich uroczystość ku uczczeniu 50 rocznicy pracy zawodowej kol.: dyrektora drukarni Józefa Ziemińskiego i składacza Jana Medyckiego. W pięknie przybranej sali maszynowej zastawiono stoły a gdy zebrał się pracujący, wicekurator prezydent Dembiński, dyrektor Zakładu dr. Bernacki, dyrektor przedsiębiorstw Tęczarowski i Engel, kierownik introligatorni Maciulski, dyrektor administracji Hartel, dr. prof. Łempicki, dyr. Wierzbicki i szereg urzędników Zakładu wprowadzono jubilatów, do których imieniem pracujących przemówił kol. Szpyt Leon, który w krótkich a serdecznych słowach złożył hołd 50 letniej pracy, poczem wręczył imieniem pracujących skromne upominki. Następnie przemawiali pp.: Tęczarowski, Maciulski, wicekurator Dembiński, jubilat Ziemiński oraz kol. Szultz Ludwik, Marja Kość i Bober. Po spożyciu skromnego posiłku dokonał fotograf zdjęć, by chwilę tak uroczystą uwiecznić fotograficznie.

Dnia 10. listopada Kuratorjum Zakładu zebrał wszystkich kierowników Zakładu i administracji, urzędników i profesorów zebrało się w sali zecerskiej, w której znalazł się cały personal drukarni, poczem imieniem zakładu przemówił do jubilatów wicekurator prezydent Dembiński, podnosząc zasługi obu dla pracy w ogóle a dla Zakładu położone w szczególności, wręczając jubilatowi złote sygnety. Dyr. Ziemiński podziękował w imieniu własnym i kol. Medyckiego, poczem podjęto dalszą pracę, przerwana dla uczestniczenia w oddaniu zasługi i uznania jubilatowi ze strony Zakładu.

Rząd zgody. Mamy nowy rząd, na czele którego stanął Skrzyński, dotychczasowy min. spr. zagranicznych. Prasa nazwała go „człowiekiem o szczęśliwej ręce“, lecz my, robotnicy, nie możemy tego o nim powiedzieć. Odebrał on po Grabskim nawę państwową w bardzo złej godzinie, kiedy to nie ruina jednostek, ale tysięcy fabryk i przedsiębiorstw rzemiosło i handel odczuło bardzo dotkliwie politykę „sanacyjną“ poprzedniego premiera. Wynikiem tej chaotycznej gospodarki byłego „męża stanu“ setki tysięcy bezrobotnych pracowników fizycznych, dziesiątki tysięcy umysłowych pozostało bez pracy, bez kawałka chleba na dzień najbliższy.

Czytając jednak expose nowego premiera, nabieramy przekonania, iż pójdzie on drogą swojego poprzednika. Drogą, której dotychczasowym wynikiem spadek waluty, redukcje urzędników, bezrobocie, głód i nędza. Premier dzisiejszy zapowiada „utrzymanie równowagi budżetowej“ ale równocześnie mówi, iż nie zamierza proponować nawet żadnych ograniczeń budżetu wojakowego, budżetu, który pożera 55% wydatków państwowych.

Nam nie milionów bezproduktywnego wojska potrzeba, ale milionów szkół i zakładów

przemysłowych, w którychby pokolenie młode znalazło bezpłatną naukę a robotnik mógł swoje zdolności zawodowe wykazać.

Sanację w przemyśle zapowiada przez zmniejszenie kosztów produkcji zapomocą podniesienia wydajności pracy. Czy nie kryje się tu zamach na 8 godzinny dzień pracy nie wiemy, bo jak ta wydajność ma wyglądać nie podaje premier.

W polepszenie stosunków nie wierzymy, jak nie wierzymy słodkim zapowiedziom premiera, iż interesy stronnictw pójdą na drugi plan wobec potrzeb chwili.

Pięknie się mówi a rzeczywistość przynosi co innego. Stronnictwa wszystkie dbają i dbały wprawo o własny interes, tak będzie i dzisiaj.

Mogą sobie pisma nazywać rząd obecny rządem zgody narodowej a premiera człowiekiem o szczęśliwej ręce, robotnicy widzą, iż dotychczasowi włodarze państwa mieli nieszczęśliwą ręce, które doprowadziły wprost społeczeństwo całe do zguby.

Konkurs na nowelę morską. Liga Morska i Rieczna ogłasza konkurs na napisanie noweli wielkości od 150 do 250 wierszy osnutej na tle morza. Nowela winna być zaopatrzona godłem i nadesłana przed dniem 20/I 1926 r. do Ligi Morskiej i Riecznej (Warszawa, ul. Elektralna 2). Pierwsza nagroda 500 zł, druga 300 zł, trzecia 200 zł.

ZMARLI

Marja Bohonos zam. Kaniakowa, zmarła dnia 7 listopada b. r. Zmarła była od szeregu lat czynnym członkiem lwowskiej Sekcji personalu pomocniczego, odznaczała się koleżeńskością i solidarnością robotniczą. Ostatnio pracowała przy „Gazecie Porannej“ w drukarni Spółki Wydawniczej.

Cześć Jej pamięci!

PODZIĘKOWANIA

Zarządowi „Ogniska“, Komitetowi Jubileuszowemu, Chórowi drukarzy pod batutą ob. A. Kinałskiego, wszystkim P. T. Kolegom, jak również Delegatom organizacji zawodowych i Uczestnikom, biorącym udział w uroczystości 50-tej rocznicy naszej pracy zawodowej drukarskiej, urządzonych w dniu 14 listopada 1925 r., składamy niniejszem na tej drodze za nadzwyczaj podniosłą i szczerą owację, serdeczne „Bóg zapłać!“

Jubilaci-drukarze: Förster Dawid, Hauler Rudolf, Huzar Józef, Katner Franciszek, Medycki Jan, Meliwa Franciszek, Ziemiński Józef Zacharjasz.

POKWITOWANIA

Na Dom Zdrowia w Mikuliczynie złożyli: Kol. Schultz Ludwik zebrane w Mikuliczynie z kabaretu 21— zł, kol. Poręba Henryk z okazji jubileuszu kol. Meliwy 3— zł, kol. Tekielak Jan 1— zł.

Gabriel Benrad
kasjer

Na Gwiazdkę dla sierót po drukarzach złożyli: Koledzy z drukarni „Dila“ na wypisie 54'20 zł, drobne z wypłat „Książnicy“ 3'24 i 5'92, kol. Mastaj Stanisław 4— zł, N. E., N. G. 20— zł, kol. Zajackowski 2— zł, kol. Bieszczad 2— zł.

Z PISM NADEŚLANYCH

„Mównica publiczna“, miesięczne pismo społeczne, wychodzi w Grudniadzu. Pierwszy numer wyszedł w listopadzie, zawiera 64 str. in 4-to. W rubryce: Głosy prasy, powtórzyła „Mównica publiczna“ w artykule p. t. „Nasze położenie gospodarcze“, artykuł wstępny „Ogniska“ (Nr. 8).

„Akwarjum i terrarium“, kwartalnik, zeszyt II, październik, Warszawa, str. 24 in 4-to.

„Szachy“, miesięcznik poświęcony grze i studjom szachowym, Lwów, Rok 1, Nr. 1, listopad 1925. — Nr. 2 wyszedł 1 grudnia w zwiększonej objętości. Prenumerata kwartalna 2 zł.

OCKNIJCIE SIĘ..

Sekcja personalu pomocniczego na terenie Lwowa ma za sobą piękną historię. Praca Zarządu Sekcji w latach powojennych doprowa-

dziła do tego, iż we Lwowie niema pracownika czy pracownicy niezorganizowanej. Wszyscy pracujący, zaliczający się do drukarskiego personalu pomocniczego znajdują się jako członkowie Sekcji w obrębie organizacji drukarskiej. Lwowski Zarząd przyczynił się również do zorganizowania Filii w Przemyśle. Praca organizacyjna idzie wytyczonym torem, a zrozumienie organizacyjne jest niemal powszechne.

Z przykrością jednak przychodzi nam stwierdzić, iż kilku pracowników, członków Sekcji, pracujących w stałej kondycji, oszołomionych tą stałością pracy i wypływającą stąd pewnością siebie, nie zastosowało się do poleceń Sekcji.

Zarząd Sekcji na posiedzeniu odbytem dnia 18 listopada b. r. rozpatrywał tę sprawę i po obszernej dyskusji przyszedł do przekonania, iż członkom tym, którzy nie wypełnili poleceń Zarządu Sekcji, należy w ostry sposób przypomnieć ich obowiązki organizacyjne i w materialny sposób dać odczuć skutki tego nieposłuszeństwa.

Zarząd naznaczył na tych członków karę w wysokości po 50 zł na głowę z zastrzeżeniem, iż kara ta musi być w przeciągu trzech tygodni wpłaconą do Kasy Sekcji, w przeciwnym razie opornych uzna Zarząd jako dobrowolnie występujących ze Sekcji.

Zarządowi nie rozczołowało się w tym wypadku tyle o materialne ukaranie tych kilku członków swoich, ile o danie im i wszystkim, którzy mieliby w przyszłości zamiar zlekceważenia zarządzeń Zarządu Sekcji odczuć, iż Zarząd jest na tyle silny, by przeprowadzić uchwały Zgromadzeń czy Zarządu.

Dla opornych nie może być miejsca w Sekcji. Jeżeli organizacja ma być silną i szanowaną przez przedsiębiorców, musi silną ręką trzymać swoich członków, gdyż w przeciwnym razie groziłoby organizacji zdemoralizowanie członków, a nawet rozbięcie.

Do tego nie wolno nam, jako członkom wielkiej organizacji drukarskiej, pod żadnym warunkiem dopuścić.

Lepiej wyciąć te wrzody, które wyłonić się starają na organizmie organizacyjnym, niżeli dopuścić, by nieżyty ogarnął całą organizację.

Sekcja na piękną przeszłość 20-letnią historię walk i zmagania się i właśnie w obronie tej chlubnej historii nie może dopuścić do najmniejszego choćby nieposłuszeństwa.

Mam nadzieję, iż koledzy, którzy zostali ukarani przez Zarząd Sekcji, zrozumieją intencje Zarządu, nałożoną karę odcierpią i nawrócą ze złe obrane drogi. Staną w jednym szwartym szeregu organizacyjnym, a przez solidarność i pilne przestrzeganie uchwał Zgromadzeń czy poleceń Zarządu zmażą swoją winę, którą popelnili, wierzę, że tylko z chęci zysku, nie by zbagatelizować polecenie Zarządu Sekcji.

Pamiętajcie, że organizacja jest matką i jako taka ma prawo i obowiązek karać nieposłuszne dziaćki, ale chętnie przebacza przewinienia jeżeli dziecko ukorzy się przed nią.

Ocknijcie się, a organizacja przyjmie was z otwartymi rękoma, zapomni gniewu, a przez pracę organizacyjną i posłuszeństwo możecie stać się jeszcze wzorem solidarnych członków.

Nakładem Stowarzyszenia drukarzy i pokr. zawodów w Krakowie, wyszła z druku książka p. t.

„DRUKI PIĘKNE“

Poradnik dla drukarzy i pokrewnych zawodów Opracował Henryk Taubman — z licznymi wzorami i tablicami pomocniczymi.

Treść: Uwagi ogólne. Papier, format, wymiar układu. Czcionka. Inicjał. Zdobniki (ornamenty). Wypełnienie płaszczyzny. Układ dzielowy. Harmonia barw. — Zamiana cm na cycler. Zamiana cycler na cm. Przeliczenie różnych stopni typograf. na kwadraty i cienie. Tabela dla obliczenia potrzebnej ilości papieru. Wzory rozstawiania form do druku.

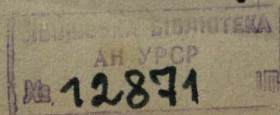
Cena egzemplarza z przesyłką pocztową 2 zł przy poprzednim nadesłaniu pieniędzy. Za zaliczką zł 2'80. — Adres dla zamówień:

HENRYK TAUBMAN

KRAKÓW 9 — Kazimiera Wielkiego 98

WYDAJE STOWARZYSZENIE DRUKARZY „OGNIKO“ ZA REDAKC. ODPOWIADA ADAM WIKTOR BOBER Z Drukarni Lud. Sp. Tow. WYD. WE LWOWIE
CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY

Koledzy! — Pamiętajcie o Funduszu na Gwiazdkę dla sierót po drukarzach!



Ж12871